

p. 1578

WYDAWNICTWA M. ARCTA W WARSZAWIE

MICHAŁA ARCTA

SŁOWNIK ILUSTROWANY JĘZYKA POLSKIEGO

75,000 wyrazów, 4,300 rysunków,
1200 stron trzyszpaltowych.

Cena w oprawie w 1 tomie w półskórek Zł. 80.—
" " w 2 tomach w płótno Zł. 72.—
" " w 2 tomach w półskórek Zł. 85.—

PROSPEKTY NA ŻĄDANIE

M. ARCTA

SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY

60,000 wyrazów z podziałem na
zgłoski i z podaniem końcówek
odmian gramatycznych.

Wyd. 4-te, poprawione i uzupeł-
nione przez *prof. St. Szobera*,
z dodatkiem „Zasady pisowni
polskiej”.

Broszura zł. 10.—, w oprawie 12.—

M. ARCTA

SŁOWNIK 31,000 WYRAZÓW OBCYCH

oraz wyrażen i przysłów cudzo-
ziemskich z ich znaczeniami, wy-
mowa i pochodzenie. Doprowa-
dzony do ostatniej chwili, zawie-
ra terminy lotnicze, wojenne.

Cena zł. 12.—, w opr. 14.—

M. ARCTA

SŁOWNIK FRAZEOLOGICZNY

Poradnik dla każdego piszącego
list, wypracowanie, rozprawę,
artykuł, powieść. Synonimy i ho-
monimy. Stosowanie dopełnień
i określeń. Budowa zdań. Nauka
stylu. Wyrazy których nie należy
używać.

Cena zł. 8.—, w oprawie zł. 10.—

M. ARCTA

SŁOWNIK SKRÓTÓW

3000 skrótów, znaków, symboli,
używanych w nauce i życiu,
w prasie, literaturze, korespon-
dencji oraz skróconych nazw u-
rzędów i instytucyj polskich
i obcych.

Zestawiła *Z. de Bondy*.

Format kieszonkowy, br. Zł. 2.—
w opr. Zł. 3.—

SŁOWNIK STANISŁAWSKI

ułożyli *A. Krasnowolski*
i *Wł. Niedźwiedzki*.

999 stron.

Cena Zł. 4.40, w oprawie Zł. 7.40

ZASADY PISOWNI POLSKIEJ
ze słowniczkiem ortograficznym.

Cena Zł. 1.60

St. S.

PODRĘCZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

1930

STANISŁAW SZOBER

PODRĘCZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH

WYKŁAD TEORETYCZNY

WYDANIE CZWARTE
NIEZMIENIONE



WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

PODREČZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH

WYKŁAD TEORETYCZNY

OPRACOWAŁ

STANISŁAW SZOBER

WYDANIE CZWARTE
NIEZMIENIONE



WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

1 9 3 0

4.5.40c
3.7.32

DRUKARNIA ZAKŁADÓW WYDAWNICZYCH
M. ARCT, SP. AKC. W WARSZAWIE
CZERNIAKOWSKA 225



9 1578.

(24.000—27.000)
11—1930

Z PRZEDMOWY DO WYDANIA PIERWSZEGO.

Brak odpowiedniego podręcznika, uwzględniającego potrzeby teoretycznej nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich, oddawna się dawał dotkliwie odczuwać. Używane dziś szkolne podręczniki gramatyki polskiej mają na względzie potrzeby szkół powszechnych i niższego gimnazjum, a podręczniki, na wyższym poziomie stojące, jak wydana przez Akademię Umiejętności „Gramatyka języka polskiego” w opracowaniu zbiorowym T. Benniego, J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyna, „Gramatyka polska” J. Łosia, podręcznik A. A. Kryńskiego i moja większa „Gramatyka języka polskiego” odpowiadają swym zakresem i sposobem wykładu potrzebom nauki uniwersyteckiej. Program nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich nie znalazł przeto dotychczas żadnego wyrazu w odpowiednim opracowaniu podręcznikowym. Taki stan rzeczy ogromnie utrudniał zadania polonisty w seminarjach nauczycielskich i musiał ujemnie wpływać na przygotowanie nauczycieli, co znowu odbija się w niepożądany sposób na poziomie nauki języka polskiego w szkołach powszechnych. Braki te przez długi czas swej pracy nauczycielskiej odczuwałem bezpośrednio, mając od roku 1907, przez lat wiele ścisły związek z dzisiejszemi państwowemi seminarjami nauczycielskiemi im. Konarskiego i im. Orzeszkowej w Warszawie. Gdy z powodu zewnętrznych okoliczności mojego życia związek ten po stopniowem rozluźnianiu się ku wielkiemu mojemu żalowi w roku 1924 uległ całkowitemu zerwaniu, postanowiłem skorzystać z kilkunastoletniego swojego doświadczenia i opracować podręcznik, któryby całkowicie uwzględniał szczegółowe zadania nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich.

Przy opracowywaniu tego podręcznika wziąłem pod uwagę ten zakres wymagań, które są przewidywane w projektowanym nowym programie ministerjalnym nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich; uwzględniłem więc następujące działy: 1) głosownię opisową, 2) słowo-

twórstwo, przy którym rozpatruję najważniejsze wymiany głoskowe, 3) odmiennię, 4) składnię, 5) najważniejsze wiadomości z psychologii języka w dziale, zatytułowanym „Język a myśl“, 6) podstawowe wiadomości z socjologii języka w dziale, zatytułowanym „Język a społeczeństwo“, 7) najważniejsze wiadomości o gwarach języka polskiego i o ich stosunku do języka literackiego i 8) krótkie historyczne wyjaśnienia niektórych właściwości gwar polskich i przeżytków współczesnego polskiego języka literackiego.

W działach 1.—4. oparłem się na swojej „Gramatyce polskiej w ćwiczeniach“, wyd. M. Arcta, w wielu jednak punktach, zwłaszcza w słowotwórstwie ująłem materiał znacznie szerzej i głębiej; w dziale 5. i 6. korzystałem ze swojego „Zarysu językoznawstwa ogólnego“ cz. I, Warszawa 1924, wyd. Tow. Mił. Jęz. Pol. z zapomocą Min. W. R. i O. P., a w dziale 7. posługiwałem się pracami dialektologicznymi prof. K. Nitscha, w szczególności jego „Mapą narzeczy polskich, z objaśnieniami“, Kraków — Warszawa 1919, „Mową ludu polskiego“ Kraków 1911 i „Dialektami polskimi“, pracą, umieszczoną we wspomnianem wyżej zbiorowym wydaniu akademickiej „Gramatyki języka polskiego“.

O ile chodzi o metodę postępowania dydaktycznego, to w seminarjum nauczycielskiem tak samo, jak w szkole powszechnej i średniej, podstawą teoretycznej nauki języka powinna być indukcja, oparta na odpowiednio zebranym materiale rzeczowym. Ścisłe przestrzeganie tej metody ma szczególniejszą wagę właśnie w seminarjum nauczycielskiem, gdzie uczniowie na lekcjach swych nauczycieli powinni brać wzory dla przyszłej swej pracy dydaktycznej. To też punktem wyjścia teoretycznej nauki języka muszą tu być ćwiczenia językoznawcze. Zbiór takich ćwiczeń podaję w załączonym do książki zeszycie. Przy przerabianiu tych ćwiczeń uczniowie mają zdobywać nie tylko umiejętność orjentowania się w faktach i zjawiskach językowych, lecz także potrzebne uogólnienia.

St. Sz.

PRZEDMOWA DO WYDANIA DRUGIEGO.

„Podręcznik“ w pierwszym swoim wydaniu przez zetknięcie się bezpośrednie z temi zadaniami praktycznymi, którym miał służyć, przeszedł oczekującą go próbę życia. Próba ta okazała się dla niego i szczęśliwą, i pożyteczną zarazem, — szczęśliwą przez przychylne przyjęcie, jakiego książka doznała wśród nieuprzedzonej i umiejętnej opinii kół zawodowych, — pożyteczną dzięki tym rzeczowym uwagom krytycznym, z jakimi podręcznik się spotkał w ocenach fachowych recenzentów.

Biorąc pod uwagę te oceny, starałem się „Podręcznik“ w tem nowym wydaniu uprzystępnąć, uprościć i skrócić. W wyniku tych usiłowań udało mi się liczbę 430 paragrafów wydania pierwszego sprowadzić do 400, a w pozostałych paragrafach przeprowadzić w wielu miejscach liczne skrócenia. Poza tem, chcąc w podawanym materiale oddzielić rzeczy najistotniejsze i przez to niezbędne od szczegółów, wprawdzie pożytecznych, ale mniej ważnych, uciekłem się do wyróżnień typograficznych, stosując w dość rozległym zakresie druk petitowy: partje takimi czcionkami drukowane nie muszą być koniecznie szczegółowo rozbierane i przerabiane; nauczyciel, wedle uznania, może je z uczniami tylko przeczytać lub nawet zupełnie opuścić.

Znacznemu uproszczeniu poddałem przedewszystkiem dział w „Podręczniku“ najtrudniejszy p. n. „Język a myśl“: zawarty w nim wykład podstaw psychologicznych czynności językowych ograniczyłem do rzeczy najistotniejszych. Uprościłem również wykład składni, w której usunąłem wszelkie szczegóły, narzucające potrzebę zbytecznego może w podręczniku szkolnym logizowania. Znacznemu skróceniu i uproszczeniu uległy także działy, poświęcone słowotwórstwu i głosowni funkcjonalnej.

Poza temi uproszczeniami w układzie całych działów poprawiłem szeregi drobnych jednostkowych szczegółów, na które mi zwróciła uwagę krytyka.

Stanisław Szober.

Warszawa dn. 16 września 1926 r.

PRZEDMOWA DO WYDANIA TRZECIEGO.

Wydanie to w stosunku do wydania poprzedniego pozostało w podstawach swoich bez zmiany. Tylko w dziale o słowotwórstwie na str. 53. w uwadze, dotyczącej budowy słowotwórczej wyrazów z przedrostkami przyimkowymi, jak np. *przedmieście*, *powóz*, *wądoł*, stwierdzono, że są to wyrazy proste rozwinięte. W takim oświeceniu przedstawiłem ten typ wyrazów w swojej „Gramatyce języka polskiego“ (dużej) i w „Gramatyce polskiej w ćwiczeniach“ (szkolnej). Za takim ujęciem wypowiedział się też ostatnio prof. T. Lehr-Splawiński w „Szkole i Wiedzy“ II, str. 106 nn. Lwów 1927.

Stanisław Szober.

Warszawa dn. 27 stycznia 1928 r.

T R E Ś Ć.

GŁOSOWNIA.

I. Język, jako środek porozumiewania się zapomocą głosów.	1
II. Sposób powstawania głosów.	1
III. Sposób powstawania głosek.	3
1. Opis narządów mowy.	3
2. Czynności narządów mowy.	4
a) Czynności płuc.	4
b) Czynności krtani.	4
c) Czynności podniebienia miękkiego.	6
d) Czynności języka i warg.	7
IV. Podział głosek języka polskiego.	10
V. Samogłoski.	11
VI. Spółgłoski.	16
VII. Zgłoski i ich skład głoskowy.	27
VIII. Przycisk w języku polskim.	28
IX. Położenie głosek w wyrazie i sposoby ich łączenia.	30
1. Położenie samogłosek w wyrazie.	30
2. Sposoby łączenia samogłosek z samogłoskami.	31
3. Sposoby łączenia samogłosek ze spółgłoskami.	31
4. Położenie spółgłosek w wyrazie.	32
5. Sposoby łączenia spółgłosek ze spółgłoskami.	32

SŁOWOTWÓRSTWO.

I. Wyraz, jako jednostka znaczeniowa i stosunek jego do zgłoski i głoski.	36
II. Znaczenie wyrazów.	37
1. Klasy znaczeniowe wyrazów.	37
2. Rzeczowniki.	39
3. Przymiotniki.	40
4. Zaimki.	41
5. Liczebniki.	42
6. Czasowniki.	42
7. Przysłówki.	43

III. Częstki znaczeniowe wyrazów.	44
IV. Znaczenie i forma częstek słotwórczych wyrazu.	47
V. Żywe i martwe częstki słotwórcze wyrazów.	47
VI. Zasady dzielenia wyrazów na ich częstki słotwórcze.	50
VII. Podzielność słotwórcza i zgłoskowa wyrazów.	51
VIII. Budowa słotwórcza wyrazów.	51
IX. Budowa słotwórcza poszczególnych części mowy.	53
1. Uwagi ogólne.	53
2. Budowa rzeczowników.	54
3. Budowa przymiotników.	55
4. Budowa czasowników.	57
5. Budowa zaimków.	57
6. Budowa liczebników.	57
7. Budowa przysłówków.	58
8. Właściwości słotwórcze spójników, przyimków i wykrzykników.	59
X. Zmienność zgłoskowa częstek słotwórczych wyrazów.	60
1. Uwagi wstępne.	60
2. Wymiany jakościowe samogłosek.	61
3. Wymiany ilościowe samogłosek.	64
4. Wymiana spółgłosek.	65

ODMIENNIA.

I. Częstki fleksyjne wyrazów.	74
II. Wyrazy odmienne i nieodmienne.	75
III. Odmiana rzeczowników.	76
1. Znaczenie form deklinacji rzeczowników.	76
2. Opis form deklinacji rzeczowników.	80
a) Wzór deklinacji męskiej.	81
b) Wzór deklinacji nijakiej.	81
c) Wzór deklinacji żeńskiej samogłoskowej.	82
d) Wzór deklinacji żeńskiej spółgłoskowej.	82
e) Rzeczowniki twar-dotematowe i miękkotematowe.	83
3. Wymiana tematów obocznych w deklinacji rzeczowników.	84
4. Opis przypadków deklinacji rzeczowników.	87
a) Mianownik liczby pojed.	87
b) Dopelniać liczby pojed.	88
c) Celownik liczby pojed.	89

d) Biernik liczby pojed.	90
e) Wołącz liczby pojed.	90
f) Narzędnik liczby pojed.	91
g) Miejsownik liczby pojed.	91
h) Mianownik liczby mnog.	92
i) Dopelniać liczby mnog.	93
k) Celownik liczby mnog.	94
l) Biernik liczby mnog.	94
m) Wołącz liczby mnog.	94
n) Narzędnik liczby mnog.	94
o) Miejsownik liczby mnog.	94
5. Uwagi o odmianie niektórych rzeczowników.	95
IV. Odmiana przymiotników.	98
1. Opis ogólny i wzór deklinacji przymiotników.	98
2. Wymiana tematów obocznych w deklinacji przymiotników.	101
3. Opis przypadków w deklinacji przymiotników	102
4. Przymiotnikowa odmiana rzeczowników.	103
V. Odmiana zaimków.	104
1. Opis ogólny deklinacji zaimków.	104
2. Odmiana przymiotnikowa zaimków.	104
a) Wzór przymiotnikowej deklinacji zaimków i uwagi o jego formach.	105
b) Wymiana tematów obocznych w przymiotnikowej deklinacji zaimków.	106
c) Uwagi o odmianie niektórych zaimków deklinacji przymiotnikowej.	107
3. Właściwa odmiana zaimkowa.	108
VI. Odmiana liczebników.	110
1. Odmiana liczebników porządkowych, wielorakich i mnożnych.	110
2. Odmiana liczebników ułamkowych.	110
3. Odmiana liczebników zbiorowych.	110
4. Odmiana liczebników głównych.	111
VII. Odmiana czasowników.	113
1. Postaci podstawowe czasownika.	113
2. Znaczenie form czasownika.	114
a) Znaczenie form słowa osobowego.	114
b) Znaczenie form imiesłowów i bezokolicznika.	116
c) Słotwórcze i fleksyjne znaczenie form czasownika.	117
d) Zasób form konjugacji polskiej.	118

3. Opis form konjugacji polskiej.	119
a) Dwa tematy konjugacyjne (temat czasu teraźniejszego i temat czasu przeszłego).	119
b) Czas teraźniejszy.	120
c) Tryb rozkazujący.	124
d) Imiesłów współczesny.	127
e) Imiesłów czynny uprzedni, imiesłów bierny i bezokolicznik.	127
f) Formy złożone konjugacji polskiej.	131
4. Obraz ogólny konjugacji polskiej.	134

SKŁADNIA.

I. Rodzaje zdań.	135
II. Zdanie pojedyncze.	136
1. Części zdania pojedynczego.	136
2. Części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.	136
3. Podmiot.	138
4. Orzeczenie.	140
5. dopełnienie.	140
6. Przydawki.	142
7. Okoliczniki.	143
8. Przydawka okolicznikowa.	143
9. Wyrazy poza zdaniem.	144
10. Układ wyrazów w zdaniu.	144
11. Sposoby łączenia wyrazów w zdaniu.	146
a) Sposoby łączenia orzeczenia z podmiotem.	146
b) Sposoby łączenia części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.	148
III. Zdanie złożone.	151
1. Rodzaje zdań złożonych.	151
2. Zdanie złożone współrzędnie.	152
a) Zdania współrzędne łączne.	152
b) Zdania współrzędne przeciwstawne.	152
3. Zdanie złożone podrzędnie.	153
a) Zdania podmiotowe.	153
b) Zdania orzecznikowe.	154
c) Zdania dopełniające.	155
d) Zdania przydawkowe.	155
e) Zdania okolicznikowe.	156

Zdania okolicznikowe miejsca.	156
Zdania okolicznikowe czasu.	157
Zdania okolicznikowe sposobu.	157
Zdania okolicznikowe celu.	158
Zdania okolicznikowe przyczyny.	158
Zdania warunkowe.	159
Zdania przyzwalające.	161
4. Zdanie złożone wieloczłonowe.	161
a) Zdanie wieloczłonowe, złożone współrzędnie.	162
b) Zdanie wieloczłonowe, złożone podrzędnie.	162
5. Równoważniki zdania.	164
6. Zdania niezupełne i urwane.	165

JĘZYK A MYŚL.

I. Jednostki znaczeniowe języka.	166
II. Znaczenie wyrazu.	167
1. Jak powstaje znaczenie wyrazów?	167
2. Stosunek między wyrazem a jego treścią znaczeniową.	169
3. Znaczenie realne wyrazu.	170
4. Znaczenie podstawowe i przenośne wyrazów; wieloznaczniki i zmiana znaczenia wyrazów.	171
5. Znaczenie ogólne i jednostkowe wyrazów.	176
6. Znaczenie konkretne i oderwane wyrazów.	179
III. Składniki wyobrażenia językowego wyrazów.	181
IV. Podstawy psychiczne najważniejszych czynności językowych.	184

JĘZYK A SPOŁECZENSTWO.

I. Współżycie społeczne, jako warunek istnienia języka.	188
II. Właściwości społeczne języka.	190
1. Dialekty ludowe, czyli języki prowincjonalne.	190
2. Zmienność języka w czasie.	191
3. Języki pokrewne.	192

OBRAZ OGÓLNY DIALEKTÓW POLSKICH.

I. Obszar języka polskiego.	196
II. Podział dialektów polskich.	196
III. Rozmieszczenie dialektów polskich.	197
IV. Najważniejsze właściwości głoskowe dialektów polskich.	199

1. Pomieszanie samogłosek <i>i, y</i> .	200
2. Samogłoski pochylone w gwarach polskich.	201
3. Samogłoski nosowe w gwarach polskich.	203
4. Samogłoski czyste przed spółgłoskami nosowymi.	204
5. Tak zwane mazurzenie w gwarach polskich.	205
6. Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w gwarach polskich.	206
7. Spółgłoski tylnojęzykowe w gwarach polskich.	207
8. Spółgłoska <i>ł</i> i grupy głoskowe z nią związane.	208
9. Sposoby międzywyrazowego upodobniania końcowych spółgłosek wyrazu.	209
V. Niektóre właściwości deklinacji i konjugacji w gwarach polskich.	210
1. Archaizmy deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.	210
2. Nowotwory deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.	212
VI. Uwagi o właściwościach słowotwórczych i słownikowych dialektów polskich.	213
VII. Dialekty ludowe a język literacki.	214

WYJAŚNIENIA HISTORYCZNE.

I. Głosownia.	219
1. Samogłoski jasne i pochylone.	219
2. Pochodzenie <i>e</i> ruchomego.	222
3. Przeglós samogłoski <i>e</i> .	223
4. Zmiękczenie spółgłosek.	224
5. Zmiany głoskowe fonetyczne i analogiczne.	228
6. Następstwo czasowe zmian głoskowych.	229
II. Odmiennia.	231
1. Liczba podwójna w formach deklinacji i konjugacji.	231
2. Formy rzeczownikowe przymiotników.	235
3. Formy czasu przeszłego i trybu przypuszczającego.	237

GŁOSOWNIA.

I. JĘZYK, JAKO ŚRODEK POROZUMIEWANIA SIĘ ZAPOMOCĄ GŁOSÓW.

§ 1. Życie w społeczeństwie zmusza człowieka do nieustannego porozumiewania się z innymi ludźmi. Różne bywają sposoby i środki tego porozumiewania. Nieraz, jak na przykład, na kolejach żelaznych lub na okrętach posługujemy się w tym celu rozmaitego rodzaju umówionymi znakami świetlnymi, głuchoniemi porozumiewają się zapomocą gestów, artysta-malarz przemawia obrazami.

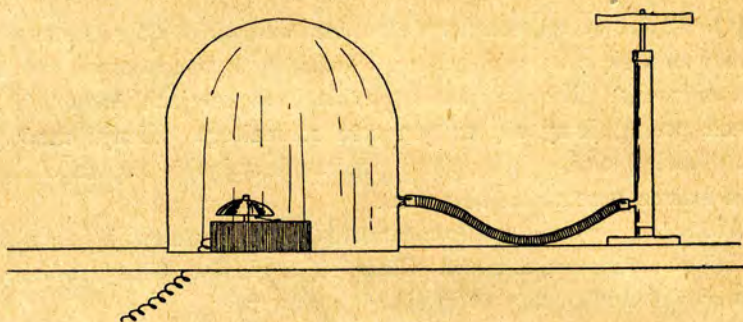
W życiu powszednim ludzie normalni porozumiewają się z sobą za pośrednictwem mowy, a mowa składa się z głosów. Głosy, z których się składa mowa ludzka, nazywają się g ł o s k a m i.

II. SPOSÓB POWSTAWANIA GŁOSÓW.

§ 2. Głosem nazywamy wszystko to, co słyszymy. Szum lub wycie wiatru, szmer lub szelest liści, plusk wody, dźwięczenie struny, najrozmaitsze krzyki zwierząt i wrażenia słuchowe mowy ludzkiej, — wszystko to są głosy. Pierwszym i niezbędnym warunkiem powstawania głosów jest więc zdolność słyszenia. Kto wskutek przyrodzonych braków zdolności tej nie posiada, dla tego głosy nie istnieją, tego otacza zawsze nieprzerwana cisza.

§ 3. Drugim koniecznym warunkiem powstawania głosów jest obecność powietrza. W próżni, to jest, w przestrzeni, w której niema powietrza, głosy powstawać nie mogą. Poucza nas o tem następujące doświadczenie. Dzwoniący dzwonek (obacz rys. 1.) stawiamy na stole i przykrywamy go szczelnie przywartym do blatu stołowego kloszem szklanym, potem zapomocą odpowiedniego przyrządu (tak zwanej maszyny pneumatycznej) wyciągamy znajdujące się pod kloszem powietrze. W miarę ubywania powietrza, znajdującego się pod kloszem, spostrzegamy, że głos dzwonka słabnie, wreszcie ucicha zupełnie, choć dzwonek, jak widać z drżającego nadal serca, działać nie przestaje. Głosy mogą więc powstawać tylko w przestrzeni, napełnionej powietrzem.

Ale powietrze stale nas otacza, wszak bez niego nie moglibyśmy żyć i oddychać, pomimo to jednak niezawsze dochodzą nas głosy; przeciwnie, nieraz otacza nas zupełna cisza. Jest to dowodem, że obecność powietrza sama przez się do powstawania głosów nie wystarcza. Takim głosem, jak świst gwałtownego wiatru lub grzmot pioruna, zawsze towarzyszy wyraźny ruch powietrza. Ten ruch, choć go niezawsze odczuwamy z taką wyrazistością, jak przy tamtych zjawiskach, jest trzecim koniecznym warunkiem głosu. Wiemy, że skrzypce nie wydadzą żadnego głosu, jeżeli ręką lub smyczkiem nie poruszymy strun; drgania strun wywołują



Rys. 1. Dzwoniący dzwonek.

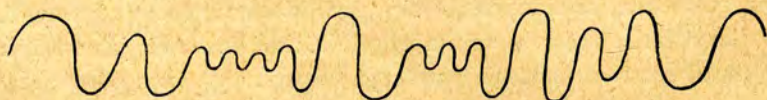
odpowiednie drobne i niewidzialne drgania powietrza, i to jest przyczyną głosu. Ruch drgający powietrza jest także źródłem głosów, powstających w dętych instrumentach muzycznych, tylko że tutaj przyczyną tego ruchu jest nie drganie strun, lecz zgęszczanie i rozrzedzanie przepływającego przez instrument wydechu.

Tak więc koniecznymi warunkami powstawania głosów jest obecność zdrowego, normalnego ucha i ruch drgający otaczającego je powietrza.

§ 4. Ruch drgający powietrza przybiera postać fal i jest podobny do falowania wody. Różnica polega na tem, że fale wody rozchodzą się po



Rys. 2. Fale prawidłowe.



Rys. 3. Fale nieprawidłowe.

jej powierzchni w promieniach koła, a fale powietrzne poruszają się w przestrzeni po promieniach kuli. Falowanie powietrza może być dwójakie, prawidłowe i nieprawidłowe. W falowaniu prawidłowym fale mają jednakową wielkość i liczba ich powstawania w ciągu każdej sekundy jest jednakowa (obacz rys. 2.); w falowaniu nieprawidłowym wielkość fal jest różna, a liczba ich z sekundy na sekundę się zmienia (obacz rys. 3.).

Głosy, powstające wskutek falowania prawidłowego, nazywają się dźwiękami, a głosy, których źródłem jest falowanie nieprawidłowe, nazywają się szmerami. Pierwsze sprawiają wrażenie czegoś jednolitego i niezmiennego, drugie wywołują wrażenie zmienne, niejednolite, bo są beładną mieszaniną najrozmaitszych dźwięków.

Do dźwięków zaliczamy głosy, wydawane przez instrumenty muzyczne; turkot natomiast wozu, jadącego po nierównym bruku, strzał, grzmot lub gwałtowny wybuch są szmerami.

Szmer i dźwięk rozróżniać należy także wśród głosek. Głoski *a, e, i, o, u* są dźwiękami, a głoski takie, jak *t, s, c*, — należą do szmerów.

III. SPOSÓB POWSTAWANIA GŁOSEK.

1. Opis narządów mowy.

§ 5. Głoski językowe tak samo, jak i inne głosy, powstają wskutek falowania powietrza. Ruch falisty powietrza, powodujący powstawanie głosek, wywołujemy zapomocą narządów mowy.

Narządy mowy składają się z trzech głównych części: 1) narządu oddechowego, 2) krtani i 3) nasady (obacz rys. 4.).

Narząd oddechowy składa się z płuc (Pl) i tchawicy (Tch). Płuca mają kształt dwóch mieszków, przymocowanych za pośrednictwem mięśni do wewnętrznych ścian klatki piersiowej; od góry płuca łączą się przewodem oddechowym, zwanym tchawicą, z krtanią (K) i wyżej położoną jamą gardłową, a od dołu są zamknięte przeponą, oddzielającą je od jamy brzusznej.

Krtani mieści się w górnej części tchawicy i składa się z całego szeregu chrząstek, które nadają jej kształt krótkiej rurki. Wpoprzek krtani w kierunku od przodu ku tyłowi leżą dwa sprężyste mięśnie, zwane wiązadłami głosowymi (S). Wiązadła głosowe wyglądem swoim przypominają wargi, które łączą się za pośrednictwem błon z bocznymi ścianami krtani, a przednimi i tylnymi końcami są przymocowane do przedniej i tylnych chrząstek krtani; wewnętrzne ściany wiązadeł głosowych są wolne i tworzą między sobą otwór, zwany szparą głosową.

Narządy mowy, znajdujące się powyżej krtani, noszą wspólną nazwę *nasady*. Nasada składa się z jamy gardłowej, jamy ustnej (U) i jamy nosowej (N). W jamie ustnej wyróżniają się następujące części: 1) wargi (w), dolna i górna, 2) szczęki: dolna, ruchoma i górna, nieruchoma, 3) zęby (na rys. zg i zd), 4) dziąsła, 5) podniebienie przednie, twarde i nieruchome (na rys. pt), 6) podniebienie tylne, miękkie i ruchome (na rys. pm) zakończone językiem (na rys. j) i 7) język (na rys. jj).

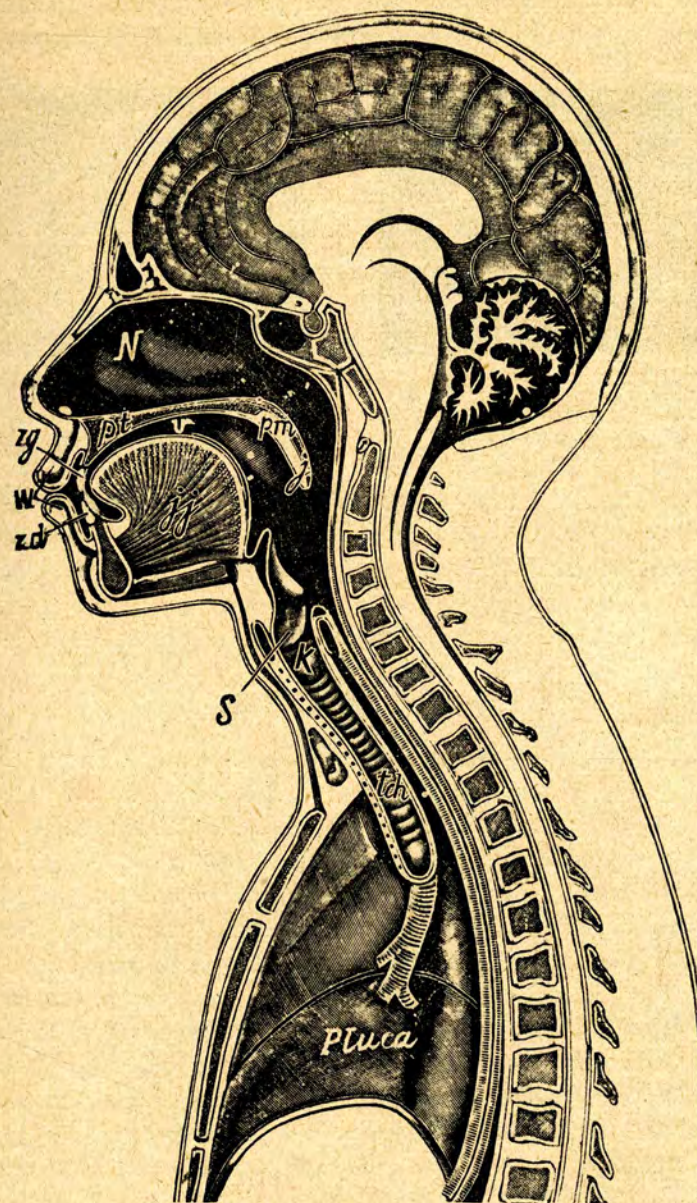
2. Czynności narządów mowy.

a. Czynności płuc.

§ 6. Narząd oddechowy służy do oddychania: płuca są jakby miechem, zapomocą którego przez rozszerzanie i zwężanie jego objętości wciągamy i wypychamy powietrze. W ten sposób wytwarza się prąd powietrza, zwany *wdechem* i *wydechem*. Prąd powietrza, idący z zewnątrz do płuc, nazywa się *wdechem*; prąd powietrza, wypychany z płuc, jest *wydechem*. Przy odpowiednim położeniu narządów mowy wydech ulega ruchom drgającym i staje się w ten sposób materialem, z którego krtani i nasada wytwarza głoski.

b. Czynności krtani.

§ 7. Udział krtani w wytwarzaniu głosek polega na czynnościach więzadeł głosowych. Dzięki ruchom tylnych chrząstek krtani i właściwym sobie mięśniom więzadła głosowe mogą się zsuwać i rozsuwać, a w związku z temi ruchami szpara głosowa zwęża się lub rozszerza. Jeżeli więzadła głosowe przy napiętych mięśniach znajdują się w położeniu zsuniętem i zamkną wskutek tego otwór szpary głosowej, to wydech, wypychany z płuc, napiera na nie i wprawia je w prawidłowy ruch drgający; ruch ten udziela się wydechowi, dzięki czemu powstaje w krtani dźwięk. Przeciwnie, jeżeli więzadła głosowe są rozsunięte i szpara głosowa jest rozwartą, wydech przepływa przez krtani swobodnie i dźwięku nie wytwarza. Wydech, przepływający przez krtani swobodnie, nazywa się *wydechem bezdźwięcznym*, a wydech, wytwarzający w krtani wskutek drgania więzadeł głosowych dźwięk, nazywa się *wydechem dźwięcznym* (obacz rys. 5. i 6.). Głoski, wytwarzane przez wydech bezdźwięczny, są głoskami bezdźwięcznymi, a głoski, wytwarzane przez wydech dźwięczny, są dźwięczne: głoski *s*, *sz*, *c*, *cz* są bezdźwięczne, a głoski *z*, *ż*, *dz*, *dź*, *a*, *o* należą do dźwięcznych.



Rys. 4. Narządy mowy.

§ 8. Odróżniać głoski dźwięczne od bezdźwięcznych można przede wszystkim zapomocą słuchu; ponieważ jednak drgania wiązałe głosowych, towarzyszące głoskom dźwięcznym, udzielają się krtani, a nawet ca-



Rys. 5. Otwór krtani przy wydechu bezdźwięcznym.



Rys. 6. Otwór krtani przy wydechu dźwięcznym.

łej czaszce, więc można je wyczuć także zapomocą dotyku. Jeżeli, wymawiając parami głoski *s-z*, *sz-ż*, *c-dz* —, położymy dłonie na ciemieniu, to głoski dźwięczne *z*, *ż*, *dz* rozpoznamy po towarzyszącym im drganiu czaszki. Jeżeli znowu przy wymawianiu tych samych par głosek zatkamy uszy palcami, to głoski dźwięczne poznamy po towarzyszącym im dudnieniu¹⁾.

c. Czynności podniebienia miękkiego.

§ 9. Dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, wychodzący z krtani, przedostaje się do nasady i tam ulega dalszemu przerabianiu. Ponieważ jama gardłowa i nosowa są nieruchome, więc czynności nasady polegają głównie na czynnościach ruchomych części jamy ustnej. Pierwszym ruchomym narządem, na który napotyka wydech, wychodzący z krtani, jest podniebienie miękkie; ono więc przede wszystkim przerabia go po swojemu.

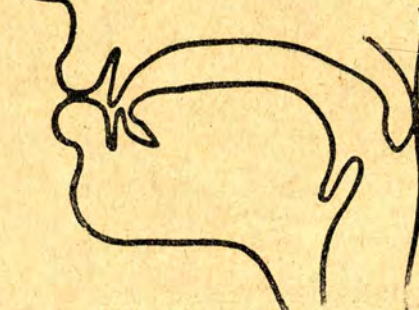
Dzięki właściwym sobie ruchom podniebienie miękkie może przybierać dwojakie położenie: 1) wisi swobodnie w jamie ustnej naprzeciw tylnej części języka; przy takim położeniu (obacz rys. 7.) wydech natrafia w nasadzie na dwa swobodne przejścia, — otwór jamy ustnej i kanał jamy nosowej; przy takiej pozycji podniebienia miękkiego powstają głoski ustno-nosowe, zwane dla krótkości wprost *nosowemi*; głoski nosowe mają charakterystyczne zabarwienie słuchowe, spowodowane rezonansem

¹⁾ Pamiętać jednak należy, że wymawiać trzeba głoski, a nie ich nazwy to znaczy *s*, *z*, *sz*, *ż*, a nie *es*, *zet*, *sza*, *żet*, bo inaczej doświadczenie się nie uda.

jamy nosowej, 2) podniebienie miękkie cofa się wstecz i przywiera do ścian jamy gardłowej, zamykając w ten sposób przejście do jamy nosowej (obacz rys. 8.); przy takim położeniu podniebienia miękkiego wydech przepływa tylko przez jamę ustną i wytwarza głoski ustne, zwane *czystymi*.



Rys. 7. Położenie rozwarte podniebienia miękkiego.



Rys. 8. Położenie zwarte podniebienia miękkiego.

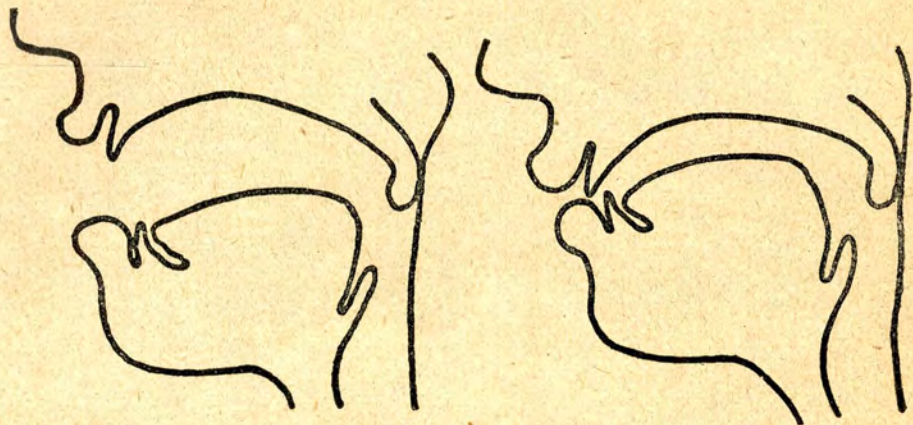
Pierwsza z opisanych pozycji podniebienia miękkiego nazywa się położeniem *rozwartem*, a druga — położeniem *zwartem*. W położeniu rozwartem podniebienia miękkiego tworzą się głoski nosowe, w położeniu zwartem — głoski czyste. Głoski *m*, *n*, *ɲ*, *ɳ* są nosowe, głoski *b*, *d*, *o*, *e* należą do głosek czystych.

d. Czynności języka i warg.

§ 10. Poza podniebieniem miękkim najważniejszą rolę w czynnościach jamy ustnej odgrywają dwa najruchliwsze jej narządy, — język i wargi. Dzięki ich najrozmaitszym ruchom przewód jamy ustnej może się rozszerzać, zwężać lub całkowicie zamykać, a w związku z tem przybiera różne rozmiary i kształty. O ile chodzi o rozmiary rozwarcia jamy ustnej, rozróżniać należy trzy jego stopnie: całkowite zamknięcie czyli *zwarcie*, *rozwarcie szczelinowe* i *otwarcie* (obacz rys. 9. 10. i 11.).

Zależnie od tych trzech stopni rozwarcia jamy ustnej rozróżnia się głoski *zwarte*, *szczelinowe* i *otwarte*. Głoska *p* jest *zwarta*, głoska *f* — *szczelinowa*, a głoska *a* — *otwarta*.

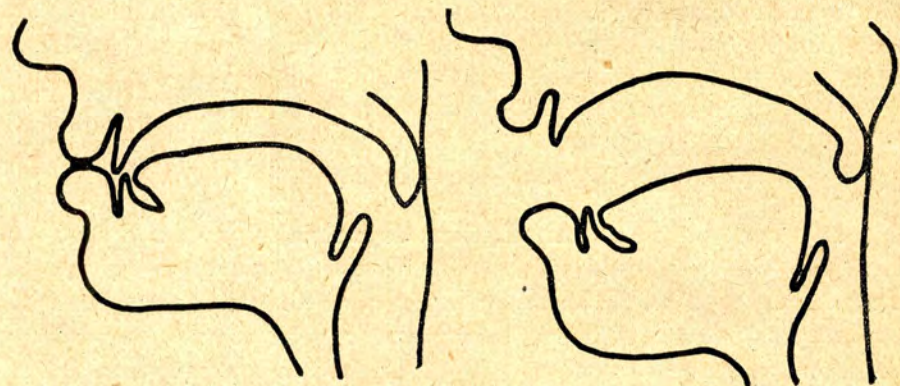
§ 11. Przy położeniu otwartem jama ustna nie wytwarza własnych głósów, tylko zależnie od kształtu i rozmiarów swojego otwarcia zmienia dźwięk, powstający w krtani. To też w mowie normalnej głóski otwarte



Rys. 9. Położenie otwarte jamy ustnej (przy *a*).

Rys. 10. Położenie szczelinowe jamy ustnej (przy *f*).

są głóskami dźwięcznymi; składa się na nie dźwięk, wytwarzany przez drgania więzadeł głosowych w krtani, a jama ustna zmienia tylko jego brzmienie. Do takich głósek należą, na przykład, głóska *a*, *u*, *i*. Powstają one

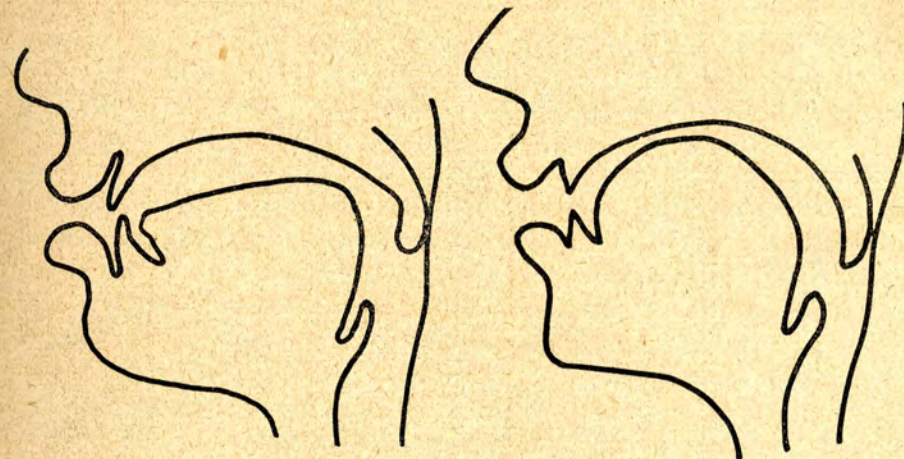


Rys. 11. Położenie zwarte jamy ustnej (przy *p*).

Rys. 12. Otwarcie jamy ustnej (przy *a*).

przy otwartem położeniu jamy ustnej; różnice, zachodzące w ich brzmieniu, są spowodowane różnemi rozmiarami i kształtami otwarcia jamy ustnej (obacz rys. 12. 13. i 14.).

§ 12. Przy położeniu szczelinowem jamy ustnej dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, wypychany z płuc, przepływając przez przewód jamy ustnej, ociera się o ściany szczeliny i ulegając wskutek tego drganiom nie-



Rys. 13. Otwarcie jamy ustnej (przy *u*).

Rys. 14. Otwarcie jamy ustnej (przy *i*).

prawidłowym, wytwarza szmer. Ten szmer, wytwarzany w jamie ustnej, przy wydechu dźwięcznym łączy się z dźwiękiem, powstającym w krtani,



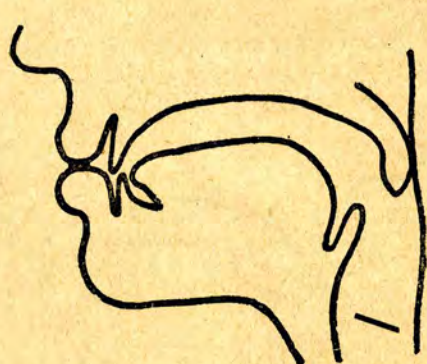
Rys. 15. Szczelina jamy ustnej i zwarte położenie więzadeł głosowych (przy *w*).

Rys. 16. Szczelina jamy ustnej i rozwarte położenie więzadeł głosowych (przy *f*).

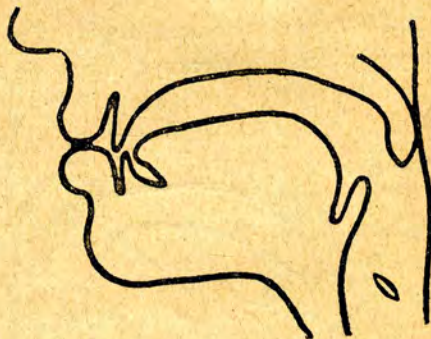
a przy wydechu bezdźwięcznym stanowi jedyny składnik głóska. Należy więc rozróżniać głóska szczelinowe dźwięczne i bezdźwięczne. Głóska, na przykład, *w* jest szczelinowa dźwięczna, a głóska *f* — szczelinowa bez-

dźwięczna. Na pierwszą składa się dźwięk, wytworzony przez drgania więzadeł głosowych w krtani, i szmer, powstający w jamie ustnej wskutek tarcia wydechu o ściany szczeliny wargowo-zębowej (obacz rys. 15.); głoskę *f* tworzy tylko szmer, powstający w tej samej szczelinie jamy ustnej, co przy głosce *w* (obacz rys. 16.).

§ 13. Przy położeniu zwarem jamy ustnej dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, natrafiając na zwarcie, ulega zgęszczeniu i napierając na zwarcie, po jego usunięciu gwałtownie wybucha, wytwarzając w ten sposób charakterystyczny szmer. Szmer ten przy wydechu dźwięcznym łączy się z dźwiękiem, powstającym wskutek drgania więzadeł głosowych w krtani, a przy wydechu bezdźwięcznym stanowi jedyny składnik głoski zwartej. Należy więc rozróżniać głoski zwarte dźwięczne i bezdźwięczne. Głoska, na przykład, *b* jest głoską zwarem dźwięczną, a *p* — zwarem bezdźwięczną. Na głoskę *b* składa się dźwięk, wytworzony przez drganie więzadeł głosowych w krtani, i szmer, będący wynikiem wybuchu, wydostającego się z jamy ustnej po usunięciu dwuwargowego zwarcia (obacz rys. 17.); głoskę *p* tworzy tylko ten sam szmer, wytwarzany przez to samo dwuwargowe zwarcie (obacz rys. 18.).



Rys. 17. Zwarcie jamy ustnej i zwarcie więzadeł głosowych (przy *b*).



Rys. 18. Zwarcie jamy ustnej i rozzwarcie więzadeł głosowych (przy *p*).

IV. PODZIAŁ GŁOSEK JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 14. Głoski są wytworami wspólnego działania różnych narządów. Każdy z nich we właściwy sobie sposób wpływa na jakość brzmienia głoski; to też zależnie od tego, który z narządów mowy bierzemy pod uwagę, możemy wśród głosek wyróżniać różne klasy.

1) Zależnie od położenia więzadeł głosowych rozróżniamy głoski dźwięczne i bezdźwięczne.

2) Zależnie od położenia miękkiego podniebienia wyróżniamy głoski nosowe i czyste.

3) Zależnie od położenia języka i warg rozróżniamy głoski z warte, szczelinowe i otwarte.

Ten ostatni podział jest podstawą najważniejszego rozróżnienia jakościowego głosek, on dzieli je na dwie podstawowe klasy, — samogłosek i spółgłosek. Samogłoski są to głoski otwarte, spółgłoski to głoski zwarte lub szczelinowe. Głoski *a, u, i*, jako otwarte, są samogłoskami; głoski *b, p, w, f*, jako zwarte i szczelinowe, należą do spółgłosek.

V. SAMOGŁOSKI.

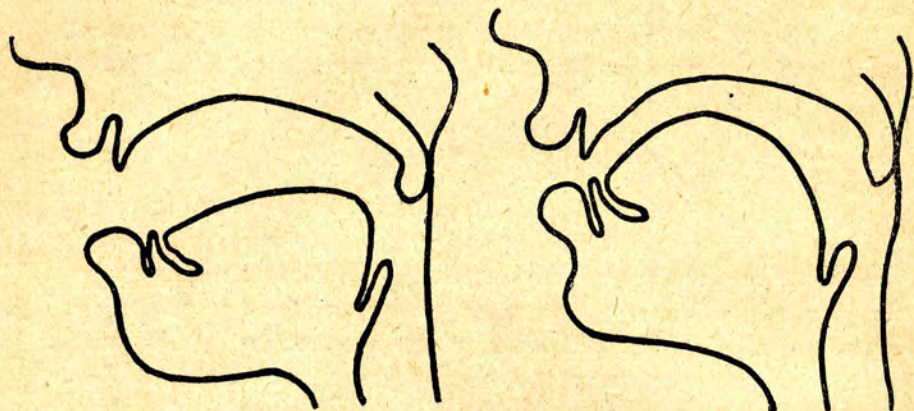
§ 15. Samogłoski są głoskami otwartymi: przy wytwarzaniu ich język i wargi przybierają takie położenie, że jama ustna jest zawsze mniej lub więcej otwarta. Przy takim położeniu wydech swobodnie przepływa przez jamę ustną i nie wytwarza tam wyraźnego głosu. Na brzmienie samogłoski składa się więc przede wszystkim głos, powstający w krtani: głos ten w normalnych warunkach (przy głośnym mówieniu) jest dźwiękiem, bo w takich razach przy wymawianiu samogłosek więzadła głosowe się zsuwają i pod naporem wydechu wchodzą w prawidłowe drgania; tylko podczas szeptania głos, wydobywający się z krtani, jest szmerem, bo przy takim sposobie mówienia więzadła głosowe nieco się rozsuwają, tak że wydech przeciska się przez szparę głosową bez naporu i nie wywołuje drgania więzadeł głosowych, tylko ociera się o ściany szpary głosowej i wytwarza wskutek tego szmer krtaniowy.

W związku z opisaniem położeniem więzadeł głosowych samogłoski wymawiane bywają bezdźwięcznie tylko w szeptaniu, w mowie natomiast normalnej są zawsze głoskami dźwięcznymi. W tych normalnych warunkach są one czystymi dźwiękami bez przymieszki szmerów, bo przy właściwym im otwarciu jama ustna własnych wyraźnych szmerów nie wytwarza.

§ 16. Różnice brzmienia, zachodzące między poszczególnymi samogłoskami, powstają wskutek tego, że przy wytwarzaniu każdej z nich otwarcie jamy ustnej przybiera inne rozmiary i kształty, zależnie od położenia języka i warg.

Język może być położony niżej lub wyżej w jamie ustnej, a zależnie od tego otwarcie jamy ustnej może być szersze lub węższe. Łatwo się o to można przekonać, jeżeli, położywszy palec na języku, wymawiać będziemy w kolejnym następstwie samogłoski *a-e-i*. Najszersze otwarcie ma jama ustna przy samogłosce *a*, bo język jest wtedy nisko położony;

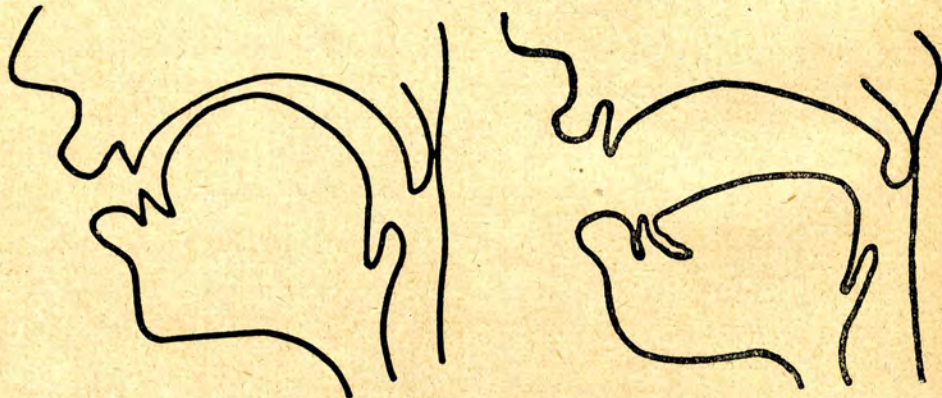
gdy przechodząc od *a*, wymawiamy *e*, język wysuwa się nieco ku przodowi i podnosi ku górze w kierunku podniebienia, a otwarcie jamy ustnej ulega wskutek tego zwężeniu; zwężenie to jeszcze bardziej się ścieśnia i więcej wysuwa ku przodowi, gdy wymawiamy samogłoskę *i*. Zależnie od tych różnic samogłoskę *a* nazywamy niską, *e* — średnią, a *i* — wysoką. Różnice te unaoczniają podane niżej rysunki (obacz rys. 19. 20. i 21.).



Rys. 19. Położenie języka przy *a*.

Rys. 20. Położenie języka przy *e*.

Gdy biorąc znowu za punkt wyjścia samogłoskę *a*, będziemy wymawiali kolejno *a - o - u*, to zauważymy, że jama ustna jest najszerszej otwarta przy *a*, przy *o* język się nieco cofa i podnosi ku miękkiemu podniebieniu,



Rys. 21. Położenie języka przy *i*.

Rys. 22. Położenie języka przy *u*.

tak że otwarcie jamy ustnej się zwęża, a przy *u* tył języka podnosi się ku górze jeszcze więcej. Zależnie od tych ruchów języka i w tym szeregu

rozzróżniamy samogłoskę niską *a*, średnią *o* i wysoką *u* (obacz rys. 22. 23. i 24.).



Rys. 23. Położenie języka przy *o*.

Rys. 24. Położenie języka przy *u*.

§ 17. Przy wymawianiu samogłosek *e*, *i*, jak to widać z podanych rysunków i co przedewszystkiem stwierdzić można przez osobiste spostrzeżenia ¹⁾, język wysuwa się ku przodowi i podnosi się ku górze w przedniej części jamy ustnej, a przy wymawianiu samogłosek *o*, *u* język cofa się wstecz i podnosi się ku górze w tylnej części jamy ustnej. Dlatego też samogłoski *e*, *i* nazywają się *pr z e d n i e m i*, a samogłoski *o*, *u* — *t y l n e m i*. Tylną, ale niższą od *o*, jest także samogłoska *a*. Przy samogłosce *y* język wznosi się ku górze w środkowej części jamy ustnej, to też samogłoska ta jest *ś r o d k o w ą*.

§ 18. Kształt i rozmiary otwarcia ustnego, wpływające na brzmienie samogłosek, zależą od położenia nie tylko języka, lecz także warg. Jeżeli oprzemy palce na kątach warg i będziemy wymawiali samogłoski *e-o*, *i-u*, to spostrzeżemy, że przy wymawianiu *e*, *i* wargi się cofają, kąty warg się rozsuwają, a otwór wargowy się spłaszcza; przy wymawianiu *o*, *u* wargi się wysuwają ku przodowi, kąty warg się zsuwają, a otwór wargowy zaokrągla. To drugie położenie warg nazywa się położeniem *o k r ą g ł e m*, a pierwsze — położeniem *s p ł a s z c z o n e m*. W związku z tem samogłoski *o*, *u* nazywają *o k r ą g ł e m i*, a samogłoski *e*, *i* — *s p ł a s z c z o n e m i*. Do spłaszczonych prócz *e*, *i* należą także *a*, *y*, bo przy ich wymawianiu położenie warg jest spłaszczone.

¹⁾ Wystarczy położyć palec na język i wymawiać samogłoski *a—e—i*; *a—o—u*; przy pierwszym szeregu język wysuwa się coraz bardziej naprzód, przy szeregu drugim cofa się stopniowo wtył.

§ 19. Jeżeli podczas wymawiania samogłoski opuści się na dół miękkie podniebienie i dla wydechu otworzy się wskutek tego przejście także do jamy nosowej, to wtedy powstają samogłoski *nosowe*. W przeciwstawieniu do takich samogłosek samogłoski, wytwarzane tylko w jamie ustnej, nazywają się *czystymi*.

Język polski warstw wykształconych ma w wyrazach swojskich dwie samogłoski nosowe, — *ę, ą*, czyli nosowe *e* i *o*, np. *kęs, węs, węc, mąż*. Sposób powstawania tych samogłosek w jamie ustnej jest mniej więcej ten sam, co odpowiednich samogłosek czystych, są one tylko nieco niższe. Można się o tem przekonać, jeżeli położyć palec na język i wymawiać bezpośrednio jedną po drugiej samogłoski *ę-e, ą-o*. Przechodząc od *ę* do *e* i od *ą* do *o*, język podnosi się nieco ku górze, przyczem jednocześnie z tym ruchem przy *e* wysuwa się nieco ku przodowi, a przy *o* cofa się trochę ku tyłowi.

§ 20. Język polski warstw wykształconych narodu ma osiem samogłosek: *a, e, i, y, o, u, ę, ą*.

Według sposobów wytwarzania samogłoski te można podzielić na następujące klasy:

- 1) ze względu na położenie podniebienia miękkiego:
 - czyste: *a, e, i, y, o, u*,
 - nosowe: *ę, ą*,
- 2) ze względu na stopień otwarcia jamy ustnej:
 - wysokie: *i, y, u*,
 - średnie: *e, ę, o, ą*,
 - niskie: *a*,
- 3) ze względu na miejsce najmniejszego otwarcia jamy ustnej:
 - przednie: *i, e, ę*,
 - środkowe: *y*,
 - tylne: *u, o, ą, a*,
- 4) ze względu na położenie warg:
 - okrągłe: *u, o, ą*,
 - splaszczone: *i, y, e, ę, a*.

§ 21. Wzajemny stosunek wszystkich tych podziałów można unaocnić w następującej tablicy:

		Przednie		Środkowe		Tylne	
		Splaszcz.	Okrągłe	Splaszcz.	Okrągłe	Splaszcz.	Okrągłe
Wysokie	Czyste	i		y			u
	Nosowe						
Średnie	Czyste	e					o
	Nosowe	ę					ą
Niskie	Czyste					a	
	Nosowe						

W tablicy tej samogłoski zostały rozmieszczone w ten sposób, żeby uwidocznili różnice, zachodzące w obrębie jednej i tej samej klasy. Tak, na przykład, samogłoski *ę* i *ą* należą do tej samej klasy samogłosek *średnich*, co *e* i *o*, ale umieszczenie ich pod *e* i *o* ma wskazywać, że są one nieco niższe. Samogłoska *a* należy do tej samej klasy samogłosek *tylnych*, co *u, o, ą*, ale umieszczenie jej nieco ku przodowi ma wskazywać, że jest ona z pośród tylnych najbardziej ku przodowi wysunięta. Tak samo umieszczenie samogłoski *y* wskazuje, że wprawdzie jest ona samogłoską *środkową*, ale w granicach tego miejsca wysunięta ku przodowi.

Tablica uwidocznia również, że w języku polskim zachodzi, naogół biorąc, stały związek między miejscem podniesienia się języka w jamie ustnej a splaszczonym lub okrągłym położeniem warg: samogłoski *przednie* i *środkowe* są jednocześnie *splaszczone*, a samogłoski *tylne*, z wyjątkiem *a*, są jednocześnie *samogłoskami okrągłymi*.

§ 22. Każda samogłoska ma w piśmie polskim swój własny znak w postaci odpowiedniej litery, a samogłoskę *u* oznaczamy w dwojaki sposób, zapomocą litery *u* lub litery *ó*, np. *lud* i *lód, brud* i *bród, stuk* i *stóg, bruk* i *bróg*.

Rozróżnianie liter *u* i *ó* opiera się w pisowni polskiej na różnorakim pochodzeniu samogłoski *u*. Samogłoskę *u*, powstałą z *o* bezpośrednio lub za pośrednictwem *e*, oznaczamy literą *ó*. To pochodzenie samogłoski *u* w wielu wypadkach widoczne jest jeszcze dzisiaj i uwydatnia się w wymianach, jakim ulega ta samogłoska w różnych postaciach jednego i tego

samego wyrazu lub też w jednej i tej samej części wyrazów pokrewnych. Np. *stóg* — *stogi*, *bróg* — *brogi*, *lód* — *lody* — *lodowaty*; *szósty* — *sześć*, *siódmy* — *siedem*... W takich wypadkach oznaczanie samogłoski *u* literą *ó* opiera się na żywym poczuciu języka współczesnego; na żywych jeszcze wymianach samogłoski *u* z *o* lub *e*. Poza tem są jednak wyrazy, w których samogłoskę *u* oznaczamy przez *ó* tylko przez tradycję, przez oddawna utrwalony zwyczaj, np. w wyrazach *góra*, *córka*, *plótno*, *brózda*. W takich wypadkach jedynym oparciem poprawnego pisania jest tylko wprawa i pamięć.

VI. SPÓŁGŁOSKI.

§ 23. Spółgłoskami w przeciwstawieniu do samogłosek nazywamy głoski *z warte* i *szczelinowe*. Powstają one wskutek przejścia dźwięcznego lub bezdźwięcznego wydechu przez zwartą lub szczelinowo rozwartą jamę ustną. Przy takim położeniu jama ustna wytwarza własne wyraźne głosy; głosy te są szmerami, wytwarzanymi przez tarcie wydechu o ściany szczeliny lub przez gwałtowne zatrzymywanie się wydechu na skutek zwarcia (obacz § 12. i 13.). W ten sposób, w przeciwieństwie do samogłosek, na brzmienie każdej spółgłoski składa się przedewszystkiem szmer, powstający w jamie ustnej. Szmer ten w spółgłoskach bezdźwięcznych jest jedynym składnikiem głoski, a w spółgłoskach dźwięcznych łączy się z dźwiękiem, wytwarzającym się w krtani wskutek drgania więzadeł głosowych. Spółgłoski bezdźwięczne są więc pod względem słuchowym czystymi szmerami, a spółgłoski dźwięczne — połączeniami szmerów z dźwiękiem. Na tem właśnie polega słuchowa różnica między spółgłoskami a samogłoskami, które w mowie normalnej są zawsze czystymi dźwiękami (obacz § 15.).

§ 24. Różnice brzmienia, zachodzące między poszczególnymi spółgłoskami, tak samo, jak i w samogłoskach, zależą od różnicy rozmiarów i kształtów, jakie przy ich wymawianiu przybiera jama ustna.

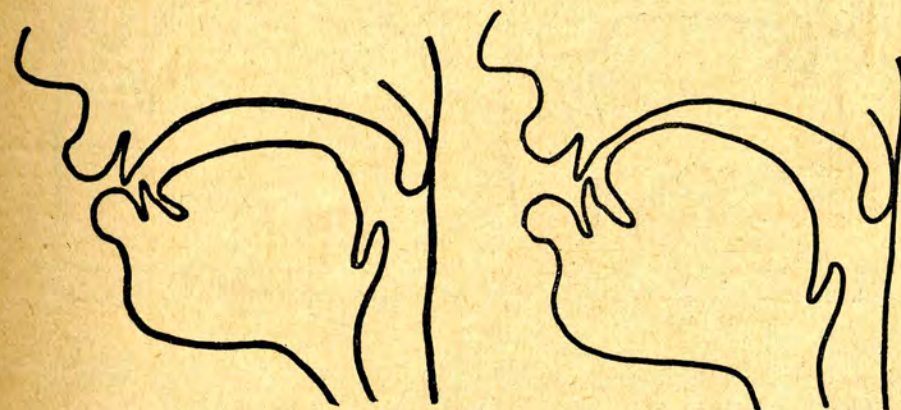
Co się tyczy rozmiarów jamy ustnej, to przy wytwarzaniu spółgłosek należy rozróżniać dwa podstawowe stopnie jej rozwarcia, — całkowite zwarcie i rozwarcie szczelinowe. Zależnie od tych dwóch stopni rozwarcia jamy ustnej wyróżniamy spółgłoski *z warte*, jak np. *p*, *t* (obacz rys. 25. i 26.) i *szczelinowe*, jak np. *f*, *s* (obacz rys. 27. i 28.).

§ 25. W związku z temi dwoma stopniami rozwarcia jamy ustnej między spółgłoskami zwartymi a szczelinowymi zachodzi wyraźna różnica

we właściwościach słuchowych ich brzmienia. Przy wymawianiu spółgłosek zwartych możemy dowolnie przedłużać zwarcie, ale wtedy nie słyszymy jeszcze żadnego głosu, gdyż ten powstaje dopiero po usunięciu zwarcia. To



Rys. 25. Zwarcie jamy ustnej przy *p*. Rys. 26. Zwarcie jamy ustnej przy *t*.



Rys. 27. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *f*.

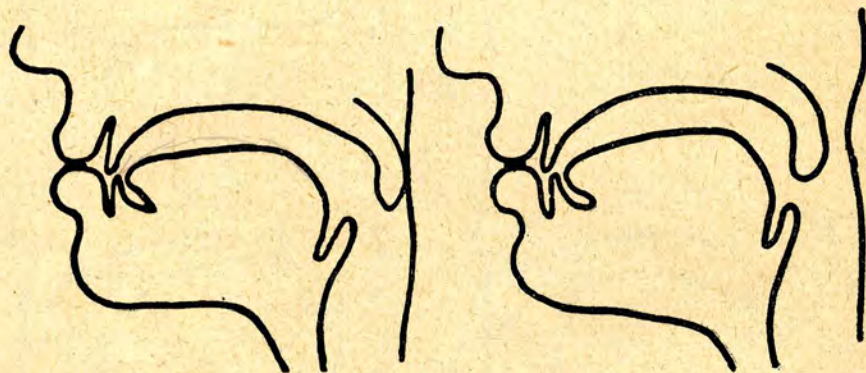
Rys. 28. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *s*.

usunięcie zwarcia następuje zawsze nagle, głos jakgdyby gwałtownie wybucha i dlatego jest krótkotrwały, chwilowy. Inaczej przy spółgłoskach szczelinowych; tutaj możemy według swej woli nie tylko dłużej zachowywać szczelinę, lecz także przedłużać brzmienie samej spółgłoski, bo brzmienie to trwa tak długo, jak długo przedziera się przez szczelinę wydech, wypychany z płuc. Spółgłoski szczelinowe mogą więc wskutek tego w przeciwieństwie do krótkotrwałego brzmienia spółgłosek zwartych dawać przeciągłe wrażenie słuchowe; możemy je zawsze dowolnie przedłużać, np. [fff...], [sss...], gdy brzmienie spółgłosek zwartych urywa się odrazu



z chwilą ich powstawania. zaraz po usunięciu zwarcia. W związku z temi właściwościami słuchowymi spółgłoski zwarte nazywamy inaczej *chwilowymi*, a spółgłoski szczelinowe — *trwałymi*. Nazwy „zwarte“ i „szczelinowe“ wskazują na sposób powstawania tych spółgłosek, nazwy „chwilowe“ i „trwałe“ uwydatniają właściwości słuchowe ich brzmienia.

§ 26. Jeżeli, mając przed sobą lusterko, będziemy się przyglądali położeniu ust przy wymawianiu spółgłoski *m*, to spostrzeżemy, że spółgłoska ta wytwarza się przez takie samo zwanie obu warg, jak spółgłoska *p* lub *b*. Spółgłoska *m* ma więc takie samo, jak *p* i *b*, zwanie. Stąd należałoby wnosić, że *m*, tak samo jak *p* i *b*, powinno być spółgłoską chwilową, tymczasem brzmienie tej spółgłoski daje się dowolnie przedłużać, jest to więc pod względem słuchowym spółgłoska trwała. Widocznie w sposobach



Rys. 29. Zwanie warg i zwanie podniebienia miękkiego przy *p*, *b*.

Rys. 30. Zwanie warg i rozwanie podniebienia miękkiego przy *m*.

jej wytwarzania jest jakiś szczegół, który jej nadaje tę niezwykłą dla spółgłosek zwartych właściwość słuchową. Już samo brzmienie nosowe tej spółgłoski wskazuje, że wymawiamy ją nietylko ustami, lecz także nosem. Można się o tem przekonać naocznie: wystarczy zbliżyć powierzchnię lusterka do dziurek nosa i wymawiać kolejno spółgłoski *b* — *m*; wtedy spostrzeżemy, że wydech zostawia swój ślad na powierzchni lusterka w postaci mgielki pary wodnej tylko po spółgłosce *m*; jest to dowodem, że przy wytwarzaniu *m* wydech nietylko przeciska się przez jamę ustną, lecz także przytływa przez jamę nosową. Staje się to dzięki temu, że podniebienie miękkie się opuszcza i otwiera wydechowi przejście także do jamy nosowej. W ten sposób spółgłoska *m*, obok zwarcia jamy ustnej, ma także jednoczesne otwarcie jamy nosowej (patrz na rys. 29. i 30.). Dzięki właśnie temu otwarciu nosowemu brzmienie spółgłoski *m* pomimo

zwarcia jamy ustnej daje się dowolnie przedłużać, bo wydech, zatrzymany przez zwanie ustne, może swobodnie przepływać przez otwarcie nosowe.

Takie połączenie zwarcia w jednym miejscu nasady z jednoczesnym otwarciem w drugim jej miejscu nazywa się *półotwarcie*m. Spółgłoski, w ten sposób tworzone, nazywają się spółgłoskami *półotwartymi*. Do półotwartych prócz *m* należą spółgłoski *m'*, *n*, *n'*, *l*, *l'*, *r*. Spółgłoski *m*, *m'*, *n*, *n'* mają otwarcie nosowe, *l*, *l'* — otwarcie boczne w jamie ustnej, powstające wskutek opuszczenia bocznych brzegów języka; przy spółgłosce *r* wskutek drgań końca języka między tym końcem a dziąsłami następują szybko po sobie kilkakrotne zwanie i otwarcia, spółgłoska *r* jest więc spółgłoską półotwartą z przerywanem otwarciem w przedniej części jamy ustnej.



Rys. 31. Zwanie jamy ustnej przy *t*.

Rys. 32. Rozwanie szczelinowe jamy ustnej przy *s*.

§ 27. Niektóre spółgłoski wytwarzają się w ten sposób, że w jednym i tem samym miejscu jamy ustnej powstaje zwanie, a potem szybko po niem następuje szczelina. Tak, na przykład, gdy wymawiamy spółgłoskę *c*, między przodem języka a górnymi zębami wytwarza się naprzód na chwilę zwanie, a potem zaraz w tem samym miejscu powstaje szczelina. Tego rodzaju spółgłoski, zgodnie ze sposobami ich tworzenia, nazywamy spółgłoskami *zwarto-szczelinowymi*. Pod względem słuchowym są one połączeniem w jednym brzmieniu spółgłosek zwartych i odpowiednich szczelinowych. Spółgłoska, na przykład, *c* łączy w swoim brzmieniu spółgłoskę *t* i *s*, bo ma zwanie, właściwe spółgłosce *t* (obacz rys. 31.) i szczelinę, właściwą spółgłosce *s* (patrz na rys. 32.).

Spółgłosek zwarto-szczelinowych nie można jednak mieszać ze zwykłymi połączeniami spółgłoski zwartej ze szczelinową. W takich zwykłych

połączeniach obie spółgłoski, tak zwarta, jak szczelinowa, zachowują swoje samodzielne brzmienia, np. w wyrazie *podsytać*, który wymawiamy [potsypać], a nie [pocypać]; w spółgłoskach natomiast zwarto - szczelinowych brzmienia spółgłoski zwartej i szczelinowej ztracają swoją samodzielność i zlewają się w jednolite i niepodzielne wrażenie słuchowe, np. w wyrazie *cepy*, gdzie *c* nie rozkłada się na *ts*, lecz ma brzmienie jednolite. Tak samo spółgłoska zwarto-szczelinowa *dz*, w takich wyrazach, jak *dzwon*, *dzban*, choć ją oznaczamy dwiema literami, ma brzmienie jednolite, różniące się od zwykłego połączenia zwartego *d* ze szczelinowym *s* tak, jak to słyszymy, np., w wyrazie *podzamcze*. Ponieważ na brzmienie spółgłosek zwarto-szczelinowych składa się brzmienie spółgłoski szczelinowej i zwartej, więc dają one wrażenie słuchowe chwilowe, są więc pod tym względem tak samo, jak spółgłoski zwarte, spółgłoskami chwilowymi. Gdy je przedłużamy, przechodzą one odrazu w odpowiednie spółgłoski szczelinowe, np. *c* przeciągle wymawiane równa się [tsss—].

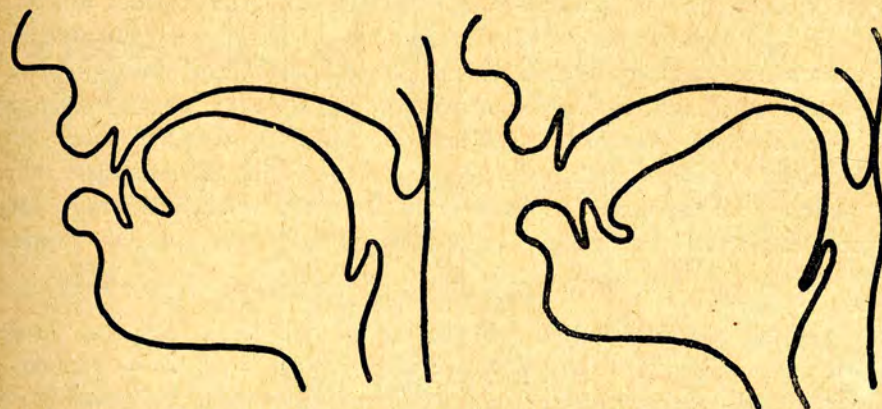
§ 28. Rodzaj brzmienia spółgłosek zależy nie tylko od rozmiarów, lecz w równej mierze także od kształtu jamy ustnej. O ile na rozmiary jamy ustnej wpływa przede wszystkim stopień jej rozwarcia, o tyle kształt jej zależy głównie od miejsca, w którym to rozwarcie lub zwarcie się wytwarza. Tak, na przykład, przy spółgłosce *t* zwarcie następuje w przedniej części jamy ustnej wskutek zetknięcia się przodu języka z górnymi zębami, a przy spółgłosce *k* zwarcie powstaje w tylnej części jamy ustnej wskutek zetknięcia się tylnej części języka z tylnym podniebieniem. W każdym z tych wypadków kształt jamy ustnej jest inny (patrz na rys. 33. i 34.).



Rys. 33. Miejsce zwarcia i kształt jamy ustnej przy *t*.

Rys. 34. Miejsce zwarcia i kształt jamy ustnej przy *k*.

Podobna różnica zachodzi między spółgłoskami *s* a *ch* (obacz rys. 35. i 36.). Przy *s* szczelina powstaje między przednią częścią języka a górnymi zębami, przy *ch* szczelina się wytwarza między tylną częścią języka a tylnym podniebieniem.



Rys. 35. Miejsce szczeliny i kształt jamy ustnej przy *s*. Rys. 36. Miejsce szczeliny i kształt jamy ustnej przy *ch*.

Przy tworzeniu spółgłosek polskich rozróżniać należy sześć następujących miejsc zwarcia lub rozwarcia szczelinowego jamy ustnej: 1) dwuwargowe, 2) wargowo - zębowe, 3) przedniojęzykowo - zębowe, 4) przedniojęzykowo - dziąsłowe, 5) średniojęzykowo - podniebienne i 6) tylnojęzykowo - podniebienne.

Zależnie od tego dzielimy spółgłoski polskie na sześć klas:

- 1) dwuwargowe: *p*, *p'*, *b*, *b'*, *m*, *m'*.
- 2) wargowo - zębowe: *f*, *f'*, *w*, *w'*.
- 3) przedniojęzykowe:
 - a) zębowe: *t*, *d*, *s*, *z*, *c*, *dz*, *n*, *l*.
 - b) dziąsłowe: *sz*, *ż*, *cz*, *dż*, *r*, *l*.
- 4) średniojęzykowe: *j*, *ś*, *ź*, *ć*, *dź*, *ń*, *ł*.
- 5) tylnojęzykowe: *k*, *k'*, *g*, *g'*, *ch*, *ch'*.

Uwaga. Spółgłoska *ł* w wymowie, uważanej za najbardziej poprawną, jest ze względu na miejsce wytwarzania spółgłoską przedniojęzykowo - zębową, a ze względu na stopień rozwarcia jamy ustnej spółgłoską półotwartą (obacz § 26.) z otwarciem bocznym; tworzy się więc przez zwarcie przodu języka z górnymi zębami przy jednoczesnym opuszczeniu się boków języka, wskutek czego po bokach jamy ustnej powstaje

dla wydechu wolne przejście. Taka wymowa spotyka się jednak stosunkowo rzadko. W zwykłej wymowie nie tylko ludu, lecz i warstw wykształconych *ł* nie ma zwarcia przedniojęzykowo-zębowego, natomiast wargi przybierają położenie okrągłe, tak że *ł* otrzymuje brzmienie krótkiego spółgłoskowego *u* (obacz na rys. 24 w § 16. i tablicę samogłosek w § 21.). Takie spółgłoskowe *u* dla odróżnienia od zwykłego samogłoskowego *u* oznacza się literą *u*, z półkołem na dole. Zamiast *ładny*, *ława*, *głowa* z *ł* przedniojęzykowo-zębowym wymawiamy zwykle *uadny*, *uawa*, *guowa*, z *u* spółgłoskowym. Tem pomieszaniem *ł* z *u* tłumaczą się takie, dość pospolite u ludzi niewykształconych, błędy w pisowni, jak *altor* zamiast *autor*, *miałczec* zamiast *miauczeć*, bo w wyrazach tych, wprawdzie wbrew zwyczajom pisowni, ale zgodnie z utartą wymową, głoska *u* zostaje niekiedy wyrażana zwykłym swoim znakiem, to jest literą *ł*.

§ 29. Jeżeli, włożywszy palec do ust tak, żeby przylegał do powierzchni języka, będziemy wymawiali kolejno *pa — pia*, *ba — bia*, *ma — mia*, *wa — wia*, to spostrzeżemy, że przy wymawianiu spółgłosek *p'*, *b'*, *m'*, *w'* w przeciwieństwie do *p*, *b*, *m*, *w* podnosi się ku górze środek języka. Przy spółgłoskach *p'*, *b'*, *m'*, *w'* narządy mowy wykonywają te same ruchy, które są potrzebne do wymówienia *p*, *b*, *m*, *w*, a prócz tego podnosi się ku podniebieniu środek języka; spółgłoski *p'*, *b'*, *m'*, *w'* są więc uśredniojęzykowionymi *p*, *b*, *m*, *w*.

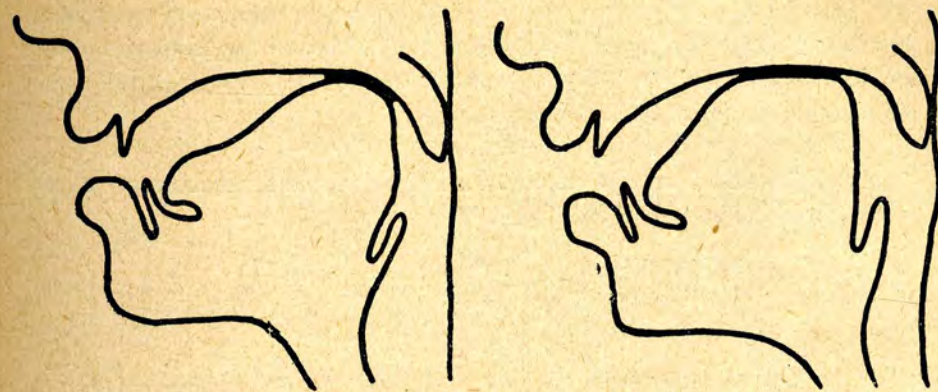
Spółgłoski uśredniojęzykowione dają wrażenie słuchowe czegoś pieśzczotliwego dlatego też nazywają się inaczej spółgłoskami miękkimi.

§ 30. Spółgłoski uśredniojęzykowione należy odróżniać od spółgłosek średniojęzykowych *ś*, *ź*, *ć*, *dź*, *ń*, *ł* (patrz w § 28.). Wspólną właściwością tych obu rodzajów spółgłosek jest to, że przy jednych i drugich język podnosi się ku środkowemu podniebieniu, ale dla spółgłosek średniojęzykowych jest to ruch podstawowy, określający miejsce ich powstawania w jamie ustnej, natomiast przy wymawianiu spółgłosek uśredniojęzykowionych wznoszenie się języka ku środkowemu podniebieniu jest ruchem tylko ubocznym, towarzyszącym innym ruchom podstawowym, odbywającym się w innych miejscach jamy ustnej.

Pomimo tych różnic oba rodzaje tych spółgłosek łączy się zazwyczaj w jedną klasę spółgłosek miękkich.

Uwaga 1. Przy niektórych spółgłoskach uśredniojęzykowionych ruch uboczny środka języka ku podniebieniu wpływa na pewne przesunięcie się miejsca ruchu podstawowego, tak że dla obu ruchów wytwarza się miejsce pośrednie. Tak, na przykład, przy *k'*, *g'* ruch środka języka ku podniebieniu przesunął się nieco ku przodowi, główny ruch tylnej części języka ku miękkiemu podniebieniu (patrz na rys. 37. i 38.).

Uwaga 2. Spółgłoska *l* występuje w dwóch postaciach, jako twarde *l* i miękkie *l'*. Postać miękka zjawia się przeważnie przed samogłoskami *e*, *i*, np. w wyrazach *łeci*, *łis*. Twarde *l* jest dźwięczne, a miękkie *l'* — średniojęzykowe.



Rys. 37. Położenie języka przy *k*, *g*. Rys. 38. Położenie języka przy *k'*, *g'*

§ 31. Z przedstawionych sposobów wytwarzania spółgłosek wynika, że przy opisie każdej z nich trzeba brać pod uwagę cztery następujące szczegóły: 1) położenie więzadeł głosowych, 2) stopień rozwarcia nasady, 3) miejsce zwarcia lub rozwarcia szczelinowego w jamie ustnej i 4) obecność lub brak ubocznego ruchu środka języka ku podniebieniu.

1) Zależnie od położenia więzadeł głosowych dzielimy spółgłoski na:

dźwięczne, np. *b*, *w*, *d*, *z*, *dz*, *ź*, *dź*, *g*...

bezdźwięczne, np. *p*, *f*, *t*, *s*, *c*, *sz*, *cz*, *k*...

Dźwięczne wytwarzają się przez wydech dźwięczny, wydobywający się z krtani poprzez zwarte więzadła głosowe; bezdźwięczne są wytworem wydechu bezdźwięcznego, przepływającego swobodnie przez rozwarłe więzadła głosowe.

2) Zależnie od stopnia rozwarcia nasady dzielimy spółgłoski na:

zwarte, np. *p*, *b*, *t*, *d*, *k*, *g*.

szczelinowe, np. *f*, *w*, *s*, *z*, *sz*, *ź*, *ś*, *ź*.

zwarto-szczelinowe, np. *c*, *dz*, *cz*, *dź*, *ć*, *dź*.

półotwarte:

a) czyste, np. *r*, *l*.

b) nosowe, np. *m*, *n*.

Spółgłoski zwarte, szczelinowe i zwarto-szczelinowe są zawsze czyste, to znaczy, że towarzyszy im zwarte położenie podniebienia miękkiego,

tak że wydech przepływa tylko przez jamę ustną; spółgłoski natomiast półotwarte mogą być czyste lub nosowe: przy czystych podniebienie miękkie jest zwarte, przy nosowych — rozwarne, tak że wydech przedostaje się nie tylko do jamy ustnej, lecz i nosowej.

3) Zależnie od miejsca zwarcia lub rozwarcia szczelinowego w jamie ustnej dzielimy spółgłoski na:

dwuwargowe, np. *p, b, m*.

wargowo-zębowe, np. *f, w*.

przedniojęzykowe:

a) zębowe, np. *t, s, n*.

b) dźwiękowe, np. *sz, ż, r, l*.

średniojęzykowe, np. *ś, ź, ń*.

tylnojęzykowe, np. *k, g, ch*.

4) Zależnie od obecności lub braku ubocznego ruchu środka języka ku podniebieniu dzielimy spółgłoski na:

twarde, np. *p, b, k, g*.

miękkie, np. *p', b', k', g', ś, ź, ć*.

Wzajemny stosunek wszystkich tych podziałów można unaocnić w następującej tablicy (patrz na str. 25.).

§ 32. Jak to podana tablica uwidocznia, jedne spółgłoski oznaczane są w piśmie polskim zapomocą liter pojedynczych, inne — zapomocą liter podwójnych. W szeregu, na przykład, spółgłosek dźwiękowych spółgłoskę szczelinową dźwięczną oznaczamy zapomocą litery *ż*, a odpowiednią bezdźwięczną — zapomocą połączenia dwóch liter *sz*. Ten brak właściwego i normalnego ustosunkowania między spółgłoskami a wyrażającymi je znakami pisanymi ma swe źródło w warunkach, w jakich powstało i rozwijało się z biegiem wieków abecadło polskie.

Abecadło polskie powstało z łacińskiego. Przyjmując chrześcijaństwo, a wraz z niem i sztukę pisaną z Zachodu, Polacy, jak inne narody zachodnio-europejskie, przejęli abecadło łacińskie. Język jednak polski posiadał w owych czasach i ma do dnia dzisiejszego więcej spółgłosek, niż ich było w łacinie. Wskutek tego liczba liter łacińskich, oznaczających spółgłoski, w zastosowaniu do języka polskiego okazała się niewystarczającą. Nadarzające się braki uzupełniono w sposób dwójaki: 1) zaczęto kłaść nad literami tak zwane znaki wyróżniające w postaci przecin-

			Wargowe		Warg-zębowe		Przedniojęzykowe			Średniojęzykowe	Tylnojęzykowe			
			Twarde	Miękkie	Twarde	Miękkie	Zębowe		Dziąsłowe		Miękkie	Twarde		Miękkie
							Twarde	Miękkie	Twarde					
Zwarte	Dźwięczne	b	b'			d				g	g'	10		
	Bez-dźwięczne	p	p'			t				k	k'			
Szczeli- nowe	Dźwięcz- ne			w	w'	z		ż (rz)	j ż			13		
	Bez- dźwięcz- ne			f	f'	s		sz	ś	ch (h)	ch' (h')			
Zwarto- szczeli- nowe	Dźwięcz- ne					dz		dż	dź			6		
	Bez- dźwięcz- ne					c		cz	ć					
Półotwarte	Noso- we	Dźwięcz- ne	m	m'			n			ń		4		
	Czyste	Dźwięcz- ne					ł		l r	l'		4		

ków i kropek; w ten sposób, na przykład, powstały litery *ż i ź*, 2) na oznaczenie spółgłosek polskich, których język łaciński nie posiadał, zaczęto używać liter podwójnych, np. *sz, cz, dź, dz*. Litera podwójna *ch* była używana już w abecadle łacińskim.

§ 33. Spółgłoski uśredniojęzykowane wyrażamy w piśmie polskim literami odpowiednich spółgłosek twardych, przyczem przed samogłoską *i* nie wyróżniamy ich miękkości wcale, a przed innymi samogłoskami — zapomocą litery *i*, np. *pisik, piasek, bicz, bielić, wicher, wiatr, kij, kielich*.

Spółgłoski średniojęzykowe wyrażamy w piśmie polskim zapomocą liter odpowiednich spółgłosek zębowych, przyczem przed samogłoską *i* nie wyróżniamy ich wcale, a przed innymi samogłoskami — zapomocą

liter *i*, przed spółgłoskami zaś *i* na końcu wyrazów — zapomocą przecinka nad literą, np. *kosi*, *kosiarz*, *koś*; *wozi*, *wiezie*, *wież*, *wieżcie*; *postać*, *postaci*, *postacią*; *gwóźdź*, *gwóździe*, *gwóździ*.

Uwaga. Jak widać z przytoczonych przykładów, litera *i* ma w piśmie polskim dwojakię znaczenie: 1) jest znakiem samogłoski *i*, 2) w położeniu przed samogłoskami wyraża miękkość poprzedzającej spółgłoski. Poza tem litera *i* w środku wyrazów po samogłosce wyraża połączenie głosek *ji*, np. *szyi* = [szyji], *stoi* = [stoji].

§ 34. Spółgłoska *ż* ma w piśmie polskim znak dwojaki, literę *ż* i połączenie liter *rz*, np. *ważyć* (=mierzyć ciężar) i *warzyć* (=gotować), *żądny* (=chciwy) i *rządny* (=porządny), *żec* (=palić) i *rzec* (=powiedzieć), *każe* (=wydaje rozkaz) i *karze* (=zadaje karę), *mażę* (od *mazać*) i *marzę* (od *marzyć*), *żnie* (od *żąć*) i *rznie* (od *rznać* = krajać).

Rozróżnianie liter *ż* i *rz* opiera się w pisowni polskiej na różnorakiem pochodzeniu spółgłoski *ż*. Spółgłoskę, powstałą z dawnego *z* lub *g*, oznaczamy literą *ż*, a spółgłoskę *ż*, powstałą z dawnego *r*, wyrażamy połączeniem liter *rz*. To różnorokie pochodzenie spółgłoski *ż* w wielu wypadkach widoczne jest jeszcze dzisiaj i uwydatnia się w wymianach, jakim ulega ta spółgłoska w różnych postaciach jednego i tego samego wyrazu lub też w jednej i tej samej części wyrazów pokrewnych. Np. *ważyć* — *waga*, ale *warzyć* — *war*, *każe* — *kazać*, ale *karze* — *karać*, *mażę* — *mazać*, ale *marzę* — *marzyć* — *mara*. W takich wypadkach oznaczanie spółgłoski *ż* literami *ż* lub *rz* opiera się na żywym poczuciu języka współczesnego, na żywych jeszcze wymianach spółgłosek *ż* — *z* — *g* lub *rz* — *r*. Poza takimi wypadkami są jednak wyrazy, w których spółgłoskę *ż* oznaczamy literami *ż* lub *rz* tylko przez tradycję, przez oddawną utrwaloną zwyczaj, np. w wyrazach *żyto*, *życie*, *mąż*, *wąż*, *nóż*, a z drugiej strony *rzeka*, *rznać*, *rząd*. Żywe poczucie tych różnic trwa jeszcze tylko w gwarach ludowych i to na znacznej ich przestrzeni, tam bowiem spółgłoska *ż*, oznaczana w piśmie literą *ż*, wymawia się, jak [z], a spółgłoska *ż*, oznaczana w piśmie literami *rz*, wymawia się tak, jak w języku warstw wykształconych, to jest jak [ż], np. *zyto*, *zycie*, *mąz*, *wąz*, *nóz*, ale *rzeka*, *rznać*, *rząd*.

§ 35. Dwojaki sposób oznaczania ma w pisowni polskiej także spółgłoska tylnojęzykowa, szczelinowa, bezdźwięczna; wyrażamy ją literami *ch* lub zapomocą litery *h*, np. *chata*, *chór*; *herbata*, *hardy*.

Wprawdzie w gwarach, sąsiadujących z gwarami czeskiemi, słowackimi i ruskimi, jak również w ustach Polaków, mieszkających lub pochodzących z Rusi, spółgłoska, oznaczana literą *h*, różni się brzmieniem od spółgłoski, wyrażanej literami *ch*, jest bowiem spółgłoską dźwięczną, w gwarach jednak środkowych obszarów Polski i w polskim języku literackim jest tylko jedna spółgłoska tylnojęzykowa szczelinowa, i ta ma wymowę bezdźwięczną. Rozróżnianie w pisowni liter *ch* i *h* opiera się więc tylko na utrwaloną zwyczaj. W wyrazach swojskich piszemy *ch*, np. *chwalić*, *ucho*, *suchy*, *wierzch*, w wyrazach natomiast cudzoziemskich używamy liter *ch* lub *h*, zależnie od tego, jaką pisownię miały te wyrazy w języku, z którego zostały zapożyczone, np. *echo* (łac. *echo*), *chór* (łac. *chorus*), *charakter* (łac. *charakter*), *dach* (niem. *dach*), a obok tego *honor* (łac. *honor*), *humor* (łac. *humor*), *hardy* (czes. *hrdy*), *handel* (niem. *handel*).

Umiejętność poprawnego używania obu tych znaków opiera się tylko na pamięci i wprawie.

VII. ZGŁOSKI I ICH SKŁAD GŁOSKOWY.

§ 36. Materjałem, z którego tworzymy głoski, jest wydech (obacz § 6.); podczas wdechu, gdy wciągamy powietrze do płuc, przestajemy mówić, ale wydech przepływa przez narządy mowy tak długo, że wystarcza na wytwarzanie nie jednej głoski, lecz wyrazów, a nawet zdań całych. To przepływanie wydechu przez narządy mowy nie odbywa się jednak jednym ciągiem, lecz ulega chwilowym przerwom, zależnie od ruchów *p r z e p o n y*, oddzielającej płuca od jamy brzusznej (obacz § 5.). Wznosząc przeponę do góry, wypychamy powietrze z płuc; gdy ją opuszczamy, wydech się przerywa.

Zależnie od tych ruchów przepony powstają w wydechu chwilowe, ale wyraźne przerwy, które rozkładają mowę na części. Części te nazywamy *z g ł o s k a m i* albo *s y l a b a m i*. Tak, na przykład, zdanie *z n o c ą w s z y s t k o u c i c h ł o n a ś w i e c i e* rozkładamy w następujący sposób na zgłoski: *z n o - c ą - w s z y - s t k o - u - c i - c h ł o - n a - ś w i e - c i e*.

Jak widać, rozkładanie mowy na zgłoski nie ma nic wspólnego z dzieleniem jej na wyrazy. Jedno od drugiego jest zupełnie niezależne: są zgłoski, które stanowią części wyrazów, ale zdarzają się i takie, które same przez się tworzą wyraz, np. w przytoczonym zdaniu zgłoska *na* jest jednocześnie wyrazem (przyimkiem), odwrotnie, są wyrazy, które mają jedną, dwie lub nawet więcej zglosek, ale bywają i takie, jak np.

w przytoczonym zdaniu przyimek *z*, które same przez się zgłoski nie tworzą.

§ 37. Zgłoski mogą się składać z jednej głoski lub połączenia dwóch lub więcej głosek. W wyrazie, na przykład, *u-ci-chło* pierwsza zgłoska ma jedną głoskę, druga — dwie, a trzecia — trzy.

Jedne zgłoski kończą się samogłoskami, inne — spółgłoskami, np. *war-tka wo-da, ciem-ny las*. Zgłoski, kończące się samogłoskami, nazywają się zgłoskami otwartymi; te zaś, które się kończą spółgłoskami, nazywamy zgłoskami zamkniętymi.

§ 38. Głoska, która samodzielnie występuje w zgłosce, sama stanowi jej całość i podstawę, np. głoski *u, e* w wyrazach *u-cho, e-cho*. W zgłosce kilkogłoskowej tylko jedna ze składowych jej głosek stanowi podstawę zgłoski, wszystkie zaś inne głoski łączą się z tą podstawową głoską, np. w zgłosce *cho* głoską podstawową jest *o*.

Głoski, które same przez się tworzą zgłoski lub są ich podstawą, nazywają się głoskami zgłoskotwórczymi, a te, które występują w zgłosce tylko w połączeniu z głoskami zgłoskotwórczymi, nazywają się głoskami niezgłoskotwórczymi: *u, e, o* są głoskami zgłoskotwórczymi, a *ch* jest głoską niezgłoskotwórczą.

§ 39. W języku polskim głoskami zgłoskotwórczymi są samogłoski, a niezgłoskotwórczymi przeważnie spółgłoski.

Niekiedy — zwłaszcza w wyrazach obcego pochodzenia — głoskami niezgłoskotwórczymi bywają nietylko spółgłoski, lecz także samogłoski, np. samogłoska *u* w wyrazach *au-tor, au-to-mo-bil*.

Brzmienie niezgłoskotwórczego *u* ma często w wymowie polskiej spółgłoska *l*; np. *ład, głowa, chwala* wymawia się często, jak [ład], [głowa], [chwała] (obacz § 28. uwagę).

VIII. PRZYCISK W JĘZYKU POLSKIM.

§ 40. W wyrazach dwu- lub wielozgłoskowych niewszystkie zgłoski mają jednakowe natężenie. Wymawiając takie wyrazy, na jednej z ich głosek kładziemy silniejszy nacisk, wyróżniając ją z pomiędzy innych, np. *u-czeń, na-u-ka, na-u-czy-ciel, na-u-czy-ciel-stwo*. To wyróżnianie jednej zgłoski z pomiędzy innych głosek wyrazu zapomocą siły wydechu nazywa się przyciskiem.

W języku polskim kładziemy przycisk przeważnie na przedostatniej zgłosce wyrazu, np. *o-gród, o-gro-dnik, o-gro-dze-nie, o-gro-do-wni-ctwo*.

Przycisk jest więc w języku polskim, naogół biorąc, stały, to znaczy, związany z jedną stałą zgłoską.

§ 41. Od tej zasady ogólnej zdarzają się pewne, nieliczne zresztą, odstępstwa tak wśród wyrazów swojskich, jak pochodzenia obcego.

Z pośród wyrazów swojskich wbrew zasadzie ogólnej mają przycisk na trzeciej zgłosce od końca wyrazy *Rzeczpospolita, ogółem, wogóle, szczegóły, okolica*.

Z pośród wyrazów, zapożyczonych z języków obcych, na trzeciej zgłosce od końca mają przycisk takie wyrazy, jak *gramatyka, matematyka, arytmetyka, fizyka, kronika, opera, statua*.

Wyrazy zapożyczone, o które tu chodzi, zostały przejęte z łaciny bezpośrednio lub pośrednio, a tam, zgodnie z prawami przyciskowemi, panującymi w tym języku, miały przycisk na trzeciej zgłosce od końca. Miejsce to zostało zachowane w takich wyrazach także w języku polskim.

Wyraz polski *Rzeczpospolita*, używany w znaczeniu państwa, przede wszystkim państwa polskiego, jest dosłownym tłumaczeniem wyrazu łacińskiego *res publica* i pod jego wpływem ma przycisk na trzeciej zgłosce od końca; w zwykłym połączeniu wyrazów *rzecz pospolita*, np. w zdaniach *wschód i zachód słońca to rzecz pospolita; łzy i narzekania to u niego rzecz pospolita*, — przycisk, zgodnie z ogólną zasadą języka polskiego, łączy się ze zgłoską przedostatnią.

Przycisk na trzeciej zgłosce od końca w innych wyrazach polskich jest zjawiskiem narazie niewytłumaczonym.

§ 42. W języku polskim jest cały szereg wyrazów, które nie mają samodzielnego przycisku. Wyrazy takie wymawiane są pod wspólnym przyciskiem z wyrazem poprzednim lub następnym, np. *stonecznik kręci* ← *się za* → *słońcem*.

Wyrazy, wymawiane bez własnego przycisku, nazywają się enklitikami lub proklitikami. Enklityki łączą się pod względem przyciskowym z wyrazem poprzedzającym, proklityki mają wspólny przycisk z wyrazem następującym.

Do częściej używanych w języku polskim enklityk należą:

- 1) jednozgłoskowe zaimki, np. *mi, ci, mię, cię, się, go, ją, je, mu, jej, ich*, np. *gospodarz przyjął* ← *go gościnnie*.
- 2) końcówki ruchome czasowników: *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście; -śmy, -ście*, niekiedy także końcówki *-em, eś*, np. *pragnął-bym spokoju* — *spokojubym pragnął; widzielibyście; widzie-liście; odwiedziłem rodziców, ale rodzicówem odwiedził*.
- 3) wyrazy *-kroć, -set, bądź*, np. *czterykroć, osiemset, jaki bądź, który bądź*.

4) wyrazki -no, -że, li, np. **opowiedzno; podajże.**

Do proklityk należą:

1) przyimki, np. *Gerwazy siadł na* → **ziemi**, *oparł* ← **się**
o → **ścianę i pochylił ku** → **pierścionkowi.**

2) przysłówki przeczące, np. **nigdy tego nie** → **widziałem.**

Uwaga. Jeżeli wyraz, z którym proklityka się łączy, jest jednozgłoskowy, wówczas przycisk bywa niekiedy przenoszony na proklitykę, np. *o* → **lzy u** ← *mnie nie* → **było trudno.** Z przykładu tego widać, że o ile następujący po proklityce wyraz jednozgłoskowy jest *zaimkiem*, to przycisk bywa przenoszony na proklitykę (**u** ← *mnie*); jeżeli zaś następujący po proklityce jednozgłoskowy wyraz jest *rzeczownikiem* lub *czasownikiem*, to przycisk albo przerzuca się na proklitykę, albo pozostaje na następującym po niej wyrazie jednozgłoskowym, np. *o* → **lzy**, *na* → **wóz**, *bez* → **psa**, ale *we* ← *dnie*, *na* ← *dół*, *nie* ← *chodź*, *nie* ← *wiem*.

IX. POŁOŻENIE GŁOSEK W WYRAZIE I SPOSOBY ICH ŁĄCZENIA.

§ 43. Właściwe językowi polskiemu głoski mogą występować w wyrazach i w zgłoskach w najrozmaitszych połączeniach. Połączenia te wykazują ogromną różnorodność, są jednak ograniczone pewnymi zwyczajami. Zwyczaje te są związane: 1) z położeniem głosek w wyrazie i 2) ze sposobem łączenia ich z innymi głoskami.

1. Położenie samogłosek w wyrazie.

§ 44. Na początku wyrazów język polski dopuszcza tylko pięć samogłosek *a, e, i, o, u*, np. *ale, albo, anioł, echo, ekonom, igła, iskra, oko, ogień, organy; ucho, uczyć, uwaga, uniwersytet*, przyczem samogłoska *e* występuje na początku tylko w wyrazach cudzoziemskich.

W środku i na końcu wyrazów spotykają się wszystkie, właściwe językowi polskiemu, samogłoski, np. *las, pole, góra, pustynia, wądół, wieś, sito, wędka, ryby, kości, znowu.*

Uwaga. Końcowa samogłoska *ę* bezprzyciskowa traci swoje brzmienie nosowe i bywa wymawiana, jak *e*, np. *widziałem cię* wymawiamy [w'idziałem c'e], *nie mogę* wymawiamy [n'e moge].

2. Sposoby łączenia samogłosek z samogłoskami.

§ 45. Samogłoski łączą się z sobą w wyrazach po większej części w ten sposób, że każda z nich należy do innej zgłoski, np. *na-uka, przy-ozdabiać, przy-uczać, po-obiedni.*

Niekiedy samogłoski łączą się z sobą w jednej i tej samej zgłosce. Bywa to przedewszystkiem w wyrazach cudzoziemskich, a z pośród wyrazów swojskich tylko w wyrazach dźwiękonaśladowczych¹⁾, np. *au-tor, au-to-mo-bil, — miau-czeć, mrau-czeć.* W takich połączeniach jednozgłoskowych, oczywiście, tylko jedna samogłoska tworzy podstawę zgłoski i ma charakter zgłoskotwórczy, druga jest niezgłoskotwórcza (obacz § 39.).

3. Sposoby łączenia samogłosek ze spółgłoskami.

§ 46. Samogłoska *i* łączy się w języku polskim wykształconym tylko ze spółgłoskami miękkimi, nigdy z twardymi, np. *bić, pić, wić, cichy, dziwny, kij* wymawiamy [b'ić, p'ić, w'ić, ćichy, d'ziwny, k'ij].

Samogłoska *y*, odwrotnie, łączy się w języku polskim tylko ze spółgłoskami twardymi, np. *być, pytać, wyc, myć.*

Wszystkie pozostałe samogłoski mogą się łączyć ze spółgłoskami tak twardymi, jak miękkimi, np. *pasek — piasek, bez — bies, wór — wiór, wąż — wiąż, pęta — pięta, sen — sień, wożę — wiozę, noszę — niosę.*

§ 47. Samogłoski *y, e* nie łączą się nigdy w poprawnej wymowie polskiej ze spółgłoskami *k, g* twardymi. W połączeniach takich spółgłoski twarde *k, g* zastępujemy zmiękczone *k', g'*, przyczem *e* pozostaje bez zmiany, a zamiast *y* wymawiamy *i*. W ten sposób na miejsce połączeń *ky, gy, ke, ge* powstają połączenia *ki, gi, kie, gie*, np. *buk — buki* zamiast *buky* (porówn. *snoć — snopy*), *róg — rogi* zamiast *rogy* (porówn. *złób — złoby*), *wysoka — wysokie* zamiast *wysoke*, *uboga — ubogie* zamiast *uboge* (porówn. *ładna — ładne*). Połączenia *ke, ge* zjawiają się w poprawnej wymowie polskiej tylko wtedy, gdy samogłoska *e* występuje zamiast *ę*, np. *może = mogę, tłuże = tłuę* (obacz uwagę w § 44.).

¹⁾ Dźwiękonaśladowczymi nazywamy takie wyrazy, które brzmieniem swych głosek naśladują różne głosy przyrody, np. *krakać, brzęczeć, kukać, ćwierkać.*

4. Położenie spółgłosek w wyrazie.

§ 48. Na początku i w środku wyrazów mogą występować wszystkie, właściwe językowi polskiemu, spółgłoski, tak twarde, jak miękkie, tak dźwięczne, jak i bezdźwięczne, tak zwarte, jak szczelinowe, zwarto-szczelinowe i półotwarte, tak wargowe, jak wargowo-zębowe, przednio-językowe, średniojęzykowe i tylnojęzykowe, np. *w tej części sadu rośły tu i owdzie wiśnie*. Od tej ogólnej zasady wyjątek stanowią spółgłoski miękkie wargowe *p', b', m'*, wargowo-zębowe *f', w'* i tylnojęzykowe *k', g', ch'*, które w środku wyrazów przed spółgłoskami ulegają stwardnieniu, np. *kopcie* obok *kopię*, *róbcie* obok *robię*, *łamcie* obok *łamię*, *trafcie* obok *trafię*, *postawcie* obok *postawię* (porówn. *goncie* obok *gonię*), *łokcia* obok *łokieć*, *krawca* obok *krawiec* (porówn. *gonca* obok *goniec*), *stągwi* obok *stągiew*, *krokwi* obok *krokiew*.

§ 49. Na końcu wyrazów, zwłaszcza przed przerwą, spowodowaną końcem zdania, liczba możliwych spółgłosek jest znacznie ograniczona. Na ograniczenie to wpływają następujące, właściwe językowi polskiemu, zwyczaje wymawiania:

1) spółgłoski miękkie wargowe i wargowo-zębowe *p', b', m', f', w'* na końcu wyrazów tracą swoją miękkość i wymawiane bywają twarde, jak *p, b, m, f, w*, np. *kop*, ale *kopię*, *rób*, ale *robię*, *łam*, ale *łamię*, *traf*, ale *trafię*, *postaw*, ale *postawię*; — *gołąb*, ale *gołębia*.

2) przed przerwą, spowodowaną końcem zdania, spółgłoski dźwięczne wymawiane bywają, jak odpowiednie *bezdźwięczne*, np. *chleb* wymawiamy [chlep], *staw* wymawiamy [staf], *mąś* — [mąsz], *rydz* — [ryc].

5. Sposoby łączenia spółgłosek ze spółgłoskami.

§ 50. Każda spółgłoska, jak zresztą każda głoska, jest wytworem jednoczesnego współdziałania różnych narządów mowy (obacz § 31.): wiązadeł głosowych, podniebienia miękkiego, języka i warg. Różnice między poszczególnymi spółgłoskami są wynikiem różnego układu każdego z tych narządów mowy. Jeżeli więc się zdarza, że mamy wymówić jedną po drugiej dwie lub więcej spółgłosek, to często dla ułatwienia dostosowujemy w układzie narządów mowy jedną spółgłoskę do drugiej. Takie dostosowywanie układu narządów mowy jednej spółgłoski do drugiej nazywa się *upodobnieniem*. Upodobnienie może obejmować układy różnych narządów mowy. Zależnie od tych różnic mogą być trzy główne rodzaje upodobnienia spółgłosek: 1) upodobnienie pod względem czynności wiązadeł głosowych; 2) upodobnienie pod względem miejsca rozwarcia lub zwarcia nasady i 3) upodobnienie pod względem stopnia rozwarcia nasady.

§ 51. Jeżeli w połączeniu spółgłosek znajdują się obok siebie spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne, to całe połączenie wymawiamy *jednolicie*, dźwięcznie lub bezdźwięcznie, zależnie od tego, jaką jest ostatnia spółgłoska w połączeniu, np. *trawka* wymawiamy [trafka], *prośba* wymawiamy [proźba]. W pierwszym wyrazie połączenie dźwięcznego *w* z bezdźwięcznym *k* wymawiamy bezdźwięcznie, bo na końcu połączenia jest spółgłoska bezdźwięczna; w wyrazie *prośba*, odwrotnie, połączenie bezdźwięcznego *s* z dźwięcznym *b* wymawiamy dźwięcznie, bo końcowa spółgłoska połączenia jest dźwięczna. W pierwszym wypadku spółgłoska dźwięczna upodabnia się do bezdźwięcznej i staje się bezdźwięczną, w wypadku drugim spółgłoska bezdźwięczna upodabnia się do dźwięcznej i przechodzi w odpowiednią dźwięczną. Przy tej różnicy w wynikach upodobnienia cechą wspólną obu tych wypadków jest to, że w jednym i drugim spółgłoska poprzedzająca upodabnia się do następującej.

§ 52. O dźwięczności lub bezdźwięczności połączeń spółgłoskowych rozstrzyga więc spółgłoska końcowa połączenia. Od tej zasady ogólnej są jednak dwa wyjątki. Jeżeli na końcu połączenia spółgłoskowego jest spółgłoska *w* lub *rz*, to o dźwięczności lub bezdźwięczności takiego połączenia spółgłoskowego rozstrzyga spółgłoska nie ostatnia, lecz przedostatnia, np. *twój*, *swój*, *krzak* wymawiamy [tfuj, sfuj, kszak], ale *dwór*, *brzeg* wymawiamy [dwur, bżek], bo przedostatnia spółgłoska połączenia spółgłoskowego w wypadku pierwszym jest bezdźwięczna, a w wypadku drugim — dźwięczna. Jak widać z przytoczonych przykładów, w połączeniach spółgłoskowych z końcowym *w* lub *rz* może zachodzić upodobnienie spółgłoski następującej do poprzedzającej, mianowicie upodobnienie dźwięcznego *w* lub *rz* do poprzedzającej spółgłoski bezdźwięcznej.

§ 53. Połączenia spółgłosek są, naogół biorąc, pod względem dźwięczności lub bezdźwięczności, jednolite. Od tej ogólnej zasady wyjątek stanowią tylko te wypadki, kiedy w połączeniach spółgłoskowych trafiają się spółgłoski półotwarte (*m, n, ŋ, r, l, ł*). Spółgłoski te są z natury swojej dźwięczne (obacz tablicę spółgłosek na str. 25.); jeżeli więc znajdują się w takim połączeniu, w którym końcowa spółgłoska jest bezdźwięczna, to wtedy powstaje połączenie pod względem dźwięczności niejednolite, składające się ze spółgłosek dźwięcznych (półotwartych) i bezdźwięcznych, np. *lampa*, *lalka*, *kurta*; tutaj dźwięczne *m, l, r* nie upodobniają się do końcowych bezdźwięcznych *p, k, t*.

Takie same niejednolite grupy powstają i wtedy, gdy końcowe miejsce w połączeniu spółgłoskowym zajmuje spółgłoska półotwarta, gdyż jak tam nie ulegała ona upodobnieniu końcowej spółgłoski bezdźwięcznej, tak tu nie wywiera upodabniającego wpływu na poprzedzające ją spółgłoski

bezdźwięczne, np. *sosna, strumień, kosmyk*; tutaj końcowe półotwarte dźwięczne *n, r, m* nie wpływają na udźwięcznienie poprzedzających bezdźwięcznych *s, st, s*.

Można więc ustalić zasadę ogólną, że spółgłoski półotwarte w upodobnieniach udziału nie biorą, gdyż ani same ubezdźwięcznieniu nie ulegają, ani też własnego wpływu udźwięczniającego na inne spółgłoski nie wywierają. Rzadkim wyjątkiem od tej ogólnej zasady są wypadki, w których spółgłoska półotwarta znajdzie się albo na końcu wyrazu po spółgłosce bezdźwięcznej, albo w środku wyrazów między dwiema spółgłoskami bezdźwięcznymi, np. *wiatr, pieśń, piekło; Piotrków, piosnka, płci, krwi*, w wymowie [krf'i], *jabłko*, w wymowie [japko]. W takich położeniach spółgłoski półotwarte tracą właściwą sobie dźwięczność i otrzymują wymowę bezdźwięczną. Bezdźwięczne *ł* bardzo często ginie zupełnie, tak że, na przykład, wyrazy *piekło, jabłko* otrzymują brzmienie [p'ek], [japko]; a bezdźwięczne *r*, tracąc siłę swojego drgania, zbliża się w brzmieniu swoim do *sz*, z którym w takich warunkach łączy je bezdźwięczny układ wiązadeł głosowych i to samo dźwięczne miejsce rozwarcia jamy ustnej; w ten sposób wyrazy, na przykład, *wiatr, Piotrków* często otrzymują brzmienie [w'atsz], [p'otszkuf].

§ 54. Upodobnienia pod względem miejsca rozwarcia lub zwarcia w jamie ustnej polegają na tem, że w połączeniu spółgłoskowym spółgłoska poprzedzająca upodabnia miejsce swojego wytwarzania do miejsca wytwarzania spółgłoski następującej. Np. *zszyszać* wymawiamy [szszywać], upodabniając zębowe *s* do dźwięcznego *sz*; tak samo *żyć się, szczytnieć, ściemnieć* wymawiamy [żżyć się, szczytnieć, ściemnieć], upodabniając w pierwszych dwóch wyrazach zębowe *z, s* do dźwięcznych *ż, cz*, a w trzecim zębowe *s* do średnio-językowego *ć*.

Spółgłoska nosowo-zębowa *n* w położeniu przed tylnojęzykowym *k* lub *g* w wymowie wyrazów zapożyczonych przesuwa miejsce swojego zwarcia przedniojęzykowo-zębowego na tylnojęzykowo-miękkopodniebienne. Takie *n* tylnojęzykowe dla odróżnienia od zwykłego *n* zębowego oznacza się literą *ŋ*; z takim *ŋ* wymawiamy np. wyrazy *bank* = [banŋk], *Anglja* = [ŋgal'ja].

Uwaga. W wyrazach swojskich zachowuje się zazwyczaj *n* zębowe także przed *k* lub *g*, wymawiamy więc *słonko, panienska, ongiś* (= niegdyś) z *n* zębowym, a nie *ŋ* tylnojęzykowym. Taka wymowa nie jest jednak powszechna w całej Polsce; w Krakowskim, na przykład, upodabniają *n* zębowe do następującego *k* lub *g* także w wyrazach swojskich, wymawiają więc [sʊŋko, pańeŋka, oŋgiś].

§ 55. Samogłoski nosowe *ę, ą* zachowują właściwe sobie brzmienie tylko przed spółgłoskami szczelinowymi, a więc w takich wyrazach, jak, na przykład, *wąs, wąz, wiaz, kęs, węch, wachać*. W położeniu przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi samogłoski nosowe rozpadają się na dwie głoski, z których pierwsza jest odpowiednią samogłoską czystą (*e* lub *o*), a druga spółgłoską nosową, wytwarzaną w tem samym miejscu, w jakim powstaje następująca po niej spółgłoska zwarta lub zwarto-szczelinowa. W następstwie tych zmian wyrazy takie, jak *dąb, dęby* wymawiamy [domb, demby], wyrazy *kąt, kręty*, jak [kont, krenty], *dąć, chęć*, jak [dońć, cheńć], *mąka, męka*, jak [moŋka, meŋka].

Wszystkie te przemiany samogłosek nosowych są wynikiem ich upodobnienia do następujących spółgłosek zwartych lub zwarto-szczelinowych pod względem stopnia i miejsca rozwarcia narządów mowy w jamie ustnej. W położeniu przed zwartą lub zwarto-szczelinową właściwe tym spółgłoskom zwarcie powstaje już pod koniec wymawiania poprzedzającej je samogłoski nosowej, to jest podczas rozwarcia jamy nosowej; a gdy współcześnie z rozwarciem nosowym wytworzy się w jakimś miejscu jamy ustnej zwarcie, to powstaje spółgłoska nosowa. Rozpadanie się więc samogłoski nosowej na samogłoskę czystą i spółgłoskę nosową jest w tych warunkach wynikiem upodobnienia jej do następującej spółgłoski pod względem stopnia rozwarcia: samogłoska otrzymuje zwarcie i rozpada się wskutek tego na dwie głoski, — samogłoskę czystą i spółgłoskę nosową. Miejsce zwarcia tej spółgłoski nosowej jest znowu zależne od miejsca zwarcia następującej spółgłoski. Jeżeli następująca po samogłosce nosowej spółgłoska zwarta lub zwarto-szczelinowa jest wargowa, to i wytwarzająca się wskutek rozpadu samogłoski nosowej spółgłoska nosowa staje się również wargową i przybiera brzmienie [m]; tak samo przed spółgłoskami zębowymi, średniojęzykowymi lub tylnojęzykowymi spółgłoska nosowa, będąca wynikiem rozpadu samogłoski nosowej, staje się zębową, średniojęzykową lub tylnojęzykową i przybiera brzmienie [n], [ń] lub [ŋ]. W tym więc szczególnie mamy tu do czynienia z upodobnieniem pod względem miejsca zwarcia.

§ 56. Odwrotne zjawisko zauważyć można w sposobie wymawiania połączeń głoskowych *an, am, om, on, em, en, um, un, im, in, ym, yn* w wyrazach zapożyczonych. Jeżeli te połączenia głoskowe znajdują się w położeniu przed spółgłoską szczelinową, to zastępujemy je w wymowie odpowiednimi samogłoskami nosowymi, przyczem oprócz rodzimych polskich samogłosek nosowych *ą*, to znaczy [ɔ] i *ę*, pojawiają się tu także *a, u, i, y*

nosowe. W następstwie tych przemian wyrazy takie, jak *arwans*, *anons*, *cus*, *kunszt*, *rynsztok*, wymawiamy [awąs, anqs, sęs, kunszt, rynsztok]¹⁾.

Wszystkie te przemiany są wynikiem upodobnienia spółgłoski *m* lub *n* do następującej spółgłoski szczelinowej. Właściwością wymawianiową spółgłosek nosowych jest obok rozwarcia nosowego zwarcie ustne; pod wpływem następującej spółgłoski szczelinowej zwarcie to nie następuje, a w takich warunkach ze spółgłoski nosowej pozostaje tylko odgłos nosowy, który się zlewa z poprzedzającą samogłoską i nadaje jej zabarwienie nosowe. Zamiana omawianych połączeń głosek na samogłoski nosowe jest więc upodobnieniem głosek pod względem stopnia rozwarcia narządów mowy: pod wpływem następującej szczelinowej spółgłoska nosowa zatracza właściwe sobie zwarcie i wskutek tego ginie, jako samodzielna głoska, pozostawiając po sobie tylko odgłos nosowy.

SŁOWOTWÓRSTWO.

I. WYRAZ, JAKO JEDNOSTKA ZNACZENIOWA I STOSUNEK JEGO DO ZGŁOSKI I GŁOSKI.

§ 57. Mowa staje się dzięki temu środkiem wzajemnego porozumiewania się ludzi, że składające się na nią głoski nie są pustemi, beztreściowemi głosami, lecz wyrażają zawsze jakąś treść duchową. Ta właściwość mowy ludzkiej odsłania w niej dwie związane z sobą, ale zupełnie różne strony, — stronę zewnętrzną, głoskową, i stronę wewnętrzną, znaczeniową. Każde wypowiedzenie, rozpatrywane zewnętrznie, jest tylko szeregiem głosek, to znaczy, łańcuchem ruchów narządów mowy i łańcuchem odpowiadających tym ruchom wrażeń słuchowych. Łańcuch ten w toku mowy rozwija się ciągiem nieprzerwanym i jeżeli się rozkłada, to tylko na części bezznaczeniowe, zwane zgłoskami. Tak, na przykład, zdanie *natopaniejaniemogępozwolić* w swej stronie zewnętrznej rozpada się na części *na-to-pa-nie-ja-nie-mo-gę-po-zwo-lić*. W dalszym podziale tych części otrzymujemy oddzielne głoski, ale ani zgłoski, ani oddzielne głoski, jako takie, znaczenia nie posiadają. Znaczenie tego wypowiedzenia przejmujemy dzięki temu, że prócz zgłosek i głosek wyodrębniamy w niem inne jeszcze części, mianowicie takie, które zawierają w sobie jakąś treść myślową: częściami temi mogą tu być: *na to*, *panie Janie*, *mogę pozwolić* albo *na to*, *panie*, *ja nie mogę pozwolić*. Podział w obu wypadkach jest różny i różnym wskutek tego sposób rozumienia treści znaczeniowej tego zdania.

§ 58. Części, które wyodrębniamy w toku mowy, na podstawie zawartej w nich treści znaczeniowej, nazywają się wyrazami. O ile zgłoski i głoski są składnikami zewnętrznymi mowy, o tyle wyrazy są jej jednostkami znaczeniowymi. W toku mówienia zgłoski biegną jedna po drugiej w nieprzerwanym łańcuchu, tak że jeden wyraz zlewa się z drugim i granica między niemi zaciera się zupełnie;

jeżeli je pomimo to wyróżniamy, to tylko dzięki temu, że łączymy z niemi jakieś treści znaczeniowe

Wyrazy, jako jednostki znaczeniowe, i zgłoski i głoski, jako części wymawianiowe, mają z sobą luźny tylko związek. Są wyrazy jedno- i wielozgłoskowe, ale są i takie, które same przez się zgłoski wcale nie tworzą; w zdaniu, na przykład, *w mieście panował ruch wielki* = [wm'e-ście- pa-no-wał-ruch-w'el-k'i]¹⁾ wyraz *ruch* ma jedną zgłoskę, wyrazy *mieście*, *panował*, *wielki* są wielozgłoskowe, a wyraz *w sam* przez się zgłoski nie tworzy, lecz łączy się w jedną zgłoskę z pierwszą częścią wyrazu następującego. Odwrotnie, są zgłoski, które zarazem są wyrazami, jak np. zgłoska *ruch*, ale są i takie, które stanowią tylko części wyrazu.

O ile chodzi o stosunek wyrazu do głoski, to ten jest bardziej jeszcze luźny. Są wyrazy dwu- lub wielogłoskowe, ale są i takie, które się składają z jednej tylko głoski, jak np. wyraz *w*, i odwrotnie, są głoski, które mogą być jednocześnie wyrazami, ale w większości wypadków stanowią one tylko części wymawianiowe wyrazów.

II. ZNACZENIE WYRAZÓW.

1. Klasy znaczeniowe wyrazów.

§ 59. Wyrazy, jako jednostki znaczeniowe, wyrażają zawsze jakąś treść duchową. Jedne są znakami treści myślowej, inne wyrażają najrozmaitsze stany uczuciowe.

Wyrazy, oznaczające stany uczuciowe, noszą ogólną nazwę wykrzykników. Do wykrzykników należą takie, jak, na przykład, *oj!* *ach!* *ej!* *ojej!* *e!* *o!*. Zależnie od tonu, w jakim je wypowiadamy, mogą one wyrażać najrozmaitszego rodzaju uczucia, — zdziwienie, radość, smutek, niepokój, ostrzeżenie, zniecierpliwienie, gniew, obrzydzenie, miłość i t. d.

§ 60. Wyrazy, oznaczające treści myślowe, rozpadają się na bardziej szczegółowe klasy zależnie od tego, co oznaczają i w jaki sposób właściwą sobie treść wyrażają. Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *kto?* *co?*, oznaczają przedmioty, nazywają się rzeczownikami, np. *człowiek*, *pies*, *dom*, *las*, *rzeka*, *woda*, *deszcz*.

Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *jaki?* *jaka?* *jakie?* *który?* *która?* *które?* *czyj?* *czyja?* *czyje?*, oznaczają właściwości przedmiotów, nazywają się przymiotnikami, np. *dobry* (*człowiek*), *wierny* (*pies*), *wielki* (*dom*), *gęsty* (*las*), *wartka* (*rzeka*), *zimna* (*woda*), *ulewny* (*deszcz*), *warszawski* (*zamek*).

¹⁾ Zdanie lub wyraz, wzięty w nawias kwadratowy, jest brane od strony wyłącznie zewnętrznej dla wykazania jego części i właściwości wymawianiowych.

¹⁾ Litera *q* oznacza tu *a* nosowe, a litera *q*—*o* nosowe.

Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *co się robi? co się dzieje?*, oznaczają czynności lub stany przedmiotów, nazywają się *czasownikami*, np. (*człowiek*) *pracuje*, (*pies*) *szczeka*, (*las*) *szumi*, (*rzeka*) *plynie*, (*woda*) *marznie*.

Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *jak? skąd? dokąd? gdzie? kiedy?* i t. p., oznaczają właściwości cech, czynności lub stanów, nazywają się *przysłówkami*, np. *sumiennie* (*pracuje*), *głośno* (*szczeka*), *szybko* (*plynie*), *bardzo* (*dobry*), *dzisiaj* (*śpiewa*), *wczoraj* (*plakał*).

Wyrazy, których używamy w zastępstwie rzeczowników i przymiotników, nazywają się *zaimkami* (rzeczownikami i przymiotnikami), np. *ja*, *ty*, *ten*, *tamten*, *taki*; a wyrazy, których używamy w zastępstwie przysłówków, nazywamy przysłówkami *zaimkowymi*, np. *tak*, *tu*, *tam*.

Wyrazy, oznaczające liczbę lub kolejność liczbową przedmiotów, nazywają się *liczebnikami*, np. *dwie* (*godziny*), *druga* (*godzina*).

Wszystkie te klasy wyrazów noszą wspólną nazwę wyrazów *samodzielnych*, bo każdy z nich, użyty nawet oddzielnie od innych wyrazów, posiada jakąś określoną treść znaczeniową.

§ 61. W przeciwstawieniu do wyrazów samodzielnych należy odróżniać wyrazy *niesamodzielne*. Są to wyrazy, które same przez się, użyte oddzielnie od innych wyrazów, mają niejasną treść znaczeniową, np. *i*, *ale*, *na*, *przed*, *pod*, *z*, *w*.

Wśród wyrazów niesamodzielnych rozróżniamy spójniki, przymki, wyraziki (partykuły) i słowa posilkowe.

Spójniki i przymki łączą w mowie wyrazy samodzielne, wyrazki i słowa posilkowe nadają wyrazom samodzielnym szczególniejszego zabarwienia znaczeniowego.

Różnica między spójnikiem a przymkiem polega na tem, że spójnik może łączyć wszystkie rodzaje wyrazów samodzielnych, a przymek łączy w mowie zawsze tylko rzeczownik lub zastępujący go zaimek z jakimś innym wyrazem samodzielnym. Np. *Ojciec i syn poszli na spacer*. — *Chłodny i rześisty deszcz padał od ranka*. — *Opowiedz mi wszystko krótko, lecz dokładnie*. — *On mi opowiadał o tobie*. Wyrazy *i*, *lecz* są spójnikami, bo, jak widać z przytoczonych przykładów, mogą łączyć najrozmaitsze wyrazy samodzielne, — rzeczownik z rzeczownikiem (*ojciec i syn*), przymiotnik z przymiotnikiem (*chłodny i rześisty*), przysówek z przysówkiem (*krótko, lecz dokładnie*). Natomiast wyrazy *na*, *od*, *o* łączą zawsze rzeczownik lub zastępujący go zaimek z jakimś innym wyrazem samodzielnym, są więc przymkami, np. *poszli na spacer*, *padał od ranka*, *opowiadał o tobie*.

Słowa *posilkowymi* nazywamy takie wyrazy niesamodzielne, przy pomocy których wyrażamy orzeczenie, oznaczone przez rzeczownik, przymiotnik lub przysówek. Np. *Dzień | był pogodny*. — *Wieczór | jest ciepły*. — *Brat | został nauczycielem*. Do słów posilkowych należą takie czasowniki, jak *jest*, *był*, *będzie*, *stał się*, *stanie się*, *został*, *zostanie*.

Wyrazy takie, jak *czy*, *li*, *niech*, *no*, *że*, nazywają się *wyrazkami* (partykułami). Nadają one wyrazom samodzielnym znaczenie pytania lub rozkazu albo wzmacniają lub łagodzą rozkaz. Np. **Czy** byłeś w Krakowie? — **Dajże** mi pokój! — **Chodźno** tutaj!

§ 62. Wszystkie, wyszczególnione wyżej, podstawowe klasy znaczeniowe wyrazów dadzą się unaocznic w następującej tablicy.

	Wyrazy samodzielne				Wyrazy niesamodzielne
	Wyrazy, oznaczające przedmioty	Wyrazy, oznaczające właściwości przedmiotów	Wyrazy, oznaczające czynności i stany przedmiotów	Wyrazy, oznaczające właściwości cech czynności i stanów	Wyrazy, łączące wyrazy samodzielne lub nadające im szczególniejsze zabarwienie znaczeniowe
Wyrazy, oznaczające treści myśli	1. Rzeczowniki 2. Zaimki	3. Przymiotniki 4. Zaimki 5. Liczebniki	6. Czasowniki	7. Przysłówki	8. Spójniki 9. Przymki 10. Wyrazki 11. Słowa posilkowe
Wyrazy, oznaczające stany uczuciowe	12. Wykrzykniki				

2. Rzeczowniki.

§ 63. Rzeczowniki oznaczają przedmioty. Wśród przedmiotów rozróżniamy takie, które postrzegamy zmysłami, jak np. *słońce*, *wiatr*, *deszcz*, *las*, *woda*, *pies*, *człowiek*, i takie, które możemy sobie odtwarzać tylko w umyśle, np. *dobroć*, *wdzięczność*, *męstwo*. Zależnie od tego dzielimy rzeczowniki na *zmysłowe* i *umysłowe*, pierwsze oznaczają przedmioty zmysłowe, drugie — przedmioty umysłowe.

Wśród przedmiotów zmysłowych wyróżniamy osoby, zwierzęta, rośliny, rzeczy i zjawiska. Wyrazy, oznaczające osoby, nazywają się rzeczownikami *o s o b o w e m i*, np. *człowiek, nauczyciel, żołnierz, ojciec, matka, brat*; w przeciwstawieniu do nich wszystkie inne rzeczowniki zarówno zmysłowe, jak umysłowe, nazywamy rzeczownikami *n i e o s o b o w e m i*.

Rzeczowniki, oznaczające osoby i zwierzęta, nazywają się rzeczownikami *ż y w o t n e m i*, np. *ojciec, brat, koń, kot*, a w przeciwstawieniu do nich wszystkie inne nazywamy rzeczownikami *n i e ż y w o t n e m i*, np. *dom, krzesło, las, ogród, sosna, fiołek, praca*.

Rzeczowniki, oznaczające przedmioty jednostkowe, nazywają się *j e d n o s t k o w e m i*, np. *żołnierz, człowiek, drzewo*, a rzeczowniki, które oznaczają przedmioty, będące zbiorem przedmiotów jednostkowych, nazywają się rzeczownikami *z b i o r o w e m i*, np. *wojsko, tłum, las*.

Rzeczowniki, oznaczające materię lub materiał, z którego coś się wyrabia, nazywają się rzeczownikami *m a t e r j a l n e m i*, np. *złoto, żelazo, piasek, cukier, pieprz*.

Rzeczowniki, które mogą oznaczać całe szeregi podobnych przedmiotów, nazywają się rzeczownikami *p o s p o l i t e m i*, np. *kraj, miasto, rzeka*, a rzeczowniki, które są nazwami, nadawanymi poszczególnym przedmiotom dla wyróżnienia ich od innych, podobnych do nich, przedmiotów, nazywają się rzeczownikami *w ł a s n e m i*, np. *Polska, Francja, Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno, Wisła, Warta, Niemen, San*.

3. Przymiotniki.

§ 64. Przymiotniki oznaczają właściwości przedmiotów. Właściwości te mogą dotyczyć barwy, kształtu, rozmiarów, objętości, ciężaru, materiału, z którego przedmiot się składa, jakości tego materiału, najrozmaitszych własności duchowych, stosunków, wynikających z przynależności, miejsca znajdowania się przedmiotu i t. d. Np. *biały (śnieg), wysoka (wieża), wielki (dom), szeroki (pokój), ciężki (ołów), srebrna (łyżka), twardy (orzech), miękka (poduszka), warszawskie (ulice), krakowskie (ogrody), uczciwy (człowiek)*.

Wśród właściwości przedmiotów należy rozróżniać cechy *b e z w z g l ę d n e i w z g l ę d n e*. Cechami bezwzględными nazywamy takie, które przedmiot posiada sam przez się, bez względu na swój stosunek do innych przedmiotów, np. *zimny (lód), jasne (słońce), gorący (ogień), białe (mleko), czarny (węgiel)*. Cechy względne nie są nieodłącznymi własnościami przedmiotów, lecz wynikają ze stosunku tych przedmiotów do innych przedmiotów, np. *ojcowski (dom), warszawskie (ulice)*.

Cechy bezwzględne mogą występować w przedmiotach w najrozmaitszych stopniach natężenia, np. *gruby, grubszy, najgrubszy (pień), ostry, ostrzejszy, najostrzejszy (nóż)*. Cechy względne tych różnych stopni natężenia nie wykazują.

4. Zaimki.

§ 65. Ogólną nazwą zaimków wyróżniamy wyrazy, których używamy w zastępstwie rzeczowników, przymiotników i przysłówków. W związku z tym trojakim zakresem użycia rozróżniamy: 1) zaimki *r z e c z o w n e*, np. *ja, ty, ktoś, nic*, 2) zaimki *p r z y m i o t n e*, np. *taki (człowiek), tamten (las), jakiś (koń)*, i 3) *p r z y s ł ó w k i z a i m k o w e*, np. *tak (dobry), tam (poszedł)*.

Wśród zaimków rzeczowych i przymiotnych rozróżniać należy następujące klasy:

1) zaimki *o s o b o w e*: *ja, ty, my, wy*; zaimek *ja* wskazuje na osobę, która wypowiada wygłaszane zdanie, zaimek *ty* wskazuje na osobę, do której zdanie się wypowiada; zaimek *ja* nazywamy zaimkiem pierwszej osoby, a zaimek *ty* — zaimkiem drugiej osoby; zaimek *my* wskazuje na osobę pierwszą łącznie z jedną lub z kilkoma osobami drugimi lub trzecimi (*on, oni*), a zaimek *wy* wskazuje albo na kilka osób drugich, albo na jedną osobę drugą w połączeniu z jedną lub kilkoma osobami trzecimi. Np. *Ja piszę, wy czytacie. Ja pracuję, wy się bawicie*.

2) zaimek *z w r o t n y*: *siebie*; zaimek ten oznacza przedmiot, na który się zwraca jego własna czynność, np. *On mówi o sobie*. — *Chłopeć czesze się*.

3) zaimki *d z i e r ż a w c z e*: *mój, twój, nasz, wasz, swój*; zaimki te wskazują, do kogo przedmiot należy, np. *Odebrałem twój list*.

4) zaimki *w s k a z u j ą c e*: *ten, ta, to; tamten, tamta, tamto; tenże; ten sam; on, ona, ono; on sam; sam, sama, samo; taki, taka, takie; owaki* —; zaimki te wskazują na przedmioty lub właściwości przedmiotów, na które wskazujemy gestami albo o których już mówiliśmy lub mamy zamiar mówić, np. *Czy widzisz tamten las? — Skwarzyła słońca letniego pożoga; od niej ptaki w zbożowym ukryły się lasku*.

5) zaimki *w g l ę d n e*: *kto, co; ktokolwiek, cokolwiek; kto bądź, co bądź; kto tylko, co tylko; który, która, które; jaki, jaka, jakie; który bądź...; jaki bądź...; którykolwiek...; jakikolwiek...; który tylko...; jaki tylko*; zaimki te tak samo, jak wskazujące, wskazują na przedmioty i ich

właściwości, o których była lub będzie mowa; różnica między zaimkami względnymi a wskazującymi polega na tem, że zaimki względne używane bywają zawsze w pewnem ustosunkowaniu do zaimków wskazujących, mają więc zawsze wzgląd na tamte, np. *Nadszedł nareszcie ten dzień, którego wyczekiwałem.*

6) zaimki pytające: *kto? co? który? która? które? jaki? jaka? jakie?*; zapomocą tych zaimków pytamy o przedmioty lub właściwości, których nie znamy, np. *Kto stuka? — Jakie było lato?*

7) zaimki nieokreślone: *ktoś, coś; ktokolwiek, cokolwiek; kto bądź, co bądź; nikt, nic; wszystek...: każdy...; jakiś...; jakikolwiek...; jaki bądź...; ladajaki...; któryś...; którykolwiek...; który bądź...; ladaktóry...; żaden...; niejeden...; niejaki...; pewien...; zaimki te wskazują na przedmioty lub właściwości, których bliżej nie oznaczamy, np. *Ktoś do drzwi zapukał. — Każdy ptak ciągnie do swojego gniazda.**

5. Liczebniki.

§ 66. Liczebniki oznaczają liczbę lub kolejność liczbową przedmiotów. Liczebniki, które oznaczają liczbę przedmiotów, nazywają się ilościowymi, np. *dwa (palce), pięć (godzin), dziesięć (lat)*. Liczebniki, które oznaczają kolejność liczbową przedmiotów, nazywają się porządkowymi, np. *piąta (godzina), dziesiąty (rok)*.

Wśród liczebników ilościowych rozróżniamy:

1) główne, które oznaczają liczby całkowite przedmiotów, np. *pięć (książek), dwa (tygodnie)*;

2) ułamkowe, które oznaczają liczby ułamkowe przedmiotów, np. *półtora (korca), półczwarta (roku)*;

3) mnożne, oznaczające liczbę części, z których się składają przedmioty, np. *pojedynczy, poczwórny (zeszyt)*;

4) wielorakie, oznaczające liczbę odmian, w jakich się ukazują przedmioty, np. *dwojaka (odpowiedź), czworaki (sposób)*;

5) zbiorowe, które są pewną odmianą liczebników głównych i używane bywają na oznaczenie liczby osób bez względu na ich płeć lub przy rzeczownikach, mających tylko liczbę mnogą, np. *czworo (dzieci), troje (drzwi)*.

6. Czasowniki.

§ 67. Czasowniki oznaczają czynności i stany przedmiotów. Zależnie od tego dwojakiego znaczenia wyróżniamy czasowniki czynne i ni-

kie. Czasowniki czynne oznaczają czynności przedmiotów, np. *(brat) czyta; (uczeń) pisze*; czasowniki nijakie oznaczają stany przedmiotów, np. *(woda) marznie, (lód) topnieje*.

Niezależnie od tego podziału czasowniki dzielą się jeszcze na przechodnie i nieprzechodnie. Czasowniki przechodnie oznaczają czynności i stany, które z jednego przedmiotu przechodzą na drugi, np. *Nauczyciel uczy dzieci. — Matka kocha syna*. Czasowniki nieprzechodnie oznaczają czynności i stany, które nie przechodzą z jednego przedmiotu na drugi, np. *Rzemieślnik pracuje. — Dzieci śpią*.

7. Przysłowki.

§ 68. Przysłowki oznaczają właściwości cech, czynności lub stanów, np. *bardzo (ładny), jasno (świeci), dwukrotnie (opowiadał), tam (siedział)*.

Wśród przysłówków wyróżniać należy trzy klasy: 1) przysłowki właściwe, np. *bardzo, ładnie, jasno*, 2) przysłowki zaimkowe, np. *tam*, 3) przysłowki liczebnikowe, np. *dwukrotnie*.

Przysłowki liczebnikowe oznaczają liczbę następstwo liczbowe właściwości, czynności lub stanów, np. *dwukrotnie (powtarzałem), trzykroć (większy), po pierwsze (zdolny), po drugie (pracowity)*.

Przysłowki zaimkowe używane bywają w zastępstwie przysłówków właściwych tak, jak zaimki używają się w zastępstwie rzeczowników i przymiotników (obacz § 65.), np. przysłówki zaimkowy *tak* może być użyty w zastępstwie najrozmaitszych przysłówków właściwych, — *dobrze i źle, pięknie i brzydko, daleko i blisko* i t. d.

Wśród przysłówków zaimkowych wyróżniamy następujące:

1) wskazujące: *tutaj, tam, stąd, odtąd, wtedy, tamtędy, wtedy, teraz, tak, owa*; przysłowki te wskazują na miejsce, czas, sposób lub jakość właściwości, czynności i stanów, np. *W tej części sadu rosły tu i owdzie wiśnie. — Byłem tutaj nieraz*.

2) względne: *gdzie, skąd, odkąd, dokąd, kiedy, dopóki, jak...*; przysłowki te wskazują na miejsce, czas, sposób lub jakość właściwości, czynności i stanów; różnica między przysłówkami względnymi a wskazującymi polega na tem, że przysłowki względne używane bywają zawsze przez wzgląd na przysłowki wskazujące i są od nich zależne, np. *Skąd przyszedłeś, tam wracaj!*

3) pytające: te same, co względne, ale używane w pytaniach, np. *Skąd przyszedłeś?*

4) nieokreślone: *gdzieś, gdzie bądź, gdziekolwiek, ladagdzie, skądś, skąd bądź, skądkolwiek, ladaskąd; jakoś, jak bądź, jakkolwiek, ladajako; nigdzie, nigdy, niskąd, niekiedy, nieraz...*; przysłowki te wskazują na właściwości cech, czynności i stanów, bliżej ich jednak nie określają, np. **Nigdy ci tego nie zapomnę.** — **Gdzieś daleko rozlegał się głos dzwonka.**

III. CZĄSTKI ZNACZENIOWE WYRAZÓW.

§ 69. Wyrazy jednogłoskowe, jak, na przykład, *w, z, a, u, o...*, są jednostkami pod każdym względem niepodzielnymi. Wyrazy jednozłoskowe, ale wielogłoskowe, jak, na przykład, *od, przed, na, staw, rów, koń, pies...*, można rozkładać na głoski, a wyrazy wielozgłoskowe, jak *chata, stodoła, ogrodzenie*, dzielą się na zgłoski.

Podział na głoski i zgłoski wyodrębnia części wymawianiowe wyrazu. Ponieważ jednak wyraz jest tworem znaczeniowym, więc nasuwa się pytanie, czy pod tym względem jest on jednostką niepodzielną, czy też daje się rozkładać na pomniejsze części znaczeniowe. Takie wyrazy, jak *las, dom, pies, kot*, są pod względem znaczeniowym jednostkami niepodzielnymi; jeżeli je można rozłożyć, to tylko na głoski, z których żadna sama przez się nic nie oznacza. W wyrazach natomiast takich, jak *stolik, konik, pasik*; — *białawy, słodkawy, cierpkawy*, wyodrębniają się dwie części, z których każda ma wyraźne znaczenie, — *stol-ik, kon-ik, pas-ik*; — *biał-awy, słodk-awy, cierpk-awy*. Każda z tych części składowych wyrazu ma inne znaczenie. Części *stol-, koń-, paś-* wskazują na te same przedmioty, które są oznaczane wyrazami *stół, koń, pas*, a częśćka *-ik* podkreśla, że przedmioty te są małe. W drugim szeregu wyrazów części *biał-, słodk-, cierpk-* wskazują na te same właściwości, które są oznaczane wyrazami *biały, słodki, cierpki*, a częśćka *-awy* podkreśla, że właściwość ta posiada bardzo małe natężenie: *białawy = trochę biały, słodkawy = trochę słodki, cierpkawy = trochę cierpki*.

§ 70. Każda z wyodrębnianych w wyrazie jego części znaczeniowych spełnia inną w nim rolę. Wyrazy *stolik, konik, pasik* są rzeczownikami zdrobniałymi, wszystkie oznaczają przedmioty małe, i ta wspólna ich właściwość znaczeniowa jest wyrażona przez wspólną im częśćkę *-ik*. Poza tą właściwością wspólną jest przecież między nimi wyraźna różnica, bo każdy z nich oznacza inny przedmiot.

Te dzielące je różnice znaczeniowe znajdują swój wyraz w pierwszej części, która w każdym wyrazie jest inna, — *stol-, koń-, paś-*. Tak samo w wyrazach *białawy, słodkawy, cierpkawy* częśćka końcowa *-awy* jest wspólna i jest znakiem tego, co w znaczeniu tych wyrazów jest wspólnego, wskazuje, mianowicie, na to, że każdy z nich jest przymiotnikiem, oznaczającym jakąś właściwość o słabym stopniu natężenia; natomiast część pierwsza *biał-, słodk-, cierpk-* w każdym wyrazie jest inna i podkreśla to, czym się te wyrazy znaczeniowo wzajemnie różnią.

Tak samo w wyrazach *piek-arz, druk-arz, pis-arz; szy-dło, my-dło, straszy-dło* część druga tem się różni od pierwszej, że jest wspólna całemu szeregowi wyrazów, należących do tej samej klasy znaczeniowej.

I tu także te części wspólne we wszystkich wyrazach, należących do tej samej klasy znaczeniowej, mają jednakowe znaczenie: częśćka *-arz* wskazuje na człowieka, uprawiającego jakiś zawód, częśćka *-dło* oznacza jakieś narzędzie. W ten sposób, zapomocą tych wspólnych części końcowych wskazujemy, na czym polega podobieństwo znaczeniowe wyrazów, należących do jednej i tej samej klasy znaczeniowej, natomiast zapomocą części pierwszej oznaczamy to, czym się wyrazy wzajemnie od siebie znaczeniowo różnią.

Końcowa część wyrazu, która występuje w całym szeregu wyrazów, należących do tej samej klasy znaczeniowej, i wszędzie ma jednakowe znaczenie, nazywa się *prz y r o s t k i e m*. Rzeczowniki *stolik, konik, pasik* mają przyrostek *-ik*, w przymiotnikach *białawy, słodkawy, cierpkawy* wyodrębnia się przyrostek *-awy*, w rzeczownikach *piekarz, drukarz, pisarz* jest przyrostek *-arz*, a w rzeczownikach *szydło, mydło, straszycło* — przyrostek *-dło*.

§ 71. Zdarza się nieraz, że wyrazy, należące do tej samej klasy znaczeniowej, mają wspólne części znaczeniowe na początku. W wyrazach, na przykład, *przedmurze, przedmieście, przedwiośnie, przedwieczarze* prócz jednakowego przyrostka *-e* mają także wspólną częśćkę początkową *przed-*. Tak samo wyrazy *pobrzeże, polesie, podole, pojezierze* prócz jednakowego przyrostka *-e* mają wspólną częśćkę początkową *po-*.

Początkowa część wyrazu, która występuje w całym szeregu wyrazów, należących do tej samej klasy znaczeniowej, i wszędzie ma jednakowe znaczenie, nazywa się *pr z e d r o s t k i e m*. Części *przed-* i *po-* w wyrazach *przedmurze, przedmieście, przedwiośnie, przedwieczarze* i *pobrzeże, polesie, podole* są przedrostkami.

Uwaga. Ponieważ przyrostki i przedrostki są częściami znaczeniowymi wyrazów, więc przy ich wyodrębnianiu trzeba brać pod uwagę nie tylko ich skład głoskowy, lecz w równej mierze także znaczenie. W wyrazach, na przykład, *kowadło* i *spadło* częśćka końcowa *-dło* ma ten sam skład głoskowy, ale przyrostkiem jest tylko w rzeczowniku *kowadło*, bo tylko tu, jak i w innych, należących do tej klasy znaczeniowej rzeczownikach (*senurowadło, kropidło, szydło...*), oznacza narzędzie; wyraz natomiast *spadło* jest czasownikiem, należy więc do innej klasy znaczeniowej i rozkłada się na inne części znaczeniowe, *spad-t-o*, jak *siad-t-o, nios-t-o, pas-t-o* i t. p.

§ 72. Jak widać z przytoczonych przykładów, przyrostki i przedrostki nie obejmują całego składu głoskowego wyrazów. Po ich wyłączeniu pozostaje zawsze w każdym wyrazie jakaś reszta, np. **chłopi-ec**, **druk-arz**, **przed-mieści-e**.

Część wyrazu, która w nim pozostaje poza przyrostkami i przedrostkami, nazywa się jego **rdzeniem** albo **pierwiastkiem**. Częstki **chłop-**, **druk-**, **mieśc-** w wyrazach **chłopi-ec**, **druk-arz**, **przed-mieści-e** są rdzeniami. Z rdzeniem łączy się zawsze zasadnicze, podstawowe znaczenie wyrazu. Jedne i te same rdzenie tak samo, jak jedne i te same przyrostki i przedrostki, mogą występować w całym szeregu różnych wyrazów, np. **las-ek**—**pod-lasi-e**—**leś-ny**—**za-les-ić**; jak widać jednak z przytoczonych przykładów, wyrazy, zawierające jeden i ten sam rdzeń, tem się różnią od wyrazów, mających jeden i ten sam przyrostek, że nie zawsze należą do jednej i tej samej klasy znaczeniowej. Wyrazy, na przykład, z przyrostkiem **-dło**, jak **szydło**, **kowadło**, **sznurowadło**, **kropidło**..., wszystkie są rzeczownikami i wszystkie oznaczają jakieś narzędzie, należą więc do jednej i tej samej klasy znaczeniowej. Przeciwnie, wyrazy ze rdzeniem **-las-**, jak na przykład, **las**—**leś-ny**—**za-les-ić**, mogą być różnymi częściami mowy (**las**—rzeczownik, **leśny**—przymiotnik, **zalesić**—czasownik), niekoniecznie więc muszą należeć do jednej i tej samej klasy znaczeniowej. Pomimo to jednak wspólność znaczenia podstawowego, zawartego we wspólnym rdzeniu, zbliża je do siebie, i dlatego wyrazy, mające jeden i ten sam rdzeń, nazywamy wyrazami **pokrewnymi**.

§ 73. Jeżeli wyrazy pokrewne, pomimo wspólności znaczenia podstawowego, zawartego we wspólnym ich rdzeniu, należą nieraz do różnych klas znaczeniowych, to dzieje się to dzięki temu, że mają one różne przyrostki i przedrostki; **las**—**leśny**—**lesi-isty**—**pod-lasi-e**—**za-lesi-e**, **wieczór**—**wieczor-ny**—**wieczor-owy**—**wieczorz-a**—**wieczorz-ać**; **śnieg**—**śnieg-owy**—**śnież-ysty**—**śnież-ny**—**śnież-yc-a**—**śnież-yć**; **gór-a**—**gór-ny**—**górz-ysty**—**górz-ski**—**pod-górz-e**—**pa-górz-ek**. Przyrostki i przedrostki wpływają więc we właściwy sobie sposób na znaczenie podstawowe wyrazów, związane ze znaczeniem rdzenia.

Dzięki temu możemy przy pomocy przyrostków i przedrostków tworzyć w związku ze znanymi nam wyrazami nowe wyrazy, które są nam potrzebne do oznaczania nowych przedmiotów, pojęć, właściwości i czynności. Tak, na przykład, znając wyrazy **miasto** i **przedmieście**, możemy obok wyrazów **mur**, **wał**, **pole** lub **wiosna** tworzyć w razie potrzeby wyrazy **przedmurze**, **przedwał**, **przedpole**, **przedwiosnie**. Tak samo w związku z takimi parami wyrazów, jak **grać**—**gracz**, **działać**—**działacz**, **posiadać**—**posiadacz**, możemy podług tego wzoru urabiać całe szeregi wyrazów po-

dobnych, mających ten sam przyrostek **-acz**, np. **poganiać**—**poganiacz**, **pożerać**—**pożeracz**, **przepisywać**—**przepisywacz**.

Tak więc przy pomocy przyrostków i przedrostków możemy w związku ze znanymi nam wyrazami tworzyć nowe wyrazy, czyli słowa. Dla tej swej właściwości przyrostki i przedrostki, a w związku z nimi i rdzenie, nazywają się częstkami **słowotwórczymi** wyrazów.

IV. ZNACZENIE I FORMA CZĄSTEK SŁOWOTWÓRCZYCH WYRAZU.

§ 74. Częstki słowotwórcze — rdzenie, przyrostki i przedrostki, — będąc częstkami znaczeniowymi, wyodrębniają się w wyrazie przedewszystkiem na podstawie właściwego sobie znaczenia. Ale każda z tych części składowych wyrazu, tak samo, jak i cały wyraz, oprócz właściwej sobie treści znaczeniowej, ma także swoją stronę **zewnątrzną**. Na tę stronę zewnętrzną części słowotwórczych, jak i całego wyrazu, składają się tworzące je głoski. Tak, na przykład, w wyrazach **szydło**, **kropidło**, **kowadło**, **sznurowadło** przyrostek — **dło** wyodrębnia się przedewszystkiem na podstawie właściwej mu treści znaczeniowej, wskazującej na jakieś narzędzie; ale przyrostek ten ma także swoją stronę zewnętrzną, głoskową, składa się, mianowicie, ze spółgłosek **d**, **ł** i samogłoski **o**, ułożonych w takim, a nie innym porządku. Ten układ głosek jest w zewnętrznej i wewnętrznej stronie części słowotwórczej wyrazu równie ważny jak sam zasób głoskowy; zdarza się czasem, że jakieś części słowotwórcze mają ten sam zasób głoskowy i zewnętrznie różnią się tylko układem głosek, znaczeniowo jednak bardzo od siebie odbiegają, np. przyrostek **-ak** i **-ka** w wyrazach **chłop-ak** i **chłop-ka**.

Ten zasób głoskowy części słowotwórczych wyrazu, występujący w każdej z nich zawsze w określonym i stałym układzie, nazywa się ich **formą**. W każdej części słowotwórczej należy więc prócz właściwego jej znaczenia rozróżniać także jej formę.

V. ŻYWE I MARTWE CZĄSTKI SŁOWOTWÓRCZE WYRAZÓW.

§ 75. Nieraz się zdarza, że wyodrębniająca się w wyrazie ta lub inna jego częśćka słowotwórcza posiada tylko formę, to jest, wyraźnie odcinając się w wyrazie skład głoskowy, nie wykazuje natomiast żadnej określonej treści znaczeniowej. Tak, na przykład, wyraz **skrzydło** w zesta-

wieniu z takimi wyrazami, jak *szydło*, *mydło*, *kropidło*, wykazuje wyraźnie wyodrębniający się przyrostek *-dło* i rdzeń *skrzy-*. Ze względu na znaczenie całego wyrazu można w przyrostku *-dło* dopatrzyć się zwykłego jego znaczenia, wskazującego na jakieś narzędzie, bo *skrzydło* można pojmować, jako narzędzie do latania; ale cząstka rdzenna tego wyrazu *skrzy-* wykazuje tylko martwą formę, nie ożywioną żadną treścią znaczeniową.

Zdarzają się również wypadki odwrotne, kiedy możemy, chociaż mniej więcej, domyślić się znaczenia cząstki rdzennej, a nie zdajemy sobie sprawy z treści znaczeniowej przyrostka. Łatwo, na przykład, możemy się domyślić, że rdzeń *sia-* w wyrazie *siano* jest ten sam, co w wyrazie *siać*; wprawdzie już bez tej oczywistości, ale również bez wielkich trudności można dostrzec, że wyraz *okno* posiada ten sam rdzeń, który się znajduje w wyrazie *oko*, jaka jest jednak w obydwóch tych wyrazach treść znaczeniowa przyrostka *-no*, tego w żaden sposób doszukać się nie możemy, a to dlatego, że przyrostek ten spotykamy w najrozmaitszych wyrazach, nie mających z sobą znaczeniowo nic wspólnego, jak np. *sukno*, *włókno*, *plótno*, *krośno*, *kupno*, *gumno*, *ścięgno*.

Bywa też czasem, że jasną jest treść znaczeniowa rdzenia i przyrostka, a niewyraźne znaczenie przedrostka. Tak, na przykład, w wyrazach *padół*, *pagórek*, *parobek* znaczenie cząstek rdzennych *dół-*, *gór-*, i *-rob-* jest zupełnie jasne, bo je spotykamy w całym szeregu wyrazów pokrewnych, jak np. *dół*, *dolny*; *góra*, *górny*; *robić*, *robota* i t. d. Znaczenie przyrostka *-ek* w wyrazach *pagórek*, *parobek* jest również wyraźne; jest to przyrostek pomniejszający, właściwy rzeczownikom zdrobniałym, jak np. *dolek*, *chłopek*. Natomiast przedrostek *pa-* ma znaczenie niewyraźne. Tak samo niewyraźne znaczenie ma przedrostek *wą-* w wyrazach *wąwóz*, *wądół*.

Zdarzają się wreszcie i takie wypadki, że wszystkie wyodrębniające się w wyrazie cząstki słotwórcze są znaczeniowo niejasne albo wprost nawet zupełnie niezrozumiałe. Do takich wyrazów należą, na przykład, *sukno*, *krośno*, *gumno* lub *źródło*, *gardło*. Cząstki rdzenne *suk-*, *kroś-*, *gum-*, *źró-*, *gar-* są dziś pozbawione wszelkiej treści. Co się zaś tyczy przyrostków, to *-no*, jak to już było zaznaczone, występuje w wyrazach tak różnych pod względem swej treści, że trudno uchwycić jego znaczenie, a przyrostek *-dło* jest tutaj również pozbawiony wyraźnej treści, zwykle bowiem jego znaczenie, wskazujące na narzędzie, nie da się zastosować do dzisiejszego znaczenia rzeczowników *źródło* i *gardło*.

Tak samo w wyrazach *pasierb*, *pamięć* niejasne jest znaczenie obu cząstek słotwórczych tych wyrazów, zarówno przedrostka *pa-*, jak części rdzennych *-sierb* i *-mięć*.

§ 76. We wszystkich podobnych wypadkach jedyną podstawą wyodrębniania się cząstek słotwórczych wyrazu jest ich forma. Takie wyraziste wyodrębnianie się formy zewnętrznej cząstek słotwórczych nawet w tych wypadkach, gdy nie łączy się z nią żadna określona treść znaczeniowa, staje się możliwem dzięki temu, że jedno i te same rdzenie, przyrostki i przedrostki w różnych wyrazach występują w różnem otoczeniu i w różnych połączeniach. Na przykład, w szeregu takich wyrazów, jak *pamięć*, *pasierb*, *padół*, *pagórek*, *parobek*, przedrostek *pa-* wyodrębnia się dzięki temu, że w każdym z tych wyrazów łączy się z innym rdzeniem. Gdybyśmy znali tylko dwa pierwsze z tych wyrazów (*pamięć* i *pasierb*), to ponieważ cząstki ich rdzenne mają znaczenie niejasne, nigdzie indziej się nie spotykają i wskutek tego samorzutnie się nie wyodrębniają, to cząstka *pa-* nie wyodrębniłaby się również; rzeczowniki *pamięć*, *pasierb* byłyby więc wyrazami pod względem słotwórczym niepodzielnymi tak, jak niepodzielnym jest, na przykład, rzeczownik *człowiek*. Tak samo, jeżeli w wyrazie *parobek* wyodrębniamy rdzeń *-rob-*, to staje się to możliwem dzięki temu, że mamy w pamięci całe szeregi wyrazów z tym samym rdzeniem, ale występującym w otoczeniu innych przedrostków i przyrostków, np. *robić*, *robota*, *robotnicza*, *robotnik*, *robotny*, *zarobić*, *zarobek*, *wyrobić*, *wyrobnik* i t. d. To samo dzieje się z przyrostkami: jeżeli w rzeczowniku *parobek* wyodrębniamy przyrostek *-ek*, to staje się to możliwem nietylko dzięki temu, że już przedtem na podstawie podanych wyżej szeregów mogliśmy wyodrębnić przedrostek *pa-* i rdzeń *-rob-*, lecz także dlatego, że przychodzi nam na myśl całe mnóstwo wyrazów z tym samym właśnie przyrostkiem *-ek*, jak np. *dolek*, *kolek*, *dworek*, *chłopek* — i w innych rzeczownikach zdrobniałych.

Ta różnorodność połączeń, w jakich mogą występować w różnych wyrazach jedno i te same rdzenie, przedrostki i przyrostki, sprawia, że forma ich zewnętrzna odcina się wyraźnie od reszty składu słotwórczego wyrazu: Dzięki tej wyrazistości formy nieraz wyodrębniają się także takie cząstki słotwórcze wyrazu, które nie mają wyraźnego znaczenia.

§ 77. Należy więc rozróżniać dwojakiemu rodzaju cząstki słotwórcze wyrazów, takie, które oprócz formy mają także wyraźną treść znaczeniową, i takie, które posiadają tylko formę zewnętrzną bez wyraźnej treści znaczeniowej. Pierwsze nazywają się cząstkami słotwórczymi żywymi, drugie — martwymi. W wyrazie *parobek* przedrostek *pa-* jest martwy, bo ma tylko formę zewnętrzną, ale pozbawiony jest treści znaczeniowej, rdzeń zaś *-rob-* i przyrostek *-ek* są cząstkami słotwórczymi żywymi, bo mają nietylko formę zewnętrzną, lecz i wyraźne znaczenie; w wyrazie *szydło* obie cząstki słotwórcze — tak rdzeń *szy-*, jak przyrostek *-dło* — są żywe, a w wyrazie *sukno* i rdzeń *suk-* i przyrostek *-no* są martwe.

Nazwy „żywy“ i „martwy“ doskonale malują naturę tych obu rodzajów cząstek słotwórczych. Rdzeń, przedrostek i przyrostek są częściami z n a c z e n i o w e m i wyrazów; źródłem i podstawą ich istnienia są przeto właściwe im treści znaczeniowe; one są duszą, która je ożywia. Gdy ta treść znaczeniowa zaginie, pozostaje tylko martwy szkielet ze-

wewnętrznej formy. Jak zmartwiałe muszle w glebie ziemnej, niegdyś żywe powłoki żyłatek prawiekowych mórz i oceanów, tak owe martwe rdzenie, przyrostki i przedrostki, dawniej bijące żywą treścią znaczeniową, trwają nadal w języku dzięki długowieczności swej formy zewnętrznej, ale nie posiadają już odmładzającej siły twórczej; są pozostałością minionej na zawsze przeszłości i pojawiają się tylko w wyrazach starych, z przeszłości tej przekazanych; właściwych czynności słowotwórczych już jednak nie spełniają, bo nie mogą tworzyć nowych wyrazów. Tę rolę twórczą spełniać mogą tylko żywe przedrostki, przyrostki i rdzenie, bo, zdając sobie sprawę z ich znaczenia, możemy przy ich pomocy w związku ze znanymi wyrazami tworzyć w razie potrzeby całe szeregi wyrazów nowych.

VI. ZASADY DZIELENIA WYRAZÓW NA ICH CZĄSTKI SŁOWOTWÓRCZE.

§ 78. Przy rozkładaniu wyrazów na części słowotwórcze trzeba mieć na uwadze nie tylko formę zewnętrzną, lecz także treść znaczeniową wyodrębnianych części słowotwórczych. Zasada ta jednak może być w pełni zastosowana tylko do żywych części słowotwórczych. W wypadkach, kiedy przy rozbiórce wyrazu natrafiamy na martwe części słowotwórcze, musimy się z konieczności opierać tylko na ich formie zewnętrznej. Nasuwa się jednak pytanie, czy wyodrębnianie martwych części słowotwórczych jest potrzebne i czy przynajmniej nie należałoby ograniczyć go do pewnych tylko koniecznych wypadków. Części słowotwórcze są przecież częściami znaczeniowymi wyrazu, więc wyodrębnianie takich części, które znaczenia nie posiadają, jest sprzeczne z istotą rozbioru słowotwórczego i bezcelowe. Twierdzenie takie byłoby zupełnie słuszne, gdyby w układzie słowotwórczym wyrazów części martwe nie mieszały się z żywymi. Nieraz trzeba wyodrębnić część martwą, żeby wyraźnie od niej oddzielić część żywą. Na przykład, przyrostek *-no*, jak widzieliśmy (obacz § 75.), jest już dzisiaj martwy, w zasadzie więc można go nie wyodrębniać, ale w takich wyrazach, jak *kupno*, *ścięgno*, *drewno*, trzeba go wyróżnić, żeby we właściwy sposób uwidatnić żywe rdzenie *kup-* (*kup-ić*, *kup-ować*, *kupi-ec*), *ciąg-* (*ś-ciąg-ać*, *przy-ciąg-ać...*), *drzew-* (*drw-a*, *drw-alnia...*). Ale w wyrazach takich, jak *sukno*, *gumno*, z tym samym przyrostkiem postąpić należy już inaczej, bo wyodrębnienie go nie daje zrozumiałej części rdzennej, jest więc zupełnie bezcelowe.

Przykłady te w dostatecznej mierze wyjaśniają zasady, któremi kierować się powinniśmy przy wyodrębnianiu martwych części słowotwórczych: wyodrębniać je należy tylko w takich wyrazach, w których się one

łączą z żywymi częściami słowotwórczymi; w innych razach wyodrębnianie martwych części słowotwórczych dla rozumienia współczesnego składu wyrazu jest bezcelowe¹⁾.

Ponieważ często się zdarza, że jedne i te same części wyrazu dla jednych są jeszcze żywe, a dla innych już martwe, więc wyłożona wyżej zasada, nie tracąc nic na swej pewności, w praktyce językowej różnych ludzi może doprowadzać do różnych wyników. Tak, na przykład, w wyrazach *okno* lub *siano* jedni będą wyróżniali przyrostek *-no*, a inni go nie wyodrębniają; zależeć to będzie od tego, czy rdzeń *ok-*, *sia-* będzie się łączył z wyrazem *ok-o*, *sia-ć* i nabierze wskutek tego żywotności, czy też takie połączenie nie nastąpi i część *ok-*, *sia-* w wyrazach *okno*, *siano* okaże się martwą. W pierwszym wypadku wyodrębniać się części *ok-no*, *sia-no*, w wypadku drugim *okn-o*, *sian-o*, gdzie *-o* będzie przyrostkiem, oznaczającym ogólnie klasę rzeczowników nijakich. Wszystkie tego rodzaju różnice w sposobach rozkładania wyrazów zależą od osobliwych właściwości pocucia językowego jednostek.

VII. PODZIELNOŚĆ SŁOWOTWÓRCZA I ZGŁOSKOWA WYRAZÓW.

§ 79. Wyrazy dadzą się rozkładać nie tylko na rdzenie, przedrostki i przyrostki, lecz także na zgłoski. W wyniku pierwszego podziału otrzymujemy części słowotwórcze, w następstwie drugiego — części wymawiania. Części słowotwórcze oprócz formy zewnętrznej mają jakąś treść znaczeniową, wyodrębnianie ich musi przeto brać pod uwagę znaczenie wyrazu; zgłoski są częściami wymawiania, pozbawione są wszelkiej treści znaczeniowej i dlatego przy ich wyodrębnianiu bierze się pod uwagę tylko stronę zewnętrzną, głoskową wyrazu.

Rozkładanie wyrazów na ich części słowotwórcze i zgłoski opiera się więc na dwóch różnych podstawach i po największej części daje zupełnie różne wyniki. Tak, na przykład, wyrazy *drukarsz*, *pisarz* pod względem słowotwórczym dzielą się na części *druk-arsz*, *pis-arsz*, a pod względem zgłoskowym na części *dru-karsz*, *pi-sarz*; tutaj więc między częściami słowotwórczymi a zgłoskowymi panuje zupełna rozbieżność. W wyrazach natomiast takich, jak *sztydło*, *mydło*, części słowotwórcze *szy-dło*, *my-dło* są jednocześnie zgłoskami; zgodność ta jest jednak tylko wynikiem przypadku.

VIII. BUDOWA SŁOWOTWÓRCZA WYRAZÓW.

§ 80. Budową wyrazu nazywamy właściwy mu układ części słowotwórczych. Wyrazy, na przykład, *dół*, *dołek*, *padół* mają różną budowę,

¹⁾ Rozbiór wyrazu, składającego się tylko z martwych części słowotwórczych, może mieć wartość tylko dla poznania jego historycznego pochodzenia.

bo pierwszy składa się z samego tylko rdzenia, drugi prócz rdzenia ma nadto przyrostek, a w układzie trzeciego rdzeń łączy się z przedrostkiem. Różną również budowę mają wyrazy *wóz*, *wózek*, *parowóz*; wyraz *wóz* składa się z samego tylko rdzenia, wyraz *wózek* oprócz rdzenia ma przyrostek *-ek*, a w wyrazie *parowóz* występują dwa rdzenie, rdzeń *par-*ten sam, który jest właściwy rzeczownikowi *par-a*, i rdzeń *wóz-*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, wyrazy, zależnie od właściwej im budowy, można podzielić na dwie główne klasy: 1) do pierwszej należą wyrazy, które mają jeden tylko rdzeń, występujący samodzielnie lub w połączeniu z przyrostkami lub przedrostkami, np. *dół*, *dolek*, *padół*, 2) do klasy drugiej należą wyrazy, które w swoim składzie słowotwórczym mają więcej, niż jeden rdzeń, np. *parowóz*. Wyrazy jednordzenne nazywają się *prostymi*, a wyrazy wielordzenne — *złożonymi*.

§ 81. Z pośród wyrazów prostych jedne składają się z samego tylko rdzenia, jak np. *dół*, *wóz*, inne prócz rdzenia mają także przyrostki lub przedrostki, np. *dolek*, *padół*. Wyrazy, składające się z samego tylko rdzenia, nazywają się wyrazami *rdzennymi*, a te, w których rdzeń łączy się z przyrostkami lub przedrostkami, nazywają się wyrazami *rozwinętymi*.

§ 82. Wyrazy złożone mogą mieć również różnorodną budowę. Zależnie od tych różnic należy wśród nich wyodrębnić dwie klasy: w jednych odmieniają się obie części składowe, w innych część pierwsza pozostaje bez zmiany. Np. *Wielka Noc*, *Wielkiej Nocy*, *Wielką Nocą...* i *Wielkanoc*, *Wielkanocy*, *Wielkanocą...*, *Biały Stok*, *Białego Stoku*, *w Białym Stoku...* i *białostocki*, *białostockiego...*

Wyrazy złożone, w których odmieniają się obie części składowe, nazywają się *zestawieniami*, bo są jakgdyby zwykłym połączeniem, czyli zestawieniem dwóch, a niekiedy kilku wyrazów. Wyrazy *Biały Stok*, *Stare Miasto*, *Boże Ciało*, *Zestanie Ducha Świętego* są zestawieniami.

Różnica między zestawieniem a zwykłym połączeniem wyrazów polega na tem, że rzeczownik, użyty w zestawieniu, ma znaczenie bardziej ograniczone, niż w zwykłym połączeniu wyrazów, i tworzy wraz z innymi częściami składowymi zestawienia jedną nierozdzielalną całość. Wyrazy *Wielka Sobota* w znaczeniu wigilji Zmartwychwstania Pańskiego tworzą zestawienie; użyte w zwykłym połączeniu wyrazów, mają znaczenie szersze, bo rzeczownik *sobota* w takim połączeniu może oznaczać jakąkolwiek sobotę, która dla jakiegoś powodu jest wielką.

Wśród wyrazów złożonych z nieodmienną częścią pierwszą rozróżniać należy dwa rodzaje. Wyrazy złożone, których nieodmienna część

pierwsza ma końcówkę jakiegoś przypadku, są *zrostami*, a te, w których nieodmienna część pierwsza nie ma końcówki przypadkowej, nazywają się *złożeniami*. Wyrazy *Bogumił*, *Bogurodzica* lub *Bogarodzica*, *wiarygodny*, *Bożydar*, *Wielkanoc*, *sobiepan* są zrostami, a wyrazy *wiarygodny*, *bogobojny*, *dobroczynny*, *dobrodziej*, *ostrokół*, *listopad*, *golibroda*, *woźiwoda*, *Stanisław*, *wojewoda* należą do złożzeń.

Uwaga. Wyrazy, w których skład wchodzi przedrostki przyimkowe, jak *przed*, *po*, *na*, *o*, *w*, zaliczamy do prostych rozwiniętych, bo przyimki mają tu wartość znaczeniową przedrostków.

IX. BUDOWA SŁOWOTWÓRCZA POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI MOWY.

1. Uwagi ogólne.

§ 83. Budowę słowotwórczą wyrazów rozpoznajemy dzięki temu, że wyodrębniamy w nich składające się na nie części słowotwórcze. Jeżeli, na przykład, wyrazy *dobroczynny*, lub *ostrokół* odczuwamy, jako złożone, a wyrazy *dobry*, *czyn*, *czynny*, *czynić*, *ostry*, *kół*, *kołek*, *kolec*, jako proste, przyczem w rzeczownikach *czyn*, *kół* widzimy wyrazy proste nierozwinięte, to dzieje się to dzięki temu, że wyodrębniamy w nich żywe części słowotwórcze o wyraźnej formie zewnętrznej i wyraźnej treści znaczeniowej. Wyrazy, w których nie umiemy wyodrębnić składowych części słowotwórczych, wprawdzie mają określoną treść znaczeniową, ale są pozbawione budowy słowotwórczej. Do takich wyrazów należą, na przykład, wykrzykniki *ach!* *ej!* *ojej!* spójniki *a*, *ale*, przyimki *przed*, *pod* i t. p. Takie wyrazy, pozbawione formy słowotwórczej, utrzymują się w obiegu językowym przez ustaloną tradycję, ale nie mogą dalej się rozrządzać, bo nie mogą stać się wzorem do tworzenia nowych podobnych wyrazów. Taką siłą rozrodczą posiadają tylko wyrazy o wyraźnej i żywej budowie słowotwórczej.

Wyrazy tego rodzaju, zawierając w sobie żywo wyodrębniające się części słowotwórcze, nigdy nie zajmują w języku miejsca odosobnionego, lecz zawsze nasuwają nam na pamięć wyrazy, mające choć jedną taką samą część słowotwórczą. Przymiotnik, na przykład, *białawy*, dzięki temu, że się rozkłada na dwie wyraźnie wyodrębniające się części słowotwórcze *biał-awy*, przypomina nam z jednej strony cały szereg podobnych przymiotników z tym samym przyrostkiem *-awy*, jak *śółtawy*, *czzerwony*,

bladawy, gorzkawy, słodkawy, a z drugiej strony wywołuje w pamięci szeregi wyrazów pokrewnych z tym samym rdzeniem, przede wszystkim przymiotnik *biały*, a potem takie wyrazy, jak *bielić, białko* i t. p. Powstają w ten sposób związki, które na podstawie tej lub innej części słowotwórczej łączą wyrazy w najrozmaitsze szeregi. Na wzór takich szeregów możemy od znanych już nam wyrazów tworzyć, wedle potrzeby, najrozmaitszej budowy wyrazy nowe. Tak, na przykład, zdając sobie sprawę ze związku, jaki zachodzi między budową słowotwórczą czasownika *kropić* i rzeczownika *kropidło*, możemy w związku z czasownikiem *liczyć* utworzyć rzeczownik *liczydło*. Tak samo na wzór stosunku słowotwórczego, jaki zachodzi między wyrazem *przepadać* i *padać*, możemy w związku z rzeczownikiem *przepaść* utworzyć rzeczownik *paść*, a na wzór stosunku słowotwórczego, jaki łączy wyrazy *spadać* — *spad*, możemy od czasownika *chwycić* utworzyć rzeczownik *chwyt*.

§ 84. Wyrazy, w związku z którymi tworzymy nowe wyrazy, nazywają się wyrazami podstawowymi, a wyrazy, które tworzymy od wyrazów podstawowych, nazywają się wyrazami pochodnymi. Wyrazy *kropić, przepaść, chwycić* w przytoczonych wyżej przykładach są w stosunku do wyrazów *kropidło, paść, chwyt* wyrazami podstawowymi, a wyrazy *kropidło, paść, chwyt* są względem tamtych wyrazami pochodnymi, bo zostały na podstawie tamtych utworzone.

Jak widać, sposoby tworzenia wyrazów pochodnych od podstawowych mogą być różnorakie. Wyrazy pochodne mogą być tworzone nie tylko przez dodawanie, lecz także przez usuwanie przyrostków i przedrostków. W wyniku tego mogą powstawać najrozmaitsze stosunki słowotwórcze między budową wyrazu podstawowego i pochodnego. W związku wyrazów *kropić, kropidło* zarówno czasownik podstawowy, jak i rzeczownik pochodny są wyrazami prostymi rozwiniętymi; natomiast w związku wyrazów *prze-paść — paść, chwyt-ać — chwyt* wyrazy podstawowe są proste rozwinięte, a wyrazy pochodne są w swej budowie słowotwórczej wyrazami prostymi nierozwiniętymi. Może się wreszcie zdarzyć, że wyraz podstawowy jest nierozwinięty, a wyraz pochodny — rozwinięty, np. *dół — dol-ny, las — leś-ny*.

2. Budowa rzeczowników.

§ 85. Rzeczowniki mogą być tworzone albo od innych rzeczowników, albo od przymiotników lub czasowników.

Od rzeczowników tworzymy następujące najważniejsze klasy rzeczowników pochodnych:

- 1) rzeczowniki żeńskie od męskich, np. *Stanisław — Stanisław-a, Jan — Jan-owa, wójt — wójt-owa — wójt-ówna, nauczyciel — nauczyciel-ka*.
- 2) rzeczowniki zdrobniałe i pieszczotliwe, np. *kot — kot-ek, wuj — wuj-aszek, koń — kon-ik, mat-ka — mat-uchna, jagnię — jagnię-ko*.

- 3) rzeczowniki powiększające i zgrubiające, np. *chłop — chłop-isko, dom — dom-isko, bab-a — bab-sko, drzew-o — drzew-sko*.
- 4) rzeczowniki osobowe od nieosobowych, np. *mydło — mydl-arz, siodło — siodl-arz, sił-a — sił-acz, ogród — ogrodnik, Warszaw-a — warszawi-ak*.
- 5) rzeczowniki zbiorowe od jednostkowych, np. *pan — państwo, nauczyciel — nauczyciel-stwo, igła — igł-iwie, grosz — gros-iwo*.
- 6) rzeczowniki umysłowe od zmysłowych, np. *blazen — blazen-stwo, kłamca — kłam-stwo*.

Poza tem rzeczowniki mogą się tworzyć od rzeczowników przez odrzucanie przyrostków lub przedrostków albo przez skracanie rdzeni, np. *flasz-ka — flach-a* (na wzór *pończosz-ka — pończoch-a*), *baj-ka — baj-a, fujar-ka — fujar-a, prze-paść — paść, wysił-ek — wysił, parob-ek — parób, Bole-sław — Bol-ek, Stani-sław — Stach — Stasz-ek — Staś*.

§ 86. Od przymiotników tworzą się następujące klasy rzeczowników:

- 1) rzeczowniki osobowe, oznaczające osoby, które posiadają właściwości, wskazane w przymiotniku podstawowym, np. *głupi — głupi-ec, mądry — mądr-ec, obłudny — obłudnik, okrutny — okrutnik, śmiały — śmiał-ek, chudy — chud-osz, ospały — ospal-uch*.
- 2) rzeczowniki umysłowe, oznaczające właściwość, wskazaną w przymiotniku podstawowym, np. *biały — biał-ość, zacięty — zacię-ość, głupi — głup-ota, ślepy — ślep-ota*.

§ 87. Od czasowników tworzą się następujące klasy rzeczowników:

- 1) rzeczowniki osobowe, oznaczające osoby, które wykonywają czynność, wskazaną w czasowniku podstawowym, np. *zbawi-ać — zbaw-ca, kłamać — kłamacz, niszczyć — niszczy-ciel, stworzyć — stworzy-ciel, działać — działacz, palić — palacz, pisać — pisarz*.
- 2) rzeczowniki, oznaczające narzędzie czynności, wskazanej w czasowniku podstawowym, np. *kropić — kropidło, czerpać — czerpa-dło, ogrzewać — ogrzewacz, siekać — siekacz*.
- 3) rzeczowniki, oznaczające miejsce czynności, wskazanej w czasowniku podstawowym, np. *klepać — klep-isko, targować — targow-isko, uzdrawiać — uzdraw-isko*.
- 4) rzeczowniki umysłowe, oznaczające czynność, wskazaną w czasowniku podstawowym, np. *pis-ać — pis-anie — pis-anina, strzel-ać — strzel-anie — strzel-anina, bieg-ać — bieg-anie — bieg-anina, chodz-ić — chodz-enie*.

3. Budowa przymiotników.

§ 88. Przymiotniki mogą się tworzyć albo od innych przymiotników, albo od rzeczowników lub czasowników. Tak, na przykład, przymiotniki *biał-awy, słodk-awy, biel-uchny, słodzi-uchny, biel-utki, słodzi-utki* są utworzone od przymiotników *biały, słodki*. Przymiotniki *lud-ny, leś-ny, cud-owny, trawi-asty, kamien-isty, mężowski, pań-ski* są utworzone od rzeczowników (*lud-ny — lud, leś-ny — las, trawi-asty — trawa, kamien-isty — kamień, mężowski — mąż, pań-ski — pan*). Przymiotniki takie, jak *dokuczliwy, jad-alny, wędrowny, pakow-ny*, mają za swą podstawę czasowniki *dokuczać, jadać, wędrować, pakować*.

§ 89. Bardzo ważną klasą przymiotników, tworzonych od przymiotników, są przymiotniki stopnia wyższego i najwyższego. Właściwości przedmiotów, oznaczane przez przymiotniki, mogą posiadać najrozmaitsze stopnie natężenia. Formy słowotwórcze, zapomocą których wyrażamy stopień właściwości, wskazanej w przymiotniku, nazywają się formami stopniowania.

Zwykła forma przymiotnika podstawowego, wskazująca na właściwość przedmiotu bez względu na stopień jej natężenia, nazywa się stopniem równym; przymiotniki, które wskazują na wyższy lub najwyższy stopień właściwości, mają stopień wyższy lub najwyższy. Tak, na przykład, przymiotniki podstawowe *prosty*, *gruby* mają stopień równy, a tworzone od nich przymiotniki pochodne *prost-szy*, *grub-szy*, *naj-prost-szy*, *naj-grub-szy* mają stopień wyższy i najwyższy.

Przymiotniki stopnia wyższego tworzymy od odpowiednich przymiotników stopnia równego przez zmianę przyrostka -y lub -i na przyrostek -szy, np. *grub-y* — *grub-szy*, *tań-i* — *tań-szy*. Przymiotniki stopnia najwyższego tworzą się przez dodanie do formy stopnia wyższego przedrostka *naj-*, np. *naj-grub-szy*, *naj-tań-szy*. Przyrostek -szy w razie zbiegu kilku spółgłosek, trudnych do wymówienia, zastępujemy przyrostkiem -ejszy, np. *grzecz-n-y* — *grzeczni-ejszy* — *naj-grzeczni-ejszy*.

§ 90. Przymiotniki, mające w stopniu równym przyrostki -ki, -oki, -eki, tworzą stopień wyższy i najwyższy bez tych przyrostków przez dodanie przyrostka -szy bezpośrednio do rdzenia, np. *szyb-ki* — *szyb-szy* — *naj-szyb-szy*, *głęb-oki* — *głęb-szy* — *naj-głęb-szy*, *dal-eki* — *dal-szy* — *naj-dal-szy*.

W przymiotnikach *wąski*, *bliski*, *niski*, *wysoki* końcową spółgłoskę rdzenną -s- zmieniamy w stopniu wyższym i najwyższym na -ż-, np. *węż-szy*, *naj-niż-szy*, *bliż-szy*, *naj-wyż-szy*. Postać stopnia wyższego przymiotników *węż-szy*, *bliż-szy*, *niż-szy* wskazuje, że rdzenie tych przymiotników kończą się spółgłoskami dźwięcznymi; w stopniu równym zamiast -s- powinna być przeto odpowiednia spółgłoska dźwięczna, czyli -sz-, ponieważ jednak przyrostek -ki zaczyna się od spółgłoski bezdźwięcznej -k-, więc dźwięczne -sz- przed bezdźwięcznym -k- wymawiamy wskutek upodobnienia (obacz §§ 50. i 51.) bezdźwięcznie, nadając mu brzmienie spółgłoski s; stąd zamiast *wąż-ki*, *blis-ki*, *niz-ki* powstały postaci *wąż-ki*, *blis-ki*, *niz-ki*. W przymiotniku *wysoki*, odwrotnie, spółgłoska -s- jest pierwotna; w stopniu wyższym powinna jej odpowiadać bezdźwięczna *sz*, zamiast *wysz-szy* piszemy jednak *wyż-szy* wedle wzoru przymiotnika *niż-szy*.

W przymiotniku *lek-ki* (= *leg-ki*) rdzeń kończy się spółgłoską pierwotnie dźwięczną -g-, którą przed przyrostkiem -ki wymawiamy bezdźwięcznie, jak -k-, w stopniu jednak wyższym mamy spółgłoskę dźwięczną -ż-, *lż-ejszy*.

W przymiotnikach *dobry*, *zły*, *wielki*, *mały* stopień wyższy i najwyższy tworzy się od innych rdzeni, niż te, które są podstawą stopnia równego:

dobr-y — *lep-szy* — *naj-lep-szy*
zł-y — *gor-szy* — *naj-gor-szy*
wiel-ki — *więk-szy* — *naj-więk-szy*
mał-y — *mni-ejszy* — *naj-mni-ejszy*.

§ 91. Niekiedy stopień wyższy i najwyższy tworzy się opisowo, przez dodanie do przymiotnika w stopniu równym przysłówka *bardziej* lub *najbardziej* albo *więcej* lub *najwięcej*. W ten sposób tworzone przymiotniki stopnia wyższego

i najwyższego otrzymują postać wyrazów złożonych, np. *gorzki* — *bardziej gorzki* — *najbardziej gorzki*.

4. Budowa czasowników.

§ 92. Czasowniki mogą się tworzyć albo od innych czasowników, albo od rzeczowników lub przymiotników. Tak, na przykład, czasowniki *bielić*, *weselić* są utworzone od przymiotników *biały*, *wesoły*, czasowniki *smutnieć*, *weseleć* — od przymiotników *smutny*, *wesoły*, czasowniki *chudnąć*, *slabnąć* — od przymiotników *chudy*, *slaby*, czasowniki *próżnować*, *chorować* — od przymiotników *próżny*, *chory*. Czasowniki zaś takie, jak *głosić*, *brudzić*, *sądzić*, *szaleć*, *boleć*, *żartować*, *podróżować*, mają za podstawę odpowiednie rzeczowniki (*głos* — *głos-ić*, *brud* — *brudzić*, *sąd* — *sądz-ić*, *szal* — *szal-eć*, *ból* — *bol-eć*, *żart* — *żart-ować*, *podróż* — *podróż-ować*). Najliczniejszą klasę czasowników pochodnych stanowią czasowniki, tworzone od innych czasowników, np. *chodzić* — *chadzać*, *mówić* — *mawiać*, *moczyć* — *maczać*, *nieść* — *nosić*, *wieść* — *wozić*, *wieść* — *przy-wieść* — *od-wieść*, *za-wieść*, *za-mk-nąć* — *za-my-k-a-ć*, *wioz-ę* — *wioz-ący*, *wiezi-ony* i t. d. Wiele z należących tu czasowników wchodzi w zakres odmiany, czyli konjugacji czasownika i bardziej będą tam rozpatrzone szczegółowo.

5. Budowa zaimków.

§ 93. Zaimki, naogół biorąc, nie posiadają w dzisiejszym stanie języka polskiego żywych przyrostków i przedrostków i stanowią wskutek tego w zasobach słownikowych języka klasę wyrazów, która się utrzymuje dzięki odziedziczonej tradycji, ale nie posiada już żywotności i nie może wskutek tego wytwarzać z siebie nowych wyrazów. Jedyne żywe części słowotwórcze są tu wyrazki -ś, *bądź*, *-kolwiek*, *lada*, *-że*.

Wyrazki (partykuły) -ś, *-kolwiek*, *bądź*, *lada*, dodawane do zaimków względnych, nadają im znaczenie zaimków nieokreślonych, np. *kto* — *ktoś* — *ktokolwiek* — *kto bądź* — *lada kto*, *jaki* — *jakiś* — *jakikolwiek* — *jaki bądź* — *lada jaki*, *który* — *któryś* — *którykolwiek* — *który bądź* — *lada który*...

Cząstka *-kolwiek*, dodana do zaimków względnych, nadaje im również znaczenie uogólniające, np. *Cokolwiek się stanie*, *przyjmę ze spokojem* = *wszystko, co się stanie*, *przyjmę ze spokojem*. — *Ktokolwiek przyszedł*, *był mile widziany* = *każdy, kto przyszedł*, *był mile widziany*.

Wyrazek *tam-*, dodany do zaimka wskazującego *ten*, wskazuje na przedmiot dalszy, np. *ten* — *tamten*.

Wyrazki *-ż(e)*, *-to* wzmacniają znaczenie wskazujące zaimków, np. *kto* — *któż*, *ten* — *tenże*, *ten* — *tento*.

6. Budowa liczebników.

§ 94. Liczebniki tak samo, jak zaimki, naogół biorąc, nie posiadają w dzisiejszym stanie języka polskiego żywych części słowotwórczych i stanowią wskutek tego w zasobach słownikowych języka klasę wyrazów, która się utrzymuje

dzięki odziedziczonej tradycji, ale nie posiada już żywotności i tylko w pewnym zakresie może wytwarzać z siebie nowe szeregi wyrazów.

W obrębie liczebników głównych, opierając się na liczebnikach podstawowych, oznaczających liczby 1 — 20 i liczby w okrągłych dziesiątkach powyżej 20, możemy przez odpowiednie zestawienia tworzyć, zależnie od nadarzającej się potrzeby, liczebniki złożone, np. *dwadzieścia pięć, sto piętnaście, dwieście trzydzieści dwa, pięćset sześćdziesiąt siedem, tysiąc osiemset czterdzieści trzy* i t. d. Tego rodzaju liczebniki złożone mają, jak widać z przytoczonych przykładów, postać zestawień (patrz § 83).

Podobną postać zestawień mają liczebniki porządkowe, złożone z dwóch porządkowych liczebników podstawowych, np. *dwudziesty pierwszy, czterdziesty trzeci, osiemdziesiąty piąty*. Jeżeli jednak złożony liczebnik porządkowy składa się więcej, niż z dwóch wyrazów, wtedy zachowuje postać zestawienia tylko w dwóch końcowych swoich wyrazach, a wyrazy początkowe przybierają w formie liczebników głównych postać nieodmienną i nadają skutek tego złożeniu charakter zrostu, np. *sto dwudziesty drugi — sto dwudziestego drugiego, tysiąc dziewięćset dwudziesty piąty — tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego...*

Uwaga. Postaci takie, jak *tysiączny dziewięćsetny dwudziesty piąty* z formą zestawienia w całem złożeniu dziś już rzadko są w użyciu.

Z żywych środków słowotwórczych korzystamy także w zakresie liczebników wielorakich, tworząc je od liczebników zbiorowych zapomocą przyrostka *-aki*, np. *dwoj-e — dwoj-aki, czwor-o — czwor-aki, pięcior-o — pięcior-aki*.

Żywotność słowotwórczą wykazują również liczebniki mnożne: możemy je tworzyć w sposób dwojaki: 1) od liczebników zbiorowych zapomocą przyrostka *-ny* z jednoczesnem dodaniem przedrostka *po-*, np. *dwoj-e — po-dwój-ny, czwor-o — po-czwór-ny*, 2) od liczebników głównych przez złożenie z wyrazkiem *kroć* i dodanie przyrostka *-ny*, np. *dwa, dwu — dwu-krot-ny, pięć — pięcio-krot-ny*.

7. Budowa przysłówków.

§ 95. Przysłówki mogą być tworzone albo od innych przysłówków, albo od przymiotników, liczebników, lub rzeczowników.

Wszystkie te przysłówki ze względu na ich budowę słowotwórczą można podzielić na proste i złożone.

Przysłówki proste, odprzymiotnikowe i liczebnikowe, tworzą się od odpowiednich przymiotników i liczebników zapomocą przyrostków *-o* lub *-e*, np. *wysok-i — wysok-o, prost-y — prost-o, ładn-y — ładni-e, dobr-y — dobrz-e, dwojak-i — dwojak-o*. Do prostych przysłówków odrzeczownikowych należą takie, jak *czasem, wieczorem, latem, zimą, trochę...*

Przysłówki złożone, odprzymiotnikowe i liczebnikowe, mogą się tworzyć od przymiotników prostych lub złożonych; w drugim wypadku przyczyną ich złożoności jest złożoność wyrazu podstawowego, np. *bogobojn-y, bogobojni-e, karygodn-y — karygodni-e, dwu-krotn-y — dwu-krotni-e, po-trójn-y — potrójni-e*; w wypadku pierwszym złożoność przysłówka pochodnego leży w naturze jego budowy słowotwórczej, w tem, że jest on tworzony od przymiotnika lub liczebnika podstawowego w złożeniu z jakimś innym wyrazem, przeważnie z przymikiem lub z przymikowym przedrostkiem, np. *polski — po polsku, zimny — na zimno, pański — pańska, dawny — zdawna, pierwszy — po pierwsze, dwa — dwa razy...*

Złożone przysłówki odrzeczownikowe tworzą się przez złożenia rzeczownika z jakimś przymikiem, np. *zprzodu, stylu, na górze, wtył, nazad*.

Będące w użyciu przysłówki zaimkowe, jak *tu, tutaj, stamtąd, odtąd, wtedy*, nie posiadają w dzisiejszym stanie języka polskiego żywotności i utrzymują się w zasobie słownikowym języka tylko siłą odziedziczonej tradycji. Wprawdzie niekiedy zdajemy sobie sprawę z ich składowych części słowotwórczych, jak np. w przysłówkach *tedy — w-tedy, s-tąd — od-tąd, do-tąd*, ale zapomocą tych części nie możemy już tworzyć nowych przysłówków zaimkowych.

Pełną żywotność wykazują natomiast przysłówki, tworzone od przysłówków, mianowicie przysłówki tak zwanego stopnia wyższego i najwyższego. Przysłówki tak samo, jak przymiotniki, ulegają stopniowaniu, zapomocą którego wyrażamy różne stopnie natężenia właściwości, oznaczonej przez przysówek, np. *ładni-e — ładni-ej, naj-ładni-ej, krót-ko — króć-ej, naj-króć-ej, pręd-ko — prędz-ej — naj-prędz-ej, gład-ko — gładzi-ej — naj-gładzi-ej*.

Przysłówki stopnia wyższego tworzą się od przysłówków stopnia równego przez dodanie przyrostka *-ej*, a stopień najwyższy różni się od stopnia wyższego przedrostkiem *naj-*.

8. Właściwości słowotwórcze spójników, przymików i wykrzykników.

§ 96. Ze względu na budowę słowotwórczą rozróżniamy spójniki i przymiki pierwotne i pochodne. Pierwsze odziedziczyliśmy z odległej przeszłości i z ich budowy słowotwórczej nie zdajemy już sobie sprawy; natomiast w spójnikach i przymikach pochodnych odczuwamy jeszcze mniej lub więcej wyraźnie ich związek z innymi częściami mowy, a pośrednio także ich budowę słowotwórczą.

Do spójników pierwotnych należą takie, jak *i, a, ale, albo, lecz*; wśród pochodnych rozróżniamy takie, jak *przeto, zatem, bowiem, skoro, jakkolwiek*.

Do przymików pierwotnych należą takie, jak *w, z, pod, nad, za, ku, przez*; do pochodnych — takie, jak *koło, około, dookoła, wśród, dzięki, wskutek*.

Jest rzeczą jasną, że spójniki i przymiki pierwotne utrzymują się w języku tylko siłą tradycji, na nowo ich nie tworzymy, tylko niekiedy, łącząc je razem, wytwarzamy przymiki i spójniki złożone, np. *ponad, poza, z pod..., żeby, ażeby*. Tradycyjnie utrzymują się również spójniki pochodne, jak *przeto, zatem, bowiem*. Natomiast przymiki pochodne mogą być na nowo tworzone w związku z różnymi częściami mowy, przeważnie w związku z odrzeczownikowymi przysłówkami. Często nawet się zdarza, że jeden i ten sam wyraz, zależnie od swojego użycia, może mieć raz znaczenie przysłówka, a innym razem — znaczenie przymika, np. *Dokoła szalała burza — Dokoła domu rosły lipy*; wyraz *dokoła* w pierwszym wypadku ma znaczenie przysłówka, a w wypadku drugim — znaczenie przymika.

§ 97. Wśród wykrzykników trzeba rozróżniać dwie klasy słowotwórcze; — do jednej należą wykrzykniki właściwe, jak *aj! oj! ej! ach! hej! hęć!*, do drugiej klasy zaliczamy wykrzykniki pochodne, które pochodzeniem swoim są związane z innymi częściami mowy, np. *biada! dalibóg! przebóg!*

Wykrzykniki właściwe tak samo, jak spójniki i przymiki pierwotne, nie wykazują żadnych wyraźnych części słowotwórczych, są więc wyrazami, które nie posiadają określonej budowy słowotwórczej i utrzymują się w języku tylko przez ustalony zwyczaj.

Wykrzykniki pochodne przez swój związek z innemi częściami mowy wyodrębniają właściwe tym częściom mowy części słowotwórcze, ale części te w wykrzyknikach tracą właściwe swoje znaczenie i nie mogą wskutek tego stać się podstawą do tworzenia nowych wykrzykników. Wskutek tego także wykrzykniki pochodne są, naogół biorąc, wyrazami, pozbawionemi żywotności słowotwórczej i utrzymują się również dzięki ustalonemu zwyczajowi.

X. ZMIENNOŚĆ GŁOSKOWA CZĄSTEK SŁOWOTWÓRCZYCH WYRAZÓW.

1. Uwagi wstępne.

§ 98. Czynność tworzenia wyrazów polega na dodawaniu lub usuwaniu albo na podstawianiu jednych pod drugie najrozmaitszych części słowotwórczych. Tak, na przykład, tworząc od rzeczownika *koń* odpowiedni rzeczownik zdrobniały, dodajemy przyrostek *-ik* i urabiamy w ten sposób wyraz *koń-ik*. Przeciwnie, tworząc w związku z czasownikiem *chwycić* rzeczownik *chwyt*, odrzucamy przyrostek *-ać*. Przymiotnik znowu *górnny* urabiamy od rzeczownika *góra* przez podstawienie przyrostka *-ny* na miejsce przyrostka *-a*.

Przy tych wszystkich czynnościach następuje wymiana najrozmaitszych części słowotwórczych, ale same wymieniające się części mogą w swej zewnętrznej formie głoskowej pozostawać bez zmiany. W rzeczowniku *koń-ik* rdzeń *koń-* ma tę samą postać zewnętrzną, co w rzeczowniku podstawowym *koń*, a przyrostek *-ik* występuje w tej samej postaci w całym szeregu innych rzeczowników zdrobniałych, jak *pał-ik*, *słoń-ik*, *gwoździ-ik* i t. p. Tak samo w wyrazach *górnny* — *górnny* rdzeń *górn-* pozostaje bez zmiany, a przyrostki *-a*, *-ny* zachowują również zwykłą swoją postać głoskową, jak np. w wyrazach *ryb-a*, *szkod-a*, *chmur-a*, *ryb-ny*, *szkod-ny*, *chmur-ny*.

§ 99. Takie niezmiennie postaci zewnętrzne części słowotwórczych utrzymują się jednak dość rzadko; zwykle przy czynnościach tworzenia wyrazów wymieniające się części słowotwórcze przekształcają swoją postać głoskową. Tak, na przykład, tworząc od rzeczownika *gwoździć* rzeczownik zdrobniały *gwoździ-ik*, zmieniamy samogłoskę rdzenną *ó* na *o*, a w rzeczowniku *stolik* w stosunku do rzeczownika podstawowego *stół* różnica w postaci głoskowej rdzenia obejmuje nie tylko samogłoskę, lecz także końcową spółgłoskę. Tak samo przy tworzeniu przymiotnika *dolny* od rzeczownika *dół* zmienia się w rdzeniu samogłoska *ó* i spółgłoska *ł*

Najrozmaitsze zmiany głoskowe występują nie tylko w częściach rdzennych, lecz także w przyrostkach i przedrostkach. Jeżeli zestawimy takie wyrazy, jak *z-bierać* i *ze-brać*, *wz-bierać* i *wesz-brać*, *w-tykać* i *we-tnąć*, *od-mykać* i *ode-mknąć*, to zauważymy, że właściwe im przedrostki występują w dwójakiej postaci głoskowej: *z* — *ze*, *wz* — *wesz*, *w* — *we*, *od* — *ode*. Tak samo w wyrazach *my-dło* — *my-del-ko*, *pań-stwo* — *pań-stew-ko* w przyrostkach *-dło*, *-stwo* raz pojawia się samogłoska *e*, to znowu zanika.

Takie zmieniające się postaci głoskowe części słowotwórczych nazywają się postaciami *obocznymi*. Przy rozbiórce słowotwórczym wyrazów należy więc rozróżniać oboczne rdzenie, oboczne przedrostki i oboczne przyrostki.

§ 100. Wymiana obocznych postaci głoskowych części słowotwórczych polega, jak uwidoczniają przytoczone wyżej przykłady, na wymianie spółgłosek, np. *stół* — *stolik* i 2) na wymianie samogłosek, np. *stół* — *stolik*, *dół* — *dolny*, *mydło* — *mydełko*; należy przytem odróżniać dwójaką wymianę samogłosek, — *jakościową* i *ilościową*.

Wymiana jakościowa samogłosek polega na wymianie dwóch samogłosek, różnych pod względem jakości swojego brzmienia, np. *dół* — *dolny*, gdzie samogłoska *ó* wymienia się z *o*.

Wymiana ilościowa samogłosek polega na tem, że w jednej postaci obocznej pojawia się jakaś samogłoska, a w innych postaciach obocznych przepada, wskutek czego zmienia się ilościowo skład głoskowy części słowotwórczej, np. w przedrostkach *z* — *ze*, *w* — *we*, *wz* — *wesz* postaci *z*, *w*, *wz* mają o jedną głoskę mniej, niż odpowiadające im postaci oboczne *ze*, *we*, *wesz*.

2. Wymiany jakościowe samogłosek.

§ 101. Wymiana *o* — *a*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska rdzenna *o* wymienia się z *a*. Np.:

- | | |
|--------------------|----------------------------|
| a) moczyć — maczać | b) od-młodzić — od-mładzać |
| toczyć — taczać | wy-dzwonić — wy-dzwaniać |
| | s-kropić — s-krapiać |
| chodzić — chadzać | prze-topić — prze-tapiać |

Jak widać, wymiana rdzennych samogłosek *o* — *a* związana jest z określoną wymianą znaczeniową. Wymiana ta jest właściwa rdzeniom czasownikowym i występuje w dwóch klasach czasowników, przyczem w każdej wyraża inne różnice znaczeniowe. W czasownikach prostych, jak *moczyć* — *maczać*, wymiana rdzennych samogłosek *o* — *a* wyraża różnicę między czynnością jednokrotną a wielokrotną; samogłoska *o* pojawia się w czasownikach jednokrotnych, a samogłoska *a* —

w czasownikach wielokrotnych. Inne, ale niemniej wyraźne różnice znaczeniowe wyraża wymiana samogłosek *o—a* w czasownikach, złożonych z przedrostkami przyimkowymi; tutaj jest ona znakiem czynności dokonanej i niedokonanej: samogłoska *o* występuje w czasownikach dokonanych, jak np. *od-młodzić, prze-topić*, a samogłoska *a* zjawia się w rdzeniu czasowników niedokonanych, jak np. *od-mładszać, prze-tapiać*.

§ 102. Wymiana *'e—o*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska rdzenna *'e* z poprzedzającą spółgłoską miękką wymienia się z samogłoską *o* z poprzedzającą spółgłoską twardą. Np.

- | | |
|----------------|--------------------------|
| a) nieść—nosić | b) przy-nieść—przy-nosić |
| wieźć—wozić | od-wieźć—od-wozić. |
| wieść—wodzić | za-wieść—za-wodzić. |

Wymiana *'e—o* tak samo, jak wymiana samogłosek *o—a* jest właściwa rdzeniom czasownikowym i występuje w dwóch klasach czasowników, przyczem w każdej wyraża inne różnice znaczeniowe. W czasownikach prostych, jak *nieść—nosić*, wymiana rdzennych samogłosek *'e—o* wyraża różnicę między czynnością jednokrotną a wielokrotną; samogłoska *'e* pojawia się w czasownikach jednokrotnych, a samogłoska *o—w* w czasownikach wielokrotnych. Inne, ale niemniej wyraźne różnice znaczeniowe wyraża wymiana samogłosek rdzennych *'e—o* w czasownikach, złożonych z przedrostkami przyimkowymi; tutaj jest ona znakiem czynności dokonanej i niedokonanej: samogłoska *'e* występuje w czasownikach dokonanych, jak np. *przy-nieść, od-wieźć*, a samogłoska *o* pojawia się w czasownikach niedokonanych, jak np. *przy-nosić, od-wozić*.

§ 103. Wymiana *'e—'o, 'e—'a*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska *e* z poprzedzającą spółgłoską miękką wymienia się z samogłoską *'o* lub *'a* z poprzedzającymi spółgłoskami miękkimi. Np.

- | | |
|--------------------------------|-----------------------|
| a) niosłem—nieśli | b) widziałem—widzieli |
| wiozłem—wieźli | cierpiałem—cierpieli |
| plotłem—pletli | bolełem—boleli |
| wiodłem—wiedli | słyszałem—słyszeli. |
| niosę—niesie | |
| wiozę—wiezie | |
| plotę—plecie | |
| wiodę—wiedzie | |
| imię—imienia—imion | |
| strzemię—strzemienia—strzemion | |

§ 104. Wymiana *o—ó, e—ą*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska *o* wymienia się z *ó*, a samogłoska *e* — z *ą*. Np.

- | | |
|-------------------------------|----------------------------|
| a) żłoby—żłób, ale snopy—sноп | dęby—dąb, ale sępy—sęp |
| lody—lód, ale koty—kot | błędy—błąd, ale pręty—pręt |
| wozy—wóz, ale nosy—nos | kręgi—krąg, ale sęki—sęk |
| krowa—krówka | grzęda — grządką |
| robota—robótka | gęś—gąska |
| pole—pólko | księstwo—ksiąstewko |
| niosła—niósł | cięła—ciął |
| wiodła—wiodł | wzięła—wziął |
| robię—rób, ale kopię—kop | |
| wodzę—wódź, ale psocę—psoc. | |

§ 105. Wymiana *i—y* jest wyłącznie przemianą głoskową, nie wyraża więc żadnych różnic znaczeniowych i pozostaje w bezpośrednim związku ze zwyczajami naszego wymawiania. Zgodnie z temi zwyczajami połączenia głoskowe *ky, gy* wymawiamy, jak *k'i, g'i* (obacz § 47.), a z drugiej strony po spółgłoskach twardych niejednokrotnie wymawiamy *y* zamiast nasuwającej się ze względów formalnych samogłoski *i*, bo, jak wiadomo (obacz § 46.), samogłoska *i* łączy się w wymowie polskiej tylko z poprzedzającą spółgłoską miękką. W następstwie tego w jednych formach gramatycznych zamiast regularnego *y* pojawia się samogłoska *i*, a w innych na miejsce samogłoski *i* występuje *y*. Tak, na przykład, obok *ryba—ryby, łapa—łapy, trawa—trawy...* wymawiamy *wstęga—wstęgi, córka—córki*, zmieniając w wymowie końcówkę mianownika liczby mnogiej *-y* na *-i*. Wymiana ta nie wyraża żadnej treści znaczeniowej, bo nie łączy się z jakąś określoną formą gramatyczną, na przykład, z mianownikiem liczby mnogiej rzeczowników żeńskich, lecz występować może w najrozmaitszych formach gramatycznych, wszędzie jednak pozostaje w związku z wyrażeniami warunkami głoskowymi, zjawia się, mianowicie, wtedy, kiedy samogłoskę *y* mamy wymówić po spółgłosce *k* lub *g*, na przykład, w formie dopełniacza liczby pojed. rzeczowników żeńskich *córki*, *wstęgi* albo w formie mianownika lub biernika liczby mnogiej rzeczowników męskich *stogi, bruki* (obok *ploty, stawy*).

Te same głoskowe wyłącznie przyczyny powodują odwrotną wymianę *i* na *y*. Wyrazy takie, jak *chłop—chłopi, kapłan—kapłani, Szkot—Szkoci, Szwed—Szwedzi, Sas—Sasi, Francuz—Francuzi* wskazują, że końcówką mianownika liczby mnogiej osobowych rzeczowników męskich jest samogłoska *-i*; gdy jednak przed tą końcówką zjawia się spółgłoska, którą wymawiamy twardo, samogłoskę *i* zastępujemy samogłoską *y*, skąd powstają takie postaci oboczne, jak *Polacy, Norwedzy*.

3. Wymiany ilościowe samogłosek.

§ 106. Wymiana ilościowa samogłoski *e*. W szeregu pokrewnych wyrazów samogłoska *e* z poprzedzającą spółgłoską twardą, miękką raz się pojawia, to znowu zanika. Np.

mgła—mgielka	pewny—pewien
dno—denko	godny—godzien
mydło—mydelko	winny—winien
krośno—krosienko	próżny—próżen

z tobą—ze mną
w tobie—we mnie
przed tobą—przede mną
zbierać—zebrać
wzbierać—wezbrać.

Samogłoska *e*, ulegająca wymianie ilościowej, dla swej własności zjawiania się i zanikania w szeregu wyrazów pokrewnych nazywa się *e* ruchomem.

Jak widać z przytoczonych przykładów, *e* ruchome może być *twa*rd*e* lub *miękkie*; *e* twarde ma przed sobą spółgłoskę twardą, *e* miękkie łączy się z poprzedzającą spółgłoską miękką. Odróżnianie tych dwóch rodzajów *e* ruchomego odbywa się na podstawie odziedziczonego zwyczaju językowego. Jeżeli obok *dno* używamy obocznego rzeczownika zdrobniałego *denko* z *e* ruchomem twardem, a obok *plótno* mamy oboczny rzeczownik zdrobniały *plóciénko* z *e* ruchomem miękkim, to dzieje się to na tej samej podstawie, na jakiej odróżniamy wyrazy, na przykład, *pasek* i *piasek*, *mara* i *miara*. Wyrazy te w takiej postaci głoskowej przejęliśmy od otoczenia, w takiej je słyszymy i w takiej wskutek tego zawsze odtwarzamy.

Przejęty od otoczenia zwyczaj językowy rozstrzyga również o różnieniu *e* ruchomego od *e* stałego. Jeżeli, na przykład, obok *dzień* mówimy *dnie*, obok *wieś*—*wsi*, a w liczbie mnogiej rzeczowników *kamień*, *sieć*, używając form *kamienie*, *sieci*, samogłoskę *e* zachowujemy, to dzieje się to także dzięki temu, że tak nauczył nas otaczający zwyczaj językowy.

§ 107. Wymiana ilościowa samogłosek *y*, *i*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska rdzenna *y* lub *i* raz się pojawia, to znowu zanika. Np.

a) na-zwać—na-zywać	b) ws-pomni-eć—ws-pominać
po-słać—po-syłać	wy-tnę—wy-cinam
ze-rwać—z-rywać	za-klnę—zaklinam
za-mknąć—za-mykać	

Samogłoski *y*, *i*, ulegające wymianie ilościowej, dla swej własności zjawiania się i zanikania w szeregu wyrazów pokrewnych, nazywają się *y*, *i* ruchomem *i*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiana ilościowa samogłosek *ru*-chom*y*ch *y*, *i* jest właściwa rdzeniom czasowników, złożonych z przedrostkami przyimkowymi i wyraża różnice między czynnością dokonaną a niedokonaną: samogłoski *ru*-chom*e* *y*, *i* pojawiają się w rdzeniach czasowników *niedok*onanych, a w czasownikach *dok*onanych zanikają, np. *na-zwać*—*na-zywać*, *ws-pomnieć*—*ws-pominać*. (Porównaj podobne znaczenie wymiany jakościowej samogłosek *o*—*a*, 'e—o §§ 101. i 102.).

Uwaga. W położeniu przed spółgłoską *r* zamiast *i* występuje 'e; stąd pochodzą takie oboczności, jak *wy-drę*—*wy-dzieram*, *wy-trę*—*wy-cieram*, *wy-prę*—*wy-pieram*.

4. Wymiana spółgłosek.

§ 108. Postaci oboczne części słowotwórczych wymieniają swój skład głoskowy wskutek zmian, którym ulegają nie tylko zawarte w nich samogłoski, lecz także spółgłoski. Np.

a) krow-a—krow'-ina	d) pan—pań-ski
bab-a—bab'-ina	Hiszpan—hiszpań-ski
chałup-a—chałup'-ina	e) traw-a—traw'-asty
b) skąp-y—skąp'-ić	glin-a—glin'-asty
grub-y—grub'-ić	f) słab-y—słab'-utki
c) sosn-a—sośń-ina	grub-y—grub'-utki
posł-ać—pośl-ę	g) chłop—chłop'-ec
	dzwon—dzwoń'-ec

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiana spółgłosek w obocznych postaciach części słowotwórczych polega na wymienianiu spółgłosek twardych na odpowiadające im miękkie, jest więc wynikiem zmiękczenia.

Spółgłoski miękkie, jak wiadomo (patrz w §§ 29. i 30.), tem się różnią od odpowiadających im twardych, że przy ich wymawianiu podnosi się ku podniebieniu środek języka. Jeżeli więc tworząc od wyrazu *sosna* rzeczownik *sośnina*, w wymowie [sośńina], zamiast twardego *s* wy-

mawiamy miękkie *ś*, to znaczy, że zamiast spółgłoski przedniojęzykowo-zębowej twardej *s* wymawiamy średniojęzykową (miękką) *ś*. Co wpływa na tę przemianę? Spółgłoska *s* w wyrazie *sosna* znajduje się przed twardym *n*, spółgłoskę *ś*, w wyrazie *sośnina* wymawiamy przed miękkim *ń*; jest więc rzeczą oczywistą, że zmiękczenie spółgłoski *s* zachodzi tu pod wpływem następującej spółgłoski miękkiej. Jest to pewnego rodzaju upodobnienie (obacz §§ 50. i nast.), upodobnienie spółgłoski poprzedzającej do spółgłoski następującej pod względem miękkości. Przyczyną tego upodobnienia jest to, że w toku wymawiania wyrazu, przygotowując się do wymówienia spółgłoski miękkiej, właściwy jej ruch środka języka ku podniebieniu wykonywamy nieco za wcześnie, już podczas wymawiania spółgłoski poprzedzającej. To wcześniejsze, niż potrzeba, wykonanie ruchu średniojęzykowego wpływa na uśredniojęzykowanie, czyli zmiękczenie spółgłoski poprzedzającej. Tak więc jedną z przyczyn zmiękczenia spółgłosek jest upodobnianie ich do następujących spółgłosek miękkich.

Wynikiem takiego samego upodabniającego wpływu jest zmiękczenie spółgłosek przed następującą samogłoską *i*. Samogłoska ta, jak wiadomo (obacz § 46.), łączy się zawsze z poprzedzającą spółgłoską miękką, zawsze więc ją zmiękcza. Ten zmiękczący wpływ samogłoski *i* pochodzi stąd, że jest to, jak wiadomo (obacz §§ 20. i 21.), samogłoska przednia, a przy wymawianiu samogłosek przednich podnosi się ku górze *środek* języka. Jeżeli ten ruch wykonamy już podczas wymawiania spółgłoski, poprzedzającej samogłoskę *i*, to spółgłoska ta ulegnie uśredniojęzykowieniu i stanie się miękką, na przykład *bab-a* — *bab'-ina*, *skap-y* — *skap'-ić*. Zmiękczenie spółgłosek przed samogłoską *i* jest więc także swojego rodzaju upodobnieniem głoskowym.

§ 109. Są jednak wypadki, w których zmiękczenia spółgłosek nie można wytłumaczyć takim upodobnieniem głoskowym. Tworząc, na przykład, od rzeczownika *pan* przymiotnik *pań-ski*, zmiękczymy spółgłoskę *n* przed następującą spółgłoską twardą *s*. Tutaj, oczywiście, nie może być mowy o upodobnieniu spółgłoski *n* do *s*, bo przy wymawianiu twardego *s* środek języka jest nieczynny. Nie jest również wynikiem upodobnienia głoskowego zmiękczenie spółgłosek w wyrazach obocznych *traw-a* — *trawi-asty*, *glin-a* — *glini-asty*, *ślab-y* — *ślabi-utki*, *grub-y* — *grubi-utki*, bo samogłoski *a*, *u*, przed którymi to zmiękczenie następuje, są tylne i ruch środka języka ku podniebieniu jest przy ich wytwarzaniu nieczynny.

We wszystkich tego rodzaju wypadkach zmiękczenie spółgłosek nie może być wynikiem upodobnienia głoskowego i zależy nie od układu *głosek*, lecz od układu *częstek* słowotwórczych wyrazu: przed jednymi przyrostkami spółgłoski się zmiękcza, przed innymi pozostają twardymi.

Że przyczyną, powodującą zmiękczenie spółgłosek, są w takich razach niegłoski, lecz części słowotwórcze, świadczy o tem najlepiej wpływ, jaki wywierają na poprzedzającą spółgłoskę przyrostki *-ek*, i *-ec*, np. w wyrazach *chłop* — *chłop-ek* — *chłopi-ec*, *wał* — *wał-ek* — *wał-ec*, *wian-ek* — *wieni-ec*. Oba przyrostki *-ek* i *-ec* zaczynają się od jednej i tej samej samogłoski *e*, stwarzają więc dla poprzedzającej spółgłoski zupełnie jednakowe położenie głoskowe, a jednak w tem położeniu poprzedzająca spółgłoska raz się zmiękcza, a innym razem pozostaje twardą. Różnica skutków musi być wywołana różnicą przyczyn. Ponieważ układ głoskowy w obu wypadkach jest jednakowy, więc przyczyną różnorakiego sposobu wymawiania spółgłoski musi tu być tylko różny układ słowotwórczy: przed przyrostkiem *-ek* spółgłoska pozostaje bez zmiany, przed przyrostkiem *-ec* ulega zmiękczeniu.

Należy więc rozróżniać dwojakiego rodzaju zmiękczenie spółgłosek: przyczyną jednego jest układ głoskowy wyrazu, przyczyną drugiego układ słowotwórczy; pierwsze jest wynikiem upodobnienia wymawianiowego, drugie, na podstawie odziedziczonego zwyczaju językowego, łączy się z określonymi częstkami słowotwórczymi. Zmiękczenie, wywoływane upodobnieniem wymawianiowym do następującej głoski, nazywa się zmiękczeniem *wymawianiowym*, a zmiękczenie, uzależnione od następującej części słowotwórczej, nazywać będziemy zmiękczeniem *formalnym*, bo przyczyną jego jest nie sposób wymawiania, lecz wpływ *formy* gramatycznej, jaką w danym wypadku jest przyrostek słowotwórczy.

Zmiękczenie wymawianiowe spółgłosek odbywa się w położeniu przed następującą spółgłoską miękką, albo przed następującą samogłoską *i*, np. *śpać* — *śpi*, w wymowie [śp'i], *pośłać* — *pośle*, *chłop* — *chłopi-na*, w wymowie [chłop'ina]. We wszystkich innych położeniach, to znaczy, przed spółgłoską twardą lub przed jakąkolwiek samogłoską, oprócz *i*, jeżeli następuje zmiękczenie spółgłoski, to jest zawsze zmiękczeniem *formalnym*, np. *pan* — *pań-ski*, *śmol-a* — *śmol-ny*, *ślab-y* — *ślabi-utki*, *traw-a* — *trawi-asty*.

§ 110. Różnica między zmiękczeniem wymawianiowym a formalnym spółgłosek polega nie tylko na różnicy przyczyn, które je wywołują, lecz częściowo także na różnicy skutków, jakie każde z tych obu rodzajów zmiękczenia za sobą pociąga. Wynikiem zmiękczenia wymawianiowego, z natury rzeczy, bywa zawsze spółgłoska wymawianiowo miękka, np. *śpać* — *śp'i*, *chłop* — *chłop'ina*; natomiast w wyniku zmiękczenia formalnego mogą powstawać spółgłoski, które niezawsze bywają wymawiane miękko. Tak, na przykład, równoległe z takimi wyrazami obocznymi, jak *szkol-a* — *szkol-ny*, *śmol-a* — *śmol-ny*, *groz-a* —

groź-ny, tworzymy, na podstawie ustalonego zwyczaju językowego, *nog-a* — *noż-ny*, *ręk-a* — *ręcz-ny*, *grzech* — *grzesz-ny*, zmieniając w odpowiedni sposób przed przyrostkiem -ny końcową spółgłoskę rdzenną rzeczownika podstawowego. Zmiana ta jest wywołana temi samymi przyczynami, które spowodowały zmiękczenie spółgłosek *t*, *z* w przymiotnikach *szkolny*, *smolny*, *groźny*, jest więc zmiękczeniem formalnym, ale wynikiem tego zmiękczenia formalnego są tutaj spółgłoski wymawianiowo twarde.

W wypadkach zmiękczenia formalnego należy więc odróżniać dwojakiego rodzaju spółgłoski miękkie, spółgłoski wymawianiowo miękkie i spółgłoski formalnie-miękkie; te ostatnie w wymowie są spółgłoskami twardymi.

Do spółgłosek formalnie-miękkich należą: *c*, *dz*, *sz*, *ż*, *cz*, *dż*, *rz*, np. *plot-ę* — *plec-enie*, *kład-ę* — *kładz-enie*, *much-a* — *musz-ka*, *nog-a* — *nóż-ka*, *ręk-a* — *rącz-ka*, *mózg* — *móżdż-ek*, *dwór* — *dworz-ec*.

§ 111. Bywają również wypadki odwrotne, kiedy spółgłoska formalnie twarda jest wymawianiowo miękka. Do takich spółgłosek należą *k'*, *g'*. Spółgłoski te zjawiają się w połączeniach z samogłoską *e* lub *i*. Połączeniami głoskowymi *kie*, *gie*, *k'i*, *g'i*, zgodnie ze zwyczajami wymowy polskiej (obacz § 47.), zastępujemy połączenia formalne *ke*, *ge*, *ky*, *gy*; spółgłoski *k'*, *g'* mają więc tu wymowę zmiękczoną, ale formalnie są spółgłoskami twardymi i występują zawsze przed takimi częstkami słowotwórczymi, przed którymi inne spółgłoski wymawiają się zawsze twardo, np. *bóg* — *bog'-ini*, *poselk-a* — *poselk'ini* obok *gospodarz* — *gospod-yini*, *kiedy* — *tedy*, *wysok'-i*, *ubog'-i* — *pust-y*, *dobry*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, przyrostek -yini nie zmiękcza formalnie poprzedzającej spółgłoski: jeżeli więc w wyrazach *bog'-ini*, *poselk'ini* spółgłoski *g*, *k* się zmiększają, to jest to zmiękczenie nie formalne, lecz wymawianiowe, wywołane tem, że połączenia głosek *gy*, *ky* zastępujemy w wymowie połączeniami *g'i*, *k'i*. Ten zwyczaj wymawiania nie tylko wywołuje tu zmiękczenie spółgłosek *g*, *k*, lecz zmienia także postać głoskową przyrostka -yini, nadając mu brzmienie oboczne -yini. Jak jednak przyrostek -yini pomimo tej zmiany wymawianiowej pozostaje tą samą jednostką formalną (słowotwórczą), tak samo spółgłoski *g'*, *k'* pomimo swojego zmiękczenia wymawianiowego pozostają formalnie spółgłoskami twardymi. Te same przeobrażenia zachodzą w wyrazach *kiedy*, *wysok'i*, *ubog'i*. Jak wskazuje przysłówek *tedy* spółgłoska *k'* w wyrazie *kiedy* powinna być wymawiana twardo, jest formalnie twardą, a jeżeli w wymowie otrzymuje zmiękczenie, to wpływa na to nie budowa formalna (słowotwórcza) przyrostka, lecz tylko zwyczaj wymawiania, który po-

łączenie głosek *ke* każe wymawiać jak *kie*. Przyrostek przymiotnikowy -y, jak wskazują wyrazy *pust-y*, *dobr-y* i całe szeregi innych, nie wywołuje formalnego zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski, jeżeli więc zamiast *wysok-y*, *ubog-y* używamy postaci *wysok'-i*, *ubog'-i*, to przyczyną tego jest również nie budowa formalna (słowotwórcza) tych przymiotników, lecz tylko zwyczaj wymawiania, zgodnie z którym połączenia głosek *ky*, *gy* wymawiamy, jak *k'i*, *g'i*. Tak więc spółgłoski *k'*, *g'*, gdziekolwiek się znajdują, pomimo zmiękczonej wymowy, są wszędzie i zawsze spółgłoskami formalnie twardymi.

§ 112. Zmiększanie formalne spółgłosek jest jednym z najważniejszych zwyczajów słowotwórczych języka polskiego. W następstwie tego zwyczaju w szeregach wyrazów pokrewnych powstają prawidłowe wymiany spółgłosek formalnie twardych i miękkich. Wymiany te dadzą się unaocznic w następującej tablicy.

Sp. formalnie twarde	b	p	m	w	f	d	t	z	s	n	ł	r	g	k	ch
Sp. formalnie miękkie	b'	p'	m'	w'	f'	dż	ć	ż	ś	ń	l	rz	ż	cz	sz
						dz	c	ż	sz				dz	c	ś

Przykłady: *sklep* — *sklepik*, *drab* — *drab'-ik*, *kram* — *kram'-ik*, *traw-a* — *trawi-asty*, *huf* — *hufi-ec*, *gród* — *grodzi-ec* — *o-grozdzenie*, *plot-ę* — *pleci-onka* — *plec-enie*, *po-wóz* — *po-woż-ik* — *po-woż-enie*, *kos-a* — *koś-ić* — *kosz-enie*, *dzwon* — *dzwoni-ec*, *wał* — *wał-ec*, *dwór* — *dworz-ec*, *bóg* — *bog'-ini* — *bożek*, *nog-a* — *nodz-e* — *noż-ny*, *buk* — *buk'-i* — *bucz-ek*, *ręk-a* — *ręc-e* — *ręcz-ny*, *duch* — *dusz-a* — *duś-ić*.

Jak widać, niektóre z wymieniających się wzajemnie spółgłosek tworzą pary pojedyncze, np. *b* — *b'*, *p* — *p'*, *t* — *l*, *r* — *rz*, inne tworzą pary podwójne, np. *g*, *g'* — *ż*, *dz*, *k*, *k'* — *cz*, *c*; zdarzają się wreszcie wypadki, że jednej spółgłosce twardej odpowiadają dwie spółgłoski formalnie miękkie, np. *t* — *ć*, *c*, *z* — *ż*, *ś*.

To rozszczepianie się brzmień spółgłoskowych w obrębie spółgłosek twardych lub miękkich może mieć różne przyczyny. W obrębie spółgłosek formalnie twardych rozszczepieniu ulegają tylko spółgłoski *g*, *k*, z których każda występować może pod dwiema postaciami, w postaci spółgłoski wymawianiowo twardej *g*, *k* i w brzmieniu spółgłoski wymawianiowo miękkiej *g'*, *k'*. Przyczyną tego rozszczepienia jest, jak wiadomo (obacz § 47.), zwyczaj wymawianiowy, który w połączeniach *gy*, *ky*, *ge*, *ke* zmienia spółgłoski *g*, *k* w *g'*, *k'*.

W obrębie spółgłosek formalnie miękkich dwojakie brzmienia przy-

bierają spółgłoski, z którymi się wymieniają twarde *d, t, z, s, g(g')* i *k(k')*, np. *chód — chodz-ić — chodz-enie, chwyt — chwyc-ić — chwyc-enie, wóz — woz-ić — woż-enie, głos — głos-ić — głosz-enie, stóg — stoż-yć — stoż-enie, krok — krocz-yć — kroczeni-e, nog-a — nodz-e, ręk-a — ręc-e*. Jak widać z tych przykładów, jakość postaci tych miękkich spółgłosek zależy od budowy słowotwórczej wyrazów: przed jednemi przyrostkami spółgłoski twarde *d, t, z, s* wymieniają się na *dź, ć, ź, ś*, przed innemi przyrostkami — na *dz, c, ż, sz*; tak samo spółgłoski twarde *g(g'), k(k')* przed jednemi przyrostkami wymieniają się na *ż, cz*, a przed innemi — na *dz, c*.

§ 113. Jeżeli zestawimy podaną wyżej tablicę wymian spółgłosek formalnie twardych i formalnie miękkich z tablicą spółgłosek, umieszczoną w § 31., gdzie uwzględnione były sposoby wymawiania spółgłosek, to się okaże, że właściwości wymawianiowe spółgłosek polskich niezawsze odpowiadają ich własnościom formalnym. Spółgłoski, na przykład, *dz, c, ż, sz* — wymawianiowo są spółgłoskami twardymi, a formalnie są miękkie. Spółgłoski znowu *ź, ś* ze względu na swe własności formalne są miękkie w stosunku do spółgłosek twardych *z, s*, tymczasem wymawianiowo tworzą one oddzielną klasę spółgłosek średniojęzykowych, gdy *z, s* są spółgłoskami zębowymi i odpowiednich zmiękczonej nie posiadają; tak samo spółgłoski *d, t* w wymowie nie mają odpowiadających im spółgłosek zmiękczonej, a formalnie mają odpowiednie miękkie w postaci spółgłosek *dź(dz), ć(c)*. Formalna różnica między spółgłoskami *d—dź, t—ć, d—dz, t—c* polega tylko na tem, że *d, t* są twarde, a *dź, dz, ć, c* — miękkie; wymawianiowo różnica ta jest znacznie głębsza: spółgłoski *d, t* są wymawianiowo twarde; spółgłoski *dz, c* są również wymawiane twardo, różnica więc polega nie na tem, że jedne są twarde, a drugie miękkie, lecz zupełnie na czem innem: spółgłoski *d, t* są zwarte, a *dz, c* — zwarto-szczelinowe. Co się zaś tyczy wymawianiowego stosunku spółgłosek *d—dź, t—ć*, to wprawdzie *dź, ć* są spółgłoskami nietylko formalnie, lecz i wymawianiowo miękkimi, ale zmiękczeniu formalnemu nie odpowiada tu zmiękczenie wymawianiowe, bo spółgłoski *dź, ć* wymawianiowo nie są prostem zmiękczeniem spółgłosek *d, t*; różnica sięga znacznie dalej i dotyczy miejsca i stopnia rozwarcia narządów mowy: spółgłoski *d, t* są zębowe zwarte, a spółgłoski *dź, ć* — średniojęzykowe zwarto-szczelinowe.

Jak widać, podziały spółgłosek wedle ich właściwości wymawianiowych i własności formalnych opierają się na dwóch różnych zasadach i nie z sobą wspólnego nie mają, to też nieraz w niejednym szczególe się nie zgadzają.

§ 114. Zmięszczanie spółgłosek podstawowych jest jedną z najważniejszych przyczyn wymian spółgłoskowych. Na wymiany te wpływają jednak także inne przyczyny, mianowicie upodobnianie spółgłosek, skracanie spółgłosek podwójnych, podstawianie jednej spółgłoski pod drugą, a w połączeniach kilku spółgłosek upraszczanie przez zanik tego lub innego brzmienia spółgłoskowego; w pewnych wypadkach następuje także stwardnienie spółgłoski.

Upodobnianie spółgłosek jest przyczyną nie słowotwórczą, lecz wymawianiową; polega, mianowicie, na przystosowaniu sposobów wymawiania jednej spółgłoski do drugiej (patrz w §§ 50. i nast.). Upodobnienie spółgłosek, jak wiadomo, obejmować może położenie wiązań lub miejsce i stopień rozwarcia jamy ustnej. Np. *szyb-szy, wieś-ć* wymawiamy [szy-p-szy], [wieś-ć], wymieniając spółgłoski dźwięczne *b, ź*, na odpowiednie bezdźwięczne *p, ś* pod wpływem przystosowania do następującego bezdźwięcznego *sz, ć*; czasownik *zżąć* wymawiamy [żżońć], wymieniając zębowe *z* na dźwięczne *ż* pod wpływem następującego dźwięcznego *ż*. Niekiedy upodobnienie obejmuje od razu kilka szczegółów wymawianiowych spółgłoski: tak, na przykład, czasownik *zszywać* wymawiamy [szszy-wać], wymieniając dźwięczne zębowe *z* na bezdźwięczne dźwięczne *sz* pod wpływem następującego bezdźwięcznego dźwięcznego *sz*, tutaj więc upodobnienie dotyka jednocześnie położenia wiązań głosowych i miejsca rozwarcia jamy ustnej.

§ 115. Jeżeli w wyniku upodobnienia powstaną obok siebie dwie spółgłoski jednakowo brzmiące, to wytworzona w ten sposób spółgłoska podwójna ulega skróceniu i przeobraża się w spółgłoskę pojedynczą (krótką). Na wzór stosunku słowotwórczego, łączącego wyrazy *pan — pań-ski*, od rzeczownika *Sas* powinniśmy tworzyć przymiotnik *saś-ski* z formalnem zmięcczeniem spółgłoski rdzennej *s* przed przyrostkiem *-ski*; w powstałej w ten sposób grupie spółgłosek *śs* średniojęzykowe *ś* upodabnia się do następującego zębowego *s* i przechodzi w *s*, powinno wskutek tego powstać połączenie *ss*, które przez skrócenie rozwija się w *s*. W ten sposób powstaje postać przymiotnika *saski*, od *Zalesie* — *zaleski*, od *Francuz* — (*francuż-ski* — *francuś-ski* — *francus-ski*) *francuski*.

Ponieważ przymiotników tego rodzaju jest dość dużo, więc jedne tworzymy na wzór innych przez proste opuszczanie spółgłoski rdzennej *s, z* przed przyrostkiem *-ski*, dziś więc w czynnościach słowotwórczych nie działają opisane wyżej przemiany, lecz proste o p u s z c z a n i e spółgłoski.

§ 116. W wyrazach *plot-ę — pleś-ć, wiod-ę — wieś-ć* wymiana spółgłosek *t — ś, d — ś* polega na prostem podstawianiu spółgłoski *ś* na

miejsce spółgłoski *t* lub *d*. Niegdyś i tutaj zachodziły złożone przemiany wymawianiowe spółgłosek, dziś jednak zdajemy sobie sprawę tylko z ich ostatecznego, utrwalonego przez zwyczaj, wyniku, który polega na prostym podstawianiu jednej spółgłoski pod drugą.

§ 117. Jeżeli zestawimy takie wyrazy, jak *świs-tać* — *świs-nąć*, *błysk-ać* — *błys-nąć*, to spostrzeżemy, że w połączeniach spółgłosek *stn*, *skn* zanika spółgłoska *t*, *k*, bo wynikające ze stosunku słowotwórczego postaci wyrazów *świsnąć*, *błysnąć* wymawiamy *świsnąć*, *błysnąć*.

Ze stosunku słowotwórczego, łączącego wyrazy *pań* — *pań-stwo*, wynika, że przed przyrostkiem *-stwo* zmiękcza się formalnie poprzedzająca spółgłoska. W związku więc z wyrazem *robak*, *brat* powinniśmy tworzyć rzeczowniki *robacz-stwo*, *brać-stwo*, wymieniając spółgłoski rdzenne *k*, *t* na odpowiadające im formalnie miękkie *cz*, *ć*; powstałyby w ten sposób połączenia spółgłosek *czs*, *ćs*; dźwiękowe *cz* i średniojęzykowe *ć* w położeniu przed zębownym *s* powinno w następstwie upodobnienia przejść w odpowiednie zębowe *c*, wytworzyłaby się w ten sposób grupa spółgłosek *cs*, która na skutek uproszczenia daje w ostatecznym wyniku *c*; stąd rzeczowniki *robacz-stwo*, *brać-stwo* przybierają postać *robac-two*, *brac-two*. Wszystkie opisane przemiany wymawianiowe leżą u podstawy dzisiejszego stanu rzeczy, ale stan ten w języku współczesnym opiera się z jednej strony na podstawianiu pod rdzenne *k*, *t* spółgłoski *c*, a z drugiej strony na usuwaniu z przyrostka *-stwo* spółgłoski *s*. Tą drogą na wzór stosunku słowotwórczego, łączącego wyrazy *robak* — *robac-two*, *brat* — *brac-two*, tworzymy inne podobne wyrazy, jak np. *ptak* — *ptac-two*, *bogat-y* — *bogac-two*.

Podobne wymiany spółgłosek występują także w przymiotnikach *brat* — *brac-ki*, *Kozak* — *kozac-ki*, *rybak* — *rybac-ki*. I tu także pod rdzenne *t*, *k* podstawiamy spółgłoskę *c*, a w przyrostku *-ski* opuszczamy spółgłoskę *s*.

Te same wymiany zachodzą także w wypadkach, kiedy tworzymy przymiotniki na *-ski* lub rzeczowniki na *-stwo* od rdzeni, zakończonych spółgłoską *d*, tylko, że tutaj wymieniającą się spółgłoskę *c* oznaczamy w piśmie literami *dz* dla zaznaczenia jej związku z dźwięczną *d*, np. *sąsiad* — *sąsiedz-ki*, *sąsiedz-two*.

W tej samej klasie przymiotników i rzeczowników z przyrostkiem *-ski*, *-stwo* spółgłoski rdzenne *g*, *ch* opuszczamy, zatrzymujemy jednak spółgłoskę *s* w przyrostku, np. *Bóg* — *bo-ski* — *bó-stwo*, *Włoch* — *wło-ski*. W ten prosty sposób przedstawia się ta wymiana dzisiaj, ten stan współczesny jest jednak wynikiem przemian wymawianiowych, które w świetle budowy słowotwórczej i dziś jeszcze wyglądają dość przejrzystie. Jak

wskazuje stosunek słowotwórczy wyrazów *pań* — *pań-ski* — *pań-stwo*, spółgłoski rdzenne *g*, *ch* przed przyrostkami *-ski*, *-stwo* powinny ulec formalnemu zmiękczeniu, wymieniając się na *ż*, *sz*; w ten sposób powinnyby powstać postaci *boż-ski*, *bóż-stwo*, *włosz-ski*; w następstwie upodobnienia dźwięcznego dźwięcznego *ż* i bezdźwięcznego dźwięcznego *sz* do bezdźwięcznego zębownego *s* powinnyby się wytworzyć spółgłoska podwójna *ss*, która po skróceniu daje w ostatecznym wyniku *s*.

§ 118. Przytaczany już kilkakrotnie stosunek słowotwórczy, łączący wyrazy *pań* — *pań-ski* — *pań-stwo*, wskazuje, że przed przyrostkiem *-ski*, *-stwo* następuje formalne zmiękczenie spółgłoski rdzennej. Jeżeli jednak zestawimy takie wyrazy, jak *chłop* — *chłop-ski* — *chłop-stwo*, *Arab* — *arab-ski*, *Rzym* — *rym-ski*, *cham* — *cham-ski* — *cham-stwo*, *Oliwa* — *oliw-ski*, to zauważymy, że spółgłoski wargowe i wargowo-zębowne zmiękczeniu nie ulegają. Nie jest to jednak wynikiem innego, niż gdzie indziej oddziaływania przyrostków *-ski*, *-stwo*, lecz pozostaje w związku z tem, że miękkie spółgłoski wargowe i wargowo-zębowne w środku wyrazów przed spółgłoską wymawiamy zawsze twardo (p. § 48.). Jest to więc przyczyna nie słowotwórcza, lecz wymawianiowa.

Wpływem tego samego zwyczaju wymawianiowego tłumaczyć należy, dlaczego obok postaci *goniec* — *gońca*, gdzie miękkie *ń* utrzymuje się, mamy także postaci oboczne *chłopiec* — *chłopca*, *samiec* — *samca* ze stwardnieniem zmięczonych *p*, *m* w środku wyrazów przed spółgłoską.

Stosunek słowotwórczy, zachodzący między wyrazami *las* — *leś-ny*, *dół* — *dol-ny*, *ręka* — *ręcz-ny*, *noga* — *noż-ny*, *grzech* — *grzesz-ny*, świadczy, że przed przyrostkiem *-ny* w przeważnej większości wypadków następuje zmiękczenie formalne poprzedzającej spółgłoski rdzennej. Tymczasem w wyrazach *lud* — *lud-ny*, *czeladź* — *czelad-ny*, *lot* — *lot-ny*, *chęć* — *chęt-ny*, *sen* — *sen-ny*, *koń* — *kon-ny*, *góra* — *górn-ny*, *figlarz* — *figlar-ny* nietylko nie zmiękcza się rdzenna spółgłoska twarda, ale przeciwnie, ulega stwardnieniu nawet rdzenna spółgłoska miękka. I to odstępstwo od zwykłej zasady słowotwórczej nie jest również wynikiem innego, niż gdzie indziej, oddziaływania przyrostka *-ny*, lecz pozostaje w związku z odziedziczonym zwyczajem wymawianiowym zastępowania spółgłosek *dź*, *ć*, *ń*, *rz* przed następującą spółgłoską zębową odpowiedniami spółgłoskami twardymi. Tym zwyczajem wymawianiowym tłumaczą się również takie oboczności jak *górn-ny* — *górn-ski*, *morze* — *mor-ski*.

Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi sposób wymawiania spółgłoski *ń*, która przed *s* utrzymuje swoją miękkość, skąd pochodzą takie oboczności, jak *pań* — *pań-ski* — *pań-stwo*.

ODMIENNIA.

I. CZĄSTKI FLEKSYJNE WYRAZÓW.

§ 119. Wyrazy rzadko występują w mowie oddzielnie, zwykle wiążemy je w większe całości, które nazywamy w y r a ż e n i a m i albo z d a n i a m i. Np. *Okrągły klomb.* — *Okrągła tarcza.* — *Okrągłe koło.* — *Koło od wozu.* — *Prawy brzeg.* — *Prawa ręka.* — *Koło za kołem się toczy.* — *Ręka rękę myje.* Przymiotnik *okrągły*, zależnie od tego, z jakim łączy się rzeczownikiem, przybiera różne zakończenia, -y, -a, lub -e; tak samo przymiotnik *prawy*. Rzeczownik *koło* w zdaniu *koło za kołem się toczy* pozostaje w innym związku z czasownikiem *toczy się*, niż rzeczownik (*za*) *kołem*, dlatego też każdy z tych rzeczowników ma inne zakończenie, jeden -o, drugi -em. Tak samo w zdaniu *ręka rękę myje* rzeczowniki *ręka* i *rękę* łączą się z czasownikiem *myje*, ale każdy z nich pozostaje z nim w innym związku i dlatego ma inne zakończenie.

Jak widać, oprócz cząstek słowotwórczych, które określają treść znaczeniową wyrazu, rozróżniać należy inne jeszcze cząstki znaczeniowe, mianowicie, takie, które wskazują na związki między wyrazami w wyrażeniach lub zdaniach. Cząstki, które wskazują na związki między wyrazami w zdaniach lub wyrażeniach, nazywają się k o Ń c ó w k a m i. Część wyrazu, która pozostaje po usunięciu końcówki, nazywa się t e m a t e m. Wyrazy *okrągłe*, *koło*, *ręka* mają końcówki -e, -o, -a i tematy *okrągł-*, *kol-*, *ręk-*.

Temat i końcówka w przeciwstawieniu do cząstek słowotwórczych wyrazu (rdzenia, przedrostka i przyrostka) nazywają się cząstkami f l e k s y j n e m i wyrazu.

§ 120. Rozkładanie wyrazów na cząstki fleksyjne i słowotwórcze opiera się na dwóch różnych podstawach i często daje zupełnie różne wyniki. Tak, na przykład, w przymiotnikach *bialawy*, *żółtawy* cząstkami słowotwórczemi są rdzeń *bial-*, *żółt-* i przyrostek -awy, a cząstkami fleksyjnymi — temat, *bialaw-*, *żółtaw-* i końcówka -y. W rzeczownikach *szydło*, *mydło* cząstkami słowotwórczemi są rdzeń *szy-*, *my-* i przyrostek -dło, a cząstkami fleksyjnymi — temat, *szydl-*, *mydl-* i końcówka -o. Czasami jednak rozbiór słowotwórczy i fleksyjny wyrazu doprowadza do tych samych wyników. Tak, na przykład, w przymiotnikach *dobry*, *zły*, *duży*, *mały* cząstki znaczeniowe *dobr-*, *zł-*, *duż-*, *mał-* są jednocześnie cząstkami słowotwórczemi i fleksyjnymi; tak samo w rzeczownikach *koło*, *sito*, *pole*, *zboże* rdzenie *kol-*, *sit-*, *pol-*, *zboż-* są jednocześnie tematami, a przyrostki -o, -e mają zarazem znaczenie końcówek. Zgodność taka jest jednak tylko wynikiem przypadku.

II. WYRAZY ODMIENNE I NIEODMIENNE.

§ 121. Końcówki zmieniają się w jednym i tym samym wyrazie, zależnie od związku, w jakim pozostaje ten wyraz z innymi wyrazami w zdaniu. Np. **Słońce** *świeci.* — *Promienie słońca ożywiały ten piękny krajobraz.* — *Zdążamy ku słońcu, które jest światłem i ciepłem.* — *W słońcu świecił się blaszany dach wieży.* Jak widać z przytoczonych przykładów, rzeczownik *słońce* zmienia właściwe sobie końcówki, zależnie od tego, w jakim pozostaje związku z innymi wyrazami w zdaniu. W zdaniu pierwszym związek między rzeczownikiem *słońce* a czasownikiem *świeci* odpowiada na pytanie *co?* W zdaniu drugim związek między rzeczownikiem *słońce* a rzeczownikiem *promienie* odpowiada na pytanie *czyje?* W zdaniu trzecim i czwartym związek między czasownikami *zdążamy*, *świecił się* a rzeczownikiem (*ku*, *w*) *słońcu* odpowiada na pytanie *ku czemu? w czym?*

Tak samo zmieniają swoje końcówki przymiotniki, zaimki, liczebniki i czasowniki. Np. **Biały** *śnieg pokrył całą ziemię.* — *Cała ziemia pokryła się białym śniegiem.* — **Tamten** *rok był dla mnie bardzo ciężki.* — *Jesień tamtego roku była dla mnie szczególnie ciężka.* — **Użyty** *dziesiąty rok naszej znajomości.* — *Było to w dziesiątym roku naszej znajomości.* **Kocham** *was, a czy wy mnie kochacie?*

Zmiana końcówek pociąga za sobą zmianę postaci zewnętrznej wyrazu; to też wyrazy, które urabiają końcówki, nazywają się c z ę ś c i a m i m o w y o d m i e n n e m i, a te, które końcówek nie urabiają, należą do c z ę ś c i m o w y n i e o d m i e n n y c h.

Do części mowy odmiennych należą 1) r z e c z o w n i k i, np. *słońce*, *słońca*, (*w*) *słońcu*..., 2) p r z y m i o t n i k i, np. *biały* (*śnieg*), *białym* (*śniegiem*), *cała* (*ziemia*), *całą* (*ziemię*)..., 3) z a i m k i, np. *tamten* (*rok*), *tamtego* (*roku*)..., 4) l i c z e b n i k i, np. *dziesiąty* (*rok*), (*w*) *dziesiątym* (*roku*)..., i 5) c z a s o w n i k i, np. *kocham*, *kochacie*...

Do części mowy nieodmiennych należą: 1) p r z y s ł ó w k i (właściwe, zaimkowe, liczebnikowe), np. *bardzo*, *rzadko*, *tak*, *tam*, *dwukrotnie*..., 2) s p ó j n i k i, np. *a*, *i*, *ale*, *bowiem*..., 3) p r z y m i k i, np. *na*, *od*, *pod*, *przed*..., 4) w y r a z k i (partykuły), np. *-no*, *-że*, *li*, *niech*..., 5) w y k r z y k n i k i, np. *ach!* *oj!*

III. ODMIANA RZECZOWNIKÓW.

1. Znaczenie form deklinacji rzeczowników.

§ 122. Odmiana rzeczowników nazywa się deklinacją, a zmieniające się w deklinacji końcówki nazywamy końcówkami deklinacyjnymi.

W końcówkach deklinacyjnych tak samo, jak w częstkach słowotwórczych wyrazu (patrz § 74), odróżniać należy ich stronę wewnętrzną, którą jest łącząca się z niemi treść znaczeniowa, i formę zewnętrzną, na którą się składa zasób głoskowy końcówki. Tak, na przykład, w rzeczowniku *chat-a* — *chat-y* — *chat-ami* formę końcówek *-a*, *-y*, *-ami* stanowi właściwy im zasób głoskowy, — w pierwszym wypadku samogłoska *a*, w wypadku drugim samogłoska *y*, a w wypadku trzecim połączenie głosek *a*, *m'*, *i*. Znaczenie tych końcówek uwydatnia się w tych różnicach znaczeniowych, które każda z nich wyraża. Forma *chat-a* w przeciwstawieniu do formy *chat-y* wskazuje na liczbę pojedynczą, gdy tamta wyraża liczbę mnogą; te same jednak formy *chat-a* — *chat-y* w przeciwstawieniu do form *chat-a* — *chat-ami* wyrażają już nie różnicę liczb, lecz różnicę związków, w jakich te wyrazy mogą pozostawać z innymi wyrazami w zdaniu: formy *chat-a* (w liczbie pojedynczej) i *chat-y* (w liczbie mnogiej) wskazują na związek, odpowiadający na pytanie *co?*, a formy *chat-a* (w liczbie pojedynczej) i *chat-ami* (w liczbie mnogiej) wskazują na związek, odpowiadający na pytanie *czem?* np. w zdaniu *przed chatą* (*chatami*) *biegł gościniec*. Kończówki *-a*, *-y*, *-ami* wskazują więc nie tylko na liczbę oznaczanych przez rzeczownik przedmiotów, lecz także na rodzaj związku, jaki zachodzi między rzeczownikiem a innymi wyrazami w zdaniu.

Te różne związki, jakie zachodzić mogą między rzeczownikiem a innymi wyrazami w zdaniu, nazywają się przypadkami. Kończówki deklinacyjne wyrażają więc nie tylko liczbę, lecz i przypadek. Na tem jednak znaczenie końcówek się nie wyczerpuje. Jeżeli zestawimy takie wyrażenia, jak *wielk-i las*, *wielk-a łąka*, *wielki-e pole*, to zauważymy, że przy każdym z przytoczonych tu rzeczowników przymiotnik przybiera inną końcówkę. Tę właściwość rzeczowników wpływania na końcówkę łączących się z niemi przymiotników nazywamy rodzajem rzeczowników. Rzeczowniki *las*, *łąka*, *pole* mają różne rodzaje, bo każdy z nich w inny sposób wpływa na końcówkę łączącego się z nim przymiotnika. Ale i same rzeczowniki, zależnie od tego, jakiego są rodzaju, mają inne końcówki:

rzeczownik *las* nie ma końcówki wcale, rzeczownik *łąka* ma końcówkę *-a*, a rzeczownik *pole* — końcówkę *-e*. Każda z tych końcówek zarówno, jak i forma bez końcówki, ma jednak prócz tego inne jeszcze znaczenie. bo wskazuje jednocześnie na liczbę (pojedynczą) i przypadek (na pytanie *co?*).

Jak widać, jedna i ta sama końcówka deklinacyjna łączy w sobie trojakie znaczenie, wskazuje jednocześnie na liczbę, rodzaj i przypadek rzeczownika.

§ 123. W deklinacji rzeczowników rozróżniamy dwie liczby, pojedynczą i mnogą. Liczba pojedyncza rzeczowników wskazuje na jeden przedmiot, liczba mnoga oznacza cały szereg przedmiotów. Np. *dąb* — *dęby*, *las* — *lasy*.

Naogół każdy rzeczownik polski może być używany w obu liczbach, są jednak od tej ogólnej zasady pewne odstępstwa. Są rzeczowniki, które są używane tylko w liczbie pojedynczej i są takie, które przybierają tylko postać liczby mnogiej.

Tylko w liczbie pojedynczej używane bywają rzeczowniki:

1) materialne, np. *piasek*, *pieprz*, *cukier*, *kreda*, *woda*, *złoto*, *srebro*...

2) zbiorowe, np. *gawiedź*, *ciżba*, *pierze*, *sitowie*, *igłowie*...

3) umysłowe, np. *dobroć*, *wdzięczność*, *czytanie*...

4) przeważna większość rzeczowników własnych, np. *Adam Mickiewicz*, *Warszawa*, *Wisła*...

Tylko w liczbie mnogiej używane bywają:

1) rzeczowniki pospolite, oznaczające przedmioty, składające się z dwóch lub kilku części, np. *nożyce*, *widły*, *grabie*, *wrota*, *drzwi*, *schody*, *spodnie*, *usta*; tu należą także nazwy uroczystości, które się albo z roku na rok prawidłowo powtarzają, jak *imieniny*, *urodziny*..., albo się składają z całego szeregu ustalonych przez zwyczaj czynności, np. *chrzciny*, *zareczyny*...

2) niektóre rzeczowniki własne, oznaczające pasma gór, kraje lub miejscowości, np. *Tatry*, *Karpaty*, *Czechy*, *Węgry*, *Michałowice*, *Bartniki*... Nazwy pasm górskich oznaczają całe łańcuchy różnych gór; nazwy krajów takie, jak *Czechy*, *Węgry*, są właściwie nazwami ich mieszkańców, a nazwy miejscowości takie, jak *Michałowice*, *Bartniki* są z pochodzenia swojego nazwami albo dawnych właścicieli, albo dawnych ich mieszkańców: *Michałowice* to dzieci czy wogóle potomkowie *Michała*. Używanie tego rodzaju rzeczowników własnych w liczbie mnogiej ma więc swoje uzasadnienie w ich zbiorowym, dzisiejszym lub dawniejszym, znaczeniu.

Niekiedy w liczbie mnogiej używane bywają także nazwiska rodowe i imiona własne osób, np. *Mickiewiczowie*, *Słowaccy*, *Adamowie*, *Janowie*... Używanie w liczbie mnogiej tego rodzaju rzeczowników własnych tłumaczy się tem, że niejednokrotnie mamy do czynienia z dwiema lub więcej osobami, noszącymi to samo nazwisko lub imię. Niekiedy rzeczowniki, oznaczające nazwiska lub imiona własne, użyte w liczbie mnogiej, otrzymują znaczenie rzeczowników zbiorowych: wyrazy, na przykład, *Kochanowscy*, *Janowie* mogą oznaczać nie tylko kilku Kochanowskich lub kilku Janów, lecz także, zwłaszcza z dodaniem rzeczownika *państwo*, — męża i żonę. Czasem imiona własne otrzymują znaczenie rzeczowników pospolitych.

oznaczając osoby lub wogóle przedmioty, które te imiona noszą, np. *Rzadko się rodzą Mickiewiczowie* (= poeci, równi Mickiewiczowi).

§ 124. Rodzajem rzeczowników nazywamy tę ich właściwość, która niezależnie od przypadków wpływa na zmianę formy łączących się z nimi przymiotników, np. *dobr-y ojciec, dobr-a matka, dobr-e dziecko*.

Rozróżniamy w rzeczownikach trzy rodzaje, — męski, żeński i nijaki. Rodzaj rzeczowników najłatwiej rozpoznawać przez dodanie jakiegokolwiek przymiotnika. Rzeczowniki, które wymagają obok siebie męskiej końcówki przymiotnika (-y lub -i), mają rodzaj męski, np. *piękny pałac, wysoki dom, tani sklep*; rzeczowniki, które wymagają obok siebie żeńskiej końcówki przymiotnika (-a lub -a), są rodzaju żeńskiego, np. *piękna ulica, wysoka wieża, tania sprzedaż*; rzeczowniki, przy których przymiotnik ma końcówkę nijaką (-e lub -e), są rodzaju nijakiego, np. *urodzajne pole, wysokie wzgórze, tanie sztyło*.

Rodzaj rzeczowników żywotnych, oznaczających ludzi i zwierzęta, jest rodzajem naturalnym, bo wskazuje na płeć naturalną osób lub zwierząt; rodzaj męski oznacza mężczyzn lub samców, rodzaj żeński — kobiety lub samice, a rodzaj nijaki wskazuje na istoty niedojrzałe, np. *uczciwy rzemieślnik, pracowita kobieta, silny wół, rąca kłacz, dobre dziecko, małe pisklę*. Rodzaj rzeczowników nieżywotnych, oznaczających rośliny i przedmioty martwe, utrzymuje się w użyciu językowym tylko dzięki ustaleniemu zwyczajowi gramatycznemu, i dlatego nazywa się rodzajem gramatycznym. Rodzaj gramatyczny zależy w języku polskim od właściwych rzeczownikowi końcówek.

1) Rzeczowniki, zakończone na -o, -e, -ę i cudzoziemskie na -um są rodzaju nijakiego, np. *gęste sito, głębokie morze, sławne imię, bogate muzeum*.

2) Rzeczowniki, zakończone na -a, -i, są rodzaju żeńskiego, np. *schłodna chata, skrzętna gospodyni*.

3) Rzeczowniki, zakończone na spółgłoskę, mają rodzaj męski lub żeński, np. *miły cień, obszerna sień, żelazny gwóźdź, drewniana kadź*. Odróżniać rodzaj męski od żeńskiego w rzeczownikach, zakończonych na spółgłoskę, możemy na podstawie końcówek, spotykanych w innych formach tych rzeczowników, np. *miły cień — miłego cienia, obszerna sień — obszernej sieni*.

Rodzaj gramatyczny jest właściwy także większości rzeczowników żywotnych, np. *pilny uczeń, wielki pisarz, pracowita kobieta, rządną gospodyni, dobre dziecko*. Zdarza się jednak czasem, że rodzaj gramatyczny rzeczowników żywotnych nie zgadza się z ich rodzajem naturalnym. Tak, na przykład, rzeczowniki takie jak *poeta, sędzia, woźnica*, ze względu na

swe zakończenie (-a) mają rodzaj gramatyczny żeński, rzeczownik *książę* z tych samych względów ma rodzaj gramatyczny nijaki, tymczasem rodzaj naturalny tych wszystkich rzeczowników jest męski, mówimy więc *sławny poeta, sprawiedliwy sędzia, waleczny książę*.

Rodzaj męski, żeński i nijaki są właściwe rzeczownikom liczby pojedynczej, w liczbie mnogiej deklinacja rzeczowników rozróżnia tylko dwa rodzaje, — męskoosobowy i rzeczowy. Rodzaj męskoosobowy mają rzeczowniki osobowe męskie, np. *dobrzy ojcowie, dobrzy nauczyciele*; rodzaj rzeczowy jest właściwy wszystkim innym rzeczownikom, np. *dobrze matki, dobre nauczycielki, dobre konie, dobre pokoje, dobre zwyczaje, dobre twarze, dobre ręce, dobre dzieci, dobre pola...* Końcówką rodzaju męskoosobowego w łączącym się z rzeczownikiem przymiotniku jest -i lub -y (po spółgłoskach formalnie miękkich), np. *uczciwi rzemieślnicy, sławni poeci, dobrzy nauczyciele...*; końcówką rodzaju rzeczowego jest -e, np. *uczciwe kobiety, sławne bitwy, sławne poematy, sławne czyny, sławne dzieła, dobre konie...*

§ 125. Zapomocą przypadków oznaczamy najrozmaitsze związki, jakie mogą zachodzić między rzeczownikiem a innymi wyrazami w zdaniu lub w wyrażeniu, np. *Orzeł z orłem lata, a sowa sową zostanie. — Cnota z cnotą się brata i cnotę szanuje*.

Przypadki, zależnie od związków, jakie wyrażają, odpowiadają na najrozmaitsze pytania. Tak, na przykład, w przytoczonych wyżej zdaniach rzeczowniki *orzeł* i *sowa* są użyte w jednym i tym samym przypadku, bo odpowiadają na jedno i to samo pytanie *kto? co?* Rzeczownik *orłem* jest już w innym przypadku, bo odpowiada na inne pytanie, — *kim? czym?*

Język polski rozróżnia sześć przypadków: mianownik, dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik i miejscownik. Odpowiadają one na następujące pytania:

Mianownik: *kto? co?*

Dopełniacz: *kogo? czego? czyj?*

Celownik: *komu? czemu?*

Biernik: *kogo? co?*

Narzędnik: *kim? czym?*

Miejscownik: *gdzie? kiedy? w kim? w czym? o kim? o czym? przy kim? przy czym?...*

Oprócz tych sześciu form przypadkowych rzeczowniki polskie przybierać mogą jeszcze formę siódmą, zwaną *wolaczem*, np. *przyjacielu! matko! synu!* Wolacz nie jest właściwym przypadkiem, bo nie wskazuje

na związek między rzeczownikiem, położonym w wołacz, a innemi wyrazami w zdaniu, i dlatego nie odpowiada na żadne pytania; jest poza granicami zdania, i dlatego oddziela się w piśmie przecinkiem, np. *Pamiętaj o mnie, przyjacielu!*

§ 126. Końcówki deklinacyjne, jak widzieliśmy, łączą w sobie trojaki znaczenie, wskazują jednocześnie na rodzaj, liczbę i przypadek rzeczownika. Liczba i rodzaj, zwłaszcza naturalny, podkreślają różnice, zachodzące w treści znaczeniowej rzeczowników, niezależnie od ich związku z innemi wyrazami w zdaniu, ze znaczenia tego wypływa, że końcówki deklinacyjne w tym zakresie są częstkami słowotwórczymi rzeczowników, bo wskazują nie na związek rzeczownika z innemi wyrazami w zdaniu, lecz na jego treść znaczeniową. Tak, na przykład, w zdaniach *pole się zieleniło* — *pola się zieleniły* końcówki *-e*, *-a* wyrażają ten sam przypadek i wskazują na ten sam związek między rzeczownikiem *pole (pola)* a czasownikiem *zieleniło się (zieleniły się)*; różnica znaczeniowa, jaką te końcówki tu wyrażają, dotyczy wyłącznie liczby, a jest to różnica treści znaczeniowej, mniej więcej taka sama, jaka zachodzi, na przykład, między wyrazami *igła* a *igł-owie*: rzeczownik *igła* z przyrostkiem *-a* oznacza jedną jakąś igłę (świerkową, jodłową czy sosnową), a *igłowie* z przyrostkiem *-owie* oznacza ich wielość; tak samo rzeczownik *pole* z końcówką *-e* wskazuje na liczbę pojedynczą, a rzeczownik *pola* z końcówką *-a* wskazuje na liczbę mnogą. Jeżeli różnica między rzeczownikami *igła*—*igł-owie* jest różnicą słowotwórczą, to różnica między liczbą pojedynczą *pole* a mnogą *pola* jest również różnicą słowotwórczą. To samo dotyczy różnic w rodzaju, zwłaszcza naturalnym. Jeżeli różnica między rzeczownikami *chłop*—*chłop-ka*, *nauczyciel*—*nauczyciel-ka*..., jest różnicą słowotwórczą, zmieniającą treść znaczeniową tych rzeczowników, to różnica między rzeczownikami takimi, jak *ojciec* i *matka*, jest również różnicą słowotwórczą, bo wskazuje nie na związek rzeczownika z innemi wyrazami w zdaniu, lecz na właściwości jego treści znaczeniowej.

Z trzech znaczeń, jakie łączą się z końcówkami deklinacyjnymi rzeczowników, tylko jedno nadaje im wartość cząstek fleksyjnych (patrz § 119.); znaczeniem tem jest przypadek. Ponieważ odmieniania w przeciwieństwie do słowotwórstwa zajmuje się częstkami fleksyjnymi wyrazów, więc końcówki deklinacyjne, rozpatrywane w odmianie rzeczowników, nazywają się zwykle końcówkami przypadkowymi, pamiętać jednak należy, że każda końcówka przypadkowa wskazuje nie tylko na przypadek, lecz jednocześnie także na liczbę i rodzaj.

2. Opis form deklinacji rzeczowników.

§ 127. Każdy rzeczownik ma 7 form przypadkowych w liczbie pojedynczej i 7 form przypadkowych w liczbie mnogiej, ale niewszystkie rzeczowniki mają w jednym i tym samym przypadku te same końcówki. Tak, na przykład, rzeczowniki *dom*, *sito*, *chata*..., odpowiadając na pytania *kogo? czego?*, mają w dopełniaczu liczby pojedynczej formy *dom-u*, *sit-a*, *chat-y* z końcówkami *-u*, *-a*, *-y*, a w dopełniaczu liczby mnogiej — formy *dom-ów*, *sit*, *chat* z końcówką *-ów* lub bez żadnej końcówki.

Zależnie od tych różnic, uwypatniających się w końcówkach przypadkowych, rozróżniamy cztery wzory deklinacyjne, czyli cztery deklinacje rzeczowników:

1) Do deklinacji pierwszej, męskiej, należą rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone na spółgłoskę, oraz zdrobniałe na *-o*, np. *chłop*, *krzak*, *koń*, *niedźwiedź*; *Kazio*, *Józio*.

2) Deklinację drugą, nijaką, tworzą rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone na *-o*, *-e*, lub *'e*, np. *sito*, *skrzydło*, *pole*, *zboże*, *imię*, *strzebie*.

3) Według deklinacji trzeciej, żeńskiej samogłoskowej, odmieniają się rzeczowniki żeńskie, zakończone na samogłoskę *-a* lub *-i*, np. *chata*, *stodoła*, *dusza*, *praca*, *kropla*, *pani*, *gospodyni*.

4) Do deklinacji czwartej, żeńskiej spółgłoskowej, należą rzeczowniki żeńskie, zakończone na spółgłoskę, np. *sień*, *sieć*, *dłoń*, *noc*, *rzecz*, *mysz*.

a. Wzór deklinacji męskiej.

§ 128.

Liczba pojedyncza.

M.	sąsiad-	gołąb-	uczeń-	gwoździ-
D.	sąsiad-a	gołębi-a	uczni-a	gwoździ-a
C.	sąsiad-owi	gołębi-owi	uczni-owi	gwoździ-owi
B.	sąsiad-a	gołębi-a	uczni-a	gwoździ
W.	sąsiedzi-e!	gołębi-u!	uczni-u!	gwoździ-u!
N.	sąsiad-em	gołębi-em	uczni-em	gwoździ-em
Mjsc.	(o) sąsiedzi-e	(w) gołębi-u	(o) uczni-u	(na) gwoździ-u.

Liczba mnoga.

M.	sąsiedzi	gołębi-e	uczni-owie	gwoździ-e
D.	sąsiad-ów	gołębi-i	uczni-ów	gwoździ-i
C.	sąsiad-om	gołębi-om	uczni-om	gwoździ-om
B.	sąsiad-ów	gołębi-e	uczni-ów	gwoździ-e
W.	sąsiedzi-i!	gołębi-e!	uczni-owie!	gwoździ-e!
N.	sąsiad-ami	gołębi-ami	uczni-ami	gwoździ-ami
Mjsc.	(o) sąsiad-ach	(w) gołębi-ach	(o) uczni-ach	(na) gwoździ-ach.

b. Wzór deklinacji nijakiej.

§ 129.

Liczba pojedyncza.

M.	skrzydł-o	pol-e	imi-ę	jagni-ę
D.	skrzydł-a	pol-a	imi-eni-a	jagni-ęci-a

C.	skrzydł-u	pol-u	imi-eni-u	jagni-ęci-u
B.	skrzydł-o	pol-e	imi-ę	jagni-ę
W.	skrzydł-o!	pol-e!	imi-ę!	jagni-ę!
N.	skrzydł-em	pol-em	imi-eni-em	jagni-ęci-em
Mjsc.	(na) skrzydł-e	(na) pol-u	(o) imi-eni-u	(o) jagni-ęci-u

Liczba mnoga.

M.	skrzydł-a	pol-a	imi-on-a	jagni-ęt-a
D.	skrzydł-	pól-	imi-on-	jagni-ąt-
C.	skrzydł-om	pol-om	imi-on-om	jagni-ęt-om
B.	skrzydł-a	pol-a	imi-on-a	jagni-ęt-a
W.	skrzydł-a!	pol-a!	imi-on-a!	jagni-ęt-a!
N.	skrzydł-ami	pol-ami	imi-on-ami	jagni-ęt-ami
Mjsc.	(na) skrzydł-ach	(na) pol-ach	(o) imi-on-ach	(o) jagni-ęt-ach.

c. Wzór deklinacji żeńskiej samogłoskowej.

§ 130.

Liczba pojedyncza.

M.	chat-a	ziemi-a	prac-a	gospodyń-i
D.	chat-y	ziem'-i	prac-y	gospodyń-i
C.	chaci-e	ziem'-i	prac-y	gospodyń-i
B.	chat-ę	ziemi-ę	prac-ę	gospodyni-ę
W.	chat-o!	ziemi-o!	prac-o!	gospodyń-i!
N.	chat-ą	ziemi-ą	prac-ą	gospodyni-ą
Mjsc.	(w) chaci-e	(o) ziem'-i	(w) prac-y	(o) gospodyń-i.

Liczba mnoga.

M.	chat-y	ziemi-e	prac-e	gospodyni-e
D.	chat-	ziem-	prac-	gospodyń-
C.	chat-om	ziemi-om	prac-om	gospodyni-om
B.	chat-y	ziemi-e	prac-e	gospodyni-e
W.	chat-y!	ziemi-e!	prac-e!	gospodyni-e!
N.	chat-ami	ziemi-ami	prac-ami	gospodyni-ami
Mjsc.	(w) chat-ach	(o) ziemi-ach	(w) prac-ach	(o) gospodyni-ach.

d. Wzór deklinacji żeńskiej spółgłoskowej.

§ 131.

Liczba pojedyncza.

M.	sieć-	dłoń-	rzecz-	noc-
D.	sieć-i	dłoń-i	rzecz-y	noc-y

C.	sieć-i	dłoń-i	rzecz-y	noc-y
B.	sieć-	dłoń-	rzecz-	noc-
W.	sieć-i!	dłoń-i!	rzecz-y!	noc-y!
N.	sieci-ą	dłoni-ą	rzecz-ą	noc-ą
Mjsc.	(w) sieć-i	(w) dłoń-i	(w) rzecz-y	(w) noc-y.

Liczba mnoga.

M.	sieć-i	dłoni-e	rzecz-y	noc-e
D.	sieć-i	dłoni-i	rzecz-y	noc-y
C.	sieci-om	dłoni-om	rzecz-om	noc-om
B.	siec'-i	dłoni-e	rzecz-y	noc-e
W.	siec'-i!	dłoni-e!	rzecz-y!	noc-e!
N.	sieci-ami	dłoni-ami	rzecz-ami	noc-ami
Mjsc.	(w) sieci-ach	(w) dłoni-ach	(w) rzecz-ach	(w) noc-ach.

e. Rzeczowniki twar-dotematowe i miękkotematowe.

§ 132. Różnice w odmianie rzeczowników zależą nie tylko od tego, według jakiej deklinacji rzeczownik się odmienia, lecz także od tego, czy temat rzeczownika jest t w a r d y czy m i ę k k i. Tematem t w a r d y m nazywamy taki, który się kończy spółgłoską twardą, m i ę k k i e m i nazywamy tematy, zakończone spółgłoską miękką, przyczem bierze się pod uwagę spółgłoski miękkie nie tylko wymawianiowo, lecz i formalnie (obacz § 113.); a więc nie tylko takie spółgłoski, jak *p', b', m', f', w' ś, ź...*, lecz także takie, jak *c, dz, sz, ż, cz, dż*.

Temat rzeczownika rozpoznajemy w dopełniaczu liczby pojedynczej przez odrzucenie odpowiedniej końcówki.

Rzeczowniki *sąsiad, skrzydło, chata* należą do twar-dotematowych, bo tematy ich w dopełniaczu liczby pojed. są twarde: *sąsiad-a, skrzydł-a, chat-y*.

Rzeczowniki *uczeń, gołąb, gwóźdź, pole, ziemia, praca, sieć, dłoń, rzecz, noc* są miękkotematowe, bo tematy ich w dopełniaczu liczby pojed. są miękkie: *uczni-a, gołębi-a, gwoździ-a, pol-a, ziem'-i, prac-y, siec'-i, dłoń-i, rzecz-, noc-y*.

Jak widać, rzeczowniki deklinacji męskiej, nijakiej i żeńskiej samogłoskowej mają tematy twarde i miękkie, a rzeczowniki żeńskie spółgłoskowe są tylko miękkotematowe. Zależnie od tych właściwości tematu w deklinacji męskiej, nijakiej i żeńskiej samogłoskowej rozróżniać należy po dwie gromady rzeczowników, a w deklinacji żeńskiej spółgłoskowej mamy jedną gromadę rzeczowników miękkotematowych.

3. Wymiana tematów obocznych w deklinacji rzeczowników.

§ 133. Jak widać z podanych wyżej wzorów, w deklinacji rzeczowników zmieniają się w poszczególnych przypadkach nie tylko końcówki, lecz także tematy deklinacyjne.

Zmieniające się tematy deklinacyjne nazywają się tematami obocznymi, a zmiana tematów obocznych nazywa się ich wymianą.

Wymiana tematów obocznych w deklinacji rzeczowników opiera się: 1) na wymianie jakościowej samogłosek, np. *sąsiad* — *sąsiedzi*, *gwoździ* — *gwoździe* (obacz § 106. i 107.), 2) na wymianie ilościowej samogłoski *e* ruchomego (patrz w § 109.), np. *uczeń* — *uczniowie*, *skrzydło* — *skrzydeł*, 3) na wymianie jakościowej spółgłosek końcowych tematu, czyli t. zw. spółgłosek tematowych, np. *sąsiad* — *sąsiedz-ie*, *skrzydło* — (na) *skrzydl-e*, *chat-a* — (w) *chaci-e*, 4) na wymianie jakościowej i ilościowej niektórych przyrostków, np. *imi-ę* — *imi-eni-a* — *imi-on-a*, *jagni-ę* — *jagni-ęci-a* — *jagni-ęt-a*.

§ 134. Wymiany jakościowe samogłosek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników polegają: 1) na wymianie samogłosek 'e — 'o, 'e — 'a, np. *anioł* — *aniele*, *imienia* — *imion*, *sąsiad* — *sąsiedzie*, *las* — (w) *lesie*, *miasto* — (w) *mieście*, *lato* — (w) *lecie*, *ciasto* — (w) *cieście*, *wiara* — (w) *wierze*...

2) na wymianie samogłosek *o* — *ó*, *ę* — *a*, np. *gwoździ* — *gwoździe*, *róg* — *rogu*, *pole* — *pól*, *zboże* — *zboż*, *stodoła* — *stodół*, *gołąb* — *gołębi-a*, *maż* — *męża*, *święto* — *święt*, *żrebięta* — *żrebiąt*, *wstęga* — *wstąg*.

§ 135. Wymiana ilościowa samogłosek w obocznych tematach deklinacyjnych polega na zjawianiu się i zanikaniu *e* ruchomego (por. § 106), np. *dzień* — *dni-e*, *pień* — *pni-e*, *sen* — *sn-y*, *dno* — *den*, *mgła* — *mgieł*, *wieś* — *ws-i*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, *e* ruchome może być twarde lub miękkie, zależnie od tego, czy ma przed sobą spółgłoskę twardą lub miękką; w rzeczowniku, na przykład, *sen* jest twarde, w rzeczowniku *dzień* — miękkie. Odróżnianie tych dwóch gatunków *e* ruchomego odbywa się na podstawie odziedziczonych zwyczajów językowych.

Zwyczaj językowy rozstrzyga również o odróżnianiu *e* ruchomego od *e* stałego. Jeżeli, na przykład, obok *dzień* mówimy *dni-e*, obok *wieś* — *ws-i*, a w rzeczownikach *kamień* — *kamieni-e*, *cień* — *cieni-e*, *sieć* — *siec-i*, *sień* — *sieni-e* samogłoskę *e* zachowujemy we wszystkich tematach obocznych, to dzieje się to dzięki temu, że tak nas uczy przyjęty od otoczenia zwyczaj językowy.

§ 136. W obocznych tematach deklinacyjnych wymianom ulegają przede wszystkim spółgłoski końcowe tematów, czyli t. zw. spółgłoski tematowe, *snop* — (na) *snopi-e*, *dąb* — (na) *dębi-e*, *trawa* — (w) *trawi-e*, *szafa* — (w) *szafi-e*, *rama* — (w) *rami-e*, *chat-a* — (w) *chaci-e*, *woda* — (w) *wodzi-e*, *ros-a* — (na) *rosi-e*, *koz-a* — (o) *kozi-e*, *sian-o* — (na) *siani-e*, *szkl-o* — (w) *szkl-e*, *jezior-o* — (na) *jeziorz-e*, *ręk-a* — *ręc-e*, *nog-a* — *nodz-e*, *much-a* — *musz-e*, *Bóg* — *Boż-e*, *człek* — *człecz-e*, *Włoch* — *Włoś-i*; — *rok* — *roki-em* (obok *plot* — *plot-em*), *róg* — *rogi-em* (obok *lud* — *lud-em*).

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiany obocznych spółgłosek tematowych w deklinacji rzeczowników są temi samymi wymianami, które występują w słowotwórczych częstkach wyrazów (por. § 112). Jak tam, tak i tu polegają one na formalnym zmiękczeniu spółgłoski podstawowej i dadzą się unaocznic w tej samej, co i tamte, tablicy.

Sp. podstawowe	b	p	m	w	f	d	t	z	s	n	ł	r	g	k	ch
Sp. formalnie zmiękczone	b'	p'	m'	w'	f'	dź	ć	ź	ś	ń	l	rz	ż	cz	sz
													dz	c	s'

Różnica między wymianami tematowych spółgłosek deklinacyjnych a wymianami słowotwórczymi spółgłosek polega tylko na tem, że spółgłoski zębowne *d*, *t*, *z*, *s* w tematach deklinacyjnych mają tylko po jednej odpowiadającej sobie spółgłosce obocznej: *d* — *dź*, *t* — *ć*, *z* — *ź*, *s* — *ś*, a przy wymianach słowotwórczych każda z tych spółgłosek ma dwie oboczne spółgłoski zmiękczone: *d* — *dź* — *dz*, *t* — *ć* — *c*, *z* — *ź* — *ż*, *s* — *ś* — *sz*.

§ 137. Wymiany spółgłosek tematowych, polegające na formalnym zmięczeniu twardej spółgłoski podstawowej, z natury rzeczy mogą być właściwe tylko rzeczownikom twardestematowym, występują więc w deklinacji męskiej, ni jakiejżeńskiej samogłoskowej, obce są natomiast deklinacji żeńskiej spółgłoskowej, bo wszystkie rzeczowniki, objęte tą deklinacją, mają tematy (wymawianiowo lub formalnie) miękkie (obacz § 132.).

Uwaga 1. Z dwóch miękkich postaci obocznych spółgłosek *k*, *g* obie występują tylko w deklinacji męskiej, przyczem spółgłoska *cz*, *ż* zjawia się w wołaczach liczby pojed. przed końcówką *-e*, a spółgłoska *c*, *dz* — w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników osobowych, np. *Kozak* — *Kozacz-e* — *Kozac-y*, *Bóg* — *Boż-e*, *Norweg* — *Norwedz-y*. W deklinacji żeńskiej samogłoskowej spółgłoska oboczna do *k*, *g* występuje tylko pod jedną postacią *c*, *dz*, np. *ręk-a* — *ręc-e* — (w) *ręc-e*, *nog-a* — *nodz-e* — (na) *nodz-e*. W deklinacji ni jakiej spółgłoski tematowe *k*, *g* zmięczeniu formalnemu nie ulegają.

Uwaga 2. Spółgłoska *ch* ulega wymianom tylko w deklinacji męskiej i żeńskiej samogłoskowej; w męskiej ma jako postać oboczną spółgłoskę *ś*, która występuje w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników osobowych, np. *Włoch* — *Włoś-i*; w deklinacji żeńskiej samogłoskowej spółgłoska *ch* wymienia się na *sz* w celowniku i miejscowniku liczby pojed. przed końcówką *-e*.

§ 138. W rzeczownikach twar-dotematowych deklinacji męskiej, nijakiej i żeńskiej samogłoskowej prócz opisanych wyżej wypadków formalnego zmiękczenia twardej spółgłoski podstawowej zdarza się niekiedy, że spółgłoska podstawowa, nie przestając być formalnie twardą, ulega wymawianiu w zmięczeniu. Takiemu wyłącznie wymawianiu zmięczeniu ulegają spółgłoski *k*, *g*, które, jak wiadomo (obacz § 47.), przed samogłoską *e* lub *y* wymawiamy miękko, zmieniając przytem samogłoskę *y* w *i*. W ten sposób na miejscu formalnych połączeń *ke*, *ge*, *ky*, *gy* pojawiają się wymawianiowo połączenia *kie*, *gie*, *k'i*, *g'i*. Np. *buk*—*buki-em*—*buk'-i*, *Polak*—*Polaki-em*—*Polac-y*, *róg*—*rogi-em*—*rog'-i*, *Norweg*—*Norwegi-em*—*Norwedz-y*; — *oko*—*oki-em*, *cór-ka*—*córk'-i*.

§ 139. W rzeczownikach mięk-dotematowych spółgłoski tematowe pozostają, naogół biorąc, bez zmiany. Np.:

Liczba pojedyncza

M.	koń-	zboż-e	prac-a	sieć-
D.	koni-a	zboż-a	prac-y	sieć-i
C.	koni-owi	zboż-u	prac-y	sieć-i
B.	koni-a	zboż-e	prac-ę	sieć-
W.	koni-u!	zboż-e!	prac-o!	sieć-i!
N.	koni-em	zboż-em	prac-ą	sieci-ą
Mjsc.	(na) koni-u	(w) zboż-u	(w) prac-y	(w) sieć-i.

Liczba mnoga

M.	koni-e	zboż-a	prac-e	sieć-i
D.	koń-i	zboż-	prac-	sieć-i
C.	koni-om	zboż-om	prac-om	sieci-om
B.	koni-e	zboż-a	prac-e	sieć-i
W.	koni-e!	zboż-a!	prac-e!	sieć-i!
N.	koń-mi	zboż-ami	prac-ami	sieci-ami
Mjsc.	(na) koni-ach	(w) zboż-ach	(w) prac-ach	(w) sieci-ach.

Nieliczne odstępstwa od tej ogólnej zasady polegają na wymawianiu twar-d-n-i-u wargowych i wargowo-zębowych tematowych spół-

głosek miękkich w deklinacji męskiej i żeńskiej spółgłoskowej; np. *gołębi-a* — *gołąb*, *glęb'-i* — *głąb*, *krw'-i* — *krew*.

Przyczyną tego twardnienia jest zwyczaj naszego wymawiania, zgodnie z którym na końcu wyrazów spółgłoski miękkie wargowe i wargowo-zębowe wymawiamy twardo (obacz § 49.).

§ 140. Opisane wyżej wymiany tematów obocznych w deklinacji rzeczowników polegają na wymianie poszczególnych głosek, — samogłosek i spółgłosek, wchodzących w skład tematów obocznych. Zdarza się jednak niekiedy, że w tematach obocznych deklinacji rzeczowników wymieniają się nie poszczególne głoski, lecz części słowotwórcze tematu, wchodzące w jego skład przyrostki.

Taka słowotwórcza wymiana tematów obocznych jest właściwa rzeczownikom nijakim, zakończonym na *-ę*. Rzeczowniki te, jak widać z podanych wyżej wzorów deklinacyjnych (patrz w § 129.), rozpadają się na dwie gromady: w jednych, jak, na przykład, w rzeczowniku *imię* — *imi-eni-a* temat podstawowy (w dopełniaczu liczby pojed.) kończy się przyrostkiem *-eń-*, w gromadzie drugiej, jak, na przykład, w rzeczowniku *jagnię* — *jagnięci-a* — temat podstawowy kończy się przyrostkiem *-ęć*.

W odmianie tak jednej, jak drugiej gromady tych rzeczowników występują trzy tematy oboczne: 1) temat podstawowy z przyrostkiem *-eń-*, *-ęć-*: *imi-eń-*, *jagnięć-*, 2) temat, w którym przyrostek *-eń-*, *-ęć-* wymienia się jakościowo na przyrostek *-on-*, *-ęt-*: *imi-on-*, *jagnięt-*, 3) temat, który ulega ilościowej wymianie słowotwórczej, gdyż różni się od dwóch poprzednich postaci brakiem jakiegokolwiek przyrostka: *im'-*, *jagn'-*.

4. Opis przypadków deklinacji rzeczowników.

a. Mianownik liczby pojedynczej.

§ 141. 1) W deklinacji męskiej mianownik liczby pojed. w przeważającej większości rzeczowników przybiera postać czystego tematu, zakończonego spółgłoską twardą lub miękką, np. *sąsiad*, *gołąb*, *uczeń*, *kosz*, *nóż*...; tylko imiona własne zdrobniałe mają niekiedy końcówkę *-o*, np. *Kazi-o*, *Władzi-o*...

2) W deklinacji nijakiej mianownik liczby pojed. kończy się na *-o*, *-e* lub *-ę*; końcówka *-o* jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym, końcówki *-e*, *-ę* występują w rzeczownikach mięk-dotematowych, np. *sit-o*, *koł-o*, *okn-o*; *pol-e*, *zboż-e*, *imi-e*, *jagnię-e*.

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej mianownik liczby pojed. ma końcówkę *-a* lub *-i*; pierwsza jest właściwa rzeczownikom

twardo- i miętko-tematowym, drugą mają tylko rzeczowniki miękkotematowe, np. *wod-a, ziemi-a, gospodyn'-i...*

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej mianownik liczby pojed. ma postać czystego tematu, zakończonego zawsze spółgłoską wymawianiowo lub formalnie miękką, np. *dłoń, łódź, sieć, rzecz, noc, mysz...*

b. Dopełniacz liczby pojedynczej.

§ 142. 1) W deklinacji męskiej dopełniacz liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-a* lub *-u*, np. *człowiek-a, chłop-c-a, uczni-a, ptak-a, wróbl-a, work-a, kosz-a, gwoździ-a, — dom-u, dwor-u, piask-u, tłum-u...*

Końcówkę *-u* mają:

a) rzeczowniki zbiorowe, materjalne i umysłowe, np. *tłum-u, las-u, roj-u, pułk-u, — piask-u, cukr-u, pieprz-u, miód-u, — ból-u, strach-u...*

b) rzeczowniki nieżywotne pochodzenia obcego, np. *uniwersytet-u, teatr-u, instytut-u* (ale *profesor-a, dyrektor-a, krokodyl-a, hipopotam-a*).

Końcówkę *-a* mają:

a) rzeczowniki zdrobniałe, niezależnie od swego znaczenia podstawowego, np. *work-a, stół-a, teatrzyk-a...*

b) rzeczowniki żywotne, np. *ojc-a, syn-a, brat-a, męż-a, chłop-c-a, koni-a, wielbłąd-a, lis-a...*

c) nazwy narzędzi, naczyń i części ciała, np. *młot-a, świdr-a, hebl-a, noż-a; dzban-a, kielich-a, kotł-a; nos-a, zęb-a, włos-a...*

Poza temi klasami trudno dziś określić zasady rozróżniania końcówek *-a* i *-u*, gdyż zakresy ich używania jeszcze się ostatecznie nie ustaliły, czego dowodem są takie postaci, jak *Berlin — Berlin-a*, ale *Londyn — Londyn-u*: rzeczowniki te należą do jednej i tej samej klasy znaczeniowej, gdyż oba są nazwami miast, tematy ich kończą się tą samą spółgłoską *-n*, a pomimo to jeden z nich ma końcówkę *-a*, drugi — końcówkę *-u*.

O użyciu każdej z tych końcówek rozstrzyga jeszcze w wielu wypadkach tylko przyjęty zwyczaj.

2) W deklinacji nijakiej w przeciwieństwie do deklinacji męskiej wszystkie rzeczowniki mają zawsze końcówkę *-a*, np. *sit-a, okn-a, skrzydł-a, pol-a, zboż-a, imieni-a, jagnięci-a...*

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej dopełniacz liczby pojed. ma dwojaką końcówkę *-y* lub *-i*; końcówka *-y* jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym, końcówka *-i* występuje w rzeczownikach miękkotematowych, np. *chat-a — chat-y, wod-a — wod-y, ziemi-a — ziem'-i, studni-a — studn'-i, gospodyn'-i — gospodyn'-i...*

W rzeczownikach twar-dotematowych z tematami na *-k-* lub *-g-* końcówkę *-y* wymawiamy, jak *-i*, bo połączenia głoskowe *-ky*, *-gy* zastępuje-

my w wymowie połączeniami *k'i*, *g'i* (patrz § 47.), np. *ręk-a — ręk'-i, nog-a — nog'-i*.

Odwrotnie, w rzeczownikach miękkotematowych, których tematy kończą się spółgłoskami tylko formalnie miękkimi, ale wymawianiowo twardymi, końcówkę *-i* wymawiamy jak *-y*, bo samogłoska *i* łączy się tylko ze spółgłoskami wymawianiowo miękkimi (patrz w § 46.), np. *prac-a — prac-y, wiedz-a — wiedz-y*.

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej dopełniacz liczby pojed. ma końcówkę *-i*, która po spółgłoskach formalnie miękkich, ale wymawianiowo twardych otrzymuje wymowę *-y*, np. *dłoń — dłón'-i, łódź — łodz'-i, rzecz — rzecz-y, noc — noc-y...*

c. Celownik liczby pojedynczej.

§ 143. 1) W deklinacji męskiej celownik liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-u* i *-owi*, np. *ojc-u, brat-u, ps-u; sąsiadowi, gołębi-owi, koni-owi, woz-owi...* Końcówkę *-u* mają niektóre tylko rzeczowniki, przeważnie jednozgłoskowe, np. *pan — pan-u, chłop — chłop-u...* Przeważająca większość rzeczowników męskich ma w celowniku liczby pojed. końcówkę *-owi*.

2) W deklinacji nijakiej w przeciwieństwie do męskiej celownik liczby pojed. ma jedną tylko końcówkę *-u*, np. *sit-u, okn-u, pol-u, zboż-u, imieni-u, jagnięci-u...*

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej celownik liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-e* i *-i*; pierwsza jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym, druga — rzeczownikom miękkotematowym, np. *chat-a — chaci-e, wod-a — wodzi-e, ręk-a — ręc-e, nog-a — nodz-e, much-a — musz-e; ziemi-a — ziem'-i, studni-a — studn'-i, grobl-a — grobl-i*.

W rzeczownikach miękkotematowych końcówka *-i* po spółgłoskach miękkich tylko formalnie, ale wymawianiowo twardych przybiera w wymowie postać *-y*, bo po spółgłoskach wymawianiowo twardych zamiast *i* wymawiamy *y* (por. formy dopełniacza liczby pojed. *prac-a — prac-y*, (§ 142), np. *prac-a — prac-y, wiedz-a — wiedz-y...*

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej celownik liczby pojed. ma końcówkę *-i*, którą po spółgłoskach miękkich tylko formalnie wymawiamy, jak *-y*, np. *dłoń — dłón'-i, łódź — łodz'-i, rzecz — rzecz-y, noc — noc-y...*

d. Biernik liczby pojedynczej.

§ 144. 1) W deklinacji męskiej biernik liczby pojed. może przybierać postać dwojaką: w rzeczownikach żywotnych zgadza się z dopełniaczem, np. (*widziałem*) *pan-a, uczni-a, żołnierz-a, koni-a, kot-a...*; w rzeczownikach nieżywotnych równa się mianownikowi, np. (*widziałem*) *dom, ogród, las...*

Od tej ogólnej i niemal powszechnie panującej zasady są pewne zwyczajowe odchylenia. W pewnych zwrotach biernik rzeczowników nieżywotnych ma postać, równą dopełniaczowi, np. *on ma w głowie ćwieka, tańczyć (lub grać) mazura, walca, wydać dukata, znaleźć grzyba...* Odwrotnie, w wyrażeniach takich, jak *wyjść za mąż, siąść na koń, na św. Jan, na św. Michał...* biernik rzeczowników żywotnych przybiera postać, równą mianownikowi.

2) W deklinacji nijakiej i żeńskiej spółgłoskowej biernik liczby pojed. ma postać równą mianownikowi, np. (*mam*) *sit-o, okn-o, pol-e, zboż-e, imi-ę, łódź, rzecz...*

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej biernik liczby pojed. ma końcówkę -ę, np. (*mam*) *chat-ę, wod-ę, ziemi-ę, prac-ę, gospodyn-ę.*

e. Wołacz liczby pojedynczej.

§ 145. 1) W deklinacji męskiej wołacz liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: -e i -u; końcówka -e jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym prócz tych, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową -k, -g, -ch, np. *sąsiad — sąsiedzie! brat — braci-e! las — lesi-e!...*; końcówkę -u mają rzeczowniki miękko-tematowe i te twar-dotematowe, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową -k, -g, lub -ch, np. *uczeń — uczni-u!, koń — koni-u!, kraj — kraj-u!, żołnierz — żołnierz-u!, Polak — Polak-u!, głóg — glog-u!, duch — duch-u!*

Odchylenie od tej powszechnej zasady stanowią:

a) rzeczowniki osobowe, na -ec, które, choć są miękko-tematowe, mają w wołachu liczby pojed. końcówkę -e z wymianą tematowego -c na -cz, np. *chłopiec — chłopcz-e!, mędrzec — mędrzcz-e! (ale dworzec — dworc-u!).*

b) niektóre inne rzeczowniki, jak na przykład, *Bóg — Boż-e!, syn — syn-u!, dom — dom-u!* Rzeczownik *Bóg* z tematem na -g powinien mieć, zgodnie z panującą dziś zasadą, końcówkę -u, a rzeczowniki *syn, dom*, jako twar-dotematowe, powinny mieć, przeciwnie, końcówkę -e. Właściwe im postaci wołacza utrzymują się w zwyczaju językowym przez tradycję, dzięki częstemu ich używaniu w tym właśnie przypadku.

2) W deklinacji nijakiej wołacz rzadko bywa używany; w wypadkach użycia zgadza się z mianownikiem.

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej rzeczowniki na -a mają w wołachu liczby pojed. końcówkę -o, a rzeczowniki na -i zgadzają się w wołachu z mianownikiem, np. *chat-a — chat-o!, ziemi-a — ziemi-o!, prac-a — prac-o!, gospodyn'-i — gospodyn'-i!*

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej wołacz liczby pojed. ma końcówkę -i, którą po spółgłoskach formalnie miękkich wymawiamy, jak -y, np. *łódź — łodz'-i!, noc — noc-y!*

f. Narzędnik liczby pojedynczej.

§ 146. 1) W deklinacji męskiej i nijakiej narzędnik liczby pojed. ma końcówkę -em, która nie zmiękcza formalnie poprzedzającej spółgłoski tematowej; wymawianiowo zmiękcza się jednak przed tą końcówką spółgłoska tematowa k i g (patrz w § 47.), np. *sąsiad — sąsiad-em, koń — koni-em, gwóźdź — gwoździ-em, żołnierz — żołnierz-em, buk — buki-em, głóg — glogi-em; sit-o — sit-em, pol-e — pol-em, zboż-e — zboż-em, ok-o — oki-em;*

2) W deklinacji żeńskiej, samogłoskowej i spółgłoskowej, narzędnik liczby pojed. kończy się na -ą, np. *chat-a — chat-ą, ziemi-a — ziemi-ą, prac-a — prac-ą, gospodyn'-i — gospodyn'-i-ą; łódź — łodzią, dłoń — dłoni-ą, rzecz — rzecz-ą, noc — noc-ą...*

g. Miejscownik liczby pojedynczej.

§ 147. 1) W deklinacji męskiej i nijakiej miejscownik liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: -e i -u; końcówkę -e mają rzeczowniki twar-dotematowe prócz tych, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową (-k, -g, -ch), np. *brat — (o) braci-e, sąsiad — (o) sąsiedzi-e, las — (w) lesi-e, sit-o — (w) sici-e...*; końcówkę -u mają rzeczowniki miękko-tematowe i te twar-dotematowe, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową (-k, -g, -ch), np. *uczeń — (o) uczni-u, koń — (na) koni-u, żołnierz — (o) żołnierz-u, Polak — (o) Polak-u, głóg — (w) glog-u, duch — (w) duch-u (por. w § 145. postać wołacza liczby pojed. rzeczowników męskich); pol-e — (w) pol-u, zboż-e — (w) zboż-u, ok-o — (w) ok-u.*

Odstępstwo od tej ogólnej zasady tworzą tylko niektóre rzeczowniki męskie, które, jak *pan — (o) panu, syn — (o) syn-u, dom — (w) dom-u*, choć są twar-dotematowe, mają końcówkę -u.

2) W deklinacji żeńskiej, samogłoskowej i spółgłoskowej, miejscownik liczby pojed. ma postać, równą celownikowi liczby pojed. (obacz § 143.), np. *chat-a* — (*w*) *chaci-e*, *ręk-a* — (*w*) *ręc-e*, *nog-a* — (*w*) *nodz-e*, *ziemi-a* — (*na*) *ziem'-i*, *prac-a* — (*w*) *prac-y*; *łódź* — (*w*) *łódz'-i*, *dłoń* — (*w*) *dłon'-i*, *noc* — (*w*) *noc-y*...

h. Mianownik liczby mnogiej.

§ 148. 1) W deklinacji męskiej mianownik liczby mnogiej ma czworaką końcówkę: *-i*, *-y*, *-e*, *-owie*. Końcówka *-e* jest właściwa wszystkim rzeczownikom miękkotematowym bez względu na ich znaczenie, np. *paż* — *pazi-e*, *żołnierz* — *żołnierz-e*, *koń* — *koni-e*, *wąż* — *węż-e*, *cień* — *cieni-e*, *kosz* — *kosz-e*, *rój* — *roj-e*. Końcówki *-i*, *-y* występują w rzeczownikach twaridotematowych, przyczem końcówka *-i* jest właściwa rzeczownikom osobowym, a końcówka *-y* — rzeczownikom nieosobowym, np. *chłop* — *chłop'-i*, *Szkot* — *Szkoc'-i*, *Szwed* — *Szwedz'-i*; *snop* — *snop-y*, *kot* — *kot-y*, *sad* — *sad-y*. Końcówka *-owie* jest właściwa niektórym rzeczownikom osobowym, oznaczającym pokrewieństwo lub godność, np. *synowie*, *ojcowie*, *wujowie*; *panowie*, *królowie*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, końcówka osobowa *-i* łączy się zawsze z formalnem zmiękczeniem podstawowej spółgłoski tematowej twardej; jeżeli w wyniku tego formalnego zmiękczenia powstaje spółgłoska wymawianiowa twarda, to końcówkę *-i* wymawiamy, jak *-y* (obacz § 46.), np. *Polak* — *Polac-y*, *Norweg* — *Norwedz-y*...

Przeciwnie, końcówka nieosobowa *-y* łączy się zawsze z niezmienną spółgłoską tematową twardą; jeżeli jednak temat rzeczownika kończy się spółgłoską *-k* lub *-g*, to zamiast powstających w takich razach połączeń głoskowych *-ky*, *-gy* wymawiamy *-k'i*, *g'-i*, np. *buk* — *buk'i*, *głóg* — *głóg'-i*... (obacz § 47.).

Rzeczowniki osobowe, zakończone na *-ec*, choć mają temat miękki, przybierają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę *-i*, wymawianą po spółgłosce formalnie miękkiej, ale wymawianiowo twardej, jak *-y*, np. *chłopiec* — *chłopc-y*, *mędrzec* — *mędr-c-y*. Rzeczowniki nieosobowe, zakończone na *-ec* mają, zgodnie z ogólną zasadą, końcówkę *-e*, np. *widelec* — *widelc-e*, *krogulec* — *krogulc-e*...

2) W deklinacji nijakiej mianownik liczby mnogiej ma końcówkę *-a*, np. *sit-o* — *sit-a*, *pol-e* — *pol-a*, *zboż-e* — *zboż-a*, *imi-ę* — *imi-on-a*, *jagni-ę* — *jagni-ęta*...

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej mianownik liczby mnogiej ma dwojaką końcówkę: rzeczowniki twaridotematowe przy-

bierają końcówkę *-y*, która po spółgłoskach tematowych *-k*, *-g*, jak zwykle, przechodzi w *-i*, np. *chat-a* — *chat-y*, *łak-a* — *łak-i*, *nog-a* — *nog-i*; rzeczowniki miękkotematowe mają końcówkę *-e*, np. *ziemi-a* — *ziemi-e*, *studni-a* — *studni-e*, *prac-a* — *prac-e*, *wież-a* — *wież-e*, *gospodyn-i* — *gospodyn-i-e*...

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej mianownik liczby mnogiej ma końcówkę *-i*, którą po spółgłoskach miękkich tylko formalnie wymawiamy, jak *-y*, albo końcówkę *-e*, np. *siec* — *siec'-i*, *kość* — *kość-i*, *rzecz* — *rzecz-y*, *mysz* — *mysz-y*; *dłoń* — *dłoni-e*, *łódź* — *łodzi-e*, *noc* — *noc-e*...

Zasady rozróżniania obu tych końcówek jeszcze się w zwyczaju językowym nie ustaliły i dlatego w użyciu ich powstają niekiedy wahania, np. *postać-i* — *postaci-e*, *ws'-i* — *wsi-e*.

i. Dopełniacz liczby mnogiej.

§ 149. 1) W deklinacji męskiej dopełniacz liczby mnogiej ma postać trojaką. W rzeczownikach, zakończonych na *-anin* i w nazwach krajów, które są jednocześnie nazwami ich mieszkańców, dopełniacz liczby mnogiej przybiera formę czystego tematu bez końcówki, np. *mieszczan-in* — *mieszczan*, *Włoch-y* — *Włoch*, *Czech-y* — *Czech*, *Węgr-y* — *Węgier*. Poza temi dwiema klasami rzeczowników używane są w dopełniaczu liczby mnogiej deklinacji męskiej końcówki *-ów* lub *-i* (*-y*); rzeczowniki twaridotematowe mają zawsze końcówkę *-ów*, np. *syn* — *syn-ów*, *sąsiad* — *sąsiad-ów*, *pan* — *pan-ów*, *wilk* — *wilk-ów*, *buk* — *buk-ów*, *głóg* — *głóg-ów*; rzeczowniki miękkotematowe mają końcówkę *-ów* lub *-i* (*-y*), przyczem tematy, zakończone spółgłoską wymawianiowo miękką mają przeważnie końcówkę *-i*, a w tematach, zakończonych spółgłoską formalnie miękką, używa się naprzemian końcówki *-y* lub *-ów*, np. *gość* — *gość-i*, *gwóźdź* — *gwóźdź-i*, *koń* — *kon'-i*, *liść* — *liść-i*, *pień* — *pn'-i*, *pasterz* — *pasterz-y* | *pasterz-ów*, *żołnierz* — *żołnierz-y* | *żołnierz-ów*, *kosz* — *kosz-ów* | *kosz-y*, *nóż* — *noż-ów* | *noż-y*..., tylko osobowe na *-ec* mają zawsze końcówkę *-ów*, np. *chłopiec* — *chłopc-ów*.

2) W deklinacji nijakiej i żeńskiej samogłoskowej dopełniacz liczby mnogiej w przeważającej większości wypadków przybiera postać czystego tematu bez końcówki, np. *sit-o* — *sit*, *słow-o* — *słów*, *pol-e* — *pól*; *zboż-e* — *zboż*, *imi-on-a* — *imi-on*, *jagni-ęta* — *jagni-ę*; *chat-a* — *chat*, *głow-a* — *głów*, *ziemi-a* — *ziem*, *prac-a* — *prac*, *gospodyn'-i* — *gospodyn*.

Od tej ogólnej zasady tworzą odstępstwa:

a) niektóre rzeczowniki nijakie, zakończone na *-e*, które mają w do-

pełniaczu końcówkę -i, (y), np. *narzędzi-e* — *narzędz'-i*, *wybrzeż-e* — *wybrzeż-y*;

b) niektóre rzeczowniki żeńskie, przeważnie zakończone na -nia, np. *głębi-a* — *głęb'-i*, *czapl-a* — *czapl-i*, *drukarni-a* — *drukarn'-i*, *cegielni-a* — *cegieln'-i*...

c) rzeczowniki żeńskie obcego pochodzenia, zakończone na -ja, które mają w dopełniaczu liczby mnogiej końcówkę -ij (-yj), np. *manja* — *manij*, *linja* — *linij*, *fuzja* — *fuzyj*, *lekcja* — *lekcyj*.

3) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej dopełniacz liczby mnogiej ma końcówkę -i, która po spółgłoskach formalnie miękkich przybiera w wymowie brzmienie -y, np. *łódź* — *łodzi-i*, *rzecz* — *rzecz-y*...

k. Celownik liczby mnogiej.

§ 150. Celownik liczby mnogiej ma we wszystkich deklinacjach końcówkę -om, np. *sąsiad* — *sąsiad-om*, *koń* — *koni-om*; *sit-o* — *sit-om*, *zboż-e* — *zboż-om*, *imi-on-a* — *imi-on-om*, *jagni-ęt-a* — *jagni-ęt-om*; *chat-a* — *chat-om*, *ziemi-a* — *ziemi-om*, *gospodyn'-i* — *gospodyni-om*; *łódź* — *łodzi-om*, *rzecz-y* — *rzecz-om*...

l. Biernik liczby mnogiej.

§ 151. 1) W deklinacji męskiej biernik liczby mnogiej przybiera postać dwojaką: w rzeczownikach osobowych zgadza się z dopełniaczem, a w rzeczownikach nieosobowych równa się mianownikowi, np. (*widziałem*) *pan-ów*, *uczni-ów*, *żołnierz-y*..., ale (*widziałem*) *koni-e*, *kot-y*, *dom-y*, *ogrod-y*, *las-y*... (por. postać biernika liczby pojed. rzeczowników męskich, § 144.).

2) W deklinacji ni jakiej i żeńskiej, samogłoskowej i spółgłoskowej, biernik liczby mnogiej zgadza się z mianownikiem, np. (*widziałem*) *sit-a*, *pol-a*, *zboż-a*, *jagni-ęt-a*; *chat-y*, *ziemi-e*; *łodzi-e*, *siec'-i*, *rzecz-y*...

m. Wołacz liczby mnogiej.

§ 152. Wołacz liczby mnogiej we wszystkich deklinacjach jest równy mianownikowi, np. *sąsiedz'-i!* *pan-owie!* *żołnierz-e!* *las-y!* *pol-a!* *chat-y!* *ziemi-e!* *prac-e!* *łodzi-e!* *siec'-i!*

n. Narzędnik liczby mnogiej.

§ 153. Narzędnik liczby mnogiej we wszystkich deklinacjach ma końcówkę -ami, np. *sąsiad-ami*, *pan-ami*, *żołnierz-ami*, *las-ami*; *sit-ami*,

pol-ami, *zboż-ami*, *imi-on-ami*, *jagni-ęt-ami*; *chat-ami*, *ziemi-ami*, *prac-ami*; *łodzi-ami*, *sieci-ami*, *rzecz-ami*...

Niektóre rzeczowniki męskie miękko tematowe i rzeczowniki żeńskie spółgłoskowe mają końcówkę -mi, np. *gość-mi*, *koń-mi*, *liść-mi*, *kość-mi*, *nić-mi*, *skroń-mi*...

o. Miejscownik liczby mnogiej.

§ 154. Miejscownik liczby mnogiej we wszystkich deklinacjach ma końcówkę -ach, np. (*o*) *sąsiadach*, (*o*) *koni-ach*; (*w*) *sit-ach*, (*na*) *pol-ach*, (*w*) *imi-on-ach*; (*w*) *chat-ach*, (*w*) *prac-ach*; (*w*) *łodzi-ach*, (*w*) *rzecz-ach*...

5. Uwagi o odmianie niektórych rzeczowników.

§ 155. Rzeczowniki *rok* i *człowiek* mają w przypadkach liczby pojedynczej i mnogiej dwa różne rdzenie: *rok* — *lat-a*, *człowiek* — *ludzi-e*.

§ 156. Rzeczowniki z przyrostkiem -an-in mają następującą deklinację:

	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.	mieszczanin	mieszczani-e
D.	mieszczanin-a	mieszczan-
C.	mieszczanin-owi	mieszczan-om
B.	mieszczanin-a	mieszczan-
W.	mieszczanini-e!	mieszczani-e!
N.	mieszczanin-em	mieszczan-ami
Mjsc.	(o) mieszczanini-e	(o) mieszczan-ach.

Rzeczowniki ze złożonym przyrostkiem -an-in tracą w tematach liczby mnogiej przyrostek -in-; do innych osobliwości tych rzeczowników należy, że w mianowniku liczby mnogiej mają końcówkę -e, jak tematy miękkie, zamiast normalnej dla osobowych rzeczowników twardo-tematowych końcówki -i; dopełniacz liczby mnogiej ma w nich postać czystego tematu bez końcówki.

§ 157. Taką samą postać czystego tematu bez końcówki mają w dopełniaczu liczby mnogiej nazwy krajów, odmieniające się według deklinacji męskiej, a używane tylko w liczbie mnogiej, np. *Włoch-y* — *Włoch*, *Czech-y* — *Czech*, *Prus-y* — *Prus*, *Węgr-y* — *Węgier* (obacz § 149.).

Niektóre z tych rzeczowników mają w miejscowniku końcówkę -ech, np. *Włoch-y* — (*w*) *Włosz-ech*, *Niemc-y* — (*w*) *Niemcz-ech*.

§ 158. Rzeczownik *przyjaciół* ma w deklinacji dwa wymieniające się tematy, mękki — *przyjaciół-* i twardy — *przyjaciół-*; temat miękki występuje w liczbie pojedynczej, temat twardy jest właściwy przypadkom liczby mnogiej prócz mianownika i wołacza. dopełniacz liczby mnogiej w deklinacji tego rzeczownika ma czysty temat bez końcówki, a narzędnik liczby mnogiej ma końcówkę *-mi*.

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M. przyjaciel	przyjaciół-e
D. przyjaciel-a	przyjaciół-
C. przyjaciel-owi	przyjaciół-om
B. przyjaciel-a	przyjaciół-
W. przyjaciel-u!	przyjaciół-e!
N. przyjaciel-em	przyjaciół-mi
Mjsc. (o) przyjaciel-u	(o) przyjaciół-ach.

§ 159. Rzeczownik *szlachcic* nie ma liczby mnogiej; zamiast niej używamy rzeczownika zbiorowego *szlachta*, który się odmienia według deklinacji *ż e ń s k i e j* samogłoskowej.

Rzeczowniki *brat* i *ksiądz* mają w liczbie mnogiej następującą odmianę:

M. braci-a	księż-a
D. braci-i	księż-y
C. braci-om	księż-om
B. braci-i	księż-y
W. braci-a!	księż-a!
N. braci-mi	księż-mi
Mjsc. (o) braci-ach	(o) księż-ach.

§ 160. Rzeczowniki nijakie pochodzenia obcego takie, jak *gimnazjum*, *liceum*, *muzeum*..., w liczbie pojedynczej nie odmieniają się wcale; w liczbie mnogiej mają normalną odmianę rzeczowników nijakich, tworzoną od tematów, pozostałych po odrzuceniu końcówki *-um*, tylko w dopełniaczu zamiast czystego tematu mają postać z końcówką *-ów*. Np.

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.W. gimnazjum	gimnazj-a
D. gimnazjum	gimnazj-ów

C. gimnazjum	gimnazj-om
B. gimnazjum	gimnazj-a
N. gimnazjum	gimnazj-ami
Mjsc. (w) gimnazjum	(w) gimnazj-ach.

§ 161. Rzeczowniki *oko* i *ucho* obok prawidłowej odmiany mają w liczbie mnogiej następujące formy:

M.W. ocz-y	usz-y
D. ocz-u, ocz-ów	usz-u, usz-ów
C. ocz-om	usz-om
B. ocz-y	usz-y
N. ocz-yma, ocz-ami	usz-yma, usz-ami
Mjsc. (w) ocz-ach	(w) usz-ach.

Formy *oczy*, *uszy* i t. d. wskazują na narząd wzroku i słuchu, w formach normalnych *oka*, *ucha* rzeczowniki te mają znaczenie przenośne, np. *oka tłuszczy*, *oka w siatce*, *ucha dzbana*...

§ 162. Rzeczowniki *ziele*, *nasienie* mają dwa tematy deklinacyjne: *ziel- ziół-*, *nasień- nasion-*; tematy miękkie są właściwe przypadkom liczby pojedynczej, tematy twarde występują w przypadkach liczby mnogiej.

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.W. ziel-e nasieni-e	ziół-a nasion-a
D. ziel-a nasieni-a	ziół- nasion-
C. ziel-u nasieni-u	ziół-om nasion-om
B. ziel-e nasieni-e	ziół-a nasion-a
N. ziel-em nasieni-em	ziół-ami nasion-ami
Mjsc. (w) ziel-u, (w) nasieni-u	(w) ziół-ach (w) nasion-ach.

§ 163. Rzeczownik *niebo* występować może w przypadkach liczby mnogiej w dwojakiej postaci, z tematem *nieb-* i *niebios-*

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.W. nieb-o	nieb-a, niebios-a
D. nieb-a	nieb-, niebios-
C. nieb-u	nieb-om, niebios-om
B. nieb-o	nieb-a, niebios-a
N. nieb-em	nieb-ami, niebios-ami
Mjsc. (w) niebi-e	(w) nieb-ach, (w) niebios-ach.

W mianowniku liczby mnogiej obok regularnej postaci *niebios*a używa się także postać *niebiosy*.

§ 164. Rzeczownik *książę* dawniej był rodzaju nijakiego i odmieniał się według wzoru rzeczownika *jagnię* (obacz § 129.). Właściwości dzisiejszej deklinacji polegają na tem, że rzeczownik ten 1) jako rodzaju męskiego osobowy ma formę biernika, zgodną z dopełniaczem, 2) w liczbie pojedynczej obok form normalnych ma także formy ze skróconym tematem:

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.W. książ-ę	książ-ęt-a
D. książ-ęci-a, księci-a	książ-ąt-
C. książ-ęci-u, księci-u	książ-ęt-om
B. książ-ęci-a, księci-a	książ-ąt-
N. książ-ęci-em, księci-em	książ-ęt-ami
Mjsc. (o) książ-ęci-u, księci-u	(o) książ-ęt-ach.

§ 165. Rzeczownik *ręka* ma w liczbie mnogiej w mianowniku i bierniku formę *ręce* zamiast regularnej *ręki*, jak *matki*, *córki*, *łaki*... Forma *ręce* jest pozostałością dawnej liczby podwójnej, która dzisiaj otrzymała znaczenie liczby mnogiej.

Postać liczby podwójnej zachowała się także w formie narzędnika i miejscownika: *rękoma* (obok *rękami*) i (*w*) *ręku*. Forma *rękoma* tak samo, jak forma *ręce*, otrzymała znaczenie liczby mnogiej, a forma miejscownika (*w*) *ręku* dziś jest używana w znaczeniu liczby pojedynczej.

§ 166. Rzeczownik *pani* ma w bierniku liczby pojedynczej postać *panią* z końcówką *-ą*.

Rzeczowniki żeńskie pieszczotliwe, w szczególności zdrobniałe imiona własne, zakończone na *-a* z poprzedzającą spółgłoską miękką, mają w wołaczach końcówkę *-u*, np. *babci-a* — *babci-u!*, *mamusi-a* — *mamusi-u!*, *Mani-a* — *Mani-u!*, ale *mateczk-a* — *mateczk-o!*, *Marylk-a* — *Marylk-o!* Końcówki *-u* używamy tu pod wpływem miękko-tematowych zdrobniałych imion męskich, np. *Kazi-u!*, *Władzi-u!*

IV. ODMIANA PRZYMIOTNIKÓW.

1. Opis ogólny i wzór deklinacji przymiotników.

§ 167. Deklinacja przymiotników tak samo, jak deklinacja rzeczowników, rozróżnia formy przypadków, liczb i rodzajów, przyczem

w liczbie pojedynczej wyodrębnia się rodzaj męski, żeński i nijaki, a w liczbie mnogiej rodzaj męskoosobowy i rzeczowy.

Pomimo tych podobieństw deklinacja przymiotników różni się zasadniczo od deklinacji rzeczowników, gdyż ma zupełnie inne końcówki przypadkowe.

	Liczba pojedyncza		
	Rodzaj męski	Rodzaj żeński	Rodzaj nijaki
M.	wesoł-y (wesół-)	wesoł-a	wesoł-e
D.	wesoł-ego	wesoł-ej	wesoł-ego
C.	wesoł-emu	wesoł-ej	wesoł-emu
B.	wesoł-ego, wesoł-y	wesoł-ą	wesoł-e
W.	wesoł-y!	wesoł-a!	wesoł-e!
N.	wesoł-ym	wesoł-ą	wesoł-em
Mjsc.	(o) wesoł-ym	(o) wesoł-ej	(o) wesoł-em

	Liczba mnoga		
	Formy męsko-osobowe	Formy wspólne	Formy rzeczowe
M.	wesel-i		wesoł-e
D.		wesoł-ych	
C.		wesoł-ym	
B.	wesoł-ych		wesoł-e
W.	wesel-i!		wesoł-e!
N.	wesoł-ymi		wesoł-emi
Mjsc.		(o) wesoł-ych	

	Liczba pojedyncza		
	Rodzaj męski	Rodzaj żeński	Rodzaj nijaki
M.	pełn-y (pełen)	pełn-a	pełn-e
D.	pełn-ego	pełn-ej	pełn-ego
C.	pełn-emu	pełn-ej	pełn-ego
B.	pełn-ego, pełn-y	pełn-ą	pełn-e
W.	pełn-y!	pełn-a!	pełn-e!
N.	pełn-ym	pełn-ą	pełn-em
Mjsc.	(o) pełn-ym	(o) pełn-ej	(o) pełn-em

	Liczba mnoga		
	Formy męsko-osobowe	Formy wspólne	Formy rzeczowe
M.	pełn-i		pełn-e

D.	pełn-ych	
C.	pełn-ym	
B.	pełn-ych	pełn-e
W.	pełn-i!	pełn-e!
N.	pełn-ymi	pełn-emi
Mjsc.	(o) pełn-ych	
Liczba pojedyncza		
	<i>Rodzaj męski</i>	<i>Rodzaj żeński</i>
M.	tań-i	tani-a
D.	tani-ego	tani-ej
C.	tani-emu	tani-ej
B.	tani-ego, tań-i	tani-ą
W.	tań-i!	tani-a!
N.	tań-im	tani-ą
Mjsc.	(o) tań-im	(o) tani-em

	<i>Liczba mnoga</i>	
	<i>Formy męsko-osobowe</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	tań-i	tani-e
D.		tań-ich
C.		tań-im
B.	tań-ich	tani-e
W.	tań-i!	tani-e!
N.	tań-imi	tani-emi
Mjsc.	(o) tań-ich	

	<i>Liczba pojedyncza</i>	
	<i>Rodz. męski</i>	<i>Rodz. żeński</i>
M.	obc-y	obc-a
D.	obc-ego	obc-ej
C.	obc-emu	obc-ej
B.	obc-ego, obc-y	obc-ą
W.	obc-y!	obc-a!
N.	obc-ym	obc-ą
Mjsc.	(o) obc-ym	(o) obc-ej

	<i>Liczba mnoga</i>	
	<i>Formy męsko-osobowe</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	obc-y	obc-e
D.		obc-ych
C.		obc-ym
B.	obc-ych	obc-e
W.	obc-y!	obc-e!
N.	obc-ymi	obc-emi
Mjsc.	(o) obc-ych	

2. Wymiana tematów obocznych w deklinacji przymiotników.

§ 168. Wśród tematów deklinacji przymiotników należy wyróżniać tak samo, jak w deklinacji rzeczowników, temat podstawowy, który znajdujemy w formie mianownika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego po odrzuceniu odpowiedniej końcówki, np. *wesoł-y* — **wesoł-a**, *wysok'i* — **wysok-a**, *tań-i* — **tani-a**, *obc-y* — **obc-a**. Jak widać z przytoczonych wzorów deklinacyjnych, niektóre przymiotniki mają temat podstawowy twardy, w innych temat podstawowy jest miękki, przyczem do miękkich należą nie tylko te tematy, które się kończą na spółgłoskę wymawianiowo miękką, lecz także te, których końcowa spółgłoska jest formalnie miękka. Przymiotniki, na przykład, *wesoł-y* — **wesoł-a**, *pełn-y* — **pełn-a**, *wysok-i* — **wysok-a**, *ubog-i* — **ubog-a**, są twar-dotematowe, a przymiotniki *tań-i* — **tani-a**, *obc-y* — **obc-a** należą do miękkotematowych.

§ 169. Wymiana tematów obocznych w deklinacji przymiotników polega tak samo, jak w deklinacji rzeczowników 1) na wymianie jakościowej samogłosek, 2) na wymianie ilościowej samogłosek, 3) na wymianie jakościowej spółgłosek.

Przymiotniki takie, jak *wesoł* — *wesoł-y* — *wesel-i*, *zdrów* — *zdrów-y*..., wskazują, że wymiana jakościowa samogłosek w obocznych tematach deklinacyjnych przymiotników polega na wymianie *e* — *o*, *o* — *ó*... Przymiotniki *pełn* — *pełn-y*, *godzien* — *godn-y*, *winien* — *winn-y* wskazują, że wymiana ilościowa samogłosek w deklinacji przymiotników tak samo, jak w deklinacji rzeczowników, polega na zjawianiu się i zanikaniu *e* ruchomego (twardego lub miękkiego).

Wymiana jakościowa spółgłosek polega przede wszystkim na formalnym zmiękczeniu podstawowej spółgłoski tematowej twardej: ulegają jej przeto tylko tematy twarde. Wymianę tę spotykamy tylko w formie osobowomęskiej mianownika liczby mnogiej, np. *skąp-y* — *skąp'-i*, *kula-w-y* — *kula-w'-i*, *chrom-y* — *chrom'-i*, *tlust-y* — *tlust'-i*, *chud-y* — *chud'-i*,

bos-y — boś-i, pełn-y — pełn-i, ospał-y — ospał-i, star-y — starz-y, wysok-i — wysoc-y, ubog-i — ubodz-y, cich-y — ciś-i... (obacz tablicę wymian spółgłoskowych w § 136.).

W tematach miękkich wymianie ulega tylko spółgłoska tematowa *sz*, np. *piesz-y — pieś-i, lepsz-y — lepsz-i...*

3. Opis przypadków w deklinacji przymiotników.

§ 170. Obraz deklinacji przymiotników został unaoczniony w podanych wyżej wzorach (patrz w § 167.); bardziej szczegółowego opisu wymagają tylko formy mianownika, biernika, narzędnika i miejscownika.

Mianownik liczby pojed. rodzaju męskiego ma końcówkę *-y* lub *-i*, w tematach twardych *-y*, w tematach miękkich *-i*, np. *wesoł-y, twar-d-y, zdrow-y; — tań-i, głup-i, liś-i...*

W tematach twardych, zakończonych spółgłoską *k* lub *g*, końcówka *-y* zmienia się w *-i*, bo połączenia głoskowe *-ky, -gy* wymawiamy jak *-k'i, -g'i* (obacz § 47.), np. *wysok-i, drog-i*.

Odrotnie, jeżeli spółgłoska tematowa jest miękka tylko formalnie, a w wymowie jest spółgłoską twardą, to właściwą przymiotnikom miękko-tematowym końcówkę *-i* wymawiamy, jak *-y*, bo spółgłoski wymawianiowo twarde nie mogą łączyć się z samogłoską *-i*, tylko z *-y* (obacz § 46.), np. *piesz-y, rącz-y*.

Niektóre przymiotniki obok formy przymiotnikowej mają w rodzaju męskim także formę rzeczownikową, to jest, czysty temat bez końcówki, np. *ciekaw-y — ciekaw, gotow-y — gotów, łaskaw-y — łaskaw, zdrow-y — zdrów, winn-y — winien, godn-y — godzien*.

Przymiotniki *wart, rad, kontent* mają tylko formy rzeczownikowe.

§ 171. Biernik liczby pojed. rodzaju męskiego może mieć w deklinacji przymiotników postać dwojaką, równą mianownikowi lub dopełniaczowi; postać dopełniacza przybiera przymiotnik w połączeniu z męskimi rzeczownikami żywotnymi, formę mianownika otrzymuje przymiotnik w połączeniu z męskimi rzeczownikami nieżywotnymi, np. (*widziałem*) *dzielnego żołnierza, rączego konia, — wielki las*.

Biernik liczby pojed. rodzaju żeńskiego ma w deklinacji przymiotników końcówkę *-ą* (w przeciwieństwie do końcówki *-ę* rzeczowników w żeńskiej deklinacji samogłoskowej), np. *lubię naszą piękną okolicę*.

§ 172. Narzędnik miejscownik liczby pojed. ma w deklinacji przymiotników w rodzaju męskim końcówkę *-ym (-im)*, a w rodzaju nijakim — końcówkę *-em*. Np. *gest-ym lasem — gest-em zaro-*

ślem, (w) gest-ym lesie — (w) gest-em zaroślu; głębok-im stawem — głęboki-em morzem, (w) głębok-im stawie — (w) głęboki-em morzu.

§ 173. Liczba *mnoga* deklinacji przymiotnikowej nie odróżnia rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, lecz rodzaj *męsko-osobowy i rzeczowy*. Różnice między temi dwoma rodzajami występują w mianowniku, bierniku i narzędniku, inne przypadki mają formy wspólne.

W mianowniku liczby mnogiej forma męskoosobowa ma końcówkę *-i (-y)*, a forma rzeczowa końcówkę *-e*, np. *zacz-i ludzie, pracowic-i rzemieślnicy, dzieln-i żołnierze, życzliw-i przyjaciele, obc-y przybysze; — zacz-e panie, dobr-e siostry, cienist-e kasztany, mocn-e skrzydła, rącz-e konie*.

§ 174. Biernik liczby mnogiej deklinacji przymiotników ma w formie męskoosobowej postać, równą dopełniaczowi, a w formie rzeczowej — postać, równą rzeczowej formie mianownika, np. (*widziałem*) *zacz-ych ludzi, dzieln-ych żołnierzy, — zacz-e panie, cienist-e kasztany, rącz-e konie...*

§ 175. Narzędnik liczby mnogiej deklinacji przymiotników ma w formie męskoosobowej końcówkę *-ymi*, a w formie rzeczowej — końcówkę *-emi*, np. *zacz-ymi ludźmi, dzieln-ymi żołnierzami; — zacz-emi paniami, mocn-emi skrzydłami, rącz-emi końmi*.

4. Przymiotnikowa odmiana rzeczowników.

§ 176. Według deklinacji przymiotnikowej odmieniają się niektóre rzeczowniki, mianowicie:

1) rodzaju męskiego: a) nazwiska polskie na *-ski, -cki*, np. *Kra-siński, Krasicki...* b) nazwiska i imiona obce na *-i, -y, -e*, np. *Baden-i — Badeni-ego..., Bator-y — Bator-ego..., Lind-e — Lind-ego..., Anton-i — Antoni-ego...* c) rzeczowniki pospolite na *-i, -y*, np. *podskarbi-i — podskarbi-ego, budowniczy-y — budowniczy-ego...*

2) rzeczowniki rodzaju żeńskiego: a) nazwiska polskie na *-ska, -cka*, np. *Żmichowska, Ilnicka*, b) rzeczowniki własne i pospolite, zakończone na *-owa*, np. *Orzeszk-owa — Orzeszk-owej..., syn-owa — syn-owej...*

Uwaga. Nazwy miejscowości, zakończone na *-owa*, mają odmianę rzeczownikową, np. *Częstochow-a — Częstochow-y — (w) Częstochowi-e*.

3) rzeczowniki rodzaju nijakiego: a) pospolite, zakończone na *-e*, np. *drogow-e, podymn-e...* b) nazwy miejscowości na *-e*, np. *Zakopan-e — (w) Zakopan-em, Osobn-e — Osobn-ego — (w) Osobn-em*.

§ 177. Rzeczowniki *sędzia, hrabia, margrabia, burgrabia* mają deklinację mieszaną, rzeczownikowo-przymiotnikową, bo w dopełniaczu, ce-

lowniku i bierniku liczby pojed. obok rzadziej używanych końcówek rzeczownikowych przybierają końcówki przymiotnikowe.

Liczba pojedyncza		Liczba mnoga
M.	sędzi-a	sędzi-owie
D.	sędz-i — sędzi-ego	sędzi-ów
C.	sędz-i — sędzi-emu	sędzi-om
B.	sędzi-ę — sędzi-ego	sędzi-ów
W.	sędzi-o!	sędzi-owie!
N.	sędzi-ą	sędzi-ami
Mjsc.	(o) sędz-i	(o) sędzi-ach.

§ 178. Deklinację mieszaną, przymiotnikowo-rzeczownikową, mają także nazwy miejscowości, będące z pochodzenia swojego przymiotnikami: w bierniku i wołaczach mają one końcówki rzeczownikowe, w innych przypadkach przybierają końcówki przymiotnikowe, np. *Such-a — Such-ej — Such-ej — Such-ę — Such-o! — Such-ą — (w) Such-ej*.

V. ODMIANA ZAIMKÓW

1. Opis ogólny deklinacji zaimków.

§ 179. Deklinacja zaimków tak samo, jak deklinacja rzeczowników i przymiotników, wyróżnia p r z y p a d k i i l i c z b y, niewszystkie jednak zaimki rozróżniają formy rodzajów. Zależnie od tej właściwości, zaimki rozpadają się na dwie gromady, — zaimki r o d z a j o w e i n i e r o d z a j o w e. Do rodzajowych należą takie zaimki, jak *który, która, które, jaki, jaka, jakie, mój, moja, moje...*, do zaimków nierodajowych należą takie, jak *ja, ty, kto, co*; zaimki *ja, ty, kto* wskazują na osoby, ale nie oznaczają ich płci, zaimek *co* wskazuje na przedmiot nieosobowy, ale nie oznacza jego rodzaju.

Zaimki r o d z a j o w e odmieniają się według deklinacji p r z y m i o t n i k o w e j, zaimki nierodajowe mają właściwą deklinację z a i m k o w ą.

2. Odmiana przymiotnikowa zaimków.

§ 180. Według deklinacji przymiotnikowej odmieniają się następujące zaimki (rodzajowe):

- 1) dzierżawcze: *mój, twój, nasz, wasz, swój, czyj*.
- 2) wskazujące: *taki, owaki, ten, tamten, ów, sam, on*.
- 3) względne i pytające: *który, jaki*.
- 4) nieokreślone: *któryś, jakiś, który bądź, jaki bądź, którykolwiek, jakikolwiek, ladaktóry, ladajaki, nijaki, niektóry, niejaki, każdy, wszystek, pewien, żaden*.

§ 181. a. Wzór przymiotnikowej deklinacji zaimków i uwagi o jego formach.

Liczba pojedyncza		
Rodz. męski	Rodz. żeński	Rodz. nijaki
M. któr-y	któr-a	któr-e
D. któr-ego	któr-ej	któr-ego
C. któr-emu	któr-ej	któr-emu
B. któr-ego, któr-y	któr-ą	któr-e
N. któr-ym	któr-ą	któr-em
Mjsc. (o) któr-ym	(o) któr-ej	(o) któr-em

Liczba mnoga		
Formy męskoosobowe	Formy wspólne	Formy rzeczowe
M. któr-z-y		któr-e
D. któr-ych	któr-ych	
C. któr-ym	któr-ym	
B. któr-ych		któr-e
N. któr-ymi		któr-emi
Mjsc. (o) któr-ym	(o) któr-ych	

Liczba pojedyncza		
Rodz. męski	Rodz. żeński	Rodz. nijaki
M. sam-	sam-a	sam-o
D. sam-ego	sam-ej	sam-ego
C. sam-emu	sam-ej	sam-emu
B. sam-ego, sam-	sam-ą	sam-o
N. sam-ym	sam-ą	sam-em
Mjsc. (o) sam-ym	(o) sam-ej	(o) sam-em

Liczba mnoga		
Formy męskoosobowe	Formy wspólne	Formy rzeczowe
M. sam-i		sam-e
D. sam-ych	sam-ych	
C. sam-ym	sam-ym	
B. sam-ych		sam-e
N. sam-ymi		sam-emi
Mjsc. (o) sam-ym	(o) sam-ych	

§ 182. Różnica między obu podanymi wyżej wzorami przymiotnikowej deklinacji zaimków polega tylko na tem, że zaimek *sam* ma w mia-

nowniku liczby pojed. formy rzeczownikowe, — w rodzaju męskim czy-
sty temat *sam* jak w przymiotnikach *zdrów, wesół, ciekaw* (obacz § 170.),
a w rodzaju nijakim końcówkę *-o*; *sam-o*, jak na przykład, *sit-o*. W związ-
ku z tem także w bierniku liczby pojed. forma męska nieosobowa ma po-
stać rzeczownikową *sam*, a forma biernika rodzaju nijakiego — postać
sam-o. Poza tem między obu wzorami deklinacyjnymi niema wcale
różnicy.

Według wzoru deklinacyjnego zaimka *który* odmieniają się inne zaim-
ki rodzajowe, zakończone w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego
na *-y* (*i*), np. *który-ś, jaki, jakikolwiek...*

Według wzoru deklinacji zaimka *sam* odmieniają się te zaimki ro-
dzajowe, które mają w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego czy-
sty temat bez końcówki, np. *ten, pewien, wszystek, mój, czyj...*

b. Wymiana tematów obocznych w przymiotnikowej deklinacji zaimków.

§ 183. Zaimki, odmieniające się według deklinacji przymiotnikowej,
mają twarde lub miękkie tematy podstawowe, które rozpoznać można
w formie mianownika liczby pojed. rodzaju żeńskiego, np. *któr-y* —
któr-a, jak'-i — jak-a, sam — sam-a, mój — moj-a, nasz — nasz-a...

Podstawowe spółgłoski tematowe miękkie (wymawianiowo i formal-
nie) pozostają we wszystkich przypadkach przymiotnikowej deklinacji zai-
mków bez zmiany, np. *mój — moj-ego, moj-emu...* *moi* (= *moj-i*, obacz
§ 33.)... Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi tylko tematowa spół-
głoska *sz*, która w formie męsko-osobowej mianownika liczby mnogiej
wymienia się na *ś*, np. *nasz — naś-i, wasz — waś-i* (por. w przymiotni-
kach *piesz-y — pieś-i*, § 169.).

Podstawowe spółgłoski tematowe twarde w przymiotnikowej deklina-
cji zaimków ulegają wymianom formalnym, ale tylko w formie męsko-
osobowej mianownika liczby mnogiej; w formie tej spółgłoska podstawo-
wa twarda ulega formalnemu zmiękczeniu, np. *któr-y — którzy*
(jak *dobr-y — dobrz-y*), *jak'-i — jac-y* (jak *wysok-i — wysoc-y*).

Przeciwnie, jeżeli temat kończy się spółgłoską *-k*, to w formie mia-
nownika liczby pojed. rodzaju męskiego spółgłoska *-k* przed końcówką *-y*
ulega w y m a w i a n i o w e m u zmiękczeniu, wskutek czego na miejsce
formalnego połączenia głosek *-ky* otrzymujemy w wymowie połączenie *-k'i*,
np. *jak'-i — jak-a*, jak *wysok'-i — wysok-a*.

Z pośród jakościowych wymian samogłosek w dekli-
nacji zaimków występuje wymiana *o — ó*; postać oboczna z samogłoską

ó pojawia się w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego, np. *mój —
moj-a — moj-e — moj-ego...*

Ilościowa wymiana samogłosek jest właściwa zaimkom
pewien, jeden, żaden, wszystek, np. *pewien — pewn-a — pewn-e —
pewn-ego...*; *wszystek — wszystk-a — wszystk-o — wszystki-ego...*
Jak widać, *e* ruchome pojawia się w formie mianownika liczby pojed. ro-
daju męskiego, we wszystkich innych formach deklinacyjnych zanika.

c. Uwagi o odmianie niektórych zaimków deklinacji przymiotnikowej.

§ 184. Zaimek *on, ona, ono* odmienia się według następującego
wzoru:

	Liczba pojedyncza	
	Rodz. męski	Rodz. żeński
M.	on	ona
D.	jego, niego, go	jej, niej
C.	jemu, niemu, mu	jej, niej
B.	jego, niego, go	ją, nią
N.	nim	nią
Miejsc.	(o) nim	(o) niej
		Rodz. nijaki
		ono
		jego, niego, go
		jemu, niemu, mu
		je, nie
		niem
		(o) niem
		Liczba mnoga
	Formy męskoosobowe	Formy wspólne
M.	oni	
D.		ich, nich
C.		im, nim
B.	ich, nich	
N.	nimi	
Mjsc.		(o) nich
		Formy rzeczowe.
		one
		je, nie
		niemi

Zaimek *on* ma w swej deklinacji trzy rdzenie; w mianowniku liczby
pojedynczej i mnogiej występuje rdzeń *on-*, w innych przypadkach—rdzeń
j- lub *ń-*.

Różnica w użyciu form z rdzeniem *j-* i *ń-* polega na tem, że formy
z rdzeniem *ń-*, jak *niego, niemu* i t. p. łączą się z przyimkami, a formy
z rdzeniem *j-*, jak *jego, jemu* i t. p. używane bywają bez przyimków. Np.
*On dał jemu — on zwrócił się ku niemu. — On ich widział — on wraca
od nich.*

Formy narzędnika i miejscownika obu liczb mają zawsze rdzeń *ń-*
np. *nim, nią, niem, (o) nim, niej, niem, nimi...*

Form skróconych *go, mu* używamy wtedy, gdy nie kładziemy na nie przycisku, są to więc formy enklityczne (patrz w § 42.).

Zaimek *on* ma w bierniku liczby pojed. w rodzaju nijakim postaci *je, nie*; formy tej nie należy mieszać z formą *go*, której się używa w rodzaju męskim.

Narzędnik i miejscownik liczby pojed. ma w rodzaju męskim postać *nim*, a w rodzaju nijakim — formę *niem*; w narzędniku liczby mnogiej odróżniamy postać męskoosobową *nimi* i postać rzeczową *niemi*.

Mianownik i biernik liczby mnogiej ma dwie formy, męskoosobową *oni* — *ich (nich)* i rzeczową *one* — *je (nie)*.

§ 185. Pewne odchylenia od zwykłej normy deklinacyjnej wykazuje także odmiana zaimka: *wszego, wszemu* i t. d.

	Liczba pojedyncza		Liczba mnoga	
	Rodz. męski	Rodz. nijaki	Rodz. żeński	Formy wspólne
M.	—	(wsze)	(wsza)	(wsze)
D.	wszego		wszej	wszech
C.	wszemu		wszej	wszem
B.	wszego	wsze	wszę (wszą)	wsze
N.	wszem		wszą	wszemi
Mjsc.	(o) wszem		(o) wszej	(o) wszech.

Osobliwością deklinacji tego zaimka jest: 1) brak całkowity lub prawie zupełne wyjście z użycia form mianownika w obu liczbach i wszystkich rodzajach; 2) zastępowanie zwykłej samogłoski końcówkowej *-y* przez *-e-*, co wpłynęło na pomieszanie w liczbie pojedynczej rodzaju męskiego i nijakiego, a w liczbie mnogiej formy męskoosobowej i rzeczowej; np. (o) *wszem* (rodz. męski i nijaki, porównaj, (o) *naszym* — (o) *naszem*), *wszemi* (rodz. męskoosobowy i rzeczowy, porównaj: *naszymi* — *naszemi*).

3. Właściwa odmiana zaimkowa.

§ 186. Według właściwej deklinacji zaimkowej odmieniają się:

- 1) zaimki względne i pytające: *kto, co*.
- 2) zaimki nieokreślone: *ktoś, coś, kto bądź, co bądź, ktokolwiek, cokolwiek, nikt, nic*.
- 3) zaimki osobowe: *ja, ty, my, wy*.
- 4) zaimek zwrotny: *siebie*.

§ 187. Zaimek *kto, co* ma następującą odmianę:

M.	k-to	c-o
D.	k-ogo	cz-ego
C.	k-omu	cz-emu
B.	k-ogo	c-o
N.	k'-im	cz-em
Mjsc.	(o) k'-im	(o) cz-em.

Podobną odmianę mają zaimki: *ktoś, coś, kto bądź, co bądź, ktokolwiek, cokolwiek, nikt, nic*.

Osobliwością deklinacji tych zaimków jest: 1) brak liczby mnogiej; 2) odróżnianie w liczbie pojedynczej formy osobowej (*kto*) i nieosobowej (*co*), a nie, jak zwykle bywa, rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, 3) w dopełniaczu i celowniku formy osobowej końcówka *-ogo, -omu*; 4) wymiana w przypadkach deklinacyjnych formy nieosobowej dwóch tematów obocznych, z których jeden (*c-*) występuje w mianowniku i bierniku, a drugi (*cz-*) — w pozostałych przypadkach.

§ 188. Zaimki osobowe odmieniają się, jak następuje:

MW.	ja	ty	my	wy
D.	mnie	ciebie	nas	was
C.	mnie, mi	tobie, ci	nam	wam
B.	mnie, mię	ciebie, cię	nas	was
N.	mną	tobą	nami	wami
Mjsc.	(o) mnie	(o) tobie	(o) nas	(o) was.

Deklinacja zaimków osobowych ma tę właściwość, że poszczególne ich przypadki różnią się nie tylko końcówkami, lecz także tematami, np. *ja* — *mnie, mi*; *my* — *nas*. Poza tem należy zwrócić uwagę, że zaimki *ja, ty* mają w celowniku i bierniku dwojaką postać: *mnie* — *mi, tobie* — *ci, mnie* — *mię, ciebie* — *cię*. Form *mnie, tobie; mnie, ciebie* używamy tylko wtedy, gdy kładziemy na te zaimki szczególniejszy nacisk, np. *tobie to tylko powiem*, — *mnie możesz zaufać*. W innych razach używamy form krótszych *mi, ci, mię, cię*; formy te nie mają samodzielnego przycisku.

§ 189. Według deklinacji zaimków osobowych, jak zaimek *ty*, odmienia się zaimek zwrotny *siebie*. Właściwością odmiany tego zaimka jest to, że nie ma on formy mianownika. Wynika to z jego znaczenia: zaimek zwrotny wskazuje na osobę, na którą przechodzi jej własna czynność

(patrz w § 65.), nie może przeto nigdy występować w postaci mianownika. Inne przypadki mają formy regularne, według deklinacji zaimka *ty*, a więc: Dop. *siebie*, jak *ciebie*, Cel. *sobie*, jak *tobie*, Biern. *siebie*, *się*, jak *ciebie*, *cię*, Narz. *sobą*, jak *tobą*, Mjsc. (o) *sobie*, jak (o) *tobie*.

W używaniu form obocznych biernika (*siebie* — *się*) kierujemy się temi zamemmi zasadami, wedle których rozróżniamy formy zaimków osobowych *ciebie* — *cię*, *mnie* — *mię*: forma *siebie* używa się pod przyciskiem, forma *się* jest bezprzyciskowa.

VI. ODMIANA LICZEBNIKÓW.

1. Odmiana liczebników porządkowych, wielorakich i mnożnych.

§ 190. Liczebniki porządkowe, wielorakie i mnożne odmieniają się tak, jak przymiotniki. Np. *dwunasty*, jak *pusty*, *dwojaki*, jak *wysoki*, *potrójny*, jak *znojny*...

2. Odmiana liczebników ułamkowych.

§ 191. Liczebniki ułamkowe, jak *półtora*, *półtrzecia*, *półczwarta*, *półpięta*..., form przypadkowych nie urabiają, mają jednak formy rodzajów. Mówimy, na przykład, *od pół roku* — *przed pół rokiem* — *w pół roku*, nie odmieniając według przypadków, ale *półtor-a dnia* — *półtor-y (półtor-ej) godziny*.

Jak widać, liczebniki ułamkowe w połączeniu z rzeczownikami męskimi i nijakimi mają końcówkę *-a*, a w połączeniu z rzeczownikami żeńskimi przybierają końcówkę *-y -i (-ej)*, np. *półtrzeci-a dnia* — *półtrzec-i (półtrzeci-ej) godziny*, *półpięt-a roku* — *półpięty (-ej) kwarty*...

3. Odmiana liczebników zbiorowych.

§ 192. Liczebniki zbiorowe odmieniają się według deklinacji rzeczownikowej, mają, mianowicie, te same końcówki przypadkowe, co rzeczowniki nijakie. Np.:

M.	dwoj-e	troj-e	czwor-o
D.	dwojg-a	trojg-a	czworg-a
C.	dwojg-u	trojg-u	czworg-u
B.	dwoj-e	troj-e	czwor- o
N.	dwojgi-em	trojgi-em	czworgi-em
Mjsc.	(o) dwojg-u	(o) trojg-u	(o) czworg-u.

Jak widać, w deklinacji liczebników zbiorowych występują dwa tematy oboczne, np. *dwoj-* *dwojg-*, *troj-*, *trojg-*, *czwor-* *czworg-*. Te-

maty *dwoj-*, *troj-*, *czwor-* występują w mianowniku i bierniku, tematy *dwojg-*, *trojg-*, *czworg-* i t. d. są właściwe pozostałym przypadkom deklinacyjnym.

4. Odmiana liczebników głównych.

§ 193. Liczebnik *jeden* odmienia się według przymiotnikowej deklinacji zaimków rodzajowych, jak, na przykład, *pewien*, *sam* (obacz § 181.).

§ 194. Liczebnik *dwa* ma następującą deklinację:

	Rodz. męski	Rodz. żeński	Rodz. nijaki
M.	dwaj, dwa	dwie	dwa
D.	dwu (dwóch)	dwu (dwóch)	dwu (dwóch)
C.	dwu (dwom)	dwu (dwom)	dwu (dwom)
B.	dwu (dwóch) — dwa	dwie	dwa
N.	(dwu) dwoma	dwiema (dwoma)	dwu (dwom)
Mjsc.	(o) dwu (dwóch)	(o) dwu (dwóch)	(o) dwu (dwóch).

Forma mianownika rodzaju męskiego *dwaj* jest formą osobową, powstać *dwa* jest formą nieosobową; tak samo w bierniku rozróżniamy w rodzaju męskim formę osobową *dwu (dwóch)* i nieosobową *dwa*.

Jak *dwa*, odmieniają się liczebniki *oba* i *obydwa*. Niekiedy zamiast form *obydwa*, *obydwie*, *obydwu* używamy postaci *obadwa*, *obiedwie*, *obudwu*.

§ 195. Liczebnik *trzy* ma następującą odmianę:

	Formy męskoosobowe	Formy wspólne	Formy rzeczowe
M.	trzej		trzy
D.	—	trzech	
C.	—	trzem	
B.	trzech		trzy.
N.	—	trzema	
Mjsc.	—	(o) trzech	

Jak *trzy*, odmienia się także liczebnik *cztery*.

§ 196. Liczebnik *pięć* odmienia się, jak następuje:

M.	pięć (forma rzeczowa)
D.	pięciu

- C. pięciu (pięciom)
 B. pięciu (forma męskoosobowa) — pięć (forma rzeczowa)
 N. pięciu (pięcioma)
 Mjsc. (o) pięciu.

Według wzoru deklinacji liczebnika *pięć* odmieniają się liczebniki główne od *sześciu* do *dziesięciu* włącznie oraz liczebniki nieoznaczone *kilka*, *wiele*.

§ 197. a) M. B. dwunastu (męsko-osob.) — dwanaście.

D. C. N. Mjsc. dwunastu (-oma N.).

b) M. B. dwudziestu (męsko-osob.) — dwadzieścia

D. C. N. Mjsc. dwudziestu (-oma N.).

c) M. B. trzydziestu (męsko-osob.) — trzydzieści.

D. C. N. Mjsc. trzydziestu (-oma N.).

d) M. B. pięćdziesięciu (męsko-osob.) — pięćdziesiąt.

D. C. N. Mjsc. pięćdziesięciu (-oma N.).

Liczebniki, zakończone na *-ście*, *-ścia*, *-ści* wymieniają przed końcówkami *-u*, *-oma* spółgłoski tematowe *-ść-* na *-st-*, przyczem liczebniki *dwanaście*, *dwadzieścia* w formach z końcówką *-u*, *-oma* zmieniają postać pierwszej części *dwa-* na *dwu-*.

Liczebniki, zakończone na *-dziesiąt* przed końcówkami *-u*, *-oma* zmieniają postać drugiej części *-dziesiąt-* na *-dziesięć-*, np. *pięćdziesiąt* — *pięćdziesięciu*. Jak *dwanaście* odmienia się *kilkanaście*; jak *pięćdziesiąt* odmienia się *kilkadziesiąt*.

§ 198. Liczebnik *sto* ma dwojaką deklinację: w połączeniu z rzeczownikiem odmienia się według wzoru liczebnika *pięć*, użyty samodzielnie ma deklinację rzeczownikową i odmienia się, jak rzeczowniki nijakie, np. *miasto*.

M.	stu (ludzi)	sto (koni)	sto
D.	stu (ludzi)	stu (koni)	sta
C.	stu (ludziom)	stu (koniom)	stu
B.	stu (ludzi)	sto (koni)	sto
N.	stu (ludźmi)	stu (końmi)	stem
Mjsc.	(o) stu (ludziach)	(o) stu (koniach)	(o) ście.

§ 199. Liczebniki *dwieście*, *trzysta*, *pięćset* mają te same końcówki, które spotykamy w deklinacji liczebnika *pięć*, przyczem w *dwieście* odmieniają się obie części składowe, w liczebniku *trzysta* odmienia się część druga, a w liczebniku *pięćset* — część pierwsza.

a) M. B. dwustu (męsko-osob.) — dwieście

D. C. N. Mjsc. dwustu

b) M. B. trzystu (męsko-osob.) — trzysta

D. C. N. Mjsc. trzystu
 c) M. B. pięćuset (męsko-osob.) — pięćset
 D. C. N. Mjsc. pięćuset.

Jak *trzysta*, odmienia się liczebnik *czterysta*, a na wzór liczebnika *pięćset* odmieniają się liczebniki *sześćset*, *siedemset*, *osiemset* i *dziewięćset* oraz liczebnik nieoznaczony *kilkaset*.

§ 200. Liczebniki *tysiąc*, *miljon* odmieniają się według męskiej deklinacji rzeczownikowej.

VII. ODMIANA CZASOWNIKÓW.

1. Postaci podstawowe czasownika.

§ 201. Każdy czasownik może występować w czterech podstawowych postaciach, jako słowo osobowe, imiesłów przymiotnikowy, imiesłów przysłówkowy lub bezokolicznik.

Słowem osobowym nazywamy tę postać czasownika, która posiada formy osoby, np. *ja mówię* — *ty mówisz* — *on mówi...* Formy osoby wskazują, czy podmiotem zdania jest zaimek pierwszej, drugiej czy trzeciej osoby, czy też rzeczownik. W każdym z tych wypadków słowo osobowe zmienia swoje końcówki, odmienia się więc według osób. Ta odmiana według osób nazywa się *konjugacją* w przeciwstawieniu do deklinacji, która jest odmianą według przypadków. Konjugacja odróżnia słowa osobowe od trzech innych podstawowych postaci czasownika.

Czasowniki, które się odmieniają według przypadków, nazywają się *imiesłowami przymiotnikowymi*, np. *szumiący* (*wiatr*), *opadające* (*liście*), *zaorane* (*pole*), *zmielony* (*śnieg*), *starty* (*kurz*). Imiesłowy przymiotnikowe tworzą się zapomocą przyrostków *-ący*, *-ąca*, *-ące*; *-ny*, *-na*, *-ne*; *-ony*, *-ona*, *-one*; *-ty*, *-ta*, *-te* i mają deklinację przymiotnikową.

Nieodmienna forma czasownika, która ma znaczenie przysłówka, nazywa się *imiesłowem przysłówkowym*, np. (*słońce*) *zachodząc* (*świeciło*), — *znalazłszy* (*szczyście*, *nie skąp go*); — *poznawszy* (*błąd*, *popraw go*). Imiesłowy przysłówkowe tworzą się zapomocą przyrostków *-ąc*, *-lszy*, *-wszy*.

Nieodmienna forma czasownika, która wskazuje na czynność lub stan bez oznaczenia osoby lub rzeczy, która je wykonywa, nazywa się *bezokolicznikiem*, np. *śpiewać*, *latać*, *pływać*, *chodzić*, *piec*, *biec*, *strzec*, *strzyc...* Bezokoliczniki zbliżają się swym znaczeniem do rzeczowników umysłowych: wyrazy *śpiewać*, *pływać* i t. d. oznaczają prawie to

samo, co rzeczowniki *śpiewanie, pływanie*. Bezokoliczniki mają w zakończeniu spółgłoskę *-ć* lub *-c*, np. *chodzić, biec*.

2. Znaczenie form czasownika.

a. Znaczenie form słowa osobowego.

§ 202. W konjugacji słowa osobowego rozróżniać należy osoby, liczby, tryby, strony, czasy i rodzaje czynności.

Osoby wyrażają stosunek między osobą wypowiadającą zdanie a podmiotem zdania. Ten stosunek może być trojaki: jeżeli podmiotem zdania jest osoba, wypowiadająca zdanie, używamy osoby *pierwszej*, np. *czytam, opowiadam, piszę*; jeżeli podmiotem zdania jest osoba, do której wypowiadający zdanie mówi, używamy osoby *drugiej*, np. *czytasz, opowiadasz, piszesz*; wreszcie jeżeli podmiotem zdania jest osoba lub wogóle przedmiot, o którym wypowiadający zdanie coś mówi, używamy osoby *trzeciej*, np. *(on) czyta, (on) opowiada, (on) pisze*.

§ 203. Liczba wskazuje, czy czynność lub stan, wyrażany przez słowo osobowe, przypisywane są jednemu czy wielu podmiotom, np. *czytam — czytamy, wspominasz — wspominacie, opowiada — opowiadają*. Rozróżniamy przeto liczbę *pojedynczą* i *mnogą*.

§ 204. Zapomocą trybów osoba mówiąca wyraża, czy czynność jest rzeczywista, czy też jest tylko przypuszczalna lub pożądana, np. *piszesz — pisałbyś (gdybyś miał czas) — pisz!*

Rozróżniamy trzy tryby: *orzekający*, *przypuszczający* i *rozkazujący*. Tryb *orzekający* wskazuje na czynność rzeczywistą, np. *mówię — słucham*; tryb *przypuszczający* wskazuje na czynność przypuszczalną, możliwą lub nierzeczywistą, np. *mówiłbym (gdybym miał o czym) — słuchałbym (gdybym miał czas)*; tryb *rozkazujący* wskazuje, że osoba mówiąca chce i rozkazuje, aby czynność się spełniła, np. *mów! — słuchajcie!*

Jeżeli porównamy znaczenie osoby ze znaczeniem trybu, to się okaże, że osoba wskazuje na stosunek osoby wypowiadającej zdanie do podmiotu, a tryb wyraża stosunek osoby wypowiadającej zdanie do orzeczenia. Oznaczając osobę mówiącą literą *M*, podmiot zdania — literą *P*, a orzeczenie — literą *O*, możemy tę różnicę unaocnić w następujących formułach: znaczenie osoby = M/P ; znaczenie trybu M/O .

§ 205. Stosunek podmiotu do orzeczenia (P/O) wyraża strona słowa osobowego. Np.

Rodzice wychowują dzieci. — Dzieci są wychowywane przez rodziców.

Matka kocha syna. — Matka jest kochana przez syna.

Strona, która wskazuje, że podmiot sam wykonywa czynność lub sam ulega stanowi, wyrażonemu w orzeczeniu, nazywa się stroną *czynną*, np. *Rodzice wychowują dzieci. — Matka kocha syna*. Strona, która wskazuje, że podmiot doświadcza skutków czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczeniu, jest stroną *bierną*, np. *Dzieci są wychowywane przez rodziców. — Matka jest kochana przez syna*. Strona, która wskazuje, że podmiot sam wykonywa czynność lub sam ulega stanowi, wyrażonemu w orzeczeniu, i jednocześnie ulega skutkom tej czynności lub stanu, nazywa się stroną *zwrotną*, np. *Żołnierz bronił się dzielnie*.

§ 206. Słowa osobowe, jak wogóle czasowniki, wskazują nie tylko na czynności i stany, lecz także na czas, w którym się te czynności i stany odbyły. Formy, zapomocą których ten czas oznaczamy, nazywają się formami *czasu*.

W słowie polskim rozróżniamy trzy podstawowe czasy: *teraźniejszy*, *przeszły* i *przyszły*. Czas *teraźniejszy* oznacza czynność lub stan, współczesny chwili mówienia, np. *mówię, słucham*; czas *przeszły* wskazuje na czynność lub stan, który się dokonał przed chwilą, w której o nich mówimy, np. *mówilem, słuchaliście*; czas *przyszły* oznacza czynność lub stan, które mają nastąpić po chwili, kiedy o nich mówimy, np. *będę mówił, będziecie słuchali*.

Oprócz czasu *teraźniejszego*, *przeszłego* i *przyszłego* używany bywa niekiedy czas *zaprzeczony* na oznaczenie czynności lub stanu, który się odbył przed inną jakąś czynnością lub stanem *przeszłym*, np. *Dzie-dziec zginął był w czasie krajowych zamieszek; dobra w części spadły dalekim krewnym po kądzieli*. Jak widać, czas *zaprzeczony* wskazuje na stosunek czasu dokonania się czynności nie do chwili mówienia, lecz do czasu jakiejś innej czynności. Taki czas nazywa się *czasem względnym*, a w przeciwstawieniu do niego, czas *teraźniejszy*, *przeszły* i *przyszły*, które wskazują na stosunek czasu dokonania się czynności do chwili mówienia o nich, nazywają się *czasami bezwzględnymi*.

§ 207. Zakres trwania czynności lub stanu nazywa się *rodzajem czynności*. Rozróżniamy dwa rodzaje czynności: *dokonany* i *niedokonany*. Rodzaj czynności *dokonany* wskazuje, że zakres trwania czynności lub stanu jest wyczerpany całkowicie, a rodzaj czynności *niedokonany* oznacza czynność lub stan, których zakres nie jest wyczerpany

zupełnie. Np. *Podróżny grzał się przy ogniu* — *podróżny ogrzał się przy ogniu*. — *Drzewa zrzuciły liście* — *drzewa zrzuciły liście*.

Rodzaj czynności wskazuje nie tylko na zakres trwania czynności, lub stanu, lecz niekiedy także na to, czy się one odbywają jednokrotnie czy wielokrotnie. Zależnie od tych różnic znaczeniowych mamy rodzaj czynności jednostronny, np. *nosię, idę, wiozę, mówię...* i wielokrotny, np. *noszę, chodzę, wożę, mawiam*.

b. Znaczenie form imiesłów i bezokolicznika.

§ 208. W bezokolicznikach rozróżniamy strony i rodzaje czynności. Bezokoliczniki, na przykład, *uczyć, myć, bronić, spotkać* mają stronę czynną, bezokoliczniki *uczyć się, myć się, bronić się, spotkać się* są użyte w stronie zwrotnej, a bezokoliczniki *być uczonym, być mytym, być bronionym* mają stronę bierną.

Bezokoliczniki *pisać, uczyć się, napisać, odpisać; nauczyć się* mają rodzaj czynności dokonany; bezokoliczniki *nieść, iść, mówić, moczyć, toczyć* mają rodzaj czynności jednokrotny, a bezokoliczniki *nosić, chodzić, marwić, maczać, tacać* wykazują wielokrotny rodzaj czynności.

§ 209. W imiesłowach przysłówkowych rozróżniamy czasy, strony i rodzaje czynności.

Imiesłowy przysłówkowe używane bywają w dwóch czasach, — współczesnym i uprzednim, np. *Nauczyciel mówi, stojąc*. — *Jadąc pociągami, przyglądaliśmy się pięknym widokom*. — *Odrobimy to zadanie, pisząc na tablicy*. — *Odrobiwszy lekcję, pójdziemy na spacer*. — *Przesiedziawszy cały dzień w domu, wyszliśmy wieczorem na spacer*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, czasy imiesłowu przysłówkowego są względne (patrz § 206.). Imiesłów współczesny wskazuje na czynność, która się odbywa w tym samym czasie, co i czynność, wyrażona w słowie osobowym: jeżeli czynność słowa osobowego odbywa się w czasie teraźniejszym, to czynność imiesłowu współczesnego odnosi się także do czasu teraźniejszego; jeżeli czynność słowa osobowego odbyła się w przeszłości lub odbędzie się w przyszłości, to czynność imiesłowu współczesnego odnosi się także do czasu przeszłego lub przyszłego. Imiesłów uprzedni wskazuje na czynność, która się odbyła przed czynnością słowa osobowego.

Imiesłowy przysłówkowe mogą przybierać formy strony czynnej, biernej lub zwrotnej. Imiesłowy, na przykład, *myjąc, umywszy* mają for-

mę strony czynnej; imiesłów *myjąc się* jest użyty w stronie zwrotnej, a imiesłów *będąc mytym* ma stronę bierną.

Imiesłów *będąc mytym* ma rodzaj czynności niedokonany, a imiesłów *zostawszy umytym* ma rodzaj czynności dokonany, tak samo imiesłów *myjąc* ma rodzaj czynności niedokonany, a imiesłów *umywszy* ma rodzaj czynności dokonany. Imiesłowy *mówiąc, niosąc* mają rodzaj czynności jednokrotny, a imiesłowy *marwiąc, nosząc* mają rodzaj czynności wielokrotny.

§ 210. W imiesłowach przymiotnikowych rozróżniamy strony, np. *piszący* — *pisany* i rodzaje czynności, np. *pisany* — *napisany*.

Poza tem imiesłowy przymiotnikowe tak, jak przymiotniki, odmieniają się według przypadków, liczb i rodzajów, przyczem w liczbie pojedynczej odróżniają rodzaj męski, żeński i nijaki, a w liczbie mnogiej — rodzaj męskoosobowy i rzeczowy, np. *skończona praca, spełnione zadanie, marzenie o nieziszczonych pragnieniach*.

Strony i rodzaje czynności łączą imiesłowy przymiotnikowy ze słowem osobowym, a formy deklinacyjne przypadków i rodzajów wiążą go z przymiotnikami. Ta łączność ze słowem i przymiotnikiem (imieniem) wyraża się w samej nazwie imiesłowu.

c. Słowotwórcze i fleksyjne znaczenie form czasownika.

§ 211. Formy, któreśmy wyróżnili w deklinacji, mogą mieć, jak widzieliśmy (obacz § 126.), dwojakie znaczenie, fleksyjne lub słowotwórcze; znaczenie fleksyjne ma przypadek, znaczenie słowotwórcze związane jest z liczbą i rodzajem deklinujących się wyrazów. Zachodzi pytanie, jaki charakter znaczeniowy mają opisane wyżej formy czasownika, czy znaczenie ich jest fleksyjne czy słowotwórcze.

Różnica między znaczeniem słowotwórczym a fleksyjnym polega na tem, że pierwsze obejmuje samą treść wyrazu, a drugie dotyczy jego związku z innymi wyrazami w zdaniu lub wyrażeniu, określa więc rolę wyrazu w zdaniu lub w wyrażeniu (patrz § 119.).

Ponieważ formy fleksyjne są własnością tylko wyrazów odmiennych (patrz § 121.), więc formy, któreśmy wyróżnili w nieodmiennych postaciach czasownika, mianowicie w imiesłowie przysłówkowym i bezokoliczniku, mogą mieć znaczenie tylko słowotwórcze.

Do form tych należą strony, czasy i rodzaje czynności. W imiesłowach przysłówkowych i w bezokolicznikach mają one niewątpliwie znaczenie słowotwórcze i taki sam charakter znaczeniowy zachowują w postaciach odmiennych czasownika, to jest, w słowie osobowym i w imiesłowie przymiotnikowym.

Ale poza stranami, czasami i rodzajami czynności imiesłów przymiotnikowy ma jeszcze przypadki, liczby i rodzaje deklinacyjne, a słowo osobowe — osoby, tryby i liczby. Jaki charakter znaczeniowy mają te pozostałe formy imiesłowu przymiotnikowego i słowa osobowego?

Jaki charakter znaczeniowy mają formy osoby, trybu i liczby w słowach osobowych? Osoba i tryb to są jedyne formy, które wyróżniają słowo osobowe od innych postaci czasownika: form tych nie posiada ani bezokolicznik, ani imiesłów przysłówkowy, ani imiesłów przymiotnikowy. Ponieważ z drugiej strony wiemy, że tylko słowo osobowe może samo przez się wyrażać orzeczenie, a zdolności tej nie posiadają przysłówki ani łożenia z imiesłowów¹⁾, więc w naturalny sposób nasu-

Forma liczby tak samo, jak w deklinacji, ma w słowie osobowem znaczenie słowotwórcze. W ten sposób jedynymi formami fleksyjnymi odmiany czasowników są formy osoby i trybu w konjugacji słów osobowych i formy przypadków w deklinacji imiesłowów przymiotnikowych.

d. Zasób form konjugacji polskiej.

§ 212. W zakres odmienni wchodzić tylko formy fleksyjne, więc odmianie sąownika, czyli konjugację tworzyć powinny tylko formy osoby i trybu, dzieje się tu jednak to samo, co widzieliśmy w deklinacji. Jak tam końcówki deklinacyjne wyrażają nie tylko przypadek, lecz także rodzaj i liczbę, tak i tu końcówki konjugacyjne wyrażają nie tylko osobę i tryb, lecz jednocześnie także strony, czasy i liczby. Tak, na przykład, w szeregu form konjugacyjnych *chwal-ę — chwal-isz — chwal-i* końcówki *-ę, -isz, -i* wyrażają różnice w formach osób, są więc tu przede wszystkim końcówkami osobowymi. Ale te same końcówki osobowe w innych zestawieniach mogą wyrażać inne wartości znaczeniowe. Tak, na przykład, w zestawieniu *chwal-ę* — *chwalil-bym* końcówka osobowa *-ę* wyraża nie tylko osobę, lecz także tryb; w zestawieniu *chwal-ę — chwalil-em* ta sama końcówka osobowa *-ę* oznacza prócz osoby także czas; w zestawieniu *chwal-ę — jestem chwalony* końcówka osobowa *-ę* oznacza prócz osoby także stronę, a w zestawieniu *chwal-ę — chwal-imy* końcówka osobowa *-ę* wyraża nie tylko osobę, lecz także liczbę.

¹⁾ Np. *Zachwycają nas te okolice, ale Okolice te są zachwycające.*

Jak widać, każda końcówka koniugacyjna ma pięciorakie znaczenie; wskazuje nie tylko na osobę i tryb, lecz jednocześnie także na liczbę, stronę i czas. Z tych pięciu znaczeń, jakie się łączą z końcówkami koniugacyjnymi słów osobowych, tylko dwa pierwsze (osoba i tryb) nadają im wartość cząstek fleksyjnych; w pozostałych trzech innych znaczeniach (liczba, strona, czas) końcówki koniugacyjne są przyrostkami słowotwórczymi. Ponieważ odmiennia w przeciwieństwie do słowotwórstwa zajmuje się cząstkami fleksyjnymi wyrazów, więc końcówki koniugacyjne, rozpatrywane w odmianie słów osobowych, nazywają się zwykle końcówkami *o s o b o - w e m i*.

Zasób wszystkich form z końcówkami osobowymi, właściwemi odmianie słów osobowych, tworzy konjugację. Konjugacją w ściślejszem znaczeniu tego wyrazu nazywamy odmianę według osób (patrz w § 201.); ponieważ jednak z końcówkami osobowymi łączy się także znaczenie trybu, liczby, strony i czasu, więc w konjugacji i tamte formy muszą być brane pod uwagę. Konjugacja w szerszem znaczeniu tego wyrazu obejmuje więc cały zasób form, właściwoych słowom osobowym, prócz form rodzaju czynności, bo te nie są wyrażane przez końcówki osobowe, tylko zapomocą przedrostków lub wymiany samogłosek w rdzeniach czasownikowych, np. czytałem—przezczytałem—wyczytałem, chodźłem—chadzałem.

W zakres konjugacji wciąga się zazwyczaj prócz wymienionych form słowa osobowego także inne postaci czasownika — imiesłowy i bezokolicznik.

3. Opis form konjugacji polskiej.

a. Dwa tematy konjugacyjne (temat czasu teraźniejszego i temat czasu przeszłego).

§ 213. Jeżeli zestawimy czas teraźniejszy czasownika *pisz-ę* — *piszesz* — *pisz-e* z formą czasu przeszłego *pisa-łem* — *pisa-łeś* — *pisa-ł* i zwrócimy uwagę na postać ich tematów, to się okaże, że tematy te nie są jednakowe, — w czasie teraźniejszym *pisz-*, w czasie przeszłym *pisa-*. Różnice te polegają nie tylko na wymianie poszczególnych głosek (*sz* — *s*), lecz także na różnym składzie słowotwórczym: w temacie czasu przeszłego jest przyrostek *-a-* (*pis-a-*), którego nie ma w temacie czasu teraźniejszego (*pisz-*). Nie są to więc dwie o b o c z n e p o s t a c i jednego i tego samego tematu, lecz dwa r ó ż n e t e m a t y.

W konjugacji polskiej należy przeto rozróżniać dwa tematy, temat czasu teraźniejszego i temat czasu przeszłego. Tematy te nieraz są jednakowe, przeważnie jednak mają różne postaci. Np.

Czas teraźn.	Temat cz. teraźn.
I. nios-ę — niesi-esz	nios- / nieś-
bior-ę — bierz-esz	bior- / bierz-
siej-ę — siej-esz	siej-
pisz-ę — pisz-esz	pisz-

2. widz-ę — widz-isz
susz-ę — susz-ysz
3. słucha-m — słucha-ją
- widz- / widz
susz-
słucha-

Czas przeszły

Temat cz. przeszł.

- nios-łem — nieś-li
bra-łem — bra-li
sia-łem — sia-li
pisa-łem — pisa-li
widzia-łem — widzieli
suszy-ł — suszy-li
słucha-ł — słucha-li
- nios- / nieś-
bra-
sia-
pisa-
widzia- / widzie-
suszy-
słucha-

§ 214. Od tematu czasu teraźniejszego tworzy się:

- 1) czas teraźniejszy, np. *pisz-ę — pisz-esz...*
- 2) tryb rozkazujący, np. *pisz!*
- 3) imiesłów współczesny przymiotnikowy i współczesny przysłówkowy, np. *pisz-ący, pisz-ąc.*

Od tematu czasu przeszłego tworzy się:

- 1) imiesłów (czynny) uprzedni, np. *napisa-ł — napisa-wszy.*
- 2) imiesłów bierny, np. *pisa-ł — pisa-ny, napisa-ł — napisa-ny,*
- 3) bezokolicznik, np. *pisa-ł — pisa-ć, napisa-ł — napisa-ć.*

b. Czas teraźniejszy.

§ 215. Słowa polskie odmieniają się w czasie teraźniejszym według trzech następujących wzorów:

Liczba pojedyncza

- | | | | |
|-----------------|----------|-----------|---------|
| 1. os. pisz-ę | widz-ę | słucha-m | umie-m |
| 2. os. pisz-esz | widz-isz | słucha-sz | umie-sz |
| 3. os. pisz-e | widz-i | słucha | umie |

Liczba mnoga

- | | | | |
|------------------|-----------|------------|----------|
| 1. os. pisz-emy | widz-imy | słucha-my | umie-my |
| 2. os. pisz-ecie | widz-icie | słucha-cie | umie-cie |
| 3. os. pisz-ą | widz-ą | słucha-ją | umie-ją. |

Zgodnie z temi trzema wzorami odmiany czasu teraźniejszego różniamy trzy konjugacje:

1) Konjugację -ę -esz tworzą słowa, które w liczbie pojedynczej w osobie pierwszej kończą się na -ę, a w osobie drugiej mają końcówkę -esz. Np. *pisz-ę — pisz-esz, łapi-ę — łapi-esz, łami-ę — łami-esz, nios-ę — nieś-esz.*

2) Do konjugacji -ę -isz należą słowa, które w liczbie pojedynczej w osobie pierwszej mają końcówkę -ę, a w osobie drugiej końcówkę -isz (-ysz). Np. *widz-ę — widz-isz, siedz-ę — siedź-isz, mówi-ę — mów'-isz, słysz-ę — słysz-ysz, leż-ę — leż-ysz.*

3) Konjugacja -m, -sz obejmuje słowa, które w liczbie pojedynczej kończą się w osobie pierwszej na -m, a w osobie drugiej na -sz. Np. *słucha-m — słucha-sz, opowiada-m — opowiada-sz, wspomina-m — wspomina-sz, umie-m — umie-sz, śmie-m — śmie-sz.*

Tematy czasu teraźniejszego w konjugacji ę — esz i -ę — isz kończą się na spółgłoski, czasowniki konjugacji -m — sz mają w czasie teraźniejszym tematy samogłoskowe.

§ 216. Jak widać w podanych powyżej wzorach konjugacyjnych, czas teraźniejszy tworzy się w konjugacji polskiej przez dodanie do tematu czasu teraźniejszego następujących końcówek:

Liczby	Osoby	W konjugacji	W konjugacji	W konjugacji
		-ę -esz	-ę -isz	-m -sz
Pojedyncza	1.	-(')ę	-'ę	-m
	2.	-'esz	-'isz	-sz
	3.	-e	-'i	—
Mnoga	1.	-'emy	-'imy	-my
	2.	-'ecie	-'icie	-cie
	3.	-(')ą	-'ą	-ją

§ 217. W konjugacji tak samo, jak w deklinacji, zmieniają się nie tylko końcówki, lecz także tematy. To zmienianie się postaci tematów konjugacyjnych tak samo, jak zmienianie się tematów deklinacyjnych, nazywa się wymianą, a same wymieniające się tematy — tematami obocznymi. Tak, na przykład, w słowach *jad-ę — jedzi-esz, nios-ę — niesi-esz* wymieniają się dwa tematy oboczne *jad-||jedź-, nios-||nieś-*.

Jak widać, wymiana tematów obocznych w konjugacji czasu teraźniejszego polega: 1) na wymianie jakościowej samogłosek, np. *jad-ę —*

jedzi-e i 2) na wymianie jakościowej spółgłosek tematowych, np. *jad-ę* — *jedzi-esz*.

§ 218. Wymiany jakościowe samogłosek w odmianie czasu teraźniejszego są właściwe tylko konjugacji *-ę -esz*. Np.

<i>plot-ę</i> — <i>pleci-esz</i>	<i>wioz-ę</i> — <i>wiezi-esz</i>
<i>wiod-ę</i> — <i>wiedzi-esz</i>	<i>bior-ę</i> — <i>bierz-esz</i>
<i>nios-ę</i> — <i>niesiesz</i>	<i>jad-ę</i> — <i>jedzi-esz</i>

Wymiana jakościowa samogłosek polega tu tak samo, jak w deklinacji i częstkach słowotwórczych wyrazu (patrz w §§ 103. i 134.), na wymianie samogłosek *'e* — *'o*, *'e* — *'a*.

§ 219. Wymiany jakościowe spółgłosek w odmianie czasu teraźniejszego są właściwe tematom obocznym tylko w konjugacji *-ę, -esz* i *-ę -isz*, np. *rw-ę* — *rwi-esz*, *dm-ę* — *dmi-esz*, *nios-ę* — *niesi-esz*; — *widz-ę* — *widź-isz*, *mlóc-ę* — *mlóć-isz*, *nosz-ę* — *noś-isz*...

Jak widać, wymiana jakościowa spółgłosek, jak wszędzie, tak i tutaj polega na formalnem zmiękczeniu spółgłoski tematowej podstawowej, która występuje w 1. os. liczby pojed. Zmiękczeniu ulegać może tylko spółgłoska twarda, więc wymiany jakościowe spółgłosek tematowych w konjugacji czasu teraźniejszego występować powinny tylko w tematach twardych, to jest, takich w których spółgłoska tematowa podstawowa jest twarda. Tak też bywa w przeważnej większości wypadków.

Czasowniki konjugacji *-ę -esz* są twardo- i miękko-tematowe: zgodnie z ogólną zasadą, pierwsze wymieniają spółgłoskę tematową, w drugich spółgłoska tematowa pozostaje, naogół biorąc, bez zmian. Np.

<i>rw-ę</i> — <i>rwi-esz</i>	<i>łapi-ę</i> — <i>łapi-esz</i>
<i>dm-ę</i> — <i>dmi-esz</i>	<i>łami-ę</i> — <i>łami-esz</i>
<i>plot-ę</i> — <i>pleci-esz</i>	<i>pisz-ę</i> — <i>pisz-esz</i>
<i>wiod-ę</i> — <i>wiedzi-esz</i>	<i>każ-ę</i> — <i>każ-esz</i>
<i>nios-ę</i> — <i>niesi-esz</i>	<i>karz-ę</i> — <i>karz-esz</i>
<i>wioz-ę</i> — <i>wiezi-esz</i>	<i>skacz-ę</i> — <i>skacz-esz</i>
<i>bior-ę</i> — <i>bierz-esz</i>	<i>świszcz-ę</i> — <i>świszcz-esz</i>
<i>piek-ę</i> — <i>piecz-esz</i>	<i>gwiżdż-ę</i> — <i>gwiżdż-esz</i>
<i>strzeg-ę</i> — <i>strzeż-esz</i>	<i>myj-ę</i> — <i>myj-esz</i>

Wśród czasowników miękko-tematowych konjugacji *-ę -sz* takie czasowniki, jak *szepec-ę* (*szepcz-ę*) — *szepec-esz* (*szepcz-esz*), *drepc-ę* (*drepcz-*

ę) — *drepc-esz* (*drepcz-esz*)..., mają obok postaci prawidłowych ze spółgłoską tematową *c* także postaci ze spółgłoską tematową *cz*, która się tu zjawia na wzór czasowników w rodzaju *świszczę* — *świszczesz*, pod wpływem języka ruskiego, gdzie tego rodzaju czasowniki mają na końcu tematu spółgłoskę *č*, np. *topču*.

Czasowniki konjugacji *-ę -isz* są wszystkie bez wyjątku czasownikami miękko-tematowymi i jako takie, naogół biorąc, nie mają wymian jakościowych spółgłosek tematowych. Np.:

<i>robi-ę</i> — <i>rob'-isz</i>	<i>słysz-ę</i> — <i>słysz-ysz</i>
<i>cierpi-ę</i> — <i>cierp'-isz</i>	<i>leż-ę</i> — <i>leż-ysz</i>
<i>mówi-ę</i> — <i>mów'isz</i>	<i>piszcz-ę</i> — <i>piszcz-ysz</i>
<i>karmi-ę</i> — <i>karm'isz</i>	<i>miażdż-ę</i> — <i>miażdż-ysz</i>
<i>goni-ę</i> — <i>goń-isz</i>	<i>patrz-ę</i> — <i>patrz-ysz</i>

Odchylenie od tej ogólnej zasady stanowią: 1) czasowniki z tematem podstawowym na *-c-* lub *-dz-*, np. *mlóc-ę* — *mlóć-isz*, *klóc-ę* — *klóć-isz*, *plac-ę* — *pląć-isz*, *śmieć-ę* — *śmieć-isz*; *chodz-ę* — *chodź-isz*, *godz-ę* — *godź-isz*, *kadz-ę* — *kadź-isz*, *brodz-ę* — *brodź-isz*... 2) niektóre czasowniki z tematami podstawowymi na *-sz-*, *-ż-*, *-szcz-*, *-żdż-*, np. *nosz-ę* — *noś-isz*, *woż-ę* — *woź-isz*, *goszcz-ę* — *gość-isz*, *jeżdż-ę* — *jeźdź-isz*.

§ 220. W odmianie czasu teraźniejszego konjugacji *-m -sz* temat wymianie nie podlega i pozostaje zawsze w tej samej postaci, np. *ślucha-m* — *ślucha-sz* — *ślucha* — *ślucha-my* — *ślucha-cie* — *ślucha-ją*.

§ 221. Wymiany samogłosek i spółgłosek, właściwe konjugacji *-ę -esz* i *-ę -isz*, nie ogarniają wszystkich czasowników, które się według tych konjugacji odmieniają. Dlatego też czasowniki konjugacji *-ę -esz* i *-ę -isz* (*-ysz*) mogą być zmiennymi i niezmiennymi tematowymi.

W czasownikach niezmiennotematowych temat podstawowy pozostaje we wszystkich osobach czasu teraźniejszego bez zmiany, a w czasownikach zmiennotematowych temat podstawowy ma jedną postać oboczną.

W czasownikach zmiennotematowych temat podstawowy występuje w 1. osobie liczby pojed. i 3. osobie liczby mnogiej, a temat oboczny — w pozostałych osobach czasu teraźniejszego. Np.:

L. pojed. 1. <i>nios-ę</i>	L. pojed. 1. <i>nosz-ę</i>
2. <i>niesi-esz</i>	2. <i>noś-isz</i>
3. <i>niesi-e</i>	3. <i>noś-i</i>

L. mnog. 1. <i>niesi-emy</i>	L. mnog. 1. <i>noś-imy</i>
2. <i>niesi-ecie</i>	2. <i>noś-icie</i>
3. nios-ą	3. nosz-ą.

§ 222. Czasowniki *dam, jem, wiem* mają nieco odrębną konjugację czasu teraźniejszego, odbiegającą od zwykłych wzorów konjugacji *-m, -sz*, mianowicie w 3. os. liczby mnogiej mają zamiast *-ją* końcówkę *-dzą*.

Liczba pojedyncza.		
1. da-m	je-m	wie-m
2. da-sz	je-sz	wie-sz
3. da	je	wie
Liczba mnoga.		
1. da-my	je-my	wie-my
2. da-cie	je-cie	wie-cie
3. da-dzą	je-dzą	wie-dzą.

§ 223. Odrębną odmianę czasu teraźniejszego ma również słowo *jestem*:

L. pojed. 1. jest-em	L. mnoga 1. jest-eśmy
2. jest-eś	2. jest-eście
3. jest-	3. s-ą.

Końcówki 1. i 2. osoby liczby pojed. *-em, -eś* są ruchome: możemy je oddzielać od słowa i łączyć z innymi wyrazami w zdaniu: Np. *Ja jestem — jam jest. Ty jesteś — tyś jest. Czy jestem odważny? — czym odważny? Czy jesteś sprawiedliwy? — czyś sprawiedliwy?*

Zamiast form *jestem, jesteś, jesteśmy, jesteście* używa się także form *-em (-m), -eś (-ś), -eśmy (-śmy), -eście (-ście)*. Formy te nie mają samodzielnego przycisku, są enklitykami (patrz w § 42.) i łączą się bezpośrednio z poprzedzającym je w zdaniu wyrazem. Np. *Weseli jesteście = wese-liście. — Odważni jesteśmy = odważniśmy. — Daj mi jeść, bom głodny. — Moiście wy.*

c. Tryb rozkazujący.

§ 224. Tryb rozkazujący tworzy się od tematu czasu teraźniejszego, przyczem w słowach zmiennotematowych występuje w trybie rozkazującym temat oboczny, to znaczy, w konjugacji *-ę -esz, -ę -isz* temat 2. osoby liczby pojed. Np.

Czas teraźn.	Temat cz. teraźn.	Tryb rozkaz.
1. nios-ę — niesi-esz	nios- / nieś-	nieś! nieś-cie!
plot-ę — pleci-esz	plot- / pleć-	pleć! pleć-cie!
bior-ę — bierz-esz	bior- / bierz-	bierz! bierz-cie!
myj-ę — myj-esz	myj-	myj! myj-cie!
ściel-ę — ściel-esz	ściel-	ściel! ściel-cie!
pisz-ę — pisz-esz	pisz-	pisz! pisz-cie!
2. pal-ę — pal-isz	pal-	pal! pal-cie!
goni-ę — goń-isz	goń-	goń! goń-cie!
patrz-ę — patrz-ysz	patrz-	patrz! patrz-cie!
siedz-ę — siedź-isz	siedz- / siedź-	siedź! siedź-cie!
młóć-ę — młóć-isz	młóć- / młóć-	młóć! młóć-cie!
3. czyta-m — czyta-sz	czyta-	czyta-j! czyta-jcie!
umie-m — umie-sz	umie-	umie-j! umie-jcie.

§ 225. Tryb rozkazujący odmienia się w sposób następujący:

Liczba pojedyncza.

1. os. —	—	—	—
2. os. pisz!	ciągnij!	siedź!	czyta-j!
3. os. niech (-aj) pisze!	niech (-aj) ciągnie!	niech (-aj) siedzi!	niech (aj) czyta!

Liczba mnoga.

1. os. pisz-my!	ciągnijmy!	siedź-my!	czyta-jmy!
2. os. pisz-cie!	ciągnijcie!	siedź-cie!	czyta-jcie!
3. os. niech (-aj) piszą!	niech (-aj) ciągną!	niech (-aj) siedzą!	niech (aj) czytaj!

Tryb rozkazujący ma formy dwojakie, proste i złożone (opisowe). Formy złożone (opisowe) trybu rozkazującego są właściwe 3. osobie obu liczb, form prostych używamy w innych osobach, oprócz 1. osoby liczby pojed., której w trybie rozkazującym niema.

Formy złożone (opisowe) trybu rozkazującego tworzą się przez dodanie do 3. osoby czasu teraźniejszego wyrazka *niech* lub *niechaj*, np. *niechaj pisze! niechaj siedzi! niechaj siedzą! niechaj czyta! niechaj czytają!*

Formy proste trybu rozkazującego tworzą się przez dodanie do tematu czasu teraźniejszego następujących końcówek:

Liczba pojed. 2. os.	—,	-ij (-yj)	-j
Liczba mnoga 1. os. 2. os.	-my, -cie,	-ijmy (-yjmy) -ijcie (-yjcie)	-jmy -jcie

1) Osoba druga liczby pojed. trybu rozkazującego w konjugacji -ę -esz, -ę -isz albo nie ma końcówki wcale, albo, w razie zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek, trudnych do wymówienia, ma końcówkę *ij*, (-yj), np. *pisz! siedź! słuchaj! ciągn-ij! spojrz-yj!* W konjugacji -m -sz tryb rozkazujący ma w 2. os. liczby pojed. końcówkę -j, np. *czyta-j! umie-j!*, tylko czasowniki *je-m* i *wie-m* mają końcówkę -dz i przybierają wskutek tego w trybie rozkazującym postaci *je-dz! wie-dz!*

2) Osoba pierwsza liczby mnogiej ma w trybie rozkazującym konjugacji -ę -esz, -ę -isz końcówkę -my, a w razie zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek, trudnych do wymówienia, — końcówkę -ijmy (-yjmy), np. *pisz-my! chodź-my! ciągn-ijmy! spojrz-yjmy!* W konjugacji -m -sz występuje tu końcówka -jmy, np. *czyta-jmy! umie-jmy!* czasowniki *je-m*, *wie-m* mają formy *je-dzmy! wie-dzmy!*

3) Osoba druga liczby mnogiej ma w trybie rozkazującym konjugacji -ę -esz, -ę -isz końcówkę -cie, a w razie zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek, trudnych do wymówienia, — końcówkę -ijcie (-yjcie), np. *pisz-cie! chodź-cie! ciągn-ijcie! spojrz-yjcie!* W konjugacji -m -sz zjawia się tu końcówka -jcie, np. *czyta-jcie! umie-jcie!* Czasowniki *je-m*, *wie-m* mają tu formy *je-dzcie! wie-dzcie!*

§ 226. Temat czasu teraźniejszego, będący podstawą form trybu rozkazującego, występuje w trybie rozkazującym niekiedy w nieco innej postaci obocznej, niż w czasie teraźniejszym, np. *pomog-ę — pomoż-esz — pomóż, pozwol-ę — pozwol-isz — pozwól, łami-ę — łami-esz — łam, kopi-ę — kopi-esz — kop.*

Jak widać z przytoczonych przykładów, postać oboczna tematu trybu rozkazującego bywa wynikiem albo wymiany jakościowej rdzennych spółgłosek *o — ó*, albo wynikiem wymiany jakościowej tematowych spółgłosek.

Rdzenne *o* wymienia się w trybie rozkazującym na *ó* przed spółgłoską dźwięczną (ale nie nosową), np. *robi-ę — rób, wodz-ę — wódz*, ale *kopi-ę — kop, psoc-ę — psoc, goni-ę — goń* (porównaj § 104.).

Co się dotyczy wymiany jakościowej tematowych spółgłosek, to wymiana tej w formach trybu rozkazującego ulegają tematowe spółgłoski w *argowe* i *wargowo-zębowe*, które tu na końcu wyrazu i w środku

wyrazu przed spółgłoską końcówki ulegają, zgodnie ze zwyczajami naszego wymawiania (obacz § 48.), *stwardnieniu*, np. *kopi-ę — kopi-esz — kop — kop-cie, robi-ę — rob-isz — rób — rób-cie, łami-ę — łami-esz — łam — łam-cie, trafi-ę — traf-isz — traf — traf-cie, postawi-ę — postaw-isz — postaw — postaw-cie.*

d. Imiesłów współczesny.

§ 227. Od tematu czasu teraźniejszego tworzy się także imiesłów współczesny przymiotnikowy na -ący, -ąca, -ące i przysłówkowy na -ąc. W słowach zmiennotematowych występuje w imiesłowie współczesnym konjugacji -ę -esz i -ę -isz temat podstawowy czasu teraźniejszego, to znaczy, temat 1. osoby liczby pojed. Np.:

Czas teraźn.	Temat cz. teraźn.	Imiesł. współcz.
1. nios-ę — niesi-esz	nios- / nieś-	nios-ąc(y)
plot-ę — pleci-esz	plot- / pleć-	plot-ąc(y)
bior-ę — bierz-esz	bior- / bierz-	bior-ąc(y)
myj-ę — myj-esz	myj-	myj-ąc(y)
ściel-ę — ściel-esz	ściel-	ściel-ąc(y)
pisz-ę — pisz-esz	pisz-	pisz-ąc(y)
2. pal-ę — pal-isz	pal-	pal-ąc(y)
goni-ę — goń-isz	goń-	goni-ąc(y)
patrz-ę — patrz-ysz	patrz-	patrz-ąc(y)
siedz-ę — siedź-isz	siedz- / siedź-	siedz-ąc(y)
młóc-ę — młóć-isz	młóc- / młóć-	młóc-ąc(y)
3. czyta-m — czyta-sz	czyta-	czyta-jąc(y)
umie-m — umie-sz	umie-	umie-jąc(y).

Imiesłów współczesny przymiotnikowy tworzy się w konjugacji -ę -esz, -ę -isz przez dodanie do tematu czasu teraźniejszego przyrostków -ący, -ąca, -ące, a w konjugacji -m -sz — przyrostka -jący. Imiesłów współczesny przysłówkowy tworzy się w konjugacji -ę -esz i -ę -isz przez dodanie przyrostka -ąc, a w konjugacji -m -sz zapomocą przyrostka -jąc. Imiesłów współczesny w czasownikach *jem*, *wiem* przybiera postać *jedząc(y)*, *wiedząc(y)*. Imiesłów współczesny przymiotnikowy odmienia się według deklinacji przymiotnikowej, imiesłów przysłówkowy jest nieodmienny.

e. Imiesłów czynny uprzedni, imiesłów bierny i bezokolicznik.

§ 228. Imiesłów (czynny) uprzedni tworzy się przez dodanie do tematu czasu przeszłego przyrostka -wszy lub -wszy, np. *dosta-l — do-*

sta-wszy, zabra-ł — zabra-wszy, zjad-ł — zjad-łszy, wybieg-ł — wybieg-łszy...

Przyrostek *-wszy* przybiera imiesłów uprzedni, gdy się tworzy od tematu, zakończonego samogłoską, a przyrostek *-łszy* przyczepia się do tematu, zakończonego spółgłoską.

Imiesłów uprzedni występuje zawsze pod postacią imiesłowu przyśłówkowego, jest więc tak samo, jak przysłówkowy imiesłów współczesny, nieodmienny.

§ 229. Imiesłów bierny tworzy się od tematu czasu przeszłego przez dodanie przyrostka *-ny, -ony* lub *-ty*, np. *pisa-ł — pisa-ny, widzia-ł — widzia-ny, niós-ł — nieś-li — niesi-ony, psu-ł — psu-ty*.

Imiesłów bierny występuje zawsze pod postacią imiesłowu przymiotnikowego, odmienia się więc według deklinacji przymiotnikowej. Tak, jak niektóre przymiotniki (*zdrow-y — zdrow, ciekaw-y — ciekaw*), imiesłowy biernie przybierają niekiedy w mianowniku liczby pojed. formy rzeczownikowe, to jest, postaci czystego tematu bez końcówki, np. *Bądź pochwalon, Boże wieczny! — Umęczon pod Ponckim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion*.

§ 230. Bezokolicznik w większości czasowników polskich tworzy się przez dodanie do tematu czasu przeszłego przyrostka *-ć*, tylko w czasownikach z tematami na *-k-*, *-g-* bezokolicznik przybiera postać czystego tematu, przyczem spółgłoska *-k* wymienia się na *-c*, a spółgłoska *-g* na *-dz*, które w pisowni oznaczamy literą *c*, np. *pisa-ł — pis-ać, niós-ł — nieś-li — nieś-ć, piek-ł — piec, bieg-ł — biedz (biec)*.

§ 231. Temat czasu przeszłego, będący podstawą form imiesłowu uprzedniego, imiesłowu biernego i bezokolicznika, niezawsze pozostaje w tych formach bez zmiany, lecz ulega wymianom obocznym. Np.

Czas przeszły.	Imiesł. uprzedni.	Imiesł. bierny.	Bezokolicznik.
napisa-ł	napisa-wszy	napisa-ny	napisa-ć
cierpia-ł	(prze)-cierpia-wszy	cierpia-ny	cierpie-ć
wzią-ł	wzią-wszy	wzię-ty	wzią-ć
{niós-ł			
{nios-ła	(za)-niós-łszy	niesi-ony	nieś-ć
{nieś-li			
{plót-ł			
{plot-ła	(za)-plót-łszy	pleci-ony	pleś-ć
{plet-li			
tar-ł	(u)-tar-łszy	tar-ty	trze-ć.

Wymiany postaci obocznych tematu, będącego podstawą imiesłowu uprzedniego, imiesłowu biernego i bezokolicznika, jak wszędzie, tak i tutaj, polegają na wymianie jakościowej samogłosek i spółgłosek, a niekiedy opierają się na wymianach słotwórczych tematu.

§ 232. Wymiana jakościowa samogłosek w tematach obocznych imiesłowu uprzedniego, imiesłowu biernego i bezokolicznika polega 1) na wymianie samogłosek *ę — a, o — ó* (obacz § 104.) i 2) na wymianie samogłosek *'e — 'o, 'e — 'a* (obacz § 103.).

Wymiana jakościowa spółgłosek występuje przedewszystkiem w tematach, zakończonych na spółgłoskę. Należy rozróżniać tematy *zębowe* i *tylnojęzykowe*.

Tematy, zakończone spółgłoskami *zębowymi*, ulegają następującym wymianom:

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
{pas-ł(em)			
{paś-li	(wy)-pas-łszy	pasi-ony	paś-ć
{gryz-ł(em)			
{gryż-li	(u)-gryz-łszy	gryzi-ony	gryż-ć
{plót-ł(em)			
{plet-li	(za)-plót-łszy	pleci-ony	pleś-ć
{wiód-ł(em)			
{wied-li	(za)-wiód-łszy	wiedzi-ony	wieś-ć.

W wymieniających się tematach za podstawową uważać należy postać, która występuje w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego. Właściwa tej postaci spółgłoska tematowa jest spółgłoską podstawową. Ta podstawowa spółgłoska tematowa zębowa pozostaje bez zmiany w formie imiesłowu uprzedniego, a w formie imiesłowu biernego ulega formalnemu zmiękczeniu, przyczem *s* wymienia się na *ś*, *z* na *ź*, *t* na *ć*, a *d* na *dź*; w formie bezokolicznika spółgłoski tematowe *s*, *z* ulegają również zmiękczeniu, przyczem powstająca w ten sposób spółgłoska *ś* przed bezdźwięcznym przyrostkiem bezokolicznika *-ć* ulega upodobnieniu i przechodzi w bezdźwięczną *ś*, np. *gryz-ł — gryż-ć* w wymowie [gryść]; w tematach na *-t* przed przyrostkiem bezokolicznika *-ć* na miejsce *t* podstawiamy *ś* (patrz w § 116.), np. *plót-ł — plet-li — pleś-ć, gniót-ł — gniet-li — gnieść*; w czasownikach z tematami na *-d-* następuje w bezokoliczniku także podstawienie, a jednocześnie upodobnienie: dźwięczne *d* przed bezdźwięcznym *-ć* przechodzi w bezdźwięczne *t*, a pod bezdźwięczne *t*, jak w tematach na *-t-*, podstawiamy spółgłoskę *-ś-*, np.

wiódł — wiedli — wieść, padł — paść, bódł — bósć, prządł — prząść.

§ 233. Tematy, zakończone spółgłoskami tylnojęzycznymi *-k, -g*, ulegają następującym wymianom:

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
piek-ł(em)	(n)-piek-łszy	piecz-ony	piec
tłuk-ł(em)	(u)-tłuk-łszy	tłucz-ony	tłuc
strzeg-ł(em)	(po)-strzeg-łszy	strzeż-ony	strzedz (strzec)
strzyg-ł(em)	(o)-strzyg-łszy	strzyż-ony	strzydz (strzyc).

W wymienianych się tu tematach tak samo, jak w tematach zębowych, za podstawę uważać należy postać, która występuje w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego. Właściwa tej postaci spółgłoska tematowa jest spółgłoską podstawową. Ta podstawowa spółgłoska tylnojęzyczna (*-k, -g*) pozostaje bez zmiany w formie imiesłowu uprzedniego, a w imiesłowie biernym i bezokoliczniku ulega formalnemu zmiękczeniu, przyczem w imiesłowie biernym *k* wymienia się na *cz*, *g* na *ż*, a w bezokoliczniku *k* wymienia się na *c*, a *g* na *dz*, które oznaczamy w piśmie literą *c*.

§ 234. W formach, związanych z tematem czasu przeszłego, zachodzą niekiedy w tematach obocznych także wymiany słotwórcze, polegające na jakościowej lub ilościowej wymianie pewnych przyrostków.

Do takich zmian słotwórczych należy tu przedewszystkiem wymiana ilościowa i jakościowa przyrostka *-nq-*, który w postaciach obocznych tematów albo zanika albo wymienia się na przyrostek *-nię-* lub *-ń-*. Np.

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
przeziak- nq -ł	{przeziak- nq -wszy	{przeziak- nię -ty	przeziak- nq -ć
przeziak-ł	{przeziak-łszy	{przeziak- ni -ony	
{złęk- nq -ł się	złęk-łszy się	złęk- nię -ty	złęk- nq -ć się
{złęk-ł się		złęk- ni -ony	
{zasłab- nq -ł	zasłab- nq -wszy		zasłab- nq -ć.
{zasłab-ł	zasłab-łszy		

Przedstawione tu czasowniki wykazują wymiany tematów obocznych; wymiany te jednak nie opierają się na wymianach poszczególnych głosek, lecz na wymianie ilościowej i jakościowej części słotwórczych, są więc wymianami słotwórczymi. Wymiana tematów obocznych w takich postaciach, jak *przeziak-nq-ł — przeziak-ł, ros-nq-ć — rość* polega na słotwórczej wymianie ilościowej przyrostka *-nq-*; wymiana natomiast tematów obocznych *przeziak-nq-ł — przeziak-nię-t* — *przeziak-ni-ony, ogar-nq-ł — ogar-nię-t* — *ogar-ni-ony* jest słotwórczą wy-

mianą jakościową, tutaj bowiem przyrostek *-nq-* wymienia się na jakościowo inne przyrostki *-nię-* i *-ń-*.

§ 235. Wymianom słotwórczym ulegają również tematy czasu przeszłego z przyrostkiem *-i-* (*-y-*). Np.

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
uczy-ł	(na)-uczy-wszy	ucz-ony	uczy-ć
suszy-ł	(u)-suszy-wszy	susz-ony	suszy-ć
smaży-ł	(u)-smaży-wszy	smaż-ony	smaży-ć
chwali-ł	(po)-chwali-wszy	chwal-ony	chwali-ć
kupi-ł	kupi-wszy	kup'-ony	kupi-ć
trafi-ł	trafi-wszy	traf'-ony	trafi-ć
broni-ł	(o)-broni-wszy	bron'-ony	broni-ć
kosi-ł	(s)-kosi-wszy	kosz-ony	kosi-ć
wozi-ł	(z) wozi-wszy	woż-ony	wozi-ć
wróci-ł	wróci-wszy	wróc-ony	wróci-ć
pędzi-ł	pędzi-wszy	pędz-ony	pędzi-ć.

W czasownikach o tematach czasu przeszłego z przyrostkiem *-i-* (*-y-*) przyrostek ten zanika w formie imiesłowu biernego, przyczem poprzedzające go spółgłoski pozostają, naogół biorąc, bez zmiany; wymianom w takich razach ulegają tylko spółgłoski średniojęzyczne, przyczem *ś, ź* wymienia się na *sz, ż*, a *ć, dź* na *c, dz*, np. *kosi-ł — kossz-ony, wozi-ł — woższ-ony, wróci-ł — wrócsz-ony, pędzi-ł — pędzsz-ony*.

§ 236. Tematy czasu przeszłego, zakończone na *-ar-*, *-el-*, przybierają w bezokoliczniku postać z zakończeniem *-rze-*, *-le-*, np. *dar-ł — drze-ć, tar-ł — trze-ć, par-ł — prze-ć, pel-ł — ple-ć, mel-ł — mle-ć*.

f. Formy złożone konjugacji polskiej.

§ 237. Do form złożonych konjugacji polskiej należą: 1) czas przeszły, 2) czas zaprzyszły, 3) czas przyszły czasowników niedokonanych, 4) tryb przypuszczający, 5) formy strony biernej i 6) formy strony zwrotnej.

Forma czasu przeszłego ma następującą odmianę:

Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
1. pisa-ł-em, -ła-m	1. pisa-li-śmy, -ły-śmy
2. pisa-ł-eś, -ła-ś	2. pisa-li-ście, -ły-ście
3. pisa-ł, -ła	3. pisa-li, -ły.

Końcówki *-em, -eś, -śmy, -ście* są skrótami dawnych form słowa posiłkowego *jestem*, które się odmieniało, jak następuje.

- | | |
|----------|-----------|
| 1. jeśm | 1. jeśmy |
| 2. jeś | 2. jeście |
| 3. jest. | 3. są. |

Te skrócone formy dawnego słowa posiłkowego mają dzisiaj znaczenie końcówek, ślad dawnej ich samodzielności pozostał jednak i wyraża się w tem, że końcówki *-em, -eś, -śmy, -ście* są *rucho*m e: możemy je od słowa oddzielać i łączyć z innymi wyrazami w zdaniu, np. *Widziałem ciebie = ciebiem widział.* — *Czy widziałeś? = czyś widział?*

Część pierwszą formy czasu przeszłego stanowi dawny imiesłów przeszły czynny, tworzony zapomocą przyrostka *-ł, -ła, -ło*; imiesłów ten występuje tu w formie rzeczownikowej i ma w liczbie pojedynczej formy rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, a w liczbie mnogiej — formy męskoosobowe i rzeczowe, np. *piśał, piśała, piśało*, jak na przykład: *aniół* lub *wesół* (forma rzeczownikowa przymiotnika), *skała, sióło*; — *piśali, piśały*, jak *anieli, skały*.

§ 238. Forma czasu zaprzeszłego ma następującą odmianę:

- | Liczba pojedyncza | Liczba mnoga |
|-------------------|--------------------|
| 1. piśałem był | 1. piśaliśmy byli |
| 2. piśałeś był | 2. piśaliście byli |
| 3. piśał był | 3. piśali byli. |

Forma czasu zaprzeszłego składa się z czasu przeszłego koniugowanego czasownika i słowa posiłkowego *był*.

§ 239. Forma czasu przyszłego może być prosta lub złożona. W czasownikach dokonanych czas przyszły ma formę prostą, równą formie czasu teraźniejszego; w czasownikach niedokonanych czas przyszły ma formę złożoną. Forma ta składa się z dawnego imiesłowa przeszłego na *-ł* lub bezokolicznika koniugowanego czasownika i słowa posiłkowego *będę*. Np.

- | Liczba pojedyncza | Liczba mnoga |
|---------------------------|-----------------------------|
| 1. będę piśał (piśać) | 1. będziemy piśali (piśać) |
| 2. będziesz piśał (piśać) | 2. będziecie piśali (piśać) |
| 3. będzie piśał (piśać) | 3. będą piśali (piśać). |

Imiesłów kładzie się zawsze po słowie posiłkowym *będę*, bezokolicznik używany bywa albo przed albo po słowie posiłkowym, np. *będę piśał*, ale *będę piśać* lub *piśać będę*.

§ 240. Forma trybu przypuszczającego ma następującą odmianę:

- | | Czas teraźniejszy | Czas przeszły |
|-----------|---|---|
| L. pojed. | 1. piśał-bym
2. piśał-byś
3. piśał-by | 1. był-bym piśał
2. był-byś piśał
3. był-by piśał |
| L. mnoga | 1. piśali-byśmy
2. piśali-byście
3. piśali-by | 1. byli-byśmy piśali
2. byli-byście piśali
3. byli-by piśali. |

Podstawą trybu przypuszczającego, jak innych złożonych form czasownika, jest dawny imiesłów przeszły czynny; łączy się on w trybie przypuszczającym z końcówkami:

- | | | | |
|------------------|------------------------------|-------------------|------------------------------------|
| w liczbie pojed. | 1. -bym
2. -byś
3. -by | w liczbie mnogiej | 1. -byśmy
2. -byście
3. -by. |
|------------------|------------------------------|-------------------|------------------------------------|

Końcówki te tak samo, jak końcówki w formach czasu przeszłego, mogą być od imiesłowa oddzielane i łączone z innymi wyrazami w zdaniu. są więc tak samo końcówkami *rucho*m e m i, np. *Czy piśałbyś? = czybyś piśał?* — *Pragnąłbym tego bardzo = bardzobym tego pragnął.*

Tryb przypuszczający używa się w czasie teraźniejszym i przeszłym. Różnica między formami obu tych czasów polega na tem, że w czasie teraźniejszym imiesłów przeszły koniugowanego czasownika łączy się z końcówkami *-bym, -byś, -by* i t. d., a w czasie przeszłym — ze słowem posiłkowym *byłbym, byłbyś* i t. d.

§ 241. Formy strony zwrotnej tworzą się przez połączenie zaimka zwrotnego *się* z odpowiednimi formami strony czynnej. Np.: Bezokolicznik: *uczyć się, czesać się, ubierać się*.

Tryb orzekający:

- | | |
|---|--|
| { | czas teraźn.: <i>uczę się, czeszę się, ubieram się.</i> |
| | czas przeszły: <i>uczyłem się, czesałem się, ubierałem się.</i> |
| | czas przyszły: <i>będę się uczył, będę się czesał, będę się ubierał.</i> |

Tryb przypuszczający:

- | | |
|---|--|
| { | czas teraźn.: <i>uczyłbym się, czesałbym się, ubierałbym się.</i> |
| | czas przeszły: <i>byłbym się uczył, byłbym się czesał, byłbym się ubierał.</i> |

Tryb rozkazujący: *ucz się! niech się uczy! ubierajmy się!*

Imiesłów współcz.: *ucząc(y) się, czesząc(y) się, ubierając(y) się.*

Imiesłów uprzedni: (*nau*)-czywszy się, (*u*)-czesawszy się, ubrawszy się.

§ 242. Strona bierna, z wyjątkiem imiesłowu biernego, ma również formy złożone i tworzy się przez złożenie imiesłowu biernego z odpowiednimi formami słowa posiłkowego *jestem* lub *zostanę*. Np.

Bezokolicznik: *być czesanym, zostać ubranym*.

Tryb orzekający:

- | | |
|---|---|
| { | czas teraźn.: <i>jestem czesany, jestem ubierany.</i> |
| | czas przeszły: <i>byłem czesany, zostałem ubrany.</i> |
| | czas przyszły: <i>będę czesany, zostanę ubrany.</i> |

Tryb przypuszczający: *byłbym czesany, byłbym ubrany.*

Tryb rozkazujący: *bądź czesany! zostań ubrany!*

Imiesłów współcz. przysłówkowy: *będąc czesany, będąc ubierany.*

Imiesłów przymiott.: *czesany, ubierany.*

Imiesłów uprzedni: *zostawszy ubranym.*

Słowo posiłkowe *jestem* używa się w stronie biernej czasowników niedokonanych, a słowo posiłkowe *zostałem, zostanę* używa się w stronie biernej czasowników dokonanych.

4. Obraz ogólny konjugacji polskiej.

§ 243. Formy konjugacji polskiej rozpadają się na dwie klasy: formy proste i złożone.

Formy proste grupują się około dwóch tematów, — tematu czasu teraźniejszego i tematu czasu przeszłego.

Od tematu czasu teraźniejszego tworzy się:

- 1) czas teraźniejszy,
- 2) czas przyszły czasowników dokonanych,
- 3) tryb rozkazujący;
- 4) imiesłów współczesny, przymiotnikowy i przysłówkowy.

Od tematu czasu przeszłego tworzy się:

- 1) imiesłów uprzedni,
- 2) imiesłów bierny,
- 3) bezokolicznik.

Podstawą form złożonych jest 1) dawny imiesłów czynny przeszły na *-ł*, 2) imiesłów bierny, 3) formy strony czynnej.

W połączeniu z dawnym imiesłowem czynnym przeszłym tworzy się:

- 1) czas przeszły;

2) czas zaprzeszy;

3) czas przyszły czasowników niedokonanych,

4) tryb przypuszczający.

Imiesłów bierny jest podstawą form strony biernej.

Formy strony czynnej w połączeniu z zaimkiem zwrotnym się tworzą stronę zwrotną.

SKŁADNIA.

I. RODZAJE ZDAŃ.

§ 244. Wyraz lub połączenie dwóch lub więcej wyrazów, zapomocą których wyrażamy myśl, uczucie lub wolę, nazywa się *z d a n i e m*. Np. *Zakopane leży w Tatrach.* — *W góry, w góry, miły bracie! Tam swoboda czeka na cię!*

Ze względu na treść rozróżniamy zdania oznajmujące, wykrzyknikowe i pytające. W zdaniach oznajmujących wypowiadamy myśli bez wyraźnego zaznaczenia uczucia, np. *Warszawa leży nad Wisłą.* W zdaniach wykrzyknikowych obok myśli wyrażamy łączące się z niemi uczucia lub wolę, np. *O, gdyby Warszawa leżała nad morzem!* — *Jaka dziś ładna pogoda!* — *Pędź, latawce białonogi!* Przez zdania pytające zwracamy się z zapytaniami, np. *Czy znasz Kraków?* — *Kto przyszedł?*

Ze względu na formę, czyli sposób wyrażania zawartej w zdaniu treści, rozróżniamy zdania pojedyncze nierozwinięte, pojedyncze rozwinięte i złożone. Są zdania dwuwyrazowe i wielowyrazowe, ale każde z nich, niezależnie od ilości składających się na nie wyrazów, rozpada się zawsze na dwie części, z których jedną nazywamy podmiotem, a drugą orzeczeniem, np. *Zgoda | buduje; niezgoda | rujnuje.* — *Koło | za kołem się toczy.* Zdanie, w którym obie jego części, tak podmiot, jak orzeczenie, są nierozwinięte, czyli jednowyrazowe, nazywa się *z d a n i e m n i e r o z w i n i ę t e m*, np. *Gwiazdy świecą.* — *Księżyc wschodzi.* Zdanie, w którym przynajmniej jedna jego część (podmiot lub orzeczenie) jest rozwinięta, czyli dwu- lub wielowyrazowa, nazywamy *z d a n i e m r o z w i n i ę t e m*, np. *Jaśniej | mleczna droga.* — *Księżyc | spokojnie płynie po bezchmurnem niebie.* Zdanie, które się składa z dwóch lub więcej zdań, nazywa się *z d a n i e m z ł o ż o n e m*, np. *Taki mię wstyd ogarnął, że nie śmiałem wymówić ani wyrazu.* W przeciwstawieniu do takich zdań wszystkie inne nazywamy *z d a n i a m i p o j e d y n c z e m i*; wśród tych, jak było

zaznaczone, wyróżniamy zdania pojedyncze nierozwinięte i pojedyncze rozwinięte.

II. ZDANIE POJEDYŃCZE.

1. Części zdania pojedynczego.

§ 245. Każde zdanie, bez względu na liczbę tworzących je wyrazów, rozkłada się na dwie części, podmiot i orzeczenie.

Podmiot jest to część zdania, o której się mówi w zdaniu; orzeczenie jest częścią zdania, w której się coś wypowiada o podmiocie. Np. *Słońce / świeci.* — *Słońce / wschodziło nad lasem.* — *Płynęły / lekkie obłoki.* — *Drzewa owocowe / ocieniały szerokie pole.*

Podmiot i orzeczenie jednorazowe nazywają się podmiotem i orzeczeniem nierozwiniętym; podmiot i orzeczenie, składające się z dwóch lub więcej wyrazów samodzielnych, nazywają się podmiotem i orzeczeniem rozwiniętym.

Orzeczenie nierozwinięte, w którym oprócz wyrazu samodzielnego jest jeszcze wyraz niesamodzielny w postaci słowa posiłkowego *jest, był, będzie, został, zostanie, staje się...*, nazywa się orzeczeniem złożonym. Np. *Noc / była pogodna.* — *On / zostanie żołnierzem.*

2. Części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.

§ 246. W podmiocie rozwiniętym wyodrębniamy podmiot zasadniczy i określenia: w orzeczeniu rozwiniętym wyróżniamy orzeczenie zasadnicze i także określenia.

Podmiot zasadniczy jest to część podmiotu rozwiniętego, która odpowiada na pytanie *kto? co?* Orzeczenie zasadnicze jest to część orzeczenia rozwiniętego, która łączy się znaczeniowo z podmiotem zasadniczym i odpowiada na pytania: *co on robi? jaki jest? w jakim znajduje się stanie?* Wszystkie inne wyrazy, wchodzące w skład podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, nazywają się określeniami. Naprzykład, w zdaniu *spóźnieni podróżni / wypytawali niespokojnie o miejsca w wagonie, wypytawali* jest orzeczeniem zasadniczym, bo jest to część orzeczenia rozwiniętego, która ma odpowiadający sobie wyraz w podmiocie, mianowicie, rzeczownik *podróżni* i odpowiada na pytanie *co on robi?*; rzeczownik *podróżni* jest podmiotem zasadniczym, bo odpowiada na pytanie *kto?* i łączy się znaczeniowo z orzeczeniem zasadniczym *wypytawali*. Są to więc dwa wyrazy wzajemnie się uzupełniające. Wszystkie inne wyrazy,

wchodzące w skład przytoczonego zdania, są określeniami, bo łączą się z innymi wyrazami tylko wewnątrz tej części zdania, w której się znajdują, to znaczy, o ile są częściami podmiotu, łączą się tylko z częściami podmiotu, a o ile są częściami orzeczenia, łączą się tylko z częściami orzeczenia. Wyraz, naprzykład, *spóźnieni*, będący częścią podmiotu rozwiniętego, łączy się z drugim wyrazem podmiotu (*podróżni*) i niema w orzeczeniu takiego wyrazu, z którymby się on łączył. Tak samo części orzeczenia rozwiniętego *niespokojnie, o miejsca, w wagonie* mają swoją łączność tylko z wyrazami, zawartymi w orzeczeniu, — wyrazy *niespokojnie* i *o miejsca* łączą się z czasownikiem *wypytywali*, a wyraz *w wagonie* łączy się z rzeczownikiem *miejsca*; żadna z tych części orzeczenia nie łączy się znaczeniowo z tą lub inną częścią podmiotu.

§ 247. Wśród określeń rozróżniamy dopełnienia, przydawki i okoliczniki. Dopełnienie jest to określenie, które wskazuje na przedmiot (osobę, rzecz, zjawisko) i uzupełnia treść wyrazu, z którym się łączy. Dopełnienie odpowiada na pytania: *kogo? czego? komu? czemu? kogo? co? kim? czym? o kim? o czym?* i t. p. Np. *Poznanie błędu / zmniejsza winę.*

Przydawka jest to określenie, które wskazuje na właściwość przedmiotu i określa bliżej wyraz, z którym się łączy. Przydawka odpowiada na pytania: *jaki? który? czyj? ile?* Np. *Początek dobry / miewa koniec podobny.* — *Twój brat / jest moim przyjacielem.* — *Na polu paliły się / dwa ogniska.*

Okolicznik jest to określenie, które wskazuje na właściwość, cechy, czynności lub stanu i określa wyraz, z którym się łączy. Wśród okoliczników rozróżniamy:

1) okoliczniki miejsca, które odpowiadają na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? którędy?* Np. *Tu i owdzie / blada jarzębina / wychyla się na ulicę;*

2) okoliczniki czasu, które odpowiadają na pytania: *kiedy? jak dawno? odkąd? dopóki?* Np. *Przybywszy do Wilna, zaraz pobiegłem do mego ogródka;*

3) okoliczniki sposobu, które odpowiadają na pytania: *jak? jakim sposobem? jak bardzo? o ile?* Np. *Podróżny spał szczerze.* — *Początek roku był dla mnie nadzwyczaj smutny.* — *Pieszy ścieżkami trzykroć prędzej zdąży;*

4) okoliczniki przyczyny, które odpowiadają na pytania: *dla czego? z jakiego powodu? z czego?* Np. *Wszyscy się uśmiechali z radości;*

5) okoliczniki celu, które odpowiadają na pytania: *poco? w jakim celu?* Np. *Szedłem wypełnić jego rozkazy.*

3. Podmiot.

§ 248. Podmiot (nierozwinięty lub zasadniczy) wskazuje zawsze na jakiś przedmiot i bywa wyrażany:

1) zapomocą rzeczowników i zaimków rzeczowych, np. *Las / szumi.* — *On / opowiada.* — *Na niebie ukazała się / ciemna chmura;*

2) zapomocą bezokoliczników (obacz § 201.), np. *Poznać błąd / jest to krok do cnoty;*

3) zapomocą innych wyrazów, a nawet całych wyrażen i zdań, użytych w znaczeniu rzeczownem, np. *Gierpliw / wytrwa.* — *Dziś / mija, jutro / nadchodzi.* — „Święty Boże, święty mocny“ *dźwięczało mi w uszach;*

4) zapomocą końcówek osobowych słowa osobowego, jeżeli podmiotem jest osoba pierwsza lub druga, np. *Chodź! — Czekajcie! — Słuchamy.*

Uwaga. Niekiedy osoba pierwsza lub druga, występująca w zdaniu, jako podmiot, bywa oznaczana nie tylko zapomocą odpowiedniej końcówki słowa osobowego, lecz jednocześnie także zapomocą zaimka osobowego *ja, ty, my* lub *wy*, np. *Ja / czytam, wy / słuchacie, — My / pracujemy, ty / się bawisz.* Takie dwukrotne powtórzenie podmiotu nadaje mu szczególniejszej wagi i bywa stosowane wtedy, kiedy osobę podmiotu chcemy wyraźnie wyróżnić i przeciwstawić ją innym osobom.

§ 249. Podmiot może być gramatyczny albo logiczny.

Podmiotem gramatycznym nazywamy podmiot, który jest położony w mianowniku i odpowiada na pytania *kto? co?*

Łamten / odbija. — *Ciemny las / czerwienił zdala.* — *Bojaźliwy / nie wielkiego nie sprawi.*

Podmiotem logicznym nazywamy podmiot, który jest położony w jakimś przypadku zależnym, to znaczy nie w mianowniku ani w wołaczu. Np. *Dnia / przybywa.* — *Kilka statków / płynęło po wodzie.* — *Szabel nam nie zabraknie.*

Podmiot logiczny kładzie się zazwyczaj w dopełniaczu lub w bierniku. W dopełniaczu używamy podmiotu logicznego:

1) przy orzeczeniu, wyrażającym brak lub nałmiar czegoś, ubywanie lub przybywanie czegoś. Np. *Paua / niema w domu.* — *Dni pogodnych / z wiosną coraz więcej przybywa;*

2) przy przydawce, wyrażonej liczebnikiem głównym, począwszy od *pięciu*, liczebnikiem nieoznaczonym lub zbiorowym, przysłówkiem lub rzeczownikiem, oznaczającym miarę. Np. *Blisko pięćdziesiąt czerwonych płomieni / zamigotało w bladym mroku porannym.* — *Kilka wichrów / raz po raz prześwisnęło spodem.* — *Na dziedzińcu bawiło się / czworo dzieci.* — *Będzie / trochę krzyku.* — *Zostawało jeszcze / ćwierć mili.*

Uwaga. Liczebniki i rzeczowniki, oznaczające miarę, przy których podmiot bywa wyrażany w dopełniaczu, same są położone w bierniku: w przytoczonych zdaniach wyrazy *pięćdziesiąt, kilka, czworo, ćwierć* mają postać biernika.

W bierniku używa się niekiedy podmiot logiczny, jeżeli jest osobowy i ma przy sobie przydawkę w postaci liczebnika głównego. Np. *Przyjechało / dwóch panów.* — *Trzy piękne córki / było nas u matki.*

Uwaga. Obok powyższych używamy przy liczebnikach *dwa, trzy, cztery* także zwrotów z podmiotem w mianowniku. Np. *Przyjechali / dwaj panowie.* — *Trzy piękne córki / byliśmy u matki.*

§ 250. Bywają wypadki, kiedy albo nie chcemy, albo nie możemy wyraźnie oznaczyć podmiotu; wtedy wskazujemy na niego tylko ogólnikowo zapomocą końcówki trzeciej osoby słowa osobowego, jak, na przykład, w zdaniach *grzmi, błyska się, zmierzcha się, świta, dnije...* Takie zdania, nie mające wyraźnego podmiotu, nazywają się zdaniami bezpodmiotowymi. Zdania bezpodmiotowe bywają używane:

1) przy słowach, oznaczających najrozmaitsze zjawiska w przyrodzie, np. *Chmurzy się.* — *Dżdży.* — *Mży.* — *Grzmi;*

2) przy słowach, oznaczających stany duszy lub ciała, np. *Boli mię.* — *Mdli mię;*

3) przy wyrażeniach, składających się ze słowa posilkowego *jest, staje się, robi się* i rzeczownika (z przyimkiem lub bez przyimka), bezokolicznika albo przysłówka, np. *Już czas było jechać.* — *W wielu miejscach widać było małe łaki.* — *Dokoła było ciemno.*

Uwaga. Słowo posilkowe *jest* w czasie teraźniejszym zazwyczaj bywa opuszczane, np. *Poloneza czas zacząć.*

4) przy każdym wogóle słowie, oznaczającym czynność ludzką, np. *Opowiadają o nim cuda.*

Uwaga. W czasie przeszłym zamiast końcówki *-li* używamy zazwyczaj formy z końcówką *-no* lub *-to*, np. *Szanowano go powszechnie* = *szanowali go* — *Odjęto mi wolność* = *odjęli mi wolność*. Ta forma słowa osobowego na *-no* lub *-to* z pochodzenia swojego jest postacią imiesłowu biernego, użytego w formie rzeczownikowej rodzaju ni-

jakiego (obacz § 229.); w zdaniach takich ta forma bierna otrzymała znaczenie strony czynnej.

4. Orzeczenie.

§ 251. Orzeczenie (nierozwinięte lub zasadnicze) wypowiada coś o podmiocie i bywa wyrażane:

1) zapomocą czasowników (słów osobowych, imiesłowów, bezokoliczników), np. *Wichry | w las uderzyły.* — *Dom nasz | był zawsze otwarty.* — *Żyć | to pracować;*

2) zapomocą przymiotników, zaimków i liczebników, np. *Ranek | był przejrzysty.* — *Takie jest | moje życie.* — *Nasz pułk | był czwarty;*

3) zapomocą przysłówków, np. *Miło jest | znaleźć piękną duszę w człowieku;*

4) nadto orzeczenie bywa wyrażane zapomocą rzeczowników, np. *My | jesteśmy nieźli rolnicy.* — *Brzoza | jest drzewem.* — *Wróbel | jest ptakiem.* — *Żelazo | jest metalem.*

§ 252. Samo przez się może wyrażać orzeczenie tylko słowo osobowe, t. j. czasownik w formie osobowej. Imiesłowy, bezokoliczniki, przymiotniki, zaimki, liczebniki, przysłówki i rzeczowniki wyrażają orzeczenie tylko w połączeniu ze słowem posiłkowym (*jest, staje się, robi się, zostaje...*). Dla tej właściwości orzeczenie, wyrażane zapomocą słowa osobowego, wyróżniamy z pośród innych gatunków orzeczenia. Orzeczenie, wyrażone zapomocą słowa osobowego, nazywamy orzeczeniem czasownikowym, wszystkie zaś inne gatunki orzeczenia nazywają się orzeczeniami złożonymi.

Część orzeczenia złożonego, wyrażona zapomocą imiesłowu, bezokolicznika, przymiotnika, zaimka, liczebnika, przysłówka lub rzeczownika, nazywa się *orzecznikiem*; a słowo posiłkowe, wchodzące w skład orzeczenia złożonego, nazywa się *łącznikiem*.

Orzecznik przymiotny kładzie się w mianowniku, np. *Noc | była precudna, ale piękny jest | także dzień.*

Orzecznik rzeczowny kładzie się zazwyczaj w narzędniku, niekiedy także w mianowniku, np. *Wiara | jest pociechą.* — *Wiedza | jest to potęga.*

5. Dopełnienie.

§ 253. Dopełnienie jest to określenie, które wskazuje na przedmiot i odpowiada na pytania przypadków zależnych, np. *Czytanie książek | skracало nam czas.*

Dopełnienie bywa wyrażane zapomocą:

1) rzeczowników i zaimków rzeczownych, np. *Przydrożne lipy | rzuciły cienie.* — *Początek roku | był dla mnie bardzo smutny;*

2) bezokoliczników, np. *Nieraz przyrzekałeś grać na mem weselu;*

3) zapomocą innych wyrazów, a nawet całych zwrotów, użytych w znaczeniu rzeczownem, np. *Bóg | pocieszy nieszczęśliwego.* — *Nikt | nie jest bez ale (=bez zarzutu).* — *Powiedziałem mu Bóg zapłać.*

§ 254. Dopełnienia łączą się z czasownikami, przymiotnikami, przysłówkami lub rzeczownikami, np. *Czarna ziemia | rodzi białą pszenicę.* — *Syn | był podobny do matki.* — *On | umie więcej od ciebie.* — *Pomaganie bliźnim | jest cnotą.*

Dopełnienia łączące się z czasownikami, a przedewszystkiem ze słowami osobowymi, nazywają się dopełnieniami przymiotnikowymi, np. *Mgła | zasłoniła cały świat.*

Wśród dopełnień przyczasownikowych rozróżniamy bliższe i dalsze. Dopełnieniem bliższem nazywamy takie, które przy zamianie słowa osobowego na stronę bierną stają się podmiotem, np. *Syn | kocha matkę.* — *Matka | jest kochana przez syna.*

Dopełnienie dalsze takiej właściwości nie posiada, np. *On | chętnie pomaga kolegom.*

Dopełnienie bliższe kładzie się w bierniku, niekiedy w dopełniaczu, czasem w narzędniku.

Dopełnienie bliższe kładzie się w dopełniaczu, jeżeli jest:

1) ujemne, to znaczy, zależy od czasownika, użytego z przeczeniem, np. *Nie mam książki;* (ale mam książkę).

2) częścikowe, t. j. takie, które nie jest całkowicie ogarnięte przez czynność lub stan czasownika, albo jeżeli nawet jest objęte całkowicie, to tylko na pewien czas, np. *Daj mi chleba.* — *Spróbowałem mleka.* — *Pożycz mi ołówka.*

3) przy czasownikach *chcieć, pragnąć, łaknąć, bronić, pilnować, strzec* i t. p., np. *Pragnę twojego szczęścia.* — *Porządku pilnować muszę...*

W narzędniku używamy dopełnienia bliższego, jeżeli oznacza nietylko przedmiot, na który przechodzi czynność czasownika, lecz zarazem narzędzie tej czynności; bywa to przy czasownikach: *rządzić, kierować, władać, dowodzić; pogardzać, lekceważyć; poruszać, obracać, kręcić, trząść.* Np. *Wódz zręcznie kierował wojskiem.* — *Mężny pogardza śmiercią.* — *Wiatr porusza gałązkami.*

Dopełnienie dalsze kładziemy we wszystkich przypadkach zależ-

nych z przymikiem lub bez przymika. Np. *Muszę cię w bardzo ważnej rzeczy radzić się.*

§ 255. dopełnienia przymiotników tak, jak przedmioty dalsze czasowników, używane bywają we wszystkich przypadkach zależnych, z przymikiem lub bez przymika. Np. *On jest chciwy sławy.* — *Jestem wdzięczny dziaduniowi za błogosławieństwo.*

Po rzeczownikach odsłownych (utworzonych od słów) kładziemy dopełnienia w tych samych przypadkach, co po odpowiednich słowach osobowych. Wyjątek stanowią tylko dopełnienia biernikowe, które przy rzeczownikach odsłownych przybierają postać dopełniacza. Np. *pomagam słabemu — pomaganie słabemu.* — *Uprawiam rolę — uprawianie roli.*

Dopełnienia, zależne od imiesłowu lub bezokolicznika, kładą się zawsze w tym samym przypadku, co po odpowiednim słowie osobowym. Np. *Tęsknię za krajem — tęsknić za krajem — tęskniący za krajem.* — *Panuję nad sobą — panować nad sobą — panujący nad sobą.*

6. Przydawki.

§ 256. Przydawka jest to określenie, które wskazuje na właściwość przedmiotu i odpowiadając na pytania *jaki? który? ile?*, określa rzeczownik. Np. *Przydrożne lipy / ścielą długie cienie.* — *Mądra głowa / ma dość dwa słowa.*

Przydawki bywają wyrażane:

1) zapomocą przymiotników, imiesłowów przymiotnikowych, zaimków lub liczebników. Np. *Widziałem w botanicznym wileńskim ogrodzie owe sławione drzewa, rosnące na Wschodzie i na Południu;*

2) zapomocą rzeczowników, położonych w tym samym przypadku, co wyraz określany. Np. *Księża paulinowie tabakę taką robią w mieście Częstochowie;*

3) zapomocą rzeczowników w dopełniaczu. Np. *Śliczne są okolice Krakowa;*

4) zapomocą rzeczowników z przymikami. Np. *Droga do wsi / szła pod górę.*

Przydawka, wyrażona zapomocą przymiotnika, imiesłowu przymiotnikowego, zaimka lub liczebnika, nazywa się przydawką przymiotną. Np. *Wielki las.* — *Piękny ogród.* — *Tamten rok.* — *Dwa lata.* — *Wygrana bitwa.* — *Pracujący człowiek.*

Przydawka, wyrażona zapomocą rzeczownika, położonego w tym sa-

mych przypadku, co wyraz określany, nazywa się przydawką rzeczowną. Np. *Aniot-stróż.* — *Syn jednak.* — *Król bohater.*

Przydawka, wyrażona zapomocą rzeczownika w dopełniaczu, nazywa się przydawką dopełniaczową. Np. *Chwila ciszy.* — *Odgłosy dzwonka.*

Przydawka, wyrażona zapomocą rzeczownika z przymikiem, nazywa się przydawką przymikową. Np. *Droga do wsi.* — *Żóraw od studni.*

7. Okoliczniki.

§ 257. Okolicznik jest to określenie, które wskazuje na właściwość cechy, czynności lub stanu i odpowiadając na pytania *gdzie? skąd? dokąd? kiedy? jak? poco? dlaczego?*, określa przymiotnik, czasownik lub przysłówkę... Np. *Stońce codzień inaczej wschodzi i zachodzi.* — *W lesie panowała ogromnie poważna cisza.*

Okoliczniki bywają wyrażane:

1) zapomocą przysłówków (właściwych, zaimkowych i liczebnikowych). Np. *Znowu deszcz ciszej szumi.* — *Gdzie niegdzie rośnie krzak głogu.* — *Spojrzelismy sobie trzykroć oko w oko;*

2) zapomocą imiesłowów przysłówkowych. Np. *Wiatr, szumiąc, miotał tumanami śniegu.* — *Wróciwszy do domu, zastałem miłą niespodziankę;*

3) zapomocą wyrażen przysłówkowych, oznaczanych rzeczownikami we wszystkich przypadkach zależnych z przymikami lub bez przymików. Np. *Nad rankiem było znów cudne powietrze.* — *Odetchnąłem pełną piersią;*

4) okoliczniki celu wyrażane bywają także zapomocą bezokoliczników. Np. *Przychodzę cię przepraszać;*

5) okoliczniki sposobu bywają niekiedy wyrażane zapomocą rzeczowników z przysłówkami *jak, jakby, jakgdyby, gdyby, niby.* Np. *Miny burzące kopią się w ziemi jak krety.*

8 Przydawka okolicznikowa.

§ 258. Przydawka okolicznikowa, jak sama nazwa wskazuje, jest takim określeniem, które jest jednocześnie przydawką i okolicznikiem. Np. *Podróżny wracał do domu ponury.* — *Lud wybiegł z miasta strwożony, ciekawy.*

Jak widać z przytoczonych przykładów, przydawka okolicznikowa

tak, jak przydawka przymiotna rzeczowników, bywa wyrażana zapomocą przymiotników lub imiesłówów przymiotnikowych; te przymiotniki i imiesłowy zewnątrznie łączą się z odpowiadającymi im rzeczownikami (*ponury* → *podróżny*, *strwożony*, *ciekaw* → *lud*), ale znaczeniowo pozostają w związku nie tylko z temi rzeczownikami, lecz także ze znajdującym się w zdaniu słowem osobowem. Ten związek ze słowem osobowem zaznacza się przez to, że właściwość wskazywana przez przymiotnik lub imiesłów, nie jest przedstawiana jako właściwość stała, lecz w granicach czasu czynności lub stanu, oznaczonego w słowie osobowem. Przydawka *ponury*, w zdaniu: *podróżny wracał do domu ponury*, nie oznacza stałej właściwości *podróżnego*, bo tak można powiedzieć o podróżnym, który z natury może być człowiekiem wesołym, wskazuje tylko na to, że w czasie, kiedy wracał, był ponury. Tak samo w zdaniu *lud wybiegł z miasta strwożony, ciekaw*, przydawki *strwożony, ciekaw* nie oznaczają stałych właściwości *ludu*, lecz tylko podkreślają, że właściwości te objawiły się w nim w chwili, gdy wybiegł z miasta.

9. Wyrazy poza zdaniem.

§ 259. Poza zdaniem, nie wiążąc się bezpośrednio z jego treścią, stoją wołacz oraz wyrazy i zdania wtrącone.

Wołacz wskazuje na osobę lub wogóle przedmiot, do którego mówiący się zwraca, nazywając go odpowiednim imieniem. Np. *Błogostawie cię, synu mój!* — *Marzenia młodości, bądźcie mi podporą!*

Wyraz wtrącony jest to wyraz, który nie łączy się bezpośrednio z żadnym wyrazem w zdaniu, lecz zaznacza tylko stosunek osoby mówiącej do całości wypowiedzianego zdania. Np. *On, według mnie, ma dużo dobrej woli.*

Ten osobisty stosunek do myśli, wypowiedzianej w zdaniu, osoba mówiąca wyraża niekiedy zapomocą całego zdania. Wtedy powstają zdania wtrącone. Np. *Broniliście się, przysnaję, dzielnie i przytomnie.*

10. Układ wyrazów w zdaniu.

§ 260. Język polski pozostawia mówiącemu znaczną swobodę w układaniu wyrazów w zdaniu, zazwyczaj jednak kierujemy się następującymi zasadami:

1) Podmiot (nierozwinięty lub rozwinięty) kładziemy przed orzeczeniem (nierozwiniętem lub rozwiniętem). Np. *Wielkie rzeki | powstają z małych strumieni i rzeczek;*

2) Wzajemny układ części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego opiera się na następujących zasadach:

a) przydawka przymiotna kładzie się przed lub po wyrazie określanym, zależnie od tego, czy wyraża właściwość przypadkową czy stałą. Np. *Białe śniegi pokryły równinę.* — *Leszek Biały był synem Kazimierza Sprawiedliwego;*

b) przydawka rzeczowna, dopełniaczowa i przymikowa kładzie się zwykle po rzeczowniku określanym. Np. *Ksiądz Robak wolnym krokiem chodził po dziedzińcu.* — *Śliczne są okolice Krakowa.* — *Droga do wsi szła prosto;*

c) okoliczniki, o ile są wyrażone zapomocą przysłówków, kładą się zazwyczaj przed wyrazami określanymi; oznaczone zapomocą rzeczowników, następują zwykle po wyrazie określanym. Np. *Obłoki znowu rozpoczynają wędrówkę.* — *Staruszek otworzył usta ze zdziwienia, podniósł ręce do góry;*

d) przydawka okolicznikowa kładzie się zwykle po orzeczeniu. Np. *Lud wybiegł z miasta strwożony, ciekaw;*

e) dopełnienie kładzie się zwykle po wyrazie określanym. Np. *Cierpieć dla Boga jest cnotą.*

§ 261. Niekiedy to zwykle następstwo podmiotu i orzeczenia oraz układ ich części zmieniamy, gdyż chodzi nam o nadanie wypowiedzianemu zdaniu takiego, a nie innego rytmu.

Rytm powstaje wskutek prawidłowego następstwa zgłosek mocnych (przyciskowych) i słabych (bezprzyciskowych). Rodzaj rytmu zależy od tego, w jaki sposób ułożone są zgłoski mocne i słabe, a to znowu pozostaje w związku z porządkiem wyrazów w zdaniu. Tak, na przykład, zdanie *środkiem lasów daleko białe błyszczało jezioro* zmienia właściwy sobie rytm, gdy ułożymy jego części w porządku zwykłym, nadając mu postać następującą: *białe jezioro daleko błyszczało środkiem lasów.* Powstające w obu wypadkach różnice rytmu dadzą się unaocznnić w następującem zestawieniu.

1 0 1 0 0 1 0 1 0 0 1 0 0 1 0 1 0 0 1 0 0 1 0 0 1 0 1 0 1 0
--

Tak więc jedną z przyczyn, powodującą zmiany w zwykłym układzie części zdania, są względy rytmiczne. Występują one tak w języku prozaicznym, jak w poezji, szczególnie jednak w tak zwanej mowie wiązanej, czyli wierszach, gdzie poza tem często liczyć się wypada z wymaganiami rytmu.

Oprócz względów rytmicznych, na zmianę zwykłego układu części zdania wpływają także przyczyny myślowe i uczuciowe, miano-

wicie potrzeba uwydatnienia wyrazów, na które kładziemy szczególniejszy nacisk. Np. *Z tej strony chmura gruba napędzała lawy, a z tamtej strony księżyc przesiał bladej.*

11. Sposoby łączenia wyrazów w zdaniu.

a. Sposoby łączenia orzeczenia z podmiotem.

§ 262. Orzeczenie łączy się bezpośrednio z podmiotem tylko w zdaniach nierozwiniętych, to znaczy, wtedy, kiedy zarówno orzeczenie, jak podmiot są nierozwinięte. Np. *Słońce / świeci.*

W zdaniach rozwiniętych w bezpośrednią łączność wchodzi z sobą nie całe orzeczenie z całym podmiotem, lecz tylko orzeczenie zasadnicze (lub nierozwinięte) z podmiotem zasadniczym (lub nierozwiniętym), bo określenia, wchodzące w skład podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, łączą się, jak wiadomo (obacz § 246.), tylko z temi wyrazami, które są w tej samej części zdania, co i one. Np. *W powietrzu zapanała / cisza. — Zapanała / ogromnie poważna cisza. — W powietrzu zapanała / poważna cisza.*

W pierwszym zdaniu orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem nierozwiniętym, w zdaniu drugim orzeczenie nierozwinięte łączy się z podmiotem zasadniczym, w zdaniu trzecim orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem zasadniczym.

Nigdy jednak w zdaniu rozwiniętym niema takiego wypadku, żeby całe orzeczenie łączyło się z całym podmiotem.

Mogą więc być następujące cztery wypadki łączenia się orzeczenia z podmiotem:

1) orzeczenie nierozwinięte łączy się z podmiotem nierozwiniętym. Np. *Wiatr / szumi;*

2) orzeczenie nierozwinięte łączy się z podmiotem zasadniczym. Np. *Pada / ulewny deszcz;*

3) orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem nierozwiniętym. Np. *Mgła / zasłoniła pola;*

4) orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem zasadniczym. Np. *Gęsta mgła / zasłoniła pola.*

§ 263. Orzeczenie (nierozwinięte lub zasadnicze) łączy się z podmiotem (nierozwiniętym lub zasadniczym) w następujący sposób:

1) orzeczenie czasownikowe zgadza się z podmiotem w osobie i liczbie, a niekiedy także w rodzaju. Np. *Nauczyciel / mówi; ja / słucham; wy / zapisujecie. — Przyszła / siekiera, i las / zginął;*

2) orzeczenie złożone łączy się z podmiotem w ten sposób, że słowo posiłkowe zgadza się z podmiotem w osobie, liczbie, niekiedy także w rodzaju, a orzecznik — zazwyczaj w rodzaju, liczbie i przypadku. Np. *Noc / była przecudna. — Piękny jest / dzień.*

Jeżeli podmiot rozwinięty składa się z kilku podmiotów zasadniczych, to w sposobach łączenia orzeczenia (nierozwiniętego lub zasadniczego) z temi podmiotami kierujemy się następującymi zasadami:

1) przy kilku podmiotach zasadniczych kładziemy orzeczenie w liczbie mnogiej. Np. *Wrzask psów, krzyk strzelców / grzmiały ze środka puszczy.*

Uwaga. Jeżeli obok podmiotu gramatycznego jest jeszcze towarzyszący mu podmiot logiczny w narzędniku z przyimkiem *z*, to wtedy orzeczenie może być użyte w liczbie pojedynczej lub mnogiej. Np. *Ojciec z synem / poszedł na spacer. — Ojciec z synem / wybrali się na wycieczkę.*

2) jeżeli wśród podmiotów zasadniczych jest choćby jeden rzeczownik, wymagający przy sobie w liczbie mnogiej formy osobowej przymiotnika, zaimka lub imiesłowu, to w orzeczeniu kładzie się forma *o s o b o w a*. Np. *Konie i jeźdźcy / zniknęli w obłokach.*

3) jeżeli w znaczeniu podmiotów zasadniczych występują *z a i m k i o s o b o w e*, to osoba pierwsza ma przewagę nad drugą i trzecią, a druga nad trzecią. Np. *I ja i oni / wyczekiwaliśmy cię z upragnieniem. — I ty i oni / zawiedliście moje nadzieje.*

Wypadków odwrotnych, w którychby z podmiotem łączyło się kilka orzeczeń zasadniczych niema, bo w każdym zdaniu pojedynczym bywa zawsze jedno tylko orzeczenie zasadnicze (lub nierozwinięte). Każde orzeczenie jest podstawą oddzielnego zdania, więc jeżeli się spotykamy z kilku orzeczeniami, to jednocześnie mamy do czynienia z kilku zdaniami. Np. *Słońce wzeszło i oświeciło obłoki.* W przykładzie tym mamy dwa zdania; pierwsze z nich ma orzeczenie nierozwinięte *wzeszło*, w drugim orzeczeniem zasadniczym jest czasownik *oświeciło*; w pierwszym zdaniu podmiotem (nierozwiniętym) jest rzeczownik *słońce*, zdanie drugie ma podmiot *d o m y ś l n y*, a jest nim ten sam rzeczownik *słońce*.

Przy podmiocie logicznym orzeczenie (nierozwinięte lub zasadnicze) kładzie się zawsze w liczbie *p o j e d y ŋ c z e j*, nawet wtedy, kiedy podmiot jest użyty w liczbie mnogiej. Orzeczenie, rozróżniające formy rodzaju, przybiera w takich wypadkach postać rodzaju nijakiego. Np. *Szabel / nam nie zabraknie. — Grzybów / było w bród.*

h. Sposoby łączenia części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.

§ 264. Wyrazy, wchodzące w skład podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, łączą się z sobą w pary. Naprzykład, w zdaniu *gęsty, ciemny mrok | powoli zasłonił pola i łąki*, mamy w podmiocie rozwiniętym następujące pary wyrazów: 1) *gęsty, ciemny*, 2) *gęsty mrok*, 3) *ciemny mrok*, a w orzeczeniu następujące połączenia dwuwyrazowe: 1) *powoli zasłonił*; 2) *zasłonił pola*; 3) *zasłonił łąki*; 4) *pola i łąki*.

Jak widać z tego przykładu, w połączenia dwuwyrazowe łączą się z sobą w podmiocie i orzeczeniu rozwiniętym; 1) różnego gatunku określenia (dopełnienia, przydawki, okoliczniki) z odpowiadającymi im wyrazami określanymi, np. *zasłonił pola, gęsty mrok, powoli zasłonił*, 2) jednakowe części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, np. dwie przydawki — *gęsty, ciemny*, dwa dopełnienia — *pola i łąki*.

Jeżeli połączenie dwuwyrazowe składa się z określenia i wyrazu określanego, to jeden z wyrazów stanowi część główną i niezależną połączenia, a drugi jest częścią podrzędną i zależną od wyrazu głównego. Taki związek między wyrazami nazywamy związkiem *podrzednym*, np. *zasłonił pola, gęsty mrok, powoli zasłonił*. Część główna w podrzędnym związku wyrazów nazywa się wyrazem *nadrzędnym*, a część, zależna od wyrazu nadrzędnego, — wyrazem *podrzednym*. Jak widać z przytoczonych przykładów, wyrazem nadrzędnym w związku podrzędnym jest zawsze wyraz *określany*, a wyrazem podrzędnym — *określenie* (dopełnienie, przydawka lub okolicznik). Jeżeli połączenie dwuwyrazowe składa się z dwóch jednakowych części podmiotu lub orzeczenia rozwiniętego, to wyrazy te mają w połączeniu jednakową rolę; są więc częściami równorzędnymi i od siebie niezależnymi. Taki związek wyrazów nazywamy związkiem *współrzednym*, np. *gęsty, ciemny* (dwie przydawki), *pola i łąki* (dwa dopełnienia).

§ 265. W związku *współrzednym* pozostają z sobą *jednorodne* części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, a więc:

1) podmioty zasadnicze, np. *Płomień i błądź | przeleciały przez jego oblicze*.

2) dopełnienia bliższe, odnoszące się do jednego i tego samego wyrazu, np. *Cnoty, sławy, rozumu za żadne pieniądze nie kupisz*.

3) *jednorodne* dopełnienia dalsze, np. *Sędzia | dał rozkaz ekonomom, wójtom i gumiennym, pisarzom, ochmistrzyń, strzelcom i stajennym*.

4) przydawki, odnoszące się do jednego i tego samego rzeczownika, np. *Wież | zginęła w szarych, śnieżystych mrokach*.

5) *jednorodne* okoliczniki, np. *Odpowiedz mi zaraz | krótko, węzłowato*.

W związkach *podrzednych* wyraz podrzędny może w trojaki sposób łączyć się z wyrazem nadrzędnym. Np. 1) *liść brzozy, liściem brzozy, na liściu brzozy, liście brzozy*; — *czytam książkę, czytaliśmy książkę*; 2) *zielony liść, zielonym liściem, na zielonym liściu, zielone liście*; 3) *długo czekałem*; — *bardzo dobry*; — *lubię czytać*.

W wypadku pierwszym zmiana postaci wyrazu nadrzędnego nie wpływa na zmianę postaci wyrazu podrzędnego; ten pozostaje zawsze w jednym i tym samym przypadku, bo związek, który go łączy z wyrazem nadrzędnym, pozostaje bez zmiany. Z tego wynika, że zależność wyrazu podrzędnego od nadrzędnego jest tu wyrażona przez końcówkę przypadkową. Taki związek podrzędny nazywa się związkiem *rzędu*. Połączenia wyrazów *liść brzozy, liściem brzozy..., czytam książkę, czytałem książkę* mają związek *rzędu*. Związek *rzędu* bywa niekiedy wyrażany nie tylko przez końcówkę przypadkową, lecz także jednocześnie przez przymiók, np. *mur z cegły, dach z blachy, klucz od szafy, droga do wsi, proszę o książkę*.

W drugim z przytoczonych wyżej wypadków zmiana postaci wyrazu nadrzędnego pociąga za sobą odpowiednią zmianę w postaci wyrazu podrzędnego, np. *zielony liść, zielonego liścia, zielonym liściem*. Tutaj więc zależność wyrazu podrzędnego od nadrzędnego jest wyrażona przez upodobnienie formy wyrazu podrzędnego do formy wyrazu nadrzędnego. Taki związek podrzędny nazywamy związkiem *zgodny*.

Wreszcie w trzecim z przytoczonych wypadków zależność wyrazu podrzędnego od nadrzędnego nie ma żadnego znaku zewnętrznego, bo wynika z samego znaczenia wyrazu podrzędnego, np. *długo czekałem, bardzo dobry, lubię czytać*. Taki związek podrzędny nazywamy związkiem *przynależności*.

§ 266. W związek *zgodny* łączą się przydawki *przymiotne* i *rzeczowne* z wyrazami określanymi. Np. *Księża paulinowie tabakę taką robią w mieście Częstochowie*.

Jeżeli przydawka przymiotna jest wyrażona przez liczebnik *główny*, to w sposobach łączenia jej z wyrazem określanym kierujemy się następującymi zasadami:

1) *liczebniki główne* od *jednego* do *czterech* włącznie, łączą się z określanymi przez się rzeczownikami zawsze na podstawie *zgodny*, np. *trzy godziny, trzech godzin, trzem godzinom, trzema godzinami; cztery tygodnie, czterech tygodni, czterema tygodniami*.

2) liczebniki *tysiąc, milion, biljon, miliard* łączą się z rzeczownikami zawsze na podstawie *r z ą d u*, np. *milion gwiazd, miliona gwiazd, milionem gwiazd*.

3) pozostałe liczebniki główne łączą się z określaniami rzeczownikami w mianowniku i bierniku na podstawie *r z ą d u*, w reszcie przypadków — w związek *z g o d y*, np. *pięć godzin, na pięć godzin, od pięciu godzin, przed pięciu godzinami*.

Liczebniki *z b i o r o w e* łączą się z określaniami rzeczownikami na podstawie *r z ą d u* i *z g o d y*: związek *z g o d y* występuje w *c e l o w n i k u* i *m i e j s c o w n i k u*, związek *r z ą d u* — w innych przypadkach. Np. *oboje rodziców, obojga rodziców, obojgu rodziców, oboje rodziców, obojgiem rodziców, (o) obojgu rodzicach*.

Uwaga. Niekiedy w mianowniku zamiast związku *r z ą d u* używa się przy liczebnikach zbiorowych związek *z g o d y*, np. *Przyszli oboje rodzice*.

Z opisanego sposobu łączenia liczebników głównych i zbiorowych z rzeczownikami wynika, że przydawka przymiotna, wyrażona przez te liczebniki, może w stosunku do określanego rzeczownika odgrywać rolę dwojaką: w związku *z g o d y* jest wyrazem podrzędnym, np. *trzy okna, na trzech oknach*; w związku *r z ą d u* jest wyrazem nadrzędnym, np. *pięć okien, w milionie gwiazd*.

§ 267. W związek *r z ą d u* łączą się:

1) przydawka dopełniaczowa i przyimkowa z wyrazem określanym, np. *Okolice Krakowa. — Brzegi Wisły. — Dach z blachy. — Suknia w kraty*.

2) okolicznik, wyrażony rzeczownikiem, z wyrazem określanym, np. *Sędzia od rana pisał. — Chata gajowego stała w lesie*.

3) dopełnienie z wyrazem określanym, np. *Ręka rękę myje, noga nogę wspiera*.

§ 268. W związek przynależności łączą się:

1) okolicznik, wyrażony przysłówkiem lub imiesłowem przysłówkowym, z wyrazem określanym, np. *Wszedłszy na szczyt góry, długo przyglądaliśmy się pięknemu krajobrazowi*.

2) określenie, wyrażone bezokolicznikiem, z wyrazem określanym, np. *Przychodzę przeproszać. — Lubię czytać*.

III. Z D A N I E Z Ł O Ż O N E.

1. Rodzaje zdań złożonych.

§ 269. Zdanie, które się składa z dwóch lub więcej zdań pojedynczych, nazywa się zdaniem złożonym. Np. *Kto pomaga biednym szczerze, nagrodę w sercu odbierze*.

Zdania, wchodzące w skład zdania złożonego, albo bywają od siebie niezależne i są zdaniami równorzędnymi, czyli *w s p ó ł r z ę d n e m i* albo też pozostają względem siebie w związku podrzędnym. Np. *Wre taniec, brzmi muzyka. — Co komu błogie, zazwyczaj bywa mu drogie*. W pierwszym wypadku mamy do czynienia ze zdaniem złożonym *w s p ó ł r z ę d n i e*, w wypadku drugim mamy zdanie złożone *p o d r z ę d n i e*.

Zdania, wchodzące w skład zdania złożonego podrzędnie, zawsze się wzajemnie uzupełniają w ten sposób, że jedno z nich, mianowicie zdanie podrzędne, tworzy jakąś część zdania drugiego (nadrzędnego), a zachodzący między nimi związek da się wyrazić zapomocą pytania, właściwego tej części zdania, którą zdanie podrzędne zastępuje, a więc pytania: *kto? co? w* zdaniach podmiotowych, *kim jest? czym jest? jaki jest?* w zdaniach orzecznikowych, *jaki? który? czyj? ile?* w zdaniach przydawkowych i t. d. Np. *Co komu błogie, zazwyczaj bywa mu drogie. — Niekażdy jest tem, za co się wydaje. — Panowało takie zaślepienie, że nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie*.

W zdaniach, tworzących zdanie złożone współrzędnie, połączenie zapomocą tego rodzaju pytań jest niemożliwe, gdyż zdania współrzędne łączą się z sobą tylko luźnie w ten sposób, że każde z nich wyraża pewien szczegół całości zdania złożonego; względem siebie nie są więc one w żadnym stosunku. Np. *Wre taniec, brzmi muzyka*.

Zdania składowe zdania złożonego łączą się z sobą: 1) *b e z p o ś r e d n i o*, np. *Wieczór zaczął osypywać ziemię zmierzchem, na niebie zaś iskrzyły się gwiazdy*, 2) zapomocą *s p ó j n i k ó w*, np. *Ręka niecierpliwie konie i psów słysząc szczekanie. — Gdy to usłyszałem, serce drgnęło mi w niezwykle sposób*, 3) zapomocą zaimków *w z g l ę d n y c h*, np. *Kto młody, ten malowne sny widzi w powietrzu*.

Zależnie od tych trzech sposobów łączenia rozróżniamy zdania: *n i e p o ł ą c z o n e*, *s p ó j n i k o w e* i *w z g l ę d n e*.

2. Zdanie złożone współrzędnie.

§ 270. Zdanie złożone współrzędnie składa się z dwóch lub więcej zdań współrzędnych. Np. *Noc w Dalewicach jest przecudna. ale piękny jest także i dzień w tem ustroniu.*

Zdania współrzędne łączą się albo bezpośrednio, albo też zapomocą spójników. Zależnie od tego rozróżniamy zdania współrzędne niepołączone i spójnikowe. Np. *Paryż podobny jest do innych miast, Londyn jest zupełnie oryginalny. — Wspaniałe budowle i gmachy milczą, lecz ruiny mówią.*

Związek znaczeniowy, łączący zdania współrzędne, może być albo 1) łączny, polegający na łączności w przestrzeni lub czasie. Np. *Wkoło pagórków na błoniach puszcza szumiała jodłowa, środkiem lasów daleko białe błyszczało jezioro. — Księżyc świecił i w ciszy głębokiej śpiewał jeden słowik smutno,* albo 2) przeciwny, polegający na tem, że się myśl, wyrażoną w jednym zdaniu, przeciwstawia myśli, zawartej w drugim zdaniu. Np. *Imię było niemieckie, dusza litewska została.*

Ze względu na związek znaczeniowy rozróżniamy przeto wśród zdań współrzędnych zdania łączne i przeciwstawne.

a. Zdania współrzędne łączne.

§ 271. Związek znaczeniowy między zdaniem współrzędnymi łącznymi polegać może: 1) na zbliżeniu w przestrzeni. Np. *Stado krów szczypało na polance nędną trawę, a kilkoro dzieci siedziało przy ognisku,* 2) na następstwie w przestrzeni. Np. *Stąd chłopska furmanka skrzypi, lecąc jak pocztą, za nią szlachecka bryka, cwałem turkocze,* 3) na zbliżeniu w czasie. Np. *Drzewa szumią koło domu i szemrze ulewa i* 4) na następstwie w czasie. Np. *Rozmowę przerwały chorego cierpienia i nastąpiła długa godzina milczenia.*

Zdania współrzędne łączne, jak wogóle zdania współrzędne, łączą się z sobą bezpośrednio albo za pośrednictwem spójników: *i, a, albo, lub, czyli, ani, ni, i-i, albo-albo, czy-czy, to-to, nie tylko-lecz* i t. p.

b. Zdania współrzędne przeciwstawne.

§ 272. Związek znaczeniowy między zdaniem współrzędnymi przeciwstawnymi polegać może na przeciwstawieniu dwóch jakichkolwiek przedmiotów, zjawisk lub myśli. Np. *Słowa ulatują, a pismo zostaje. — Z tej strony chmura gruba napędzała lawy, a z tamtej strony księżyc prze-*

zierał bladawy. — Każda upłyniona chwila w przeszłość zapada, każda następna do przyszłości należy.

Zdania współrzędne przeciwstawne łączą się z sobą bezpośrednio albo za pośrednictwem spójników: *a, ale, lecz, atoli, zaś, przecie, wszakże, jednak, przeciwnie, natomiast, zato, tymczasem, z drugiej strony* i t. p.

3. Zdanie złożone podrzędnie.

§ 273. Zdaniem złożonym podrzędnie nazywamy zdanie, które się składa ze zdań, pozostających względem siebie w związku podrzędnym. W związku takim rozróżniamy zdanie podrzędne i nadrzędne. Podrzednem jest zdanie, które tworzy część drugiego zdania i jest od niego wskutek tego zależne. Zdanie, od którego zależy zdanie podrzędne, nazywa się nadrzednem. W zdaniu, *co Francuz wymyśli, to Polak polubi* — zdanie *to Polak polubi* jest nadrzednem, a zdanie *co Francuz wymyśli* — zdaniem podrzednem, bo uzupełnia część zdania nadrzednego, mianowicie jego przedmiot.

Zdania podrzędne odpowiadają na pytania podmiotu, orzecznika, dopełnienia, przydawki i okolicznika, mogą więc zastępować lub uzupełniać podmiot, orzecznik, dopełnienie, przydawkę lub okolicznik zdania nadrzednego.

Zależnie od tego rozróżniamy wśród zdań podrzędnych zdania podmiotowe, orzecznikowe, dopełniające, przydawkowe i okolicznikowe. Np. *Co przeszło, to już nie wróci. — Kraków jest dla nas tem, czem Rzym dla świata całego. — Oddaj, coś winien. — Czasu, który uchodzi, żaden człek nie nagrodzi. — Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi.*

Zdania podrzędne łączą się z nadrzednymi albo bezpośrednio, np. *Wygraj w polu, wygrasz i w sądzie,* albo za pośrednictwem spójników lub zaimków względnych, np. *Jeżeli wygrasz w polu, wygrasz i w sądzie. — Ciekawy jestem, co o mnie myślisz. — Kto ma wiedzę, ten ma skarb wielki.*

Zależnie od tych trzech sposobów łączenia rozróżniamy wśród zdań podrzędnych zdania niepołączone, spójnikowe i względne.

a. Zdania podmiotowe.

§ 274. Zdaniem podmiotowym nazywamy zdanie podrzędne, które zastępuje podmiot zdania nadrzednego i odpowiada na pytanie: *kto? co?* Np. *Kto nie dotknął ziemi ni razu, ten nigdy nie może być w niebie. — Nie wszystko, co jest piękne, wymalować da się. — Szczęśliwy, czyjej przewodniczą łodzi cnota i piękność, niebieskie siostrzyce.*

Zdania podmiotowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym zapomocą zaimków względnych, bezpośrednio lub za pośrednictwem spójników. Ze względu więc na sposób łączenia ze zdaniem nadrzędnym rozróżniać należy wśród nich zdania podmiotowe: 1) względne, np. *Kto na małym przestaje, ten ubóstwa nie doznaje*, 2) niepołączone, np. *Wszystko mi jedno, gdzie i kiedy zginę* i 3) spójnikowe, np. *Zdaje mi się, że już tak długo żyłem...*

Zdania podmiotowe względne zaczynają się od zaimków *kto*, *co*, *który*, *czyj*, przyczem zaimki te mogą być położone w mianowniku lub w którymkolwiek z przypadków zależnych. Np. *Nie znajdzie Boga, kto Go szuka tylko w niebie*. — *Kogo pocieszyć jeszcze ludzie mogą, ten nie jest zupełnie nieszczęśliwy*.

Zaimkom względnym zdania podmiotowego odpowiadają w zdaniu nadrzędnym wyrażne lub domyślne zaimki wskazujące *ten*, *ta*, *to*. Zaimki wskazujące, odpowiadające zaimkom względnym zdania podrzędnego, nazywają się ich odpowiednikami.

Zdania podmiotowe niepołączone zaczynają się od zaimków pytajnych *кто? co? jaki? który? jak? gdzie? kiedy? i t. p.*

Zdania podmiotowe niepołączone (pytajne) używają się po wyrażeniach nieosobowych: *wiadomo*, *niewiadomo*, *pewna (rzecz)* i t. p. Np. *Widomo, czem dla kawy jest dobra śmietanka*.

Zdania podmiotowe spójnikowe zaczynają się od spójników: *że*, *żeby*, *ażeby*, *by*, *jakoby* i zależą przeważnie od zdań bezpodmiotowych. Np. *Nieraz się zdarza, że i pies pana w rękę ukąsi*.

b. Zdania orzecznikowe.

§ 275. Zdaniem orzecznikowym nazywamy zdania, które zastępują orzecznik rzeczowny lub przymiotny zdania nadrzędnego i odpowiadają na pytania: *kim jest? czem jest? jaki jest?* Np. *Tem będzie wiek dojrzały, czem się wyda młody*. — *Nie byłem zawsze taki, jak jestem*.

Już z samego określenia zdań orzecznikowych wynika, że należy wśród nich rozróżniać zdania orzecznikowe rzeczowne, odpowiadające na pytania: *kim jest? czem jest?* Np. *Kraków jest tem dla Polaków, czem Rzym dla świata całego*, i zdania orzecznikowe przymiotne, odpowiadające na pytanie: *jaki jest?* Np. *Położenie było takie, że prawie niepodobna było mu odmówić*.

Zdania orzecznikowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym zapomocą zaimków względnych i spójników, to też należy wśród

nich rozróżniać zdania względne i spójnikowe. Np. *Jakie życie, taka śmierć*. — *Wiatr był taki, że aż chojary uginały się do ziemi*.

c. Zdania dopełniające.

§ 276. Zdaniem dopełniającym nazywamy zdania podrzędne, które zastępują dopełnienie zdania nadrzędnego i tak, jak dopełnienie, odpowiadają na pytanie przypadków zależnych: *kogo? czego? komu? czemu? kogo? co? kim? czem? o kim? o czym?* i t. d. Np. *Komu dawą Bóg katusze, obietnice temu składa*. — *Czego swoim rozumem i pracą nie dostaniesz, tego nie wymodlisz*.

Zdania dopełniające łączą się ze zdaniem nadrzędnym zapomocą zaimków względnych, bezpośrednio lub zapomocą spójników, należy przeto wyróżniać wśród nich zdania względne, niepołączone i spójnikowe. Np. *Czego sobie nie życzysz, tego bliźniemu nie czyni*. — *Bogaty się dziwi, czem się chudzi żywi*. — *Każdy niech wie, że nie sam jeden się dręczy*.

Zdania dopełniające spójnikowe zaczynają się od spójników, *że*, *iż*, *żeby*, *ażeby*, *aby*, *by*, *jakoby*.

Zdania dopełniające względne zaczynają się od zaimków względnych.

Zdania dopełniające niepołączone tak, jak podobne zdania podmiotowe tworzą tak zwane pytania zależne.

Pytania zależne należy odróżniać od pytań niezależnych. Wprawdzie jedno i drugie zaczynają się od tych samych zaimków i wyrazków pytajnych, ta jednak między nimi zachodzi różnica, że jedno są zdaniem zależnym, drugie — zdaniem niezależnym. Np. *Gdzie idziesz?* — *Kto tu u nas bywał?* — *Sam nie wiesz, gdzie idziesz?* — *Przypomnij sobie, kto tu u nas bywał*.

d. Zdania przydawkowe.

§ 277. Zdaniem przydawkowym nazywamy zdania podrzędne, które zastępują przydawki zdania nadrzędnego i tak, jak przydawki, odpowiadają na pytania: *jaki? który? ile? czyj?* Np. *Zwolna wstąpiłem do izby ponurej, którą z nad półki kaganiec oświecał*. — *Taki mię wstyd ogarnął, że nie śmiałem wymówić ani wyrazu*.

Zdania przydawkowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym zapomocą zaimków względnych, bezpośrednio lub zapomocą spójników; należy przeto wyróżniać wśród nich zdania względne, niepołączone i spójnikowe. Np. *Jednego znalazłem człowieka, co mógł takim poszczycić się strzałem*. — *Sterczały wkoło sarnie i jelenie rogi z napi-*

sami, gdzie, kiedy te łupy zdobyto. — Gdybym kiedy dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy.

Zdania przydawkowe względne zaczynają się od zaimków względnych, a zdania niepołączone — od zaimków lub wyrazków pytajnych; zdania przydawkowe spójnikowe zaczynają się od spójników: *że, iż, żeby, ażeby, aby, jakoby*.

Zdania przydawkowe zastępują przydawki zdania nadrzędnego, więc tak, jak tamte, odnoszą się zawsze do rzeczownika i tem się różnią od zdań okolicznikowych, które, zastępując okoliczniki, łączą się z czasownikami, przymiotnikami lub przysłówkami. Np. *Na dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho*. — *Każdy, gdzie chce, wchodzi*.

W przykładzie pierwszym mamy zdanie przydawkowe, w przykładzie drugim — zdanie okolicznikowe. Pierwsze odnosi się do rzeczownika (*dwór*), drugie — do czasownika (*wchodzi*).

Przysłówki zaimkowy, rozpoczynający zdanie przydawkowe, można zawsze zastąpić odpowiednim zaimkiem przymiotnym lub rzeczownym. Np. w zdaniu: *Na dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho* przysłówki zaimkowy *gdzie* odnosi się do rzeczownika *dworze*, można więc go zastąpić zaimkiem rzeczownym *na którym*. W zdaniach okolicznikowych zamiana taka jest niemożliwa, tutaj bowiem przysłówki zaimkowy jest użyty we właściwym swoim znaczeniu i łączy się z czasownikiem, przymiotnikiem lub przysłówkiem.

e. Zdania okolicznikowe.

§ 278. Zdania okolicznikowe nazywamy zdania podrzędne, które zastępują okoliczniki zdania nadrzędnego. Np. *Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga*. — *Pan Bóg, kiedy karę na naród przypuszcza, odbiera napróżd rozum od obywateli*. — *Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi*. — *Morze burzyło się, ponieważ przyплыw wzbierał*. — *Staruszka śpieszyła do ławki, by spocząć i kosz na niej postawić*.

Zdania okolicznikowe mogą zastępować wszystkie rodzaje okoliczników, ze względu przeto na swe znaczenie dzielą się na zdania okolicznikowe miejsca, czasu, sposobu, celu i przyczyny.

Zdania okolicznikowe miejsca.

§ 279. Zdania okolicznikowe miejsca zastępują okoliczniki miejsca zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? którędy? jak daleko?* Np. *Gdzie były ludne rynki, dziś tam rosną grzyby*. — *Wracalem tamtędy, kędy przyszedłem*.

Zdania okolicznikowe miejsca łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą przysłówków zaimkowych w z g l ę d n y c h: *gdzie, którędy, skąd, dokąd...*, są przeto zdaniami w z g l ę d n e m i.

Odpowiednikami zdań okolicznikowych miejsca w zdaniach nadrzędnych bywają wyraźne lub domyślne przysłówki zaimkowe w s k a z u j ą c e: *tu, tam, stąd, dotąd, tędy...*

Zdania okolicznikowe czasu.

§ 280. Zdania okolicznikowe czasu zastępują okoliczniki czasu zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *kiedy? odkąd? jak dawno? jak długo? dopóki?* Np. *Tarnina już zakwitła, gdy się rozpoczęły słowicze prace i pieśni*.

Zdania okolicznikowe czasu łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą spójników, są więc zdaniami spójnikowymi.

Spójniki, od których zaczynają się zdania okolicznikowe czasu, są następujące: *kiedy, gdy, podczas gdy, ilekroć, ile razy, jak, jak tylko, skoro, ledwie, zaledwie, nim, zanim, aż, póki, dopóki, dopóki nie*.

Odpowiednikami zdań czasowych w zdaniach nadrzędnych bywają wyraźne lub domyślne przysłówki wskazujące: *wtedy, wtenczas, wówczas, wnet, już, póty, dopóty, tak długo i t. p.* Np. *Póki ludzie, póty będą błędy*.

§ 281. Ze względu na stosunek czasu, zachodzącego między czynnością zdania czasowego a czynnością zdania nadrzędnego, można podzielić zdania okolicznikowe czasu na trzy klasy:

1. Czynność zdania czasowego jest współczesna z czynnością zdania nadrzędnego. Np. *Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy*.

2. Czynność zdania czasowego jest wcześniejsza od czynności zdania nadrzędnego. Np. *Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi*.

3. Czynność zdania czasowego jest późniejsza od czynności zdania nadrzędnego. Np. *Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje*.

Zdania okolicznikowe sposobu.

§ 282. Zdania okolicznikowe sposobu zastępują okoliczniki sposobu zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *jak? jakim sposobem? jak bardzo? o ile?* Np. *Jakim kto jest, tak i o innym rozumie*. — *Tak świat zbudowany, że się wszyscy wspomagamy*. — *Im był bliżej domu, tem szedł wolniej*.

Sposób czynności lub stanu możemy wyrażać dwójako:

1. Przez porównanie tej czynności lub stanu z taką lub inną

czynnością lub stanem tego samego lub innego przedmiotu. Np. *Jak kto sobie pościele, tak się wyspi. — Jak głód najlepiej jeść gotuje, tak fatyga ściele.*

2. Przez wykazanie skutku, jaki czynność lub stan zdania nadrzędnego za sobą pociąga. Np. *Tak świat zbudowany, że się wszyscy pomagamy.*

Zależnie od tych dwóch rodzajów wyrażania sposobu czynności lub stanu, rozróżniamy dwie odmiany zdań okolicznikowych sposobu: zdania porównawcze i zdania skutkowe.

Zdania sposobu porównawcze łączą się ze zdaniem nadrzędnym za pomocą przysłówki względnej *jak*, są więc zdaniem względnym. Np. *Jak ojciec żył w raju, tak dziś żyją wnuki.*

Zdania sposobu skutkowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym za pomocą spójników: *że, iż, żeby, ażeby, aby, by* są więc zdaniem spójnikowym. Np. *Tak żyjemy, aby nikt przez nas nie płakał.*

Zdania okolicznikowe celu.

§ 283. Zdania okolicznikowe celu zastępują okoliczniki celu zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *poco? w jakim celu? dlaczego?* Np. *Pistolety dobrze osłonił, żeby proch nie zwilgotniał. — Usuwano nieustawione jeszcze działa, aby uchronić je przed pociskami.*

Zdania celowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym za pośrednictwem spójników: *by, aby, żeby ażeby, iżby*, są przeto zdaniem spójnikowym.

Orzeczenie w zdaniu celowym mieści formę trybu przypuszczającego; o ile jednak zdanie celowe ma ten sam podmiot, co zdanie nadrzędne, to orzeczenie przybiera w nim formę bezokolicznika. Np. *Śpieszę się, żeby się nie spóźnić, ale śpieszę się, żebyście na mnie nie czekali.*

Zdania okolicznikowe przyczyny.

§ 284. Zdania okolicznikowe przyczyny zastępują okoliczniki przyczyny zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *czemu? dlaczego? z jakiego powodu? przez co? za co?* Np. *Morze burzyło się, ponieważ przybływ wzbierał. — Śnieg skrzypiał pod nogami, gdyż mróz był tęgi.*

Zdania przyczynowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym za pośrednictwem spójników: *ponieważ, gdyż, że, iż, bo, albowiem*, są więc zdaniem spójnikowym.

Zdania warunkowe.

§ 285. Zdania warunkowe wyrażają przyczynę konieczną i dostateczną. Np. *Obłoki się szybko rozpierzchną, jeżeli w górze wieje silny wiatr.*

Warunek jest przyczyną konieczną i dostateczną. Konieczność tej przyczyny wyraża się w tem, że jest ona niezbędnie potrzebna do wywołania właściwego sobie skutku. Taką, na przykład, konieczną przyczyną, wywołującą spadanie przedmiotów, bywa zawsze pozbawienie ich punktu oparcia, jeżeli bowiem chcemy, żeby przedmiot upadł na ziemię, musimy koniecznie pozbawić go podpory, gdyż w przeciwnym razie nie spadnie. Przyczyna ta jest wszakże nie tylko konieczna, lecz zarazem dostateczna czyli wystarczająca, sama bowiem bez współdziałania innych przyczyn posiada zdolność wywołania właściwego sobie skutku. Pozbawienie przedmiotu punktu oparcia jest przyczyną, powodującą jego spadanie, nie tylko konieczną, lecz zarazem dostateczną, bo przyczyna ta wystarcza w zupełności, aby spowodować upadek przedmiotu. Zdania, które taką przyczynę wyrażają, są zdaniem warunkowym. Np. *Jeżeli jakikolwiek przedmiot pozbawimy punktu oparcia, spadnie zawsze na ziemię.*

Zwykle zdania przyczynowe przyczyny takiej nie wyrażają, jest tam ona zawsze albo konieczna, albo niewystarczająca. Np. w zdaniu: *gałęzie drzew uginają się ku ziemi, ponieważ obciążone były grubą warstwą śniegu*, przyczyna, oznaczona w zdaniu podrzędnym, wprowadzić wystarczyła do wywołania skutku, wskazanego w zdaniu nadrzędnym, nie była jednakże konieczna, bo może być także inną przyczyną uginania się gałęzi, na przykład ciężar owoców: *gałęzie uginają się ku ziemi, bo były obciążone obfitym owocem*. W zdaniu: *uczniowie uważali pilnie, ponieważ nauczyciel kilkakrotnie ich o to upominał*, przyczyna, wyrażona w zdaniu podrzędnym, nie jest ani konieczna, ani wystarczająca: upominanie nauczyciela dla pilnych i uważnych uczniów nie jest przyczyną konieczną, bo oni uważają z własnej woli lub własnego dobrego przyzwyczajenia; a są też tacy, dla których upominania i prośby nauczyciela nie są przyczyną wystarczającą, bo pomimo napomnień nie uważają.

§ 286. Zdania warunkowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym albo za pomocą spójników, albo bezpośrednio, należy przeto rozróżniać wśród nich zdania spójnikowe i niepołączone.

Do pospolitszych spójników warunkowych zaliczamy: *jeśli, jeżeli, jeśliby, jeżeliby, kiedy, gdy, gdyby, jak, jakby, żeby, byleby, chybaby*. Np. *Jeżeli nocną przybliżysz się doba i zwrócisz ku wodom lice, gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą i dwa obaczysz księżycy. — Gdybym podstarzał dziesiątym krzyżykiem, w smutne schroniłbym się dąbrowy.*

Cechą zewnętrzną, czyli formą, po której można poznać zdania warunkowe niepołączone, jest ich miejsce: kładą się one zawsze przed rządzącymi nimi zdaniem nadrzędnym. Nadto w zdaniach warunkowych pytających i rozkazujących drugą cechą zewnętrzną, po której można je poznać, jest forma ich orzeczenia, w zdaniach pytających — forma pytania, w zdaniach rozkazujących — forma trybu roz-

kazującego lub bezokolicznika. Formy te nie mają tutaj zwykłego, właściwego sobie znaczenia, nie oznaczają ani pytania, ani rozkazu, lecz wskazują, że wyrażana przez nie czynność jest warunkiem, od którego zależy czynność zdania nadrzędnego. Np. *Da-li Bóg doczekać, będziemy mieli ładne zbiory* = *jeżeli Bóg da doczekać, będziemy mieli ładne zbiory*. — *Wygraj w polu, wygrasz i w sądzie* = *jeżeli wygrasz w polu, wygrasz i w sądzie*.

§ 287. Zdania warunkowe, ze względu na ich znaczenie, można podzielić na trzy klasy: 1) zdania warunkowe rzeczywiste, oznaczające warunek rzeczywisty. Np. *Rębało wszędzie tęsknił i czuł się niezdrowym, jeżeli nie oddychał powietrzem zamkowym*; 2) zdania warunkowe możliwe, oznaczające warunek przypuszczalny. Np. *Chciałem ten sprzęt w dziedzictwie zachować dla dzieci, jeśli bym się ożenił*; 3) zdania warunkowe nierzeczywiste, oznaczające warunek nierzeczywisty. Np. *Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział*.

W zdaniach warunkowych rzeczywistych kładziemy tryb orzekający w zdaniach warunkowych możliwych i w zdaniach warunkowych nierzeczywistych — tryb przypuszczający.

§ 288. Zdania warunkowe, zaczynające się od spójnika *byleby*, wyrażają zastrzeżenie, wypowiedziane przez osobę mówiącą. Zastrzeżenie to jest również pewnego rodzaju warunkiem, bo wskazuje na przyczynę konieczną, bez której, wedle osoby mówiącej, nie może się spełnić czynność, wyrażona w zdaniu nadrzędnym. Np. *Wszędzie się znajdzie rozum, byleś szukał*.

W przykładzie tym zdanie warunkowe wyraża zastrzeżenie: osoba mówiąca zaznacza, że bez zachowania podanego przez nią zastrzeżenia nie może się urzeczywistnić treść zdania nadrzędnego: *chcąc znaleźć rozum, trzeba go szukać; szukanie rozumu jest koniecznym warunkiem jego znalezienia*.

Zdania, zaczynające się od spójników *chybaby*, *chyba*, *że*, wskazują na warunek wykluczający, t. j. taki, który wyklucza wszystkie inne warunki. Np. *Nie opuszczę cię, chybabyś mię wypędził*.

W przykładzie tym zdanie warunkowe wskazuje na jedyny warunek, przy którym może się urzeczywistnić treść zdania nadrzędnego; wszystkie inne warunki, możliwe w innych wypadkach, są w danym razie wykluczone. *Nie opuszczę cię, chybabyś mię wypędził* = *opuszczę cię tylko wtedy, jeżeli mię wypędzisz*.

Zdania przyzwalające.

§ 289. Zdania przyzwalające wyrażają przyzwolenie, czyli przyczynę niewystarczającą. Np. *Wyszliśmy z domu, chociaż padał rzęsy deszcz*.

Zdania przyzwalające wyrażają przyczynę, która wywołuje skutek wręcz przeciwny swemu działaniu. Dzieje się to wskutek tego, że przyczyna jest niewystarczająca, nie może przeto wywołać właściwego sobie następstwa i przyzwala na skutek wręcz przeciwny. Ponieważ *padał rzęsy deszcz*, zdawałoby się, że naturalnem następstwem tej przyczyny powinno być pozostanie w domu, tymczasem *wyszliśmy z domu*; skutek był zupełnie inny, niż ten, którego należałoby się spodziewać; przyczyna okazała się niewystarczającą i przyzwoliła na skutek wręcz przeciwny.

§ 290. Zdania przyzwalające łączą się ze zdaniami nadrzędnymi albo bezpośrednio, albo zapomocą spójników, są więc zdaniami niepołączonymi albo spójnikowymi. Np. *Nie śać chwastu, urodzi się*. — *Chociaż głodni byli, pojadali wolno*.

Zdania przyzwalające spójnikowe zaczynają się od spójników: *choć*, *choćby*, *choćaby*, *jakkolwiek*, *aczkolwiek*, *pomimo*, *że*, *lubo*. Np. *Choć morze przepłynął, utonął na Dunajcu*. — *Lubo często cię wspominam, rzadko mogę u ciebie bywać*. — *Jakkolwiek byliśmy zmęczeni, ruszyliśmy w dalszą drogę*.

Zdania przyzwalające niepołączone kładą się zawsze przed zdaniami nadrzędnymi i mają formę rozkazu. Np. *Pracuj we dnie, pracuj w nocy, próżno bez Bożej pomocy* = *choćbyś pracował we dnie i w nocy, próżno bez Bożej pomocy*.

Przyzwolenie tak, jak warunek, może być albo zgodne z rzeczywistością, albo tylko przypuszczalne. Zależnie od tego rozróżniamy zdania przyzwalające rzeczywiste i nierzeczywiste. Pierwsze oznaczają przyzwolenie rzeczywiste i mają orzeczenie w formie trybu orzekającego. Np. *Choć wiem, nic nie powiem*. Drugie wyrażają przyzwolenie nierzeczywiste i mają orzeczenie w formie trybu przypuszczającego. Np. *Choćbym wiedział, nicbym nie powiedział*.

4. Zdanie złożone wielocłonowe.

§ 291. Zdanie złożone, składające się z trzech lub więcej zdań pojedynczych, nazywa się zdaniem złożonym wielocłonowym. Np. *Czasem pies jakiś warknął, czasem koń w stajni zarżał lub zakrzyczało domowe ptactwo na podwórzach, i znów była cichość*. — *Dobre miałem*

przecucie, żem lubił te mury, choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się mieści.

Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego wielocłono- nowego, mogą pozostawać względem siebie w związkach współrzędnych lub podrzędnych. Zależnie od tego rozróżniamy zdania wielocłono- we złożone współrzędnie i zdania wielocłono- we złożone podrzędnie. Np. *Z lasów czernią się czapki, rząd bagnietów błyska, roją się niezliczone piechoty mrowiska. — Wyteżyło się me oko tak daleko, tak szeroko, że więcej świata zasięga, niż jest w kole widnokre- ga.*

a. Zdanie wielocłono- we złożone współrzędnie.

§ 292. Zdania współrzędne, wchodzące w skład wielocłono- wego zdania złożonego, mogą pozostawać z sobą w związku łącznym lub przeciwnym. Np. *Mrok zapadał prędko, zorze zbladły zupełnie i zsiniały, niebo pokrywało się już rosą gwiazd. — Nie zmo- gły lasu wichry, nie zmo- gły burze | przyszła siekiera, i las padł trupem.*

Zdanie wielocłono- we, składające się ze zdań współrzędnych łącz- nych, dzieli się na tyle części, ile zawiera w sobie zdań współrzędnych. Związek między temi częściami jest zupełnie zewnętrzny — przestrzenny lub czasowy —, każda z nich dodaje tylko nowy szczegół jednego i tego samego obrazu lub zjawiska, każda z nich jest tylko jednym ze składni- ków tej sumy, którą tworzy całe zdanie złożone. Związek taki możnaby więc wyrazić zapomocą znaku +. W ten sposób zdanie: *mrok zapadł prędko, zorze zbladły zupełnie i zsiniały, niebo pokrywało się już rosą gwiazd*, możnaby wyrazić w formule $A + B + C + D$, gdzie litery A, B, C, D są znakami zdań pojedynczych, a znak + wskazuje na ich związek współrzędny łączny.

Inaczej się dzieje w zdaniu wielocłono- we, składającym się ze zdań współrzędnych przeciwnych. Tego rodzaju zdanie rozkłada się zawsze na dwie części, bez względu na liczbę zdań współrzędnych, które w jego skład wchodzi. Np. *Nie zmo- gły lasu wichry, nie zmo- gły burze, | przyszła siekiera, i las padł trupem.* Jeżeli związek przeciwny oznaczymy zapomocą kreski, przytoczone zdanie będziemy mogli wyrazić w formie $(A + B) - (C + D)$.

b. Zdanie wielocłono- we złożone podrzędnie.

§ 293. Zdanie wielocłono- we złożone podrzędnie, jak i zdanie dwu- cłono- we złożone podrzędnie, składa się ze zdań nadrzędnych i podrzęd- nych. Np. *Mów, czego trzeba dla duszy, aby się dostać do nieba.*

Każde zdanie podrzędne jest zawsze zdaniem zależnym, ale niewszystkie zdania nadrzędne są zdaniami niezależnymi. Tak np., w zdaniu *mów, czego trzeba dla duszy, aby się dostać do nieba* zda- nie drugie (*czego trzeba dla duszy*) i trzecie (*aby się dostać do nieba*) jako podrzędne, są jednocześnie zdaniami zależnymi, ale zdanie drugie, chociaż nadrzędne w stosunku do trzeciego, jest podrzędne, czyli za- zależne od pierwszego. Zdanie pierwsze (*mów*) jest nadrzędne w sto- sunku do drugiego i jednocześnie niezależne.

Zdanie nadrzędne, niezależne od innych zdań, nazywa się zdaniem g ł ó w n e m, a w przeciwstawieniu do niego wszystkie inne zdania, wcho- dzące w skład zdania złożonego podrzędnie, nazywają się zdaniami po- b o c z n e m i. W przytoczonym wyżej przykładzie zdanie pierwsze jest główne, zdania zaś drugie i trzecie są zdaniami pobocznymi.

§ 294. Zdania poboczne, wchodzące w skład wielocłono- wego zdania złożonego, mogą pozostawać w trojakim stosunku do zdania głów- nego.

1. Zdania poboczne odnoszą się do zdania g ł ó w n e g o i za- stępują jednorodne jego części. Np. *Nocni stróże pytają w obawie, skąd w królestwie skrzydlatem tyle zamieszania, jaka burza te ptaki tak wcze- śnie wygania.* W przykładzie tym oba zdania poboczne zastępują przed- mioty zdania głównego, oznaczają więc jego części równorzędne i dlatego względem siebie są zdaniami współrzędnymi i nazywają się zdaniami w s p ó ł p o d r z ę d n e m i.

2. Zdania poboczne odnoszą się do zdania g ł ó w n e g o, każde z nich jednak zastępuje inną część jego. Np. *Kto nie widział pospolitego ruszenia, nie może mieć wyobrażenia, jakie rasy koni mogą istnieć na świecie.* W przykładzie tym oba zdania poboczne odnoszą się do zdania głównego, ale pierwsze z nich jest zdaniem podmiotowym, a drugie — zdaniem dopełniającym.

3. Stosunek zdań p o b o c z n y c h do zdania g ł ó w n e g o może się ułożyć w ten sposób, że tylko jedno z nich zależy bezpośrednio od zdania głównego, wszystkie zaś inne od zdań pobocznych. Np. *Koniecznie trze- ba śpiewać, aby wyśpiewać to, co należy.* W przykładzie tym pierwsze zda- nie poboczne zależy od zdania głównego i zastępuje jego okolicznik celu, natomiast drugie zdanie poboczne zależy od pierwszego zdania pobocz- nego, zastępując jego dopełnienie. Zdanie poboczne, zależne od głównego, jest zdaniem pobocznym stopnia pierwszego; zdanie poboczne, zależne od pobocznego stopnia pierwszego, jest pobocznym stopnia drugiego i t. d.

5. Równoważniki zdania.

§ 295. Niekiedy myśli swoje wyrażamy nie całemi zdaniami, lecz zapomocą oddzielnych wyrazów lub połączeń wyrazowych, które jednak postaci zdania nie posiadają. Np. *Za mną, Gerwazy! — Na Litwie, chwała Bogu, stare obyczaje. — Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie! Pułk za pułkiem!* — *O, dobre miałem przeczucie, że lubił te mury, choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się kryje!*

Grupa wyrazów w przykładzie pierwszym oznacza mniej więcej tę hamą myśl, którą moglibyśmy wyrazić w postaci zdania: *ruszaj za mną, Gerwazy!*, zdaniem jednak nie jest, bo nie ma ani podmiotu, ani orzeczenia. Grupa wyrazów: *na Litwie, chwała Bogu, stare obyczaje*, oznacza również myśl całkowitą, którą możnaby wyrazić w zdaniu: *na Litwie, chwała Bogu, panują stare obyczaje*, zdaniem jednak nie jest, bo niema w niej orzeczenia. Tak samo wyrazy: *Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie! Pułk za pułkiem!* zastępują jakgdyby trzy zdania: *ukazuje się konnica, żołnierze dziwne mają stroje, niewidziane bronie, pułk dąży za pułkiem*, zdaniami jednak nie są, bo nie mają albo orzeczenia, albo orzeczenia i podmiotu. W czwartym z przytoczonych przykładów wyraz *o!* w najogólniejszych zarysach wyraża tę samą treść, która dokładnie i szczegółowo wypowiedzianą została w zdaniu: *dobre miałem przeczucie, że lubił te mury, choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się kryje.*

Wyrazy lub połączenia wyrazów, które, nie tworząc zdania, posiadają jednak treść jego, nazywają się **równoważnikami zdania**.

§ 296. Równoważniki zdania, które, nie posiadając żadnej określonej treści, wyrażają tylko ogólnikowo pewne uczucia, nazywają się **wyrzyskami**. Np. *ach! ej! oj! o! a!* (obacz § 59.).

Obok wyrzysków, jako wyraz najrozmaitszych stanów duchowych, używane bywają również **wołacze**. Np. *Ach Matko Przenajświętsza!* (obacz § 259.).

Wołacz tak samo, jak wyrzyk, jest równoważnikiem zdania. Różnica między nimi polega na tem, że wyrzyk jest utworem językowym, który sam przez się nie wyraża żadnej treści myślowej, a jeżeli z nim treść taką łączymy, to dzieje się to dzięki okolicznościom zewnętrznym, w których go słyszymy i dzięki intonacji, w jakiej zostaje wypowiedziany. W **wołaczu** rzecz przedstawia się nieco inaczej. Wprawdzie treść myślowa, która się z nim wiąże, również nie odzwierciedla się w formach językowych całkowicie i dokładnie, mamy przecież obraz wyraźny osoby lub wogóle przedmiotu, który językowo jest zupełnie dokładnie oznaczony, — obraz ten jest zawarty w treści rzeczownika, użytego w wo-

łaczu. Wyrazy: *synu! ojcie!* zależnie od tonu i okoliczności mogą wyrażać najrozmaitsze stany duchowe — przestrożę, rozkaz, upomnienie, uczucie smutku, żalu, tęsknoty, miłości, radości i t. p. — Wszystkie te stany duchowe możnaby wyrazić mniej lub więcej dokładnie w całych zdaniami; w **wołaczu** są one zaznaczane bardzo ogólnikowo, mamy tu jednak wyraźny obraz przedmiotu, do którego się ze swojemi uczuciami zwracamy. Obraz ten staje się dokładniejszy, o ile wołacz ma obok siebie wyrazy określające. Np. *Matko Przenajświętsza!* — *Nieszczęśliwy zapaleńcze młody!*

§ 297. Niekiedy treść zdań całych mogą posiadać oddzielne wyrazy lub połączenia wyrazów, czyli wyrażenia. Np. *Wojna! Wojna!* — *Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie!* Wyrazy te oznaczają tutaj nie oddzielne składniki myśli, lecz myśli całkowite, skończone, mają więc znaczenie nie oddzielnych części mowy, lecz równoważników zdań. Równoważniki te tak, jak wykrzykniki i wołacze, nie wyrażają właściwej sobie treści myślowej całkowicie i dokładnie i bywają wypowiedzane pod wpływem silnego działania najrozmaitszych uczuć. Wyrazy, na przykład, *wojna! wojna!* oznaczają myśl, którą możnaby wyrazić w zdaniu: *wojna nadchodzi* lub *wojna wybuchła*; uczucia, jakie się z temi wyrazami łączą, mogą być najrozmaitsze, zależnie od okoliczności i osób, które je wypowiadają, — mogą to być uczucia zgrozy i przerażenia, lęku i niepokoju lub radości i zapалу.

6. Zdania niezupełne i urwane.

§ 298. Zdania, w których myśl nie znajduje wszystkich, potrzebnych do jej oznaczenia wyrazów, nazywają się **zdaniami niezupełnemi**. Są to zdania z opuszczonem orzeczeniem lub podmiotem, albo z wyraźnie brakującymi drugorzędniemi częściami zdania. Np. *Skąd mi ten żal niewczesny?* = *skąd mi przychodzi ten żal niewczesny?* — *Bóg swoje, czart swoje* = *Bóg robi swoje, czart robi swoje.* — *Pocóż się ludzi!* = *pocóż się mam ludzi!*

Zdania niezupełne używane bywają: 1) tak samo, jak równoważniki zdań, pod wpływem działania silniejszych wzruszeń. Np. *Ja ptactwo wpędzać!* — *krzyknął hrabia ze zdziwieniem*; 2) dla nadania mowie zwiezłości i siły. Np. *Bóg swoje, czart swoje*; 3) w zdaniach złożonych, gdzie opuszczonych części łatwo się domyślić z treści innych zdań. Np. *Gdy husarja ruszyła, pan Zagłoba, choć oddech miał krótki i tłoku nie lubił, skoczył przecie z innymi*; 4) w rozmowie, o ile opuszczone części

odpowiedzi same przez się narzucają się z treści zapytania. Np. *Czy to wasze grunta, gospodarzu? — Jużci moje!...*

§ 299. Zdanie rozpoczęte i urwane nazywa się zdaniem *u r w a n e m*. Np. *Widać za pokutę grzechu trzeba było... — Gdyby wiedziano, że ja, Jacek Soplica...*

Zdania *u r w a n e* tak samo, jak równoważniki zdań, używane bywają pod wpływem działania silniejszych wzruszeń.

Zdania *n i e z u p e ł n e*, choć niedokładnie, wyrażają nietylko to, co zostaje w nich słowami wypowiedziane, lecz zawierają w sobie treść także tych części, które zostały w nich opuszczone, oznaczają więc myśl skończoną i całkowitą. Natomiast zdania *u r w a n e* wyrażają tylko to, co jest w nich oznaczone; dlatego robią wrażenie czegoś nieskończonego, *urwana*go.

JĘZYK A MYŚL.

I. JEDNOSTKI ZNACZENIOWE JĘZYKA.

§ 300. Dwojakie bywają okoliczności, wśród których posługujemy się językiem, lecz obie są codziennymi wydarzeniami życiowymi każdego człowieka. Jedną wywołuje konieczność porozumiewania się z ludźmi, druga zjawia się, jako potrzeba jasnego myślenia. W obu wypadkach uciekamy się do pomocy języka. W wypadku pierwszym swoje wewnętrzne treści duchowe — myśli, uczucia lub wolę — przekazujemy za pośrednictwem symbolów dźwiękowo-językowych otoczeniu; w wypadku drugim nieuporządkowany bezład wyobrażeń, wrażeń i uczuć staramy się dla potrzeb własnego umysłu uporządkować i dać mu przy pomocy form językowych wyraziste i określone kształty, bo myśl staje się jasną dopiero wtedy, gdy ją ujmujemy w formy językowe. W pierwszym wypadku język jest środkiem wzajemnego porozumiewania się ludzi między sobą, w wypadku drugim jest środkiem porozumiewania się człowieka z samym sobą, czyli *narzędziem myślenia*.

Obie te doniosłe czynności, czyli funkcje, — funkcję wzajemnego porozumiewania się i funkcję myślenia, spełnia język dzięki temu, że posiada w swoich zasobach różnorakie jednostki znaczeniowe. Do takich jednostek znaczeniowych należą, jak widzieliśmy, *z d a n i e* (obacz § 244.), *w y r a z* (obacz § 57. i 58.) i częściki znaczeniowe wyrazu, wśród których rozróżnialiśmy częściki *s ł o w o t w ó r c z e* (obacz § 69.—73.) i częściki *f l e k s y j n e* (obacz § 119.).

Dla głębszego poznania natury języka należy przeto odpowiedzieć sobie na pytanie, dzięki czemu i za pośrednictwem czego wymienione jednostki językowe otrzymują właściwe sobie treści znaczeniowe. W sposób najbardziej wyrazisty a zarazem prosty uwydatnia się to w wyrazach, i dlatego przedewszystkiem na tę dziedzinę zwrócimy tutaj uwagę.

II. ZNACZENIE WYRAZU.

1. Jak powstaje znaczenie wyrazów?

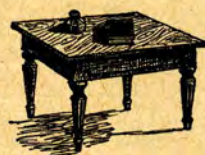
§ 301. Dobrze nam znane wyrazy języka ojczystego budzą w nas zawsze prócz wrażenia i wyobrażenia głoskowego także jakąś treść znaczeniową. Na tę treść znaczeniową składa się w rzeczownikach i zaimkach rzeczownych obraz jakiegoś przedmiotu, w przymiotnikach, zaimkach przypzymiotnych — obraz jakiejś właściwości przedmiotu, w czasownikach — obraz jakiejś czynności lub stanu, w wyrazach niesamodzielnych — pojęcie jakiegoś związku lub stosunku. Wyrazy, na przykład, *słońce wschodzi nad lasem* budzą każdy z osobna określoną treść znaczeniową, a w połączeniu wywołują obraz złożonego zjawiska, czyli tak zwane wyobrażenie zbiorowe, którego znakiem językowym jest przytoczone zdanie. Pod wpływem tego zdania powstaje w naszej wyobraźni krajobraz wiejski: w dali widać *las*, a nad nim błękitne niebo, opromienione *wschodzącym słońcem*.

Wyrazy nieznanego nam języka obcego, takiej własności nie posiadają: budzą w nas tylko wrażenia słuchowe, ale są beztreściowymi, pustymi głosami.

Ta bijąca w oczy różnica odsłania źródło, z którego wypływa znaczenie wyrazów. Mowę ojczystą mamy w nieustannem doświadczeniu życiowym, to też od wczesnego dzieciństwa przyzwyczajamy się łączyć z jej wyrazami określone obrazy przedmiotów, właściwości, czynności, stanów i stosunków. W następstwie tego przyzwyczajania między wyrazami a oznaczanymi przez nie obrazami powstaje tak ścisły związek, że jedno wywołują drugie. Wyraz na przykład, *słońce* wywołuje obraz znanego ciała niebieskiego i odwrotnie, obraz tego ciała łączy się w umyśle z wyrazem *słońce*. Taki ścisły związek między dwoma obrazami umysłowymi czyli dwoma *w y o b r a ż e n i a m i* nazywamy *s k o j a r z e n i e m*. Znaczenie wyrazu powstaje więc w następstwie skojarzenia wyobrażenia głoskowego wyrazu z wyobrażeniem jakiegoś przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku. Znaczenie, na przykład, wyrazów *krzesło*, *stół* polega na tem, że wyobrażenia głoskowe tych wyrazów *k o j a r z ą* się z wyobrażeniami znanych nam przedmiotów.

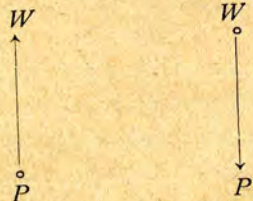


Stół →



§ 302. Ze sposobów powstawania znaczenia wyrazów wynika, że w każdym wyrazie, mającym znaczenie, należy rozróżniać dwa składniki, — obraz głoskowy i łączący się z nim w związek skojarzeniowy obraz przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku. Pierwszy z tych składników nazywa się wyobrażeniem językowym wyrazu, a drugi — jego wyobrażeniem pozajęzykowym. Ze skojarzenia tych dwóch wyobrażeń wypływa znaczenie wyrazu.

Kojarzenie to może się odbywać w dwóch przeciwnych i wzajemnie uzupełniających się kierunkach, — od wyobrażenia językowego do wyobrażenia pozajęzykowego lub odwrotnie, od wyobrażenia pozajęzykowego do wyobrażenia językowego. Jeżeli wyobrażenie językowe wyrazu oznaczmy kółkiem z literą *W*, wyobrażenie pozajęzykowe — kółkiem z literą *P*, drogę skojarzeniową — linią prostą, a kierunek skojarzenia — uwydatnimy zapomocą odpowiedniej strzałki, to przedstawione tu skojarzenia i ich kierunki dadzą się unaocznic w następujący sposób:



W pierwszym wypadku podstawą i punktem wyjścia skojarzenia jest wyobrażenie pozajęzykowe, w wypadku drugim — wyobrażenie językowe wyrazu. O kierunku skojarzeń rozstrzyga tu rodzaj czynności językowej, którą wykonywamy. Gdy mówimy, punktem wyjścia muszą być, oczywiście, wyobrażenia pozajęzykowe przedmiotów, właściwości, czynności, stanów i stosunków, a dopiero w drugim momencie pod wpływem tych wyobrażeń pozajęzykowych powstają w następstwie skojarzenia odpowiednie wyobrażenia językowe, które przy pomocy narządów mowy uewnętrzniamy w postaci wypowiedzianych wyrazów. Odwrotnie, gdy słuchamy czyjejś mowy, pod wpływem odbieranych wrażeń słuchowych na-

przód powstają w naszym umyśle wyobrażenia językowe wyrazów, a dopiero w następnym momencie, na skutek odpowiednich skojarzeń przychodzą na myśl związane z zasłyszanymi wyrazami wyobrażenia pozajęzykowe.

2. Stosunek między wyrazem a jego treścią znaczeniową.

§ 303. Między wyobrażeniem językowym a pozajęzykowym wyrazu, czyli, mówiąc inaczej, między wyrazem samym a jego treścią znaczeniową, w przeważającej większości wypadków zachodzi związek zupełnie zewnętrzny, wynikający ze skojarzenia na podstawie styczności, a jednak wskutek częstego powtarzania związek ten tak się zaciera, że mimo woli i wiedzy zaczynamy stopniowo brać wyraz za treść samą, a niekiedy pomieszanie idzie tak daleko, że utożsamiamy wyrazy z oznaczanymi przez nie przedmiotami. Dla wielu ludzi, a zwłaszcza dla umysłów dziecięcych, poznać jakiś przedmiot znaczy tyle, co się dowiedzieć, jak się on nazywa. „Co to jest?” pyta nieraz zdziwione dziecko, patrząc, na przykład, na wóz, pędzący bez koni, a gdy mu odpowiadają, „to samochód”, jest zupełnie w swej potrzebie poznania przedmiotu zadowolone.

W tem właśnie kryje się wielkie niebezpieczeństwo języka. Każdy normalny wyraz, jak widzieliśmy, zawiera w sobie dwa równorzędne składniki, — wyobrażenie językowe samego wyrazu i wyobrażenie pozajęzykowe, czyli łączące się z wyrazem treść znaczeniową. Oba te składniki powinny się w naszych umysłach uwydatniać z jednakową wyrazistością; zwykle jednak na plan pierwszy wysuwa się wyobrażenie językowe wyrazu, a wyobrażenie pozajęzykowe zatracą swoją pełnię i nieraz prawie zupełnie zaciera właściwą sobie treść. Pochodzi to między innymi stąd, że wyobrażenie językowe wyrazu jest znacznie prostsze i bardziej jednolite, niż łączące się z nim wyobrażenie pozajęzykowe, które nieraz się składa z wielu różnorodnych szczegółów. Starajmy się na przykład odtworzyć treść wyobrażenia pozajęzykowego takiego przedmiotu, jak *Warszawa*! Znajdziemy tam takie bogactwo różnych szczegółów, że nawet małej ich części nie zdołamy ogarnąć, więc musimy się zadowalać tylko niektórymi. W takich warunkach głównym oparciem staje się dla umysłu wyobrażenie językowe wyrazu, a wyobrażenie pozajęzykowe schodzi na plan dalszy i niekiedy w swej treści zaciera się prawie zupełnie. Dochodzi do tego, że niektóre wyrazy poza swym wyobrażeniem głoskowo-językowym nie budzą żadnej treści umysłowej, co najwyżej wywołują tylko jakieś uczucia, dodatnie lub ujemne. Do takich wyrazów należą, na przykład, przymiotniki *zaczny*, *uczciwy*, *szlachetny*, *wspaniałomyślny*, *wielkoduszny*, — *sły*, *złośliwy*, *podstępny*... Pozajęzykowa ich treść myślowa jest mało uchwytana, zato tem wyraziściej wysuwa się właściwy im ten uczuciowy, a przede wszystkim wyobrażenie głoskowo-językowe wyrazu.

Takie poddawanie się wyobrażeniom językowym wyrazów doprowadza do tego, bardzo niebezpiecznego nedomagania umysłowego, które nazywamy *werbalizmem*. Werbalizm, jak wskazuje sama jego nazwa (od łacińskiego *verbum*=słowo), jest to myślenie słowami, wyobrażeniami językowymi bez dokładnego i jasnego odtwarzania odpowiednich wyobrażeń pozajęzykowych.

§ 304. Jeżeli niebezpieczną jest przewaga wyobrażenia językowego wyrazów nad ich wyobrażeniem pozajęzykowym, to do większych i groźniejszych jeszcze nieporozumień doprowadza pomieszanie i utożsamianie wyrazu już nie z wyobrażeniem

przedmiotu, ale z samym przedmiotem. Na tle takiego utożsamiania wyrazu z przedmiotem wyrasta wiara w jakąś siłę nadprzyrodzoną i czarodziejską wyrazów, wiara, że wystarczy wypowiedzieć jakiś wyraz, żeby stworzyć lub spowodować to, co ten wyraz oznacza. Stąd między innymi płyną gusła i przesady, tutaj mają swe źródło zamawiania, odżegnywania, złorzeczenia i przekleństwa, stąd wyrasta także zaboobny strach przed niektórymi wyrazami: boimy się je wypowiadać, żeby nie spowodować nieszczęść, które one oznaczają. Tak powstają rozmaitego rodzaju omówienia (peryfrazy), a przede wszystkim eufemizmy.

Eufemizmem nazywamy omówienie, w którym dla uniknięcia jakiegoś przykrego lub złowróżbnego wyrazu opisujemy oznaczane przez ten wyraz wyobrażenie w jakiś inny sposób.

Jeżeli, na przykład, widzimy lub przeczytamy jakieś zbliżające się nieszczęście lub mamy komuś powiedzieć coś bardzo dla niego przykrego, to w takich razach nie nazywamy rzeczy po imieniu, lecz chcąc wrażenie złagodzić, unikamy owego drażniącego wyrazu i zastępujemy go jakimś mniej drastycznym omówieniem. Unikając, np., zbyt przykrego wyrazu *klamać*, powiadamy nieraz: *on mija się z prawdą*.

3. Znaczenie realne wyrazu.

§ 305. Wyobrażenie pozajęzykowe, które się łączy z wyobrażeniem językowym wyrazu, stanowi **znaczenie realne** wyrazu. Zachodzi pytanie, czy w tem znaczeniu realnem odtwarzamy sobie wyobrażenie pozajęzykowe w całej jego pełni, czy też częściowo, w niektórych tylko szczegółach.

Przedmioty w przeważającej większości wypadków nie są jednostkami prostymi, lecz mają najrozmaitsze właściwości. Gdy sobie te przedmioty wyobrażamy, nie możemy wszystkich ich właściwości ogarnąć; w wyobrażeniu przedmiotu nie obejmuje więc całego przedmiotu, lecz tylko pewne jego właściwości. Tak, na przykład, przedmiot, oznaczany wyrazem *lód*, ma różne właściwości fizyczne: jest zimny, twardy, śliski, topliwy, ma właściwy sobie ciężar i t. d., gdy jednak powstaje w naszym umyśle wyobrażenie lodu, to nie odtwarzamy wszystkich tych właściwości, lecz tylko niektóre z nich, zwykle jego zimność, twardość i śliskość. Ponieważ znaczenie wyrazu powstaje wskutek skojarzenia wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazu z wyobrażeniem pozajęzykowym, w danym wypadku z wyobrażeniem przedmiotu, a nie z samym przedmiotem, więc znaczenie wyrazu zawiera w sobie tylko niektóre z możliwych właściwości wyobrażenia pozajęzykowego. Znaczenie, na przykład, rzeczownika *lód* zawiera w sobie niewszystkie właściwości, które mogą wchodzić w skład wyobrażenia tego przedmiotu, lecz tylko niektóre z nich.

Tak samo bywa w całym szeregu innych wypadków. Wyraz, na przykład, *jabłko* budzi wyobrażenie znanego nam owocu, ale przedmiotu tego nie odtwarzamy w całej jego pełni, lecz tylko ułamkowo, uprzedmiotniając

sobie tylko niektóre jego szczegóły: w wyobrażeniu jabłka mamy przede wszystkim obraz kulistego przedmiotu, zabarwionego na zielono, żółto, czerwono lub różowo; z pośród właściwości jabłka zarysowuje się więc przede wszystkim jego kształt i barwa; te dwa szczegóły nie obejmują jednak wszystkich właściwości, jakie mogą wchodzić w skład wyobrażenia jabłka, na przykład, jego zapachu i smaku.

§ 306. Gdybyśmy z wyrazem łączyli wyobrażenie całego przedmiotu, to znaczenie realne wyrazu byłoby zawsze jednakie, bo zawsze odtwarzalibyśmy jedno i te same szczegóły. Ponieważ jednak wyobrażenie pozajęzykowe, kojarzące się z wyobrażeniem językowym wyrazu, odtwarzamy sobie nie w jego całości, lecz tylko ułamkowo, więc raz uświadamiamy sobie jedno, innym razem — inne szczegóły, a stąd powstaje **zmienność** znaczenia realnego wyrazu. Wyraz, na przykład, *jabłko* zmienia właściwą sobie treść znaczeniową, zależnie od tego, jakie właściwości uświadamiamy sobie w łączącym się z nim wyobrażeniu pozajęzykowym. Zwykle, myśląc o *jabłku*, uświadamiamy sobie jego kształt i barwę, czasem oprócz tych właściwości wysuwa się smak lub zapach. Różnice te zależą od okoliczności, w jakich używamy wyrazu *jabłko*. Gdy, na przykład, po obiedzie jemy jakieś owoce i rozmawiamy o różnorodnym ich smaku, wtedy w związku z wyrazem *jabłko* uświadamiamy sobie nie tylko kształt i barwę, lecz i smak tego owocu; gdy znowu wszedłszy do jakiegoś pomieszczenia, gdzie są przechowywane na składzie jabłka, rozpoznamy ich obecność po zapachu, wówczas wyraz *jabłko* przyjdzie nam na myśl przede wszystkim w związku z właściwościami powonieniowymi tego owocu.

4. Znaczenie podstawowe i przenośne wyrazów; wieloznaczniki i zmiana znaczenia wyrazów.

§ 307. W każdym wyrazie, jak widzieliśmy, rozróżniać należy dwa składniki: wyobrażenie głoskowo-językowe i wyobrażenie pozajęzykowe. Każdy z tych dwóch składników, jeden od drugiego niezależnie, może wchodzić w skojarzenia z innymi wyobrażeniami językowymi i pozajęzykowymi. Jeżeli w takie skojarzenie wejdzie wyobrażenie pozajęzykowe wyrazu z innymi wyobrażeniami pozajęzykowymi, wówczas wyraz otrzymuje nowe, poboczne znaczenie realne. Takie poboczne znaczenie wyrazu w przeciwstawieniu do znaczenia podstawowego nazywa się **znaczeniem przenośnym**. Sposób powstawania znaczenia przenośnego można przedstawić w następującym schemacie:



Wskutek skojarzenia wyobrażenia językowego *W* z obrazem pozajęzykowym przedmiotu *P*, wyraz otrzymuje znaczenie podstawowe, czyli staje się znakiem przedmiotu *P*. Ponieważ jednak z obrazem tego przedmiotu (*P*) kojarzy się obraz przedmiotu *P*₁, więc za pośrednictwem *P* kojarzy się z wyrazem *W* obraz pozajęzykowy przedmiotu *P*₁. Wskutek tego wyraz *W* staje się znakiem nie tylko przedmiotu *P*, lecz także przedmiotu *P*₁, czyli otrzymuje drugie, poboczne, znaczenie realne. Tak, na przykład, wyraz *serce*, użyty w znaczeniu podstawowym, jest znakiem narządu organicznego, regulującego obieg krwi. Ponieważ jednak pod wpływem silniejszych wzruszeń obieg krwi ulega najrozmaitszym odchyleniom, wpływając jednocześnie w odpowiedni sposób na czynności serca, więc narząd ten, tak wrażliwy na podniety uczuć, powszechnie uważany bywa za ośrodek życia wzruszeniowego. Pogląd ten, oparty na bezpośrednio przeżywanych doświadczeniach, wpływa na ustalenie związku skojarzeniowego między wyobrażeniem serca a wyobrażeniami najrozmaitszych stanów uczuciowych, a wynikiem takiego skojarzenia jest częste łączenie wyrazu *serce* z obrazem siedliska stanów wzruszeniowych; stąd powstają takie zwroty, jak *dobre serce*, *złe serce*, *samolubne serce*, *serce boli* (w znaczeniu nie fizycznym, lecz moralnym), *serce rośnie*, *serce się cieszy*, *serce się smuci* i t. p. We wszystkich tego rodzaju zwrotach wyraz *serce* otrzymuje nowe znaczenie realne, zwane znaczeniem przenośnym. Znaczenie to, jak widzimy, powstaje wskutek bocznego skojarzenia obrazu pozajęzykowego, składającego się na znaczenie podstawowe, z innym obrazem pozajęzykowym, w danym wypadku obrazu narządu, regulującego obieg krwi, z obrazem organu życia wzruszeniowego.

§ 308. Na czym polega różnica między znaczeniem podstawowym a przenośnym wyrazu? Skoro, jak wskazuje podany wyżej schemat, wyobrażenie językowe (*W*) kojarzy się w znaczeniu podstawowym z obrazem przedmiotu *P* bezpośrednio, a w znaczeniu przenośnym z obrazem przedmiotu *P*₁, za pośrednictwem obrazu *P*, więc stąd wypada, że znaczenie przenośne łączy się stale ze znaczeniem podstawowym i wskutek tego wywołuje zawsze obraz dwoisty, — wyobrażenie przedmiotu, nazwanego przenośnie, i wyobrażenie przedmiotu, będącego treścią znaczenia podstawowego. Wprawdzie ten ostatni odsuwa się w takich wypadkach na plan

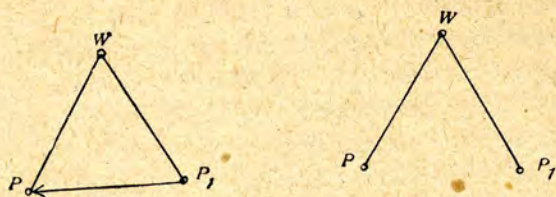
dalszy i nie zarysowywa się tak żywo i jasno, jak pierwszy, niemniej przeto w świadomości się budzi, powodując zaznaczoną dwoistość obrazu. Ta dwoistość treści jest cechą charakterystyczną znaczenia przenośnego w przeciwstawieniu do znaczenia podstawowego, które jest w swej treści zawsze jednolite, gdyż zawsze wywołuje obraz pojedynczy. Tak, na przykład, przytoczony wyżej wyraz *serce*, o ile jest użyty w znaczeniu podstawowym, wywołuje pojedynczy obraz znanego narządu organicznego; o ile jednak użyjemy go w znaczeniu przenośnym, to obok obrazu narządu wzruszeniowego, który jest treścią znaczenia przenośnego, wysuwa się również na dalszym planie obraz narządu organicznego. W ten sposób obok znaczenia przenośnego wysuwa się w takich wypadkach także znaczenie podstawowe, zarysowywa się zatem obraz dwoisty. W tej właśnie dwoistości leży istota znaczenia przenośnego i na tem polega różnica między nim a znaczeniem podstawowym: znaczenie podstawowe jest samoistne i niezależne, znaczenie przenośne jest zależne i łączy się zawsze ze znaczeniem podstawowym.

Dla jaśniejszego ujęcia rozpatrzmy jeszcze kilka przykładów. Znaleźć je można w każdym utworze poetyckim, trafiają się one co chwila także w mowie potocznej. Oto czytamy u Asnyka w opisie zimy: *bielą się pola, oj, bielą; biała pustynia dokoła; pod miękką śniegu pościelą zasnęły krzewy i ziola*. Wyrazy *zasnęły* i *pościel* mają tu znaczenie przenośne. Poczucie przenośne, jak zwykle, tak i w danym wypadku opiera się na dwoistości obrazów, które wyrazy te wywołują. Obraz stanu, w jakim się znajdują rośliny podczas zimy, kojarzy się z obrazem snu ludzkiego, a wyobrażenie białej puszystej warstwy śniegu, pokrywającego ziemię, kojarzy się z wyobrażeniem białej miękkiej pościeli. W takich zwrotach przysłowiowych, jak *ręka rękę myje, noga nogę wspiera*; — *dłużej klasztoru, niżli przeora*; — *nieodrazu Kraków zbudowano*, całe zdania są przenośniami, bo szeregi zawartych w nich obrazów nie tworzą ich treści istotnej, lecz są tylko symbolami innego szeregu obrazów lub pojęć oderwanych.

§ 309. Wyrazy o dwóch lub więcej znaczeniach niezależnych nazywamy *homonimami*, czyli *wieloznacznikami*. Takim wieloznacznikiem jest, na przykład, wyraz *żóraw*, który ma dwa niezależne znaczenia: jedno z nich, pierwotne, wskazuje na ptaka; drugie, powstałe z przenośni, oznacza dźwignię u studni. Rzeczownik *pióro* oznacza również dwa różne przedmioty, pióro ptasie i pióro do pisania. Przymiotnik *polski* albo oznacza cechę, właściwą Polsce i Polakom, albo jest równoznacznikiem przymiotnika *polny*, na przykład z wyrażenia *polska* (to znaczy *polna*, *boczna*) *droga*. Przymiotnik *czerstwy* oznacza po pierwsze to samo, co *suchy*, *twardy*, nap. *czerstwa bułka*, po drugie jest równoznacznikiem

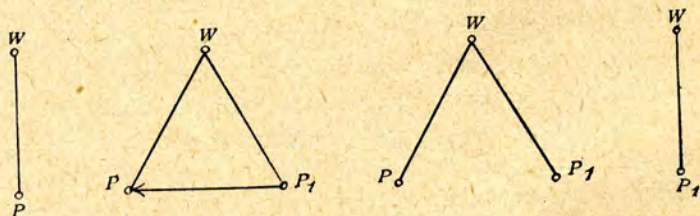
przymiotnika *rumiany, świeży, zdrowy*, np. *czerstwa twarz*. Czasownik *żegnać* oznacza: 1) robić znak krzyża świętego, 2) błogosławić, 3) pozdrawiać się przy rozstawaniu.

Sposób, w jaki przenośnie przekształcają wyrazy w wieloznaczniki, da się unaocznnić w następujących schematach:



Pierwszy schemat przedstawia znaczenie P_1 , jako przenośne, bo, jak wskazuje strzałka, jest ono zależne od znaczenia podstawowego P ; schemat drugi przedstawia wyraz W , jako wieloznacznik, bo oba właściwe mu znaczenia P i P_1 , są niezależne.

§ 310. Zdarza się nieraz, że znaczenie pierwotne, które było punktem wyjścia dla znaczeń przenośnych i późniejszych, wtórnych znaczeń podstawowych, z biegiem czasu się zatracza; wtedy następuje *zmiana znaczenia* wyrazu. Przebieg ten można przedstawić w następujących schematach:



Schemat pierwszy przedstawia punkt wyjścia zmiany znaczenia wyrazu: znaczenie P jest pierwotnym znaczeniem podstawowym wyrazu W ; w następstwie skojarzenia z wyobrażeniem pozajęzykowym P wyobrażenia pozajęzykowego P_1 , wyraz W otrzymuje znaczenie przenośne; to znaczenie przenośne wskutek częstego używania uniezależnia się od znaczenia podstawowego i staje się drugim równorzędnym znaczeniem podstawowym, dzięki czemu wyraz W nabiera charakteru wieloznacznika; gdy z biegiem czasu pierwotne znaczenie podstawowe P wychodzi z użycia, wyraz W zachowuje tylko wtórne znaczenie podstawowe, następuje więc w porównaniu ze stanem pierwotnym *zmiana znaczenia* wyrazu: dawne znaczenie P przekształca się w znaczenie P_1 .

Takim przeobrażeniom znaczeniowym uległy w historycznych przemianach języka polskiego wyrazy *szczyt, zboże, bydło, żyto*. Wyraz *szczyt*

oznaczał niegdyś tarczę, potem także wypukłość, czyli wierzchołek tarczy, później wierzchołek wogóle; dziś pierwotne znaczenia wyrazu zatarły się zupełnie; przechowują się tylko w pochodnym przymiotniku *szczytowy*, którego w wyrażeniu *szczytowa ściana* używamy w znaczeniu *tarczowa = osłaniająca*. W związku z pierwotnym znaczeniem rzeczownika *szczyt* i czasownik *zaszczycać* oznaczał niegdyś tyle, co *osłaniać tarczą, bronić*; a dziś ma zupełnie inne znaczenie. Rzeczownik *zboże*, jak wskazuje jego rdzeń *-boż-*, który jest postacią oboczną rdzenia *-bog-*, tego samego, który występuje w przymiotniku *bog-aty*, był równoznacznikiem dzisiejszych wyrazów *bogactwo, majątność, mienie*. Ponieważ jednak w kraju rolniczym, jak Polska, podstawą majątku były płody rolne, więc wyraz *zboże* otrzymał z czasem dzisiejsze swoje znaczenie, a dawne zatracił. W znaczeniu dzisiejszego *zboża* używany był niegdyś rzeczownik *żyto*, który dziś oznacza tylko pewien gatunek *zboża*, zwanego dawniej wyrazem *reż*, skąd do dziś dnia używany rzeczownik *rżysko*, czyli pole, pozostałe po żętej *rży*, to jest, *życie*. Rzeczownik *bydło* ze względu na swoją budowę słowotwórczą pozostaje w takim samym stosunku do czasownika *być*, jak, na przykład, rzeczownik *mydło* do czasownika *myć*, *szydło* do *szyć*, *kropidło* do *kropić* i t. p.; rzeczownik *bydło* oznaczał więc pierwotnie narzędzie do bycia, czyli narzędzie do utrzymywania majątku; takim narzędziem w gospodarstwie rolnem jest przedewszystkiem tak zwany dziś inwentarz żywy; stąd powstało dzisiejsze znaczenie tego wyrazu, a dawne wyszło zupełnie z użycia.

Czasownik *przebaczać*, jak wskazuje jego budowa słowotwórcza, oznaczał pierwotnie: *patrzeć mimo*, jak, na przykład, *przechodzić* lub *przejeżdżać* oznacza dziś *iść lub jechać mimo* (czego); z tego znaczenia rozwinęło się znaczenie, które dziś wyrażamy opisowo *patrzeć przez palce*, stąd powstało znaczenie *zapominać* i wreszcie dzisiejsze znaczenie tego wyrazu, — *odpuszczać winy*. W temże znaczeniu używano dawniej także czasownika *przełgdać*. Czasownik *przekonać* miał niegdyś to samo znaczenie, które dziś wyrażamy czasownikiem *pokonać*; z tego znaczenia o treści fizycznej w drodze przenośni rozwinęło się znaczenie o treści duchowej *przekonać* to *pokonać* kogoś nie siłą fizyczną, lecz dowodami rozumowymi lub siłą moralną.

Rzeczownik *hołota*, używany dawniej także w postaci *gołota*, jak wskazuje jego związek z przymiotnikiem *goły*, oznaczał niegdyś ludzi ubogich; z czasem jednak to dawne znaczenie zaginęło i pozostało tylko znaczenie wtórne, wskazujące na ubóstwo nie materialne, lecz moralne. Taka sama zmiana znaczenia zaszła w rzeczowniku *nędnik*, który dawniej był równoznacznikiem dzisiejszego *biedaka*.

Rzeczownik *liczba*, *strzelba* oznaczały dawniej tak, jak to się dziś jeszcze uwidacznia w rzeczowniku *kośba* z tym samym przyrostkiem *-ba*, czynności, wskazane w podstawowych czasownikach *liczyć*, *strzelać*: rzeczownik *liczba* był więc równoznacznikiem rzeczowników *liczenie*, *rachowanie*, a rzeczownik *strzelba* oznaczał to, co dziś wyrażamy rzeczownikiem *strzelanie*; z czasem znaczenia te się zatarły i dziś *liczba* oznacza nie *rachowanie*, lecz jego wynik, a *strzelba* wskazuje nie na strzelanie, lecz jego narzędzie.

5. Znaczenie ogólne i jednostkowe wyrazów.

§ 311. Znaczenie przenośne powstaje, jak widzieliśmy, wskutek skojarzenia wyobrażenia pozajęzykowego wyrazu z innym jakimś wyobrażeniem pozajęzykowym. Tym skojarzeniom ulegają przedewszystkiem wyobrażenia przedmiotów, właściwości i czynności jednakowych. Wyraz wskutek tego staje się znakiem nie jednego jakiegoś przedmiotu, lub jednej jakiejś właściwości lub czynności, lecz całego ich szeregu.

Tak na przykład, rzeczownik *człowiek* nie jest nazwą jednej jakiejś osoby, lecz daje się stosować do wszystkich ludzi. Staje się to możliwem dzięki temu, że obrazy poszczególnych ludzi są bardzo do siebie zbliżone, gdyż mają więcej cech wspólnych, niż różnych. W ten sposób powstaje znaczenie ogólne wyrazów, które jest przeciwstawieniem znaczenia jednostkowego.

Wyraz ze znaczeniem jednostkowym jest znakiem jakiegoś poszczególnego wyobrażenia; znaczenie ogólne polega na tem, że wyraz staje się nazwą całego szeregu podobnych wyobrażeń. Wyrazy *ziemia*, *słońce*, *księżyc* dla świadomości większości ludzi mają znaczenie jednostkowe, wyrazy *planeta*, *góra*, *rzeka* są wyrazami o znaczeniu ogólnem.

§ 312. Co składa się na treść znaczenia jednostkowego, co sobie uświadamiamy, gdy tego rodzaju wyrazy powstają w naszym umyśle, o tem już była mowa, gdy rozpatrywaliśmy znaczenie realne wyrazów (obacz § 305.). W wypadkach takich wysuwa się na plan pierwszy obraz językowy wyrazu, z którym łączymy te lub inne szczegóły wyobrażenia pozajęzykowego, oznaczonego przez wyraz; na treść znaczenia jednostkowego składa się więc: 1) wyobrażenie językowe wyrazu i 2) ułamekowa część wyobrażenia pozajęzykowego, kojarzącego się z wyrazem. Gdy, na przykład, używamy rzeczownika *słońce*, to w umyśle naszym powstaje: 1) wyobrażenie głoskowo-językowe tego wyrazu i 2) niektóre właściwości tego ciała niebieskiego, przyczem właściwości te mogą się zmieniać, zależnie od okoliczności, w jakich posługujemy się wyrazem (obacz § 306.).

Zachodzi pytanie, jaką treść łączymy z wyrazami o znaczeniu ogólnem. Wyrazy te są znakami pojęć ogólnych. W każdym pojęciu ogólnem rozróżniamy jego treść i zakres. Zakres pojęcia to suma poszczególnych przedmiotów, pojęciem tem objętych; treść pojęcia to suma cech wspólnych, właściwych tym przedmiotom. Jeżeli poszczególne przedmioty, w skład pojęcia wchodzące, oznaczmy zapomocą kolejnych wielkich liter abecadła (*A, B, C, D...*), a cechy, właściwe każdemu z tych przedmiotów— zapomocą małych liter abecadła (*a, b, c, d, e...*), to zakres i treść pojęcia można przedstawić w następującej formule:

$$\text{Pojęcie} \quad \left\{ \begin{array}{l} A \text{ (} \mathbf{abcd} \text{)} \\ B \text{ (} \mathbf{abef} \text{)} \\ C \text{ (} \mathbf{abgh} \text{)} \\ D \text{ (} \mathbf{abik} \text{)} \end{array} \right.$$

Zakres podanego pojęcia równa się ($A+B+C+D$), treść jego tworzy suma cech wspólnych *ab*. Według tego zakres pojęcia *człowiek* obejmować będzie wszystkich ludzi, a na treść jego składać się będzie suma cech wspólnych, właściwych wszystkim ludziom.

Wyraz ze znaczeniem ogólnem jest znakiem pojęcia ogólnego; nasuwa się przeto pytanie, czy z wyrazem takim kojarzymy treść czy zakres pojęcia ogólnego, a może ani jedno ani drugie; w takim razie co stanowi podstawę znaczenia ogólnego wyrazów?

Uświadamiać sobie z a k r e s u pojęć ogólnych nie możemy, bo na to nie pozwala nam po pierwsze ograniczoność naszego doświadczenia, a po drugie ograniczoność pola naszego umysłowego widzenia. Tak, na przykład, w zakres pojęcia *człowiek* wchodzi wszyscy ludzie, jacy są, byli i będą we wszystkich zakątkach ziemi. Ponieważ każdy z nas jest istotą, ograniczoną w przestrzeni i w czasie, więc, oczywiście, nie może mieć tak bogatych doświadczeń, żeby objąć niemi wszystkie przedmioty, wchodzące w skład tak rozległego pojęcia. W takim samym stosunku znajdujemy się wobec wszystkich innych pojęć ogólnych, jak, na przykład, *pies*, *koń*, *rzeka*, *las*, *góra*, *chmura*, *kropla* i t. d. Zakresu ich wyczerpać nigdy nie możemy, bo na to nie pozwala nam ograniczoność naszego szczupłego doświadczenia.

Drugą przeszkodą, nie pozwalającą nam ogarniać całego zakresu pojęć ogólnych, jest ograniczoność pola naszego widzenia umysłowego. Z fizyki wiemy, jak ograniczonem jest pole naszego widzenia fizycznego: patrząc w jakimś kierunku, widzimy jeden leżący przed nami punkt i najbliższe jego okole; co się znajduje poza granicami tego okola, tego już wyraźnie wzrokiem nie obejmujemy. Tak samo ograniczonem jest pole naszego widzenia umysłowego: w jednym i tym samym momencie nie możemy

uświadamiać sobie dwóch jakichkolwiek różnych szczegółów; zwracając uwagę na jeden, nie możemy jednocześnie uświadamiać sobie drugiego. Przysłuchując się np., tykaniu zegara, nie dostrzegamy przesuwania się wskazówek i odwrotnie, śledząc ruchy wskazówek, przestajemy słyszeć tykanie; w chwilach całkowitego zagłębienia się w jakiejś pracy, nie słyszymy rozmów otaczających nas ludzi, a niekiedy nie słyszymy nawet, co do nas w takich chwilach mówią. O takich stanach duchowych wiedzą dobrze uczniowie, bo nieraz zatopieni w swoich myślach, nie słyszą nic, co się dzieje na lekcji. Ta ograniczoność pola naszego widzenia psychicznego sprawia, że nawet w wyrazach o znaczeniu jednostkowym nie uświadamiamy sobie całego kojarzącego się z nimi wyobrażenia pozajęzykowego, lecz tylko jego ułamek. Wyraz, na przykład, *słońce*, wywołuje w nas pewne tylko właściwości tego ciała niebieskiego, raz jego kształt i ciężar, innym razem jego ciepło i światło i t. d. Jeżeli z powodu ograniczoności pola widzenia umysłowego, nie możemy uświadamiać sobie wszystkich szczegółów jednego wyobrażenia jednostkowego, to tem trudniej byłoby nam uświadamiać sobie tak wielką liczbę wyobrażeń, jaka zazwyczaj wchodzi w zakres pojęcia ogólnego. Tak więc, posługując się wyrazami o znaczeniu ogólnem, nie uświadamiamy sobie *zakresu* pojęć ogólnych, oznaczanych przez te wyrazy, bo na to nie pozwala nam szczupłość naszych doświadczeń i ograniczoność pola widzenia psychicznego.

O ile zakresu pojęcia ogólnego nie możemy ogarnąć z powodu jego rozległości, o tyle znowu *treść* pojęcia ogólnego staje się dla nas nieuchwytną z powodu swej nikłości. Zakres i *treść* pojęcia ogólnego znajdują się względem siebie w stosunku odwrotnie proporcjonalnym: im zakres jest rozleglejszy, tem *treść* staje się uboższą, bo im bardziej pomnaża się liczba przedmiotów, wchodzących w skład pojęcia, tem więcej zmniejsza się, z natury rzeczy, suma cech, wspólnych tym przedmiotom. W szeregu pojęć *Mazur—Polak—Słowianin—Europejczyk—człowiek*, najszczuplejszy zakres ma pojęcie *Mazur*, a najrozleglejszy — pojęcie *człowiek*; w związku z tem najbogatszą *treść* ma pojęcie *Mazur*, bo zawiera ono cechy, wchodzące w skład pojęcia *człowiek*, *Europejczyk*, *Słowianin* i *Polak*, a nadto ma jeszcze cechy, właściwe tylko Mazurom. Z takiego ustosunkowania *treści* pojęć ogólnych do ich zakresu wynika, że *treść* pojęć ogólnych o zakresach rozległych jest bardzo nikła, niekiedy tak uboga, że nie pozwala na odtworzenie zmysłowego obrazu przedmiotu. W *treści*, na przykład, pojęcia *człowiek* nie może być obrazu barwy skóry, bo, jak wiadomo, pod tym względem ludzie się między sobą bardzo różnią. Gdybyśmy więc z wyrazem *człowiek* łączyli *treść* tego pojęcia, wyraz wywoływałby w naszej świadomości obraz bezbarwny, tymczasem, jak wszyscy to stwier-

dzić możemy, budzi on w naszych umysłach obraz przedmiotu o wyraźnych kształtach i barwie. Pojęcie *ptaka* zawiera w sobie istoty, tak różne w swej powierzchowności, że właściwe im cechy wspólne nie wystarczają do odtworzenia jakiegoś wyraźnego obrazu; czyż możemy sobie odtworzyć obraz takiego stworzenia, które byłoby jednocześnie sową i orłem, słowikiem i wroną? Pojęcie *barwy* obejmuje wszystkie możliwe kolory; jeżeli wyłączymy cechy różniące, to się okaże, że *treścią* pojęcia *barwy* będzie bezbarwność; *treść* pojęcia zaciera się tu zupełnie. Jest to wyraźnym dowodem, że ze znaczeniem ogólnem wyrazu nie łączymy również *treści* pojęcia ogólnego, gdyż bywa ona zbyt nikłą, abyśmy ją mogli uchwycić.

Gdy się posługujemy wyrazami ze znaczeniem ogólnem, to na pierwszy plan świadomości wysuwa się przedewszystkiem obraz głoskowy wyrazu, czyli jego wyobrażenie językowe; z tem wyobrażeniem językowym wyrazu łączymy: 1) ułamkowy obraz jakiegoś jednostkowego przedmiotu tak, jak w wyrazach ze znaczeniem jednostkowym i 2) poczucie związku między odtwarzanym przedmiotem jednostkowym a całym szeregiem przedmiotów podobnych. Taką jest istotna *treść* wyrazu ze znaczeniem ogólnem.

Z formuły tej wynika, że istotnymi składnikami naszych myśli są nie *pojęcia* ogólne w ich *treści* czy zakresie, lecz *wyrazy* ze znaczeniem ogólnem; myślimy nie *pojęciami* ogólnymi, lecz *wyrazami* ze znaczeniem ogólnem. Pod *pojęcia* ogólne, których sobie nie możemy uświadamiać ani w ich *treści*, ani w ich zakresie, podstawiamy *wyrazy* ze znaczeniem ogólnem. Fakt ten wskazuje, jak doniosłą wartość dla rozwoju umysłowego człowieka ma język. Bez niego, bez pomocy symbolów językowych nie moglibyśmy posługiwać się w myśleniu *pojęciami* ogólnymi i nigdybyśmy do ich ujęcia nie doszli.

6. Znaczenie konkretne i oderwane wyrazów.

§ 313. Poza wymienionemi wyżej odmianami znaczenia realnego wyrazów odróżniać jeszcze należy znaczenie konkretne i oderwane. Znaczenie *konkretne* ma wyraz wówczas, gdy jest znakiem przedmiotu konkretnego, to jest takiego, który podpada pod zmysły; znaczeniem *oderwanem* nazywamy takie, którego *treść* nie ma odpowiednika w rzeczywistości zmysłowej.

Wyobrażenia przedmiotów zmysłowych posiadają tę własność, że je zawsze odnosimy do jakiegoś miejsca w przestrzeni: przedmiot zmysłowy jest zawsze częścią jakiejś materji, a nieodłączną cechą materji jest, jak wiadomo, jej rozciągłość; cecha ta sprawia, że przedmiot materialny musi zajmować jakieś miejsce w przestrzeni. To odnoszenie wyo-

brażeń przedmiotów zmysłowych do jakiegoś miejsca w przestrzeni nazywa się ich *lokalizacją*. Lokalizacja pociąga za sobą dwojakiego rodzaju następstwa: z jednej strony każdy wyobrażany przedmiot odnosimy do jakiegoś miejsca w przestrzeni, a z drugiej strony wszystko to, co postrzegamy w przestrzeni, uważamy za przedmiot. Przedmioty postrzegamy w otaczającym nas świecie zapomocą zmysłów. Każdy zmysł daje nam właściwe sobie wrażenie, czyli czucie. Wyobrażenie przedmiotu zmysłowego jest więc zespołem, czyli połączeniem w jedną całość rozmaitych wrażeń. Tak, na przykład, wyobrażenie kawałka cukru jest zespołem wrażenia wzrokowego białości, wrażenia dotykowego twardości i chropowatości, i wrażenia smakowego słodczy. Lokalizacja wyobrażeń całych przedmiotów pociąga za sobą lokalizację poszczególnych składających się na nie wrażeń: wrażenia te przenosimy na leżący poza nami przedmiot i przypisujemy mu w postaci właściwych mu cech. Tak, na przykład, odbierane od cukru wrażenia wzrokowe, dotykowe i smakowe przenosimy na cukier i przypisujemy mu w postaci właściwych mu cech, mówiąc, że cukier jest biały, twardy, chropowaty i słodki.

Ta lokalizacja czyli umiejscowienie w przestrzeni wrażeń zmysłowych sprawia, że zawsze odnosimy je do jakiegoś przedmiotu, bo to, co zajmuje miejsce w przestrzeni, musi być przedmiotem; przedmiotu tego możemy w pewnych wypadkach nie rozpoznawać, ale istnienie jego, jako źródła odbieranych wrażeń, musimy zawsze przypuszczać. Tak, na przykład, szukając czegoś pociemku na biurku i dotykając różnych znajdujących się tam przedmiotów, możemy ich nie rozpoznawać, ale zdajemy sobie sprawę, że odbierane wrażenia dotykowe muszą pochodzić od jakichś przedmiotów. Tak samo rozglądając się daleko po widnokręgu i odbierając najrozmaitsze wrażenia wzrokowe, możemy nie rozpoznawać przedmiotów, od których te wrażenia pochodzą, musimy jednak ich istnienie, jako źródło naszych wrażeń, uznawać. Ponieważ przypisywane przedmiotom cechy, czynności i stany są takimi lokalizowanymi nazewnami wrażeń, więc z tego wynika, że cechy, czynności i stany nigdy nie mogą występować w naszej świadomości, jako obrazy samodzielne, tylko zawsze zjawiają się, jako części składowe wyobrażeń przedmiotów; nie możemy ich sobie wyobrazić bez jednoczesnego odtwarzania jakiegoś obrazu przedmiotowego; niema więc wyobrażeń cech, czynności i stanów, są tylko ich pojęcia. Pojęcia te nazywamy pojęciami *oderwanymi*, bo na treść ich składają się cechy, czynności i stany, które rozpatrujemy w oderwaniu od ogarniających je wyobrażeń przedmiotowych.

§ 314. Wprawdzie pojęcia oderwane są naszej świadomości obce, gdyż nie możemy ich oddzielać od odpowiednich wyobrażeń przedmioto-

wych, ale mamy wyrazy, które są ich znakami. Wyrazy te oddzielamy od innych wyrazów i dzięki temu możemy się posługiwać w myśleniu pojęciami oderwanymi. Z tego jednak wypada, że rzeczywistymi jednostkami myśli są nie pojęcia oderwane, lecz wyrazy ze znaczeniem oderwanym. Są to wyrazy, które oznaczają właściwości, czynności i stany przedmiotów oraz właściwości cech; tutaj należą więc przymiotniki, czasowniki, przysłówki i tak zwane rzeczowniki umysłowe, czyli oderwane, jak *białość*, *twardość*, *wdzięczność*, *dobroć*, *głuchota*. Do wyrazów ze znaczeniem konkretnym należą tak zwane rzeczowniki zmysłowe, to jest takie, które oznaczają przedmioty, lokalizowane w przestrzeni.

Ponieważ istotnymi jednostkami myśli są nie pojęcia oderwane, lecz wyrazy ze znaczeniem oderwanym, więc gdybyśmy nie posiadali języka, a wraz z nim i wyrazów ze znaczeniem oderwanym, nigdybyśmy nie mogli posługiwać się pojęciami oderwanymi. Zdolność myślenia oderwanego, (abstrakcyjnego) tak, jak możność myślenia pojęciami ogólnymi, człowiek zdobywa tylko dzięki temu, że posiada język.

III. SKŁADNIKI WYOBRAŻENIA JĘZYKOWEGO WYRAZÓW.

§ 315. Każdy wyraz zawiera w sobie dwa podstawowe składniki, wyobrażenie głoskowo-językowe i wyobrażenie pozajęzykowe. Wyobrażenia pozajęzykowe wyrazów są w przeważającej większości wypadków jednostkami złożonymi, niekiedy tak bogatymi w szczegóły, że zazwyczaj łączymy z wyrazami tylko ich ułamkowe obrazy (obacz § 305.). Tę złożoność wyobrażeń pozajęzykowych, łączących się z wyrazami, spostrzegamy w codziennych doświadczeniach życia; metodyczny ich rozbiór jest zadaniem poszczególnych nauk,—fizyki, chemii, geologii, mineralogii, zoologii, botaniki, historii, prawoznawstwa, ekonomii politycznej, estetyki i t. d., tutaj więc poprzestać musimy na stwierdzeniu tylko dwóch ważnych dla nauki o języku faktów, że po pierwsze wyobrażenia pozajęzykowe, łączące się z wyrazami są naogół jednostkami złożonymi i po drugie wskutek tej swojej złożoności zarysowują się w naszych umysłach ułamkowo, wysuwając tylko niektóre ze swych szczegółów.

Co się zaś tyczy wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazu, to dokładniejszy jego rozbiór jest koniecznym warunkiem głębszego rozumienia czynności językowych i dlatego wymaga tu szerszego uwzględnienia.

Wyraz, rozpatrywany zewnątrz, jest szeregiem głosek, więc ze stanowiska psychologicznego, daje szereg następujących po sobie wrażeń, czyli czuć słuchowych. Wrażenia przez wielokrotne powtarzanie się sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń.

Ponieważ każdy dobrze nam znany wyraz utrwała się w naszej pamięci przez takie wielokrotne powtarzanie się, więc jego strona wrażeniowo-słuchowa przeistacza się w odpowiednie wyobrażenie głoskowo-słuchowe, składające się z szeregu następujących po sobie wyobrażeń poszczególnych głosek. Wyraz, na przykład *kot* składa się z wyobrażeń trzech głosek *k*, *o*, *t*, następujących po sobie w takim, mianowicie, porządku; gdy ten porządek w jakikolwiek sposób się zmieni, to chociaż pozostanie ten sam zasób wyobrażeń głoskowych, zmieni się wyobrażenie językowe wyrazu, np. *kto* lub *tok*.

Właściwością, odróżniającą wyobrażenie głoskowo-językowe jednego wyrazu od wyobrażenia głoskowo-językowego drugiego wyrazu jest więc nie tylko jakość poszczególnych wyobrażeń głoskowych, ale także ich następstwo. Następstwo to opiera się na ustalonych przez zwyczaj skojarzeniach. W wyrazie *kot* wyobrażenie spółgłoski *k* kojarzy się bezpośrednio z wyobrażeniem samogłoski *o*, a wyobrażenie samogłoski *o* pociąga za sobą wyobrażenie spółgłoski *t*; w wyrazie *kto* wyobrażenia tych samych głosek wytwarzają inny łańcuch skojarzeniowy, a w wyrazie *tok* te same ogniwa zaczepiają się o siebie w innym znowu porządku. Dzięki tym skojarzeniom możemy odróżniać nawet takie wyrazy, które jak *kot*, *kto*, *tok* składają się z wyobrażeń jednych i tych samych głosek.

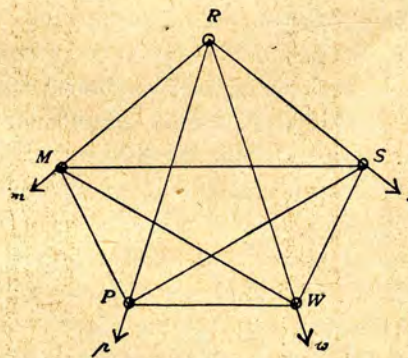
§ 316. Wyobrażenia głoskowo-słuchowe nie wyczerpują jednak całkowitej treści psychicznej, związanej z głoskami wyrazów, gdyż zgłoski są nie tylko zjawiskami fizyczno-akustycznymi, lecz także jako wytwór pracy narządów mowy, szeregiem zjawisk fizjologicznych; my je nie tylko słyszymy, lecz także wymawiamy, a wymawiając, wykonujemy odpowiednie ruchy narządami mowy. Ruchom tym towarzyszą szeregi wrażeń (czuć) ruchowo-mięśniowych, a te przez wielokrotne powtarzanie się przy wymawianiu jednego i tego samego wyrazu sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń ruchowo-wymawianiowych. Te wyobrażenia ruchowo-wymawianiowe tak, jak odpowiadające im wyobrażenia głoskowo-słuchowe, w każdym wyrazie opierają się na ustalonych przez przyzwyczajenie skojarzeniach tak, że jedno następuje po drugim zawsze w określonym porządku, a najmniejsze zamącenie w tym ustalonym łańcuchu skojarzeniowym pociąga za sobą albo przeinaczenie postaci głoskowej wyrazu, albo wypowiedzenie zamiast zamierzonego zupełnie innego wyrazu. Tak, na przykład, gdy podczas wypowiedzania wyrazu *kto* wyobrażenie głoski *t* zjawi się w świadomości przed wyobrażeniem głoski *k*, to zamiast *kto* powiemy *tko* i przeinaczymy postać głoskową wyrazu, a gdyby zmieniło się następstwo wyobrażeń dwóch głosek końco-

wych, to zamiast zamierzonego wyrazu *kto* wypowiedzielibyśmy niechęćcy zupełnie inny wyraz — *kot*.

§ 317. Wyobrażenia słuchowe i wymawianiowe nie wyczerpują jednak wszystkich składników wyobrażenia językowego wyrazów. W świadomości ludzi, umiejących czytać i pisać, każda głoska ma w postaci litery swój odpowiednik graficzny, a pisząc litery, wykonujemy potrzebne ruchy palcami i dłońmi. Litery dają nam wrażenia (czucia) wzrokowe, a wrażenia te przez wielokrotne powtarzanie się sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń graficzno-wzrokowych. Czynności pisania towarzyszą znowu wrażenia (czucia) ruchowo-pisaniowe; wrażenia te także przez wielokrotne powtarzanie się, sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń ruchowo-pisaniowych.

Wyobrażenia wzrokowe i pisaniowe liter, wchodzących w skład wyrazu, mają również określone następstwo, oparte na ustalonych przez przyzwyczajenie skojarzeniach. I tu także najmniejsze zamącenie w tym ustalonym łańcuchu skojarzeniowym pociąga za sobą w nieuniknionym następstwie przeinaczenie odczytywanego lub pisanego wyrazu.

§ 318. Jak widzimy, wyobrażenie językowe wyrazu jest wprawdzie wyobrażeniem jednolitem, ale złożonym; składa się, mianowicie, z wyobrażeń słuchowych (*S*), wymawianiowych (*M*), graficzno-wzrokowych (*W*) i pisaniowych (*P*).



Wyobrażenia słuchowe (*S*) powstają w wyniku sumowania odpowiednich wrażeń (czuć) słuchowych (*s*), które odbieramy, słysząc wypowiedziane wyrazy; wyobrażenia wymawianiowe (*M*) są wynikiem sumowania odpowiednich wrażeń (czuć) ruchowo-wymawianiowych (*m*), których doznajemy, wypowiadając wyrazy; wyobrażenia graficzno-wzrokowe (*W*) są

wytworem sumowania wrażeń (czuć) wzrokowych (*w*), które odbieramy, odczytując wyrazy; wyobrażenia pisaniowe (*P*) wytwarzają się w następstwie sumowania wrażeń (czuć) ruchowo-pisaniowych (*p*), które odbieramy, pisząc wyrazy.

Wszystkie te wyobrażenia tworzą w świadomości jednolitą całość, kojarząc się zawsze z jakimś wyobrażeniem pozajęzykowym, z wyobrażeniem jakiegoś przedmiotu lub rzeczy, czynności lub właściwości (*R*). W ten sposób na wyobrażenie wyrazu składa się pięć elementów, — wyobrażenie pozajęzykowe (*R*) i cztery składniki wyobrażenia językowego, wyobrażenie słuchowe (*S*), wyobrażenie wymawianiowe (*M*), wyobrażenie graficzno-wzrokowe (*W*) i wyobrażenie pisaniowe (*P*).

IV. PODSTAWY PSYCHICZNE NAJWAŻNIEJSZYCH CZYNNOŚCI JĘZYKOWYCH.

§ 319. Czynność językowa przybierać może cztery najważniejsze odmiany: występuje pod postacią mówienia, słuchania, czytania i pisania. U podstawy tych wszystkich czynności, jako niezbędny ich warunek, leżą opisane wyżej wyobrażenia fonetyczne i graficzne wyrazów.

Wyobrażenia fonetyczne wyrazów są koniecznym warunkiem poprawnego mówienia i słuchania cudzej mowy. Poucza nas o tem codzienne doświadczenie. Jak nam bywa trudno wymawiać poprawnie głoski języka obcego, jeżeli w języku tym nie zdobyliśmy dostatecznej wprawy. Pochodzi to stąd, że wskutek niedostatecznej wprawy nie zdołaliśmy jeszcze utrwalić w świadomości odpowiednich wyobrażeń ruchowo-wymawianiowych i dlatego nie umiemy wykonywać potrzebnych ruchów narządami mowy. Braki te uzupełniamy w ten sposób, że mimowoli zastępujemy wyobrażenia wymawianiowe obce najbardziej do nich zbliżonymi wyobrażeniami wymawianiowymi swojskimi. Wpływa to oczywiście na zastępowanie głosek obcych odpowiedniami głoskami swojskimi i pociąga za sobą niepoprawną wymowę. Przyczyną tej niepoprawności jest, jak widzimy, brak odpowiednich wyobrażeń wymawianiowych.

Tak samo, przysłuchując się jakiejś nieznaney nam mowie, odbieramy szeregi wrażeń słuchowych, wśród których z trudnością wyróżniamy poszczególne głoski; mowa taka robi na nas często wrażenie jakiegoś nieartykułowanego bełkotu, w którym oddzielne głoski zlewają się w jedną, niedającą się rozkładać, całość. Pochodzi to stąd, że odbierane po raz pierwszy lub mało znane wrażenia nie mogą znaleźć w świadomości potrzebnego oparcia, bo nie wytworzyły się jeszcze i nie ustaliły odpowiednie wyobrażenia głoskowo-słuchowe. Każde wrażenie słuchowe głoski

wyróżniamy dokładnie tylko dzięki temu, że kojarzy się ono z odpowiedniem, utrwalonem już w świadomości, wyobrażeniem tej głoski. Skojarzenie takie nie może, oczywiście, nastąpić, gdy głoskę słyszymy po raz pierwszy i gdy wskutek tego nie mamy jeszcze jej wyobrażenia, bo wyobrażenie może się wytworzyć dopiero w wyniku zsumowania całego szeregu powtarzających się wrażeń.

§ 320. Tak więc zarówno w czynnościach mówienia, jak i słuchania, czynnikiem kierującym są wyobrażenia wymawianiowo-słuchowe głosek, czyli fonematy. Że one kierują czynnością mówienia i są oparciem w przebiegach słuchania, tego dowodem oprócz przytoczonych wyżej są liczne przykłady przemówień i przesłyszeń, czyli błędnych sposobów wymówienia i słyszenia jakiegoś wyrazu. Takie postaci ludowe wyrazów *kto*, *który*, *bruk*, *rewolwer*, jak *tko*, *tkóry*, *burk*, *leworwer* wskazują, że wyobrażenia słuchowo-wymawianiowe głosek, wchodzących w skład przytoczonych wyrazów, zmieniły częściowo swoje kolejne następstwo: jedne występują w świadomości zbyt wcześnie i wywołują w określonym kierunku przedwczesną reakcję narządów mowy, inne zjawiają się zbyt późno i za późno wywołują wytwarzanie odpowiedniej głoski. Następstwo wymawianych głosek pozostaje w bezpośredniej zależności od porządku, w jakim zjawiają się w świadomości odpowiednie wyobrażenia słuchowo-wymawianiowe; najmniejsza zmiana we wzajemnem ustosunkowaniu fonematów musi za sobą pociągnąć zmiany w kolejnem następstwie odpowiadających im głosek.

Wpływ fonematów na głoski uwidacznia się także i w innych dziedzinach głosowni, między innymi w zjawiskach upodobnienia głosek. Upodobnienie polega na tem, że dwie sąsiadujące z sobą głoski wpływają na siebie w ten sposób, że albo wzajemnie albo jedna z nich dostosowuje się w sposobach wymawiania do drugiej. W wyrazie, na przykład, *grubszy*, który wymawiamy [grupszy] spółgłoska dźwięczna *b* upodabnia się do następującej bezdźwięcznej *sz* i staje się bezdźwięczną, przechodząc w *p*. Ten zewnętrzny fakt przemiany głoskowej ma swe źródło w odpowiedniej przemianie psychicznej wyobrażenia ruchowo-wymawianiowego głoski *b*; w skład tego wyobrażenia wchodzi ruch wiązań głosowych, który nadaje im pozycję zsuniętą; natomiast wyobrażenie wymawianiowe głoski następującej (*sz*) zawiera w sobie położenie rozwarte wiązań głosowych; ponieważ wyobrażenie tego położenia zjawia się w świadomości już podczas wymawiania głoski poprzedzającej (*b*), więc wyobrażenie wymawianiowe tej głoski ulega częściowej zmianie; zmiana ta pociąga za sobą odpowiednią zmianę ruchów narządów mowy, i w rezultacie zamiast spółgłoski *b* wytwarza się spółgłoska bezdźwięczna *p*.

Poszczególnym wypadkiem upodobnienia głosek jest także fonetyczne zmiękczenie spółgłosek, między innymi przed samogłoską *i*. Jedną z wymawianiowych właściwości tej samogłoski jest ruch przodu i środka języka ku podniebieniu twardemu. Wyobrażenie tego ruchu wchodzi przeto w skład wyobrażenia fonetycznego tej samogłoski. Otóż wyobrażenie to może wysunąć się w świadomości i podrażnić odpowiednie ośrodki ruchowo-wymawianiowe zbyt wcześnie, już podczas wymawiania poprzedzającej spółgłoski; wtedy pod wpływem tego ruchu spółgłoska się uśredniojęzykowia, czyli ulega zmiękczeniu. I tutaj więc punktem wyjścia jest fonemat, czyli wyobrażenie głoski.

§ 321. Jak podstawą czynności mówienia i słuchania są wyobrażenia fonetyczne (wymawianiowo-słuchowe), tak punktem wyjścia dla czynności pisanie i czytania są wyobrażenia graficzne (pisanowo-wzrokowe). Wyobrażenia te, jak wszelkie wogóle wyobrażenia, zdobywamy i utrwalamy w pamięci przez sumowanie odpowiednich wrażeń (czuć). Wrażenia ruchowo-pisaniowe i graficzno-wzrokowe odbieramy i kształcimy przez ćwiczenia w pisaniu i czytaniu. Zanim przez wielokrotne powtarzanie tych ćwiczeń wytworzą się i utrwala w świadomości odpowiednie wyobrażenia ruchowo-pisaniowe i graficzno-wzrokowe, czynność pisanie i czytanie odbywa się niesprawnie, powoli i z nieustannymi błędami. Świadczy to, że i tutaj punktem wyjścia są czynniki psychiczne, mianowicie, wyobrażenia ruchowo-pisaniowe i graficzno-wzrokowe.

Dowodem tego są również błędy ortograficzne. Wprawa w ortograficznym pisaniu opiera się na wyrobieniu i utrwaleniu w pamięci wyobrażeń graficznych, związanych z postacią pisemną oddzielnych wyrazów. Kto przez ćwiczenia wyobrażenia te w sobie wytworzył, ten pisze ortograficznie pod wyłącznym kierunkiem tych wyobrażeń, bez odwoływania się do prawideł pisowni. Przeciwnie, w którym umyśle wyobrażenia graficzne wyrazów nie utrwały się jeszcze z dostateczną wyrazistością, ten choćby doskonale znał zasady pisowni, nie posiada pewności ortograficznej, ma ciągle wątpliwości i robi częste błędy.

§ 322. Tak więc podstawą każdej czynności językowej są poszczególne składniki wyobrażenia językowego wyrazów i łączące się z nimi wyobrażenia pozajęzykowe. Ponieważ każda czynność językowa jest jednocześnie przerabianiem jakiejś treści pozajęzykowej, więc wyobrażenia pozajęzykowe wyrazów występują zawsze we wszystkich odmianach czynności językowych, zarówno w mówieniu, jak w słuchaniu, czytaniu i pisaniu. Co się zaś tyczy wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazów, to u ludzi piśmiennych wchodzi tu w grę wszystkie jego składowe części, zarówno wyobrażenia słuchowe, jak wymawianiowe, graficzno-wzrokowe

i pisaniowe, bo są to nieodłączne składniki każdego wyobrażenia językowego wyrazu, ale zależnie od odmiany czynności językowej, niektóre z tych składników wysuwają się na plan pierwszy, a inne pozostają w podświadomości. Zmienia się również porządek, w jakim się z sobą kojarzą. Gdy mówimy, punktem wyjścia muszą być wyobrażenia pozajęzykowe *R* (obacz rysunek na str. 183.), a punktem końcowym wyobrażenie wymawianiowe *M*, które pobudzają ośrodki ruchowo-wymawianiowe i wywołując tym odpowiednie wrażenia (*m*) powodują potrzebne ruchy narządów mowy. Biorąc pod uwagę te dwa punkty krańcowe, punkt wyjścia i punkt końcowy, można przebieg mówienia przedstawić w schemacie $R \rightarrow M \rightarrow m$.

Gdy słuchamy, jak do nas mówią, punktem początkowym są wrażenia słuchowe (*s*), które odbieramy od poszczególnych wyrazów; wrażenia te kojarzą się z odpowiednimi wyobrażeniami słuchowymi (*S*), a powstające w ten sposób wyobrażenia słuchowe budzą właściwe sobie wyobrażenia pozajęzykowe *R*. Przebieg słuchania można więc przedstawić w schemacie: $s \rightarrow S \rightarrow R$.

Gdy czytamy, punktem wyjścia są wrażenia graficzno-wzrokowe (*w*), które otrzymujemy od poszczególnych wyrazów; wrażenia te kojarzą się z odpowiednimi wyobrażeniami graficzno-wzrokowymi (*W*), a te w końcu wywołują właściwe wyobrażenia pozajęzykowe *R*. Przebieg czytania można więc przedstawić w schemacie: $w \rightarrow W \rightarrow R$.

Gdy piszemy, w punkcie początkowym zjawiają się wyobrażenia pozajęzykowe *R*, a w momencie końcowym muszą powstać wyobrażenia ruchowo-pisaniowe (*P*), które wywołują w ośrodkach ruchowych odpowiednie wrażenia mięśniowo-ruchowe (*p*); pod wpływem tych wrażeń wykonujemy potrzebne ruchy palcami i dłońmi. Przebieg pisanie można więc przedstawić w schemacie: $R \rightarrow P \rightarrow p$.

Jeżeli zostawimy podane wyżej schematy poszczególnych czynności językowych, to się uwidocznią zachodzące między nimi różnice:

Schemat	$R \rightarrow M \rightarrow m$	przedstawia	mówienie
"	$s \rightarrow S \rightarrow R$	"	słuchanie
"	$w \rightarrow W \rightarrow R$	"	czytanie
"	$R \rightarrow P \rightarrow p$	"	pisanie.

Z zestawienia tego wynika, że poszczególne odmiany czynności językowych różnią się między sobą: 1) tem, że w każdej z nich główną rolę odgrywają inne składniki wyobrażenia językowego wyrazów: w mówieniu — wyobrażenie ruchowo-wymawianiowe, w słuchaniu — wyobrażenie słuchowe, w czytaniu — wyobrażenie graficzno-wzrokowe, a w pisaniu — wyobrażenie ruchowo-pisaniowe, 2) ustosunkowanie w następstwie każdego z tych

składników wyobrażenia językowego do wyobrażenia pozajęzykowego w różnych czynnościach językowych jest różne: przy mówieniu i pisanu wyobrażenia pozajęzykowe są punktem wyjścia, przy słuchaniu i czytaniu zjawiają się w momencie końcowym tych czynności.

§ 323. Podane wyżej opisy najważniejszych odmian czynności językowej wskazują, że warunkiem ich wykonywania jest nie tylko obecność odpowiednich wyobrażeń językowych i pozajęzykowych, lecz także zdolność ich kojarzenia we właściwych kierunkach. Od szybkości i sprawności tych skojarzeń zależy sprawność wykonywania rozmaitych czynności językowych. Gdy, na przykład, mówimy, musimy nie tylko mieć odpowiednie wyobrażenie pozajęzykowe i ruchowo-wymawianiowe, lecz także posiadać zdolność ich kojarzenia. Czynność słuchania wymaga innych zdolności skojarzeniowych, przechodzenia od wyobrażeń głoskowo-słuchowych do pozajęzykowych. Inne znowu skojarzenia zachodzić muszą w czynnościach czytania i pisanu.

Potrzebne tu zdolności skojarzeniowe wyrabiają się przez ćwiczenia, w znacznej także mierze zależą od indywidualnych właściwości umysłowych ludzi. Są tacy, którzy z łatwością kojarzą wyobrażenia pozajęzykowe z wyobrażeniami ruchowo-wymawianiowymi, ale trudniej im kojarzyć te wyobrażenia z wyobrażeniami graficzno-wzrokowymi; przy takich właściwościach psychicznych łatwo jest mówić, znacznie trudniej czytać. Ktoś znowu ma trudności w kojarzeniu wyobrażeń graficzno-wzrokowych z wyobrażeniami pozajęzykowymi, ale zato łatwo kojarzy wyobrażenia pozajęzykowe z wyobrażeniami ruchowo-pisaniowymi; takiemu trudność sprawia czytanie, ale łatwo jest pisać.

Różne mogą tu być możliwości, ale wszystkie wskazują, jak ważną rolę odgrywają w czynnościach językowych zdolności skojarzeniowe. Zdolności te w znacznej mierze są darem przyrodzonym człowieka, ale wyrabiają się także i doskonałą przez ćwiczenia. Dowodem tego jest nie tylko doskonalenie się w używaniu języka ojczystego, lecz także postępy w opanowywaniu języków obcych. Jak często, na przykład, zdarzają się wypadki jednostronnego opanowania jakiegoś języka obcego: umiemy w tym języku czytać, ale piszemy z błędami; rozumiemy, co do nas mówią, ale sami mówimy z trudnością. Taki stan znajomości języka obcego świadczy, że możemy w nim kojarzyć odpowiednie wyobrażenia językowe z wyobrażeniami pozajęzykowymi (przy czytaniu i słuchaniu), ale trudno nam się zdobyć na skojarzenie w kierunku odwrotnym, od wyobrażeń pozajęzykowych do odpowiednich językowych, jak to bywa w czynnościach mówienia i samodzielnego pisanu.

Czynność językowa we wszystkich swoich odmianach jest przebiegiem bardzo złożonym i wymaga jednoczesnego opanowania tylu różnych szczegółów, że sprawność w niej możemy osiągnąć tylko przez wielokrotnie powtarzane ćwiczenia.

JĘZYK A SPOŁECZEŃSTWO.

I. WSPÓŁŻYCIE SPOŁECZNE, JAKO WARUNEK ISTNIENIA JĘZYKA.

§ 324. Czynność językowa powstaje i rozwija się na podłożu psychicznym, odbija stany wzruszeń i woli, a przede wszystkim jest wyrazem

przebiegów umysłowych. Ten związek czynności językowych z uzdolnieniami duchowymi człowieka jest tak ścisły, że sprawność i wszechstronność działania językowego może być miarą jego uzdolnień i zasobu treści życia duchowego. Ludzie, upośledzeni przez naturę, pozbawieni częściowo lub całkowicie potrzebnych zdolności umysłowych, albo wcale nie mogą posługiwać się językiem, albo używają go w bardzo ograniczonym zakresie, ulegając przytem co chwila załamaniom i odchyleniom, nie spotykanym w mowie ludzi normalnych. Przeciwnie, ludzie utalentowani wykazują zwykle także wybitne uzdolnienia językowe, posiadają łatwość także obrazowego wysłowienia.

Żeby jednak te drzemiące w duszy człowieka uzdolnienia mogły się wyzwolić i w działalność językową rozwinąć, na to potrzeba współdziałania innego jeszcze czynnika. Czynnikiem tym jest współżycie i obcowanie społeczne. Codzienne doświadczenia i obserwacje wskazują, że każdy człowiek przyswaja sobie język od swego otoczenia; wyjęty ze środowiska ludzkiego i pozostawiony własnemu siłom, nigdyby do posiadania języka nie doszedł. Jak człowiek, pozbawiony potrzebnych uzdolnień umysłowych, choćby w codziennych stosunkach przestawał z ludźmi najprzedszej kultury duchowej, mowy nie wykształci; tak samo największy nawet genjusz, pozostawiony w osamotnieniu własnemu siłom, nigdyby z siebie umiejętności językowej nie wydobył. W rozbudzeniu i rozwijaniu zdolności językowych współżycie i obcowanie jest czynnikiem niemniej ważnym, niż właściwości organizacji psychicznej.

§ 325. Na tem jednak związek języka z życiem społecznym nie wyczerpuje się. Będąc wytworem życia społecznego, język staje się jego niezbędnym narzędziem. Jednym z głównych objawów i zadaniem współżycia społecznego jest współpraca. Współpraca ta wymaga ciągłego wzajemnego porozumiewania, a język jest najlepszym ku temu służącym środkiem. Bez pomocy języka wzajemne porozumiewanie się ludzi byłoby bardzo trudne i mogłoby się obracać tylko w bardzo ograniczonym zakresie; rozwój życia społecznego byłby zahamowany i postępy kultury i cywilizacji byłyby bardzo powolne i nikłe. Język jest więc niezbędnym narzędziem i dźwignią życia i współpracy społecznej. Będąc ich wytworem, sam staje się warunkiem ich istnienia. W ten sposób stosunek języka do społeczeństwa zamyka się w jednym kole, w którym skutek przekształca się w przyczynę, a przyczyna przeistacza się w skutek.

II. WŁAŚCIWOŚCI SPOŁECZNE JĘZYKA.

§ 326. Te obopólne związki, łączące język z życiem społecznym, sprawiają, że warunki tego życia wywierają swój wpływ na język i znajdują w nim swoje odbicie.

Wpływ życia społecznego na język uwydatnia się szczególnie w dwóch jego właściwościach, po pierwsze w jego różnicowaniu się dialektycznym, i po drugie w jego zmienności w czasie.

Jednym z objawów współżycia społecznego jest podział pracy, a w związku z tem podział społeczeństwa na klasy pracujące. Ta specjalizacja klasowo-zawodowa nie pozwala człowiekowi żyć pełnią życia całego narodu, lecz narzuca mu, zależnie od rodzaju obranego zawodu, pewną tylko dziedzinę wyobrażeń i pojęć, a niekiedy także bardzo wyłączną sferę zainteresowań, a wszystko to ma bezpośredni wpływ na zasób słownikowy i sposób używania języka. Ponieważ ludzie, związani wspólną pracą zawodową, w bliższych i częstszych pozostają z sobą stosunkach, niż z innymi członkami społeczeństwa, więc wyrabiają wspólną właściwą sobie odmianę języka. Tą drogą powstają w każdym języku odmianki językowe, zwane językami klasowymi i zawodowymi, jak, na przykład, język inteligencji, język drobnego mieszczaństwa, język kolejarzy, robotników fabrycznych, gwary studenckie, myśliwskie, flisackie, rybackie i t. d.

1. Dialekty ludowe, czyli języki prowincjonalne.

§ 327. Obok różnic społeczno-klasowych język każdego narodu, zajmującego rozległejsze terytorjum, wykazuje także wyraźne odmiany prowincjonalne, zwane dialektami lub narzeczeniami i gwarami ludowymi. Warunki geograficzne, historyczno-polityczne i kulturalne sprawiają, że w całości ziem, zajętych przez naród, wyodrębniają się pewne zwarte w sobie dzielnice. Ludność tych dzielnic żyje własnym życiem i w luźnych tylko i przypadkowych stosunkach pozostaje z resztą obszaru narodowego. Jeżeli dziś jeszcze pomimo ułatwionych środków komunikacji i ożywionej wymiany między mieszkańcami różnych okolic masy ludu wiejskiego w przeważającej swej części niemal roślinnie związane są z miejscem swego urodzenia i najbliższą jego okolicą, to w czasach dawniejszych ten przedział między poszczególnymi dzielnicami kraju musiał być daleko głębszy. Czyż Kurp, mieszkaniac puszcz Ostrołęckiej, styka się w bezpośrednim obcowaniu z góralami tatrzańskimi, a chłop wielkopolski — z ludźmi Podlasia lub dalekich kresów mazurskich? Ten brak bezpośredniego obcowania społecznego między ludźmi różnych dzielnic wytworzył w nich

swoiste właściwości językowe. W ten sposób języki niegdyś jednolite rozszczepiły się na różne dialekty prowincjonalne. To dialektyczne różnicowanie się języka jest drugą jego cechą, pozostającą w ścisłym związku ze społecznym podłożem jego istnienia.

2. Zmienność języka w czasie.

§ 328. Wpływ życia społecznego ujawnia się także w zmienności języka w czasie, wytwarza więc jego historję. Jako narzędzie współżycia społecznego, język musi zawsze odpowiadać jego potrzebom, a ponieważ potrzeby te wraz z postępami kultury i cywilizacji nieustannie się zmieniają, pomnażają i doskonalą, więc zmieniać się musi także język, który jest narzędziem porozumiewania się o tych nieustannie rosnących potrzebach. Kultura jest to suma potrzeb i suma środków, zapomocą których człowiek może je zaspokajać; postępy kultury pociągają więc nieustanną zmianę potrzeb ludzkich i środków, zmierzających do ich zaspokajania. Inne były potrzeby i środki kulturalne człowieka pierwotnego, pędzącego życie w lasach i w jaskiniach, inaczej znowu wyglądała kultura naszych dawnych przodków w okresie przyjmowania chrześcijaństwa, inne wytworzyły się w niej pierwiastki w wiekach późniejszych i inne składają się na nie dzisiaj. Przeobrażenia te obejmują zarówno kulturę materialną, jak duchową: przekształcają się przedmioty codziennego użytku, narzędzia gospodarskie i techniczne, środki opanowywania i wyzyskiwania sił i bogactw przyrody, zmieniają się również zwyczaje i obyczaje, obrzędy, poglądy moralne i prawne, ustroje społeczne i polityczne, religje, nauki i sztuki. W związku z temi przeobrażeniami zmieniać się musi cała treść duchowa człowieka: zacierają się w jego świadomości i giną jedne wyobrażenia i pojęcia, a na ich miejsce powstają nowe, rozszerza się i pogłębia jego wiedza. Wszystko to odbija się w języku, który jest, jak widzieliśmy, wyrazem naszych treści duchowych: zmiana wyobrażeń i pojęć pociągać za sobą musi równolegle przemiany zasobów słownikowych języka; jedne wyrazy wychodzą stopniowo z użycia, a równocześnie powstają wyrazy nowe; pogłębienie i doskonalenie sposobów myślenia odbija się znowu na gramatycznej budowie języka, a przede wszystkim na składni i stylu. Żeby się o tem przekonać, dość porównać, na przykład, nasze kazania średniowieczne (Świętokrzyskie lub Gnieźnieńskie) z kazaniem Skargi, a te znowu z utworami krasomównictwa współczesnego. Zestawienie to pokazuje, jak forma językowa w miarę pogłębiania się myśli stopniowo się doskonali. To samo zjawisko z większą jeszcze wyrazistością obserwować można w poezji: wystarczy zestawzić w tym celu jaki wiersz średnio-

wieczny z formą poezji Jana Kochanowskiego, a utwory te z językiem, na przykład, Słowackiego lub któregoś z nowszych poetów.

Związek języka z życiem społecznym i wytwarzaną przez nie kulturą, pociąga więc za sobą w nieuniknionym następstwie jego zmienność w czasie. Z tych przyczyn każdy język ma swoją historję.

3. Języki pokrewne.

§ 329. Narzecza i gwary, powstające wskutek rozszczepiania dialektycznego wprawdzie wykazują nieraz znaczne między sobą różnice, ale właściwe im rysy wspólne liczbą swą tak przeważają nad różnicami, że wszyscy mają poczucie ich jedności i wspólności pochodzenia. Jeżeli, na przykład, porównamy jakąkolwiek znaną nam polską gwarę ludową z polską mową ludzi wykształconych, to pomimo widocznych różnic dostrzeżemy znacznie więcej podobieństw i na podstawie tego bez wahania stwierdzimy, że owa gwara ludowa i mowa ludzi wykształconych są dwoma odmianami jednego i tego samego języka polskiego i że obie w wyniku różnych nieco zmian musiały powstać z jednego i tego samego źródła.

To samo, choć w mniejszym znacznie stopniu, zauważymy, gdy zestawimy język polski z jakimś innym językiem słowiańskim. Porównajmy dla przykładu następujący urywek ze znanego wiersza Lenartowicza „Rosła kalina“ w tekście polskim i tłumaczeniu czeskim Kwapila.

Rosła kalina z liściem szerokim,
Nad modrym w gaju rosła potokiem,
Drobny deszcz piła, rosę zbierała,
W majowym słońcu liście kąpała.
W lipcu korale miała czerwone,
W cienkie z gałązek włosy wplecione,
Tak się stroiła, jak dziewczę młode,
I jak w lustro, patrzyła w wodę.
Wiatr co dnia česał jej długie włosy,
A oczy myła kroplami rosy.

Kalina rostla s širokým listem,
V zeleném háji při zdroji čistém;
Drobný dešť piła, rosou se myla,
V májovém slunci listky sve kryla.
Korale v červnu mívala rúdé,
S haluzí vtkané do vlasů všude,

Strojila se jak dívčina mladá
V zrcadlo vody zřela vždy rada.
Každý den větrík česal jí vlasy,
Rosou si myla oči a řasy.

I tu także pomimo wyraźnych różnic znajdujemy tyle rysów wspólnych, że trudno się oprzeć przypuszczeniu, że język czeski musiał niegdyś powstać z tego samego źródła, z którego wypłynął język polski. Przypuszczenie to, które tutaj oparliśmy na powierzchownej i bardzo ułamkowej obserwacji jednego krótkiego urywka, potwierdzają całkowicie ściślejsze i szczegółowe badania.

§ 330. Języki, które, jak polski i czeski, powstały z jednego wspólnego źródła, nazywają się językami *pokrewnymi*. Podobne stosunki pokrewieństwa, oparte na wspólnym pochodzeniu, łączą język polski z innymi językami słowiańskimi. Należą do nich: 1) w grupie *południowej* współczesne języki: bułgarski, serbsko-chorwacki i słoweński oraz nieżyjący już dzisiaj język starocerkiewnosłowiański, w którym zachowały się najstarsze pomniki piśmiennictwa słowiańskiego, utwory tłumaczone literatury cerkiewnej, jak teksty ewangelji, psalterze, modlitewniki i t. p.; język starocerkiewnosłowiański był jednym z dialektów starego języka bułgarskiego, 2) w grupie *wschodniej* języki rosyjski (wielkoruski), ruski (małoruski, ukraiński) i białoruski, i 3) w grupie *zachodniej* języki czeski, słowacki, łużycki, kaszubsko-pomorski, polski i nieżyjący już dziś język połabski. Wszystkie te języki powstały w następstwie różnicowania dialektycznego z jednego wspólnego pnia, zwanego w nauce językiem *prasłowiańskim*.

To różnicowanie się języka prasłowiańskiego odbywało się w biegu historii stopniowo i nieodrazu doprowadziło do wyodrębnienia wszystkich później rozwiniętych języków słowiańskich. Niektóre z tych języków przez pewien okres czasu tworzyły mniej lub więcej jednolite całości. O ile chodzi o język polski, to należy on do grupy zachodnio-słowiańskiej, ale nie ze wszystkimi językami tej grupy jest spokrewniony jednakowo blisko. Najbliższe związki pokrewieństwa łączą język polski z językiem pomorskim i połabskim. Trzy te języki przeszły niegdyś okres wspólnego istnienia i tworzyły tak zwany język *pralechicki*. Ten ścisły związek uwydatnia się do dnia dzisiejszego między językiem polskim a dialektami kaszubsko-pomorskimi. Oto, na przykład, wyjątki z wiersza poety kaszubskiego Jarosza Derdowskiego, do J. I. Kraszewskiego:

We nam drogę otworzele
 Bez cerpliwą procę,
 We nam słońcem zaswiecele
 Westrzod cemny noce.
 Wezce ryme te ubodzie
 Kaszubściego łgorza,
 Chtorne kładę wam na prodzie
 Ojczezne ołtorza.
 Czujce tu ze serca toni
 Skłód nasz apostołści:
 Niema Kaszub bez Poloni,
 A bez Kaszub Polści.

§ 331. Badania porównawcze wykazały, że grupa języków słowiańskich, a wraz z nią w dalszych stosunkach także język polski są spokrewnione z całym szeregiem innych języków, które przyjęto nazywać językami indoeuropejskimi. Do rodziny indoeuropejskiej należą prócz słowiańskiej następujące jeszcze grupy językowe: 1) grupa indoirañska, skąd powstały język staroindyjski w jego dwóch postaciach — dialekcie wedyjskim¹⁾ i sanskrycie, średnio-indyjski i współczesne narzecza indyjskie, tudzież narzecza staro Iranu, zachowane w dialekcie Awesty, pisma świętego wyznawców Zaratusztry i staroperskich napisach Dariusza, dialekt średnioperski i współczesne języki nowoirañskie, — nowoperski, kurdyjski, beludżystański, afganistański, dialekty pamiński i osetyński; 2) grupa tocharska, której pomniki piśmiennicze niedawno zostały odnalezione we wschodnim Turkiestanie; 3) grupa ormiańska; 4) grupa grecka w postaci licznie rozgałęzionych dialektów starogreckich, dialektów średnio- i nowogreckich ze współczesnym językiem greckim literackim na czele; 5) grupa albańska, zachowana między innymi w dialektach albańskich, 6) grupa włoska, do której należy między innymi język łaciński i rozwinięte z ludowej łaciny współczesne języki romańskie; między innymi włoski, francuski, hiszpański, portugalski i rumuński; 7) grupa celtycka, do której między innymi należą współczesne dialekty bretońskie i iryjskie; 8) grupa germańska, do której między innymi należą współczesne języki niemiecki, angielski, duński, norweski i szwedzki; 9) grupa bałtycka, obejmująca zmarły już język staropruski i żyjący do dnia dzisiejszego języki litewski i łotewski.

¹⁾ Wedami nazywają się święte księgi indyjskich braminów, zawierające między innymi hymny do różnych bóstw.

§ 332. Wszystkie te języki i grupy językowe przez stopniowe, długowiekowe przemiany rozwinęły się z jednego wspólnego pnia, zwanego językiem praindoeuropejskim. Na wspólność ich pochodzenia wskazuje nie tylko wspólny zrąb zasobu słownikowego, lecz także wspólność zasad budowy gramatycznej. Oczywiście, wskutek zmian, jakie każdy z tych języków w długowiekowej swojej historii przeszedł, wiele z tych wspólnych rysów zatarało się tak bardzo, że może je dojrzeć tylko oko, uzbrojone rozległą wiedzą gramatyki porównawczej i odpowiednią, udoskonaloną metodą naukowego patrzenia na rzeczy; są jednak wypadki, w których podobieństwa, łączące te języki w jedną całość, uwydatniają się przy powierzchownej nawet obserwacji. Oto, na przykład, nazwy różnych stopni pokrewieństwa: Matka: st. indyjsk. *mātār-*, ogólnogreck. *mātēr*, łac. *māter*, niemieck. *mutter*, litewsk. *moûtē*, dopełn. *moteř's*, staro-cerk. słow. *mati*, dopełn. *mater-e*, staropolsk. *mać*, dopełn. *macierz-e...* Brat: st. indyjsk. *bhrātār-*, greck. *phrātēr*, łac. *frāter*, litewsk. *broter-ėlis*, st. cerk. słow. *bratrō*. Siostra: st. indyjsk. *svasar-*, łac. *soror*, niemieck. *schwester*, st. cerk. słow. *sestra*. Syn: st. indyjsk. *sūnu-*, litewsk. *sūnūs*, st. cerk. słow. *synō*. Nazwy niektórych zwierząt. Owca: st. indyjsk. *avi-*, litewsk. *avis*, łac. *ovis*, st. cerk. słow. *ovb-ca*. Świnia: st. indyjsk. *sū-kara*, łac. *sūs*, polsk. *świ-nia*. Mysz: st. indyjsk. *mūś-ika* - greck. *mūs*, łac. *mūs*, niemieck. *maus*, st. cerk. słow. *myšb*. Nazwy części ciała ludzkiego i zwierzęcego. Nos, noz drze: st. indyjsk. *nāsā*, litewsk. *nōsis*, niemieck. *nase*, st. cerk. słow. *nosō*. Krew: st. indyjsk. *kravi-* (surowe, krwawe mięso), łac. *cruor*, st. cerk. słow. *krōvb*. Brew: st. indyjsk. *bhrū-*, greck. *o-phrūs*, litewsk. *bruvīs*, st. cerk. słow. *brōvb*. Poza tem cały szereg innych wyrazów: Dom: greck. *domos*, łac. *domus*, st. cerk. słow. *domō*. Drzwi: st. indyjsk. *dvarāu*, st. cerk. słow. *dvrōb*. Liczebniki: dwa: st. indyjsk. *dva-*, łac. *duo*, litewsk. *dū*, st. cerk. słow. *dōva*; trzy: st. indyjsk. *tri-*, łac. *trēs*, litewsk. *trỹs*, st. cerk. słow. *trōje*.

Formy 3. osoby liczby pojed. słowa *być*: st. indyjsk. *as-ti*, greck. *es-ti*, łac. *es-t*, niemieck. *is-t*, st. cerk. słow. *jes-tb*. Formy 3. osoby liczby mnogiej od tematu praindoeuropejskiego *bhero-* / *bhere-* ma postać w st. indyjsk. *bhara-nti*, w greck. (w dialekcie doryckim) *phero-nti*, w łac. *feru-nt* z dawnego *fero-nt*, st. cerk. słow. *berō-tb*, gdzie samogłoska nosowa *o* rozwinęła z połączenia głoskowego *-on-* w położeniu przed spółgłoską.

Gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich zajmuje się szczegółowem zestawieniem form deklinacji i konjugacji i wy-

kazuje jednolitość podstaw, na których te formy opierają się we wszystkich językach indoeuropejskich. Obok słownika jest to dowodem wspólności pochodzenia tych języków.

Tak więc język polski, ze względu na swe pochodzenie, należy do rodziny języków indoeuropejskich, a bliższe jego związki pokrewieństwa wyznaczają mu miejsce w rodzinie słowiańskiej, wśród której wraz z językiem kaszubsko-pomorskim i połabskim tworzy grupę lechicką, należącą do zachodnio-słowiańskiego odgałęzienia językowego.

OBRAZ OGÓLNY DIALEKTÓW POLSKICH.

I. OBSZAR JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 333. Obszar Polski, gdzie lud, mówiący po polsku, żyje w zwartej masie z niewielką jeno przymieszką żywiołów obcojęzycznych, tworzy w zarysach ogólnych nieprawidłowy wielobok, którego kąty opierają się o Sanok, Suwałki, Grudziądz, Puck, Babimost i Jabłonków na Śląsku Cieszyńskim. Poza tym zwartym obszarem ludność polska rozsiana jest po całej wschodniej połaci dzisiejszej Rzeczypospolitej, a w większych skupieniach, przekraczających 50% ogółu ludności, zajmuje Wileńszczyznę i wielką wyspę koło Lwowa.

Zwarty obszar języka polskiego obejmuje około 230,000 kilometrów kwadratowych.

II. PODZIAŁ DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 334. Mowa ludu polskiego, choć wszędzie zachowuje najważniejsze właściwości języka polskiego i jest przez to polską, wykazuje zależnie od miejscowości, pewne charakterystyczne dla siebie różnice. Te miejscowe odmiany językowe nazywamy dialektami.

Dialekty polskie rozpadają się na dwie główne grupy:

1) właściwe dialekty polskie i 2) dialekty kaszubskie; pierwsza z tych grup zajmuje Polskę kontynentalną, druga obejmuje obszar pomorski.

Wśród właściwych dialektów polskich rozróżniamy narzecza: 1) wielkopolskie, 2) kujawskie, 3) przechodnie, chełmińsko-mazowieckie, 4) mazowieckie, 5) śląskie i 6) małopolskie (patrz na mapę narzeczy polskich).

Narzecza wielkopolskie, kujawskie i mazowieckie zajmują północ Polski kontynentalnej; narzecza śląskie i małopolskie — południe.

§ 335. Ten podział dialektów polskich opiera się na współczesnych różnicach językowych, ale przyczyny tych różnic tkwią w odległej przeszłości i pozostają w bezpośrednim związku z warunkami historycznymi tworzenia się narodu polskiego. Warunki te wywarły swój wpływ także na rozmieszczenie poszczególnych dialektów.

Naród polski powstał ze zlania się czterech szczepów słowiańskich: Polan, Wiślan, Mazowszan i tej części dawnych Pomorzan, którą nazywamy Kaszubami. Każdy z tych szczepów miał w swojej mowie pewne charakterystyczne właściwości, które stały się czasem podstawą dzisiejszych odmian dialektycznych. Mowa dawnych Pomorzan dała początek współczesnym dialektom kaszubskim, z mowy dawnych Polan i Mazowszan rozwinęły się dzisiejsze dialekty wielkopolsko-kujawskie i mazowieckie, a Wiślanie rozszczepili się na Ślązan i Małopolan i dali początek współczesnym dialektom, śląskim i małopolskim.

Tak więc przeważająca większość dzisiejszych dialektów polskich sięga pochodzeniem swoim w daleką przeszłość i pozostaje w związku z odmianami językowymi dawnych szczepów polskich.

III. ROZMIESZCZENIE DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 336. I. Dialekt wielkopolski zajmuje właściwą historyczną Wielkopolskę (na mapie IIa), czyli kraj nad środkową i dolną Wartą po Notec oraz obszar na północ od Noteci, zwany Krajną (na mapie IIb) i Borami Tucholskimi (na mapie IIc). W samym mniej więcej środku właściwej Wielkopolski znajduje się Poznań, a na granicach w kącie północno-zachodnim Wieleń, w kącie południowo-zachodnim Babimost, w kącie południowo-wschodnim Kalisz, od którego granica wschodnia Wielkopolski idzie mniej więcej prostą linią na północ do Gopła i źródeł Noteci. Bory Tucholskie i na południe od nich leżąca Krajna to obszar nad środkową i dolną Brdą; w Krajnie leży Nakło, a najważniejszym miastem Borów Tucholskich jest Tuchola.

II. Grupa dialektów kujawskich zajmuje: 1) właściwe Kujawy (IIIa), czyli kraj między górną Notecią a Wisłą z miastami Inowrocławiem i Włocławkiem, 2) ziemię chełmińsko-dobrzyńską (IIIb), między Wisłą a Skrwą nad środkową i dolną Drwęcą z miastami Dobrzyńem, Chełmnem i Grudziądzem i 3) Kociewie (IIIc), czyli kraj nad środkową i dolną Wdą między Wisłą a Borami Tucholskimi, z miastem Starogardem. W związku z tem zróżnicowaniem terytorjalnem odróżniamy w grupie dialektów kujawskich właściwe narzecze kujawskie, narzecze chełmińsko-dobrzyńskie i kociewskie.

III. Dialekty małopolskie zajmują południowe obszary Polski (VI) na przestrzeni od gór Karpackich do środkowego biegu Pilicy i Wieprza z pasem północno-zachodnim wysuniętym w kierunku Częstochowy, Wielunia i Ostrzeszowa i pasem wschodnim w obszarach Zamościa i Chełma. W granicach dialektów małopolskich prócz wymienionych już miast znajdują się Nowy Targ, Kraków, Kielce, Częstochowa, Piotrków, Sieradz, Łódź, Radom, Lublin, Zamość, Rzeszów, Sandomierz i Sanok. Wśród dialektów małopolskich odróżniać należy następujące odmiany: 1) dialekt krakowski (VIa) z narzeczem podhalańskim (VIa¹), 2) dialekt kielecko-sandomierski (VIb), 3) dialekt lubelski (VIc) i 4) dialekt kresowy (VID).

IV. Dialekty śląskie (VII) zajmują południowo-zachodni pas Polski, czyli kraj nad Olzą i dalej na północy nad górną Odrą, z miastami Cieszynem, Pszczyną, Koźlem i Opolem¹). Wśród dialektów śląskich wyróżnić można ich grupę południową, środkową i północną.

V. Dialekty mazowieckie zajmują północno-wschodni obszar Polski (V), czyli kraj po obu brzegach środkowej Wisły, mniej więcej na przestrzeni jej biegu od Puław do Płocka i dalej na północ od Bugu i Narwi aż do pojezierza mazurskiego w Prusach Wschodnich, sięgając w obszarze Augustowa brzegów Niemna. W południowej części obszaru (Va) leży Płock, Warszawa, Siedlce i Łuków, a na południe od Pilicy i Wieprza Kozienice i Puławy; w północnej części Mazowsza (Vb) znajduje się Mława, Ciechanów, Elk, Szczytno, Nibork, Ostrołęka, Kolno, Rajgród; do Mazowsza należy również Podlasie (Vc) i dialekt sejneński (Vd). Wśród północnego Mazowsza wyodrębnia się szeregiem właściwości dialekt Kurpiów (Va¹), zbliżony w wielu szczegółach do gwar południowo-mazowieckich.

VI. Między dialektami mazowieckimi a dialektem chełmińskim, na obszarach Lubawy, Ostróda i Olsztyna znajduje się dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki (IVa, IVb, IVc); obszar Olsztyna to polska część Warmji (IVc).

VII. Dialekty kaszubskie (I) dawniej sięgały znacznie dalej na południe i obejmowały obszar Borów Tucholskich i większą część Kociewia, dziś skurczyły swoje posiadłości, ustępując miejsca dialektom Polski kontynentalnej, i zajmują pobrzeże morskie koło Pucka wraz z półwyspem Helem, a w głębi kontynentu pas, rozciągający się w kierunku południowo-zachodnim od zatoki Gdańskiej do górnego biegu Brdy; sze-

¹) W granicach Państwa polskiego pozostała tylko część tego obszaru, a reszta odpadła do Czechosłowacji i Niemiec.

rokość tego pasa na całej przestrzeni mniej więcej jest jednakowa i odpowiada w przybliżeniu długości linii, łączącej Puck z Gdańskiem. Do najważniejszych miejscowości na Kaszubach należą na południu Kościerzyna, a na północy Gdynia, Puck i Jastarnia na Helu.

IV. NAJWAŻNIEJSZE WŁAŚCIWOŚCI GŁOSKOWE DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 337. Właściwości, któremi dialekty polskie różnią się między sobą, a zarazem wykazują odchylenia w stosunku do języka literackiego, obejmują wszystkie dziedziny materiału językowego, a więc głosownię, zwyczaję słowotwórczą, odmienne, składnię i zasoby słownikowe.

Do najważniejszych właściwości głoskowych gwar polskich należą:

I. W zakresie samogłosek:

1) występujące w niektórych dialektach pomieszanie ogólnopolskich samogłosek *i*, *y*, np. *s'in* (z *s* twardym) zamiast *syn*¹).

2) szerszy, niż w języku literackim, zakres użycia samogłosek *pochylonych*, np. *pán*, *právda*, *dobrá*²);

3) często inny, niż w języku literackim, sposób wymawiania samogłosek nosowych, np. *gąsty*³) zamiast *gęsty*, *wiūzać* zamiast *wiązać*,

4) często inny, niż w języku literackim, sposób wymawiania samogłosek czystych przed spółgłoskami *nosowymi*, np. *ciemno*, lub *cimno* zamiast *ciemno*.

II. W zakresie spółgłosek:

1) tak zwane *mazurowanie*, to jest, zastępowanie spółgłosek szczelinowych i zwarto-szczelinowych *dziąsłowych* odpowiedniami *zębowymi*, np. *zyto* zamiast *żyto*, *cárny* zamiast *czarny*;

2) właściwości w sposobach wymawiania spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych, np. *psíwo* zamiast *p'íwo*, *obziád* zamiast *obiad*, *éilk* zamiast *w'ilk*, *mniasto* lub *niasto* zamiast *miasto*, *śwadek* zamiast *świadek*; — *uoda* zamiast *woda*;

3) właściwości w sposobach wymawiania spółgłosek tylnojęzykowych, np. *kiedy*, *rękie* (= *rękę*), *długie*, *mogie* (= *mogę*) lub *kedy*, *ręke* (= *rękę*), *długe*, *moge* (= *mogę*); — *ciedy*, *dłudzie*; — *mek* (= *mech*) *dak* (= *dach*).

¹) Kropka po literze spółgłoskowej ma oznaczać twardą wymowę spółgłoski.

²) Litera *á* oznacza *a* pochylone.

³) Litera *ą* oznacza *a* nosowe.

4) właściwości w sposobach wymawiania spółgłoski *t* i grupy głoskowej *et* między spółgłoskami, np. *głowa* — *guowa*, *ładny* — *uadny*; — *pełny* — *pálny* — *piołny*;

5) różne sposoby upodobniania międzywyrazowego końcowych spółgłosek wyrazów przed samogłoskami lub spółgłoskami półotwartymi następnego wyrazu, np. *rog nadziei* albo *rok nadziei*, *róg ulicy* albo *rók ulicy*.

1. Pomieszanie samogłosek *i*, *y*.

§ 338. Na obszarach północnych gwar polskich nastąpiło pomieszanie samogłosek *i*, *y* w ten sposób, że obie głoski wymawiane są tam zupełnie jednakowo, jak *i*. To spłynięcie brzmienia samogłoskowego nie wpływa jednak na sposób wymawiania poprzedzającej spółgłoski: samogłoska *i*, odpowiadająca ogólnie polskiemu *y*, ma przed sobą spółgłoskę twardą, a zmiękczenie spółgłoski następuje tylko przed takim *i*, które odpowiada ogólnie polskiemu *i*. Np. *r·iba* = *ryba*, *s·in* = *syn*, *z·isk* = *zysk*, *b·ić* = *b y ć*, ale *sito* = *śito*, *zima* = *źima*, *cichy* = *ćichy*.

Południowa granica takiego wymawiania samogłoski *y* biegnie od zachodu wzdłuż prawego brzegu Noteci na przestrzeni jej zachodniego kierunku, dalej prawym brzegiem Wisły mniej więcej do Wyszogrodu, czyli do ujścia Bzury, gdzie przechodzi na lewy brzeg Wisły i dąży w kierunku Warszawy; tu wraca znowu na prawy brzeg Wisły i w niewielkim odchyleniu od rzeki zdąża równolegle do niej, poczem nie dochodząc do Wieprza, zmienia kierunek wschodnio-południowy na wschodni aż do granicy językowej.

Wszystkie gwary, rozmieszczone na północ od tej linii, wymawiają ogólnopolskie *y*, jak *i*. Są to więc: 1) wszystkie gwary kaszubskie (na mapie I), 2) w grupie dialektów wielkopolskich gwary Krajny (IIb) i Borów Tucholskich (IIc), 3) w grupie dialektów kujawskich gwary chełmińsko-dobrzyńskie (IIIb) i kocięskie (IIIc), 4) dialekt chełmińsko-mazowiecki (IV), 5) gwary środkowego i północnego Mazowsza na północ od Płocka, Warszawy i Łukowa (V).

Na tych północnych obszarach wyjątek stanowią tylko gwary, obejmujące północno-wschodni pas podlaski na przestrzeni od Suwałk do Tykocina, tutaj bowiem tak samo, jak na całym południu i południowym zachodzie, samogłoska *y* wyraźnie jest odróżniana od *i*.

Opisane tu zjawisko pomieszania samogłoski *y* z samogłoską *i* wskazuje, że ogólna zasada, wedle której samogłoska *i* łączy się w języku polskim tylko z poprzedzającą spółgłoską miękką (patrz § 46), daje się zastosować w całej rozciągłości tylko do języka literackiego, bo o ile chodzi o język ludowy, to są gwary, w których z samogłoską *i* łączą się także spółgłoski twarde; bywa to w tych wypadkach, kiedy samogłoska *i* zastępuje ogólnopolskie *y*.

dialekty mazowieckie (a południowy, a' kurpiowski b północny,

e podlaski, d augustowski).

Dialekty małopolskie (a krakowski, a' podhalański, b sandomiersko-

kielecki, e lubelski, d kresowy.

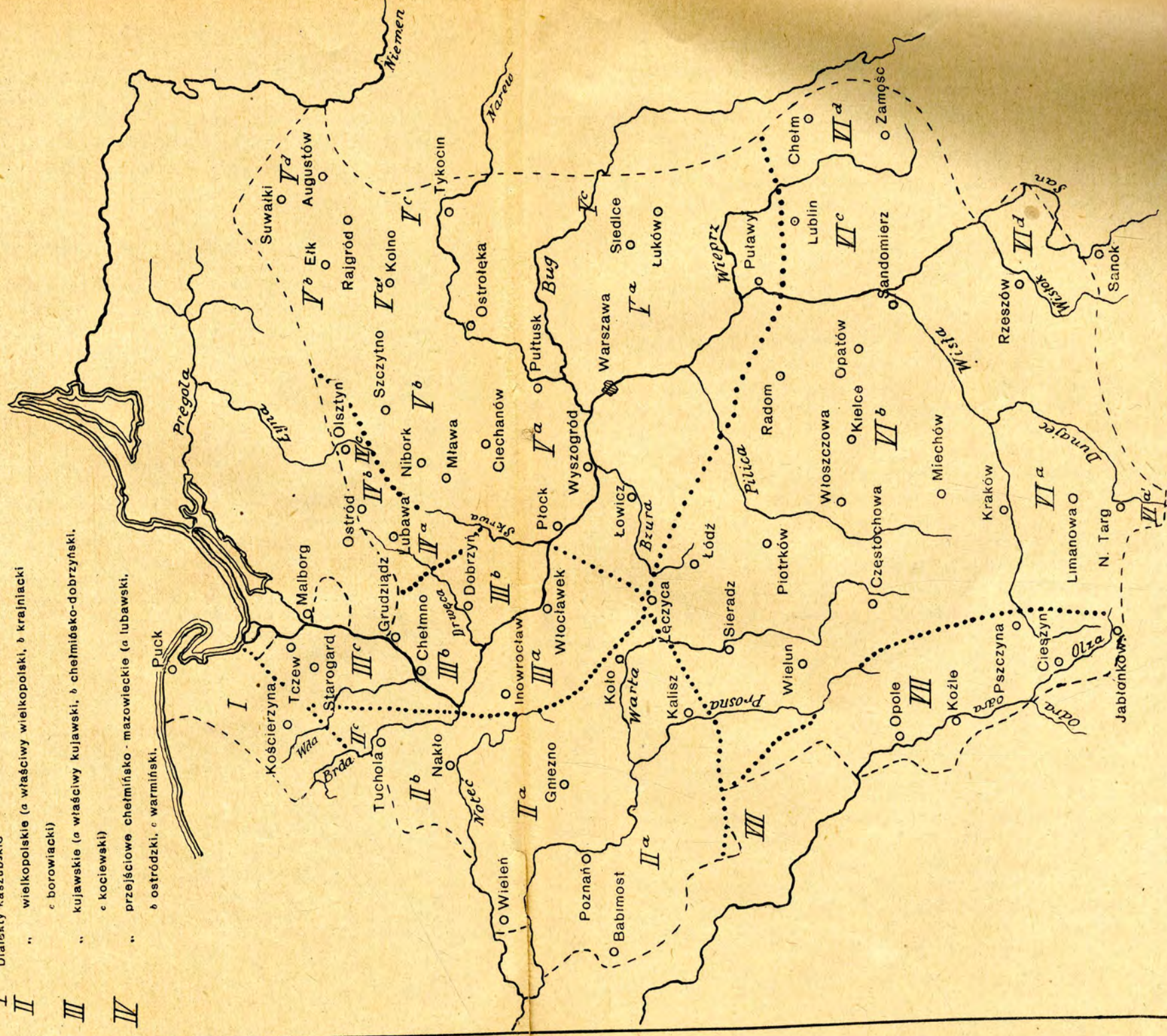
Dialekty śląskie.

elektroakustyczne

wielkopolskie (a właściwy wielkopolski, b krajniacki

kulawskie (a właśc|wy kulawski, b chełmińsko-dobrzyński.

przełściowe chełmińsko - mazowieckie (a lubawski,



2. Samogłoski pochylone w gwarach polskich.

§ 339. Język polski warstw wykształconych zachował w pełni tylko dwie samogłoski pochylone,—ó, które się wymienia z o, i q¹⁾, które się wymienia z ę. Np. *ślób* — *śloby*, *lód* — *lody*, *głóg* — *głogi*, *zqb* — *zęby*, *dqb* — *dęby*, *kraq* — *kregi* (obacz § 104.).

Prócz tych dwóch samogłosek pochylonych w mowie ludzi wykształconych, zwłaszcza w niektórych częściej używanych wyrazach, spotyka się niekiedy trzecia samogłoska pochylona, mianowicie pochylone é, np. w wyrazach *wiész*, *tész*, *biéda*, *śmié*, *lepiéj*...

W przeciwieństwie do tego stanu współczesnego języka literackiego gwary ludowe mają w przeważnej większości cztery samogłoski pochylone, — te same, co w języku literackim ó, q, é, a prócz tego pochylone á, np. *práwda*, *pták*.

Gwary kaszubskie poszły w tem rozróżnianiu samogłosek pochylonych i jasnych jeszcze dalej, gdyż wytworzyły samogłoskę ě, rodzaj tylnego e, która się tam wymienia, jako jasna, z pochylonemi i, u, np. *cud* — *cědě*, *rěba* — *řib* (o kaszubskim i, zastępującem ogólnopolskie i, y, obacz § 338.).

§ 340. Samogłoski pochylone są jedną z najbardziej charakterystycznych właściwości języka polskiego, to też fakt, że w gwarach kaszubskich właściwość ta występuje w zakresie szerszym i w stopniu jeszcze jaskrawszym, niż w gwarach Polski kontynentalnej, świadczy o bliskich związkach kaszubszczyzny z resztą Polski. Przyczyny, które stopniowo doprowadziły do wytworzenia się samogłosek pochylonych, zarówno w kaszubszczyźnie, jak i we właściwych gwarach polskich były naogół jednaki; dziś mało są one widoczne, gdyż działanie ich odbyło się w bardzo odległej przeszłości, jest jednak taki szereg wypadków, w których i dziś jeszcze można wyraźnie określić warunki, w których zachodzi wymiana samogłosek jasnych i pochylonych. Warunki te w gwarach kaszubskich i właściwie polskich są jednakowe, jest to mianowicie położenie na końcu wyrazów przed spółgłoską dźwięczną. Np.:

<i>śloby</i> — <i>ślób</i> ,	ale <i>sno py</i> — <i>sno p</i>
<i>lody</i> — <i>lód</i>	„ <i>loty</i> — <i>lot</i>
<i>kregi</i> — <i>kraq</i>	„ <i>sęki</i> — <i>sęk</i>
<i>dęby</i> — <i>dqb</i>	„ <i>sępy</i> — <i>sęp</i>
<i>śniegi</i> — <i>śnieg</i>	„ <i>sąsieki</i> — <i>sąsiek</i>
<i>chleby</i> — <i>chléb</i>	„ <i>cepy</i> — <i>cep</i>
<i>obrazy</i> — <i>obráz</i>	„ <i>czasy</i> — <i>czas</i>
kaszubsk. <i>cědě</i> — <i>cud</i>	„ <i>lěs ě</i> — <i>lěs</i> (= pol. <i>lis</i>).

¹⁾ Znak q oznacza o nosowe: litery q będziemy tu używali na oznaczenie a nosowego.

§ 341. Zakres samogłosek pochyłonych w różnych gwarach polskich jest różny. Większość dialektów polskich ma wszystkie cztery samogłoski pochyłone, w kaszubszczyźnie charakter pochyłonych mają nadto samogłoski *u*, *i* (=ogólno-polsk. *i*, *y*), są jednak gwary, które nie mają albo pochyłonego *á*, albo *é*.

Pochylonego *é* nie ma na obszarze mazowieckim dialekt łowicki, a wśród dialektów małopolskich gwary w okolicach Miechowa i Kielc; mówią więc tam *bieda*, *śnieg*, *brzeg*, *rzeka*, a nie *biéda*, *śniég*, *brzég*, *rzéka*.

Pochylonego *á* nie ma Kociewie, północna część ziemi chełmińskiej, Lubawskie, czyli zachodnia część przechodniego dialektu chełmińsko-mazowieckiego i całe północne Mazowsze z wyjątkiem Kurpiów i obszaru na północ od nich leżącego; pochyłonego *á* nie mają również gwary, rozmieszczone w południowo-wschodnim pasie pogranicznym na wschód od Siedlec i Lublina i w okolicach Zamościa zamiast więc ogólnopolskiej wymowy *tráwa*, *práwda*, *zná*, *dobrá pani* mówią tam *trawa*, *prawda*, *zna*, *dobra pani*. Brak *á* pochyłonego w wymienionych gwarach pozostaje w związku z tem, że gwary te w dalszej lub bliższej przeszłości powstały w następstwie pomieszania języka kolonistów polskich z dialektami obcojęzykowymi, — na północy z mową starożytnych Prusaków i Jadźwingów, na południowym wschodzie z gwarami małoruskimi; jest to więc wytwór późniejszy, obcy dialektom odwiecznie polskim.

§ 342. Prócz opisanych wyżej różnic ilościowych w zakresie samogłosek pochyłonych poszczególne dialekty polskie wykazują także znaczne niekiedy różnice jakościowe, uwydatniające się w różnych sposobach ich wymawiania.

Pochylone *á* ma czworaką wymowę 1) jak *á*, pośrednie między jasnym *a* — *o*; taka wymowa właściwa jest Kurpiom i leżącym od nich na północ obszarom Mazowsza, np. *pták*, *tráwa*, 2) jak *ou* w znacznej części Wielkopolski i Śląska, np. *ptouk*, *trouwa*, 3) jak *o*, np. *ptok*, *trowa*; jest to najpospolitsza i najbardziej rozpowszechniona wymowa pochyłonego *á*, obejmująca cały środek i południe Polski, 4) jak *ö* 1) w znacznej części dialektów kaszubskich, np. *ptök*, *tröwa*.

Pochylone *é* ma w gwarach polskich dwojaką wymowę: 1) na północy zachowuje naogół swoje pierwotne brzmienie, pośrednie między *e* jasnym a *y*, np. *snég*, *biéda*, 2) w Polsce środkowej i południowej spływa z samogłoską *y* albo z samogłoską *i* lub *y*, zależnie od tego, czy poprzedzająca spółgłoska jest miękka czy twarda; tak, np. w Wielkopolsce mówią nie tylko *brzyg*, *grzych*, lecz także *śnyg*, *śm'ygh*, a na Kujawach obok *brzyg*, *grzych* z wymową *é* pochyłonego po spółgłosce wymawianiowo twardej, jak *y*, — *śnig*, *śmich'* z wymową *é* pochyłonego po spółgłosce wymawianiowo miękkiej, jak *i*.

Pochylone *ó* ma w gwarach polskich trojaką wymowę: 1) na północy zachowuje naogół tak, jak *é*, swoje brzmienie pierwotne, pośrednie między jasnym *o* a *u*, np. *król*, *stug* 2), 2) w Polsce środkowej i południowej wymawia się, jak *u*, np. *krul*, *stug*, 3) w częściach zachodnich Polski bywa zastępowane połączeniem pochyłonego *ó* z *é* pochyłonym, czyli *óé*, które niekiedy przechodzi w *uy*, np. *króél*, *stóég* lub *kruyl*, *stuyg*.

Sposoby wymawiania samogłoski *q*, która jest pochyłą w stosunku

1) Litera *ö* oznacza samogłoskę, podobną do niemieckiego *ö*; jest to *e*, wymawiane z zaokrągleniem warg, jak przy *o*.

2) Litera *ó* nie oznacza tu, jak w zwykłej pisowni literackiej, samogłoski *u*, lecz *o*, zbliżające się do *u*.

é, są również rozmaite i łączą się z właściwościami wymawiania samogłosek nosowych.

3. Samogłoski nosowe w gwarach polskich.

§ 343. Sposoby wymawiania samogłosek nosowych w gwarach polskich są bardzo rozmaite. Każda samogłoska nosowa ma, jak wiadomo (obacz § 19), dwa podstawowe składniki wymawianiowe: jeden, zależny od położenia języka i warg, określa jej brzmienie u s t n e, a drugi, zależny od położenia miękkiego podniebienia, nadaje jej zabarwienie n o s o w e. Różnice w sposobach wymawiania samogłosek nosowych zależą właśnie od różnego ustosunkowania tych dwóch składników wymawianiowych.

O ile chodzi o różnice w brzmieniu u s t n e m samogłosek nosowych, zależnie od położenia warg i języka, to:

1) samogłoska *ę* albo wskutek obniżenia się języka przybiera położenie szerokie i przechodzi w *a* nosowe, czyli *ą*, np. *gąsty*, *gąsi*, *piąść*, *wąch* albo odwrotnie wskutek podniesienia się języka ulega zwężeniu i otrzymuje wymowę nosowego *é* pochyłonego w najrozmaitszych jego odmianach (obacz § 342) *é*, *u* lub *u* po spółgłoskach twardych a *i* po spółgłoskach miękkich, *gęsty*, *gęs*, *pięść*, *wéch*, — *gysty*, *piyść* — *gysty*, ale *p'ięć*. W niektórych dialektach ogólnopolskie *ę* wymawia się, jak *o* nosowe, czyli *q*, np. *gqsty*, *gqś*, *piqść*, *wqch*; tutaj więc obie samogłoski nosowe otrzymały brzmienie jednakowe.

2) samogłoska *q* ma w gwarach albo takie brzmienie, jak w języku literackim, czyli *q*, albo wymawia się nieco szerzej jak *á* nosowe, czyli *á* albo wreszcie ma wymowę ściśniętą i przechodzi w *u* nosowe, czyli *u*, np. *wiqzać*, *wiźzać* lub *wiūzać*.

Co się tyczy drugiego podstawowego składnika wymawianiowego, nadającego samogłoskom nosowym zabarwienia nosowego, to pod tym względem uwydatniają się następujące różnice i ustopniowania:

1) całkowite zachowanie brzmienia samogłoskowo-nosowego we wszystkich możliwych położeniach, np. *będo*, *geś*, *ręka*, *dqb*.

2) zupełna zatura brzmienia nosowego we wszystkich położeniach, np. *bedo*, *geś*, *reka*, *dob*.

3) częściowa zatura brzmienia nosowego, która w różnych dialektach obejmuje różne zakresy i różne położenia.

§ 344. Jak widzimy, ustna i nosowa wymowa ogólnopolskich samogłosek nosowych wykazuje na obszarze gwar polskich ogromną różnorodność. Różnorodność tę pomnaża nadto ta okoliczność, że opisane wyżej różnice wymowy ustnej i nosowej łączą się w różnych gwarach w najrozmaitszy sposób. Zależnie od tego tak bardzo pospolity w mowie ludu wyraz *geś* może przybierać następujące postaci: *geś*, *gqś*, *gqś*,

geś, gęś, gys, gaś, goś, a wyraz, na przykład, *wiązać* wymawia się: *wiQzać, wiłżać, wiozać, wiuzać*.

Najpospolitszymi i najbardziej rozpowszechnionymi są następujące sposoby wymawiania samogłosek nosowych.

1) Stan rzeczy, najbardziej zbliżony do wymowy wykształconej, panuje w środku Polski, w obszarach Piotrkowa, Sieradza, Łęczycy i Koła, a poza tem w gwarach zachodniego Mazowsza na lewym brzegu Wisły i zachodniej części północnej Małopolski w obszarach Włoszczowy, Częstochowy i Opoczna; końcowe -*o* wymawia się tu jednak, jak -*om*. Np. *geś, zemby, wiQzać, zomb, siedze = siedzę, siedzom = siedzą*.

2) Ta sama, co w języku literackim, u *st* n a wymowa samogłosek nosowych, ale z całkowitą zaturacją nosowości we wszystkich położeniach w środku wyrazów i na ich końcu jest właściwa gwarom, rozmieszczonym w środkowej części północnej Małopolski w obszarach Miechowa, Sandomierza, Kielc i Radomia; tutaj zawsze wymawiają ogólnopolskie *e*, jak *e*, a ogólnopolskie *o*, jak *o*, np. *geś, zemby, wiozać, zob, siedze, siedzo*.

3) Spłynięcie obu samogłosek nosowych w jednym brzmieniu *o* jest właściwe gwarom południowo-małopolskim w pasie podgórskim od Oświęcimia do Limanowej, przyczem tu i ówdzie spotyka się w tych gwarach zaturacja zabarwienia nosowego; gwary te mają więc zamiast ogólnopolskiego *e*, *o*, samogłoskę *o* lub *o*, np. *gQś wiQzać* albo *goś, wiozać*.

4) Wymowa ogólnopolskiego *e*, jak *a* przy jednoczesnej wymowie ogólnopolskiego *o*, jak *o* panuje we właściwych dialektach polskich na Kociewiu, w Borach Tucholskich i we wschodniej części Krajny, np. *gaś, zqby* lub *zamby*; *zqb*, lub *zomb, wiQzać*. Poza tym głównym obszarem wymowa *e* jak *a* spotyka się także w innych miejscowościach, na przykład, wśród Kurpiów, a z pewnymi ograniczeniami także na Śląsku.

5) Wymowa ogólnopolskiego *e*, jak *a* przy jednoczesnej wymowie ogólnopolskiego *o*, jak *u* jest właściwa ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej i gwarom środkowo-mazowieckim w pasie Wisły po obu jej brzegach od Płocka po Lublin, np. *gaś, zamby, zomb, wiłżać*.

6) U *st* n a wymowa ogólnopolskiego *e* jak *a* z jednoczesnym jednak zanikiem nosowości w położeniu przed szczelinową jest właściwa północnemu Kociewiu i Warmji; tutaj ogólnopolskie *e* przed szczelinową wymawia się, jak *a* lub *aj*, np. *gaś* lub *gajś*, ale *zamby, piana*, gdzie nosowość przed spółgłoską zwartą zachowała się.

7) Wymowa ogólnopolskiego *e*, jak *e* przy równoległej wymowie ogólnopolskiego *o*, jak *u* jest właściwa całej prawie Wielkopolsce z wyjątkiem jej północno-wschodniego skrawka, przyczem na południu następuje zaturacja nosowości w położeniu przed szczeliną. Np. *geś, wiłżać*, na południu *gęś, wiuzać*.

4. Samogłoski czyste przed spółgłoskami nosowymi.

§ 345. Bardzo często równolegle z wymową samogłosek nosowych *e*, *o*, idzie wymowa samogłosek czystych *e*, *o* przed spółgłoskami nosowymi.

Tak, na przykład, w całym północnym pasie, gdzie *e* ma wymowę *a* (obacz § 344), samogłoska *e* przed spółgłoską nosową wymawia się, jak *a*, np. *san, sian, tan, do-bramu* obok *gaś, piana* lub *pianta*.

Tak samo tam, gdzie *e* ma wymowę *ę* lub *u* albo *i*, samogłoska *e* przed spółgłoską nosową wymawia się, jak *é* lub *y* albo *i*, np. *sén, sién, tén, dobrému* obok *gęś* lub *syn, siyn* (albo *śin*), *tyn, dobrymu* obok *gyś*.

§ 346. Jak równolegle z wymową samogłoski *e* rozwija się wymowa samogłoski *e* przed spółgłoskami nosowymi, tak równolegle z wymową ogólnopolskiego *o* rozwija się wymowa *ó* pochylonego, a niekiedy także *o* przed spółgłoską nosową, np. *wiłżać, pun, kuń*, lub *wiQzać, pQn, kQń*, albo *wiłżać, pun*, ale *kóyn*, gdzie ogólnopolskie *o* ma inną wymowę, niż *ó*.

5. Tak zwane mazurzenie w gwarach polskich.

§ 347. Język polski literacki odróżnia ściśle w wymowie spółgłoski szczelinowe i zwartoszczelinowe zębowe *s, z, c, dz* od dźwiękowych *sz, ż, cz, dż* i średniojęzykowych *ś, ź, ć, dź*, na przykład *syty, szary, siwy; zqb, żyto, ziarno; cały, czarny, ciasny*. Wymowę taką mają niektóre tylko dialekty ludowe, rozmieszczone w czterech przeciwnych krańcowych obszarach języka polskiego: 1) obszar północno-zachodni, obejmujący Wielkopolskę z Krajną i Borami Tucholskimi (na mapie II), i Kujawy z ziemią chełmińsko-dobrzyńską i Kociewiem (na mapie II), i Kujawy północno-wschodni w pasie od Sejna do Niemna (na mapie Vd), 3) obszar południowo-wschodni nad górnym Wieprzem w okolicach Krasnego Stawu i Zamościa i przestrzenie między Wisłokiem a Sanem (na mapie VIId), 4) obszar południowo-zachodni, obejmujący całą południową połowę polskiego Śląska, nadto 5) polska część Warmji w obszarze Olsztyna (na mapie IVc).

Natomiast cała Małopolska z wyjątkiem owego południowo-wschodniego obszaru, całe Mazowsze z wyjątkiem północno-wschodniego skrawka oraz północna część polskiego Śląska nie odróżnia spółgłosek dźwiękowych *sz, ż, cz, dż*, od zębowych *s, z, c, dz*. Na całej tej wielkiej przestrzeni gwar małopolskich, mazowieckich i śląskich wymawiają *sary, żyto, cárny* w przeciwieństwie do wielkopolskiej i kujawskiej wymowy *szary, żyto, czárny*. Ten sposób wymawiania przyjęto nazywać *mazurzeniem*, choć, jak widzimy, nazwa ta nie jest dokładna, bo oznaczona przez nią właściwość występuje nie tylko na Mazowszu, lecz także w gwarach małopolskich i śląskich.

§ 348. Brak lub obecność mazurzenia jest jedną z najważniejszych i najbardziej charakterystycznych polskich właściwości gwarowych. Na podstawie tych właściwości dzieli się dialekty polskie na dwie wielkie grupy dialektów *niemazurzących* i *mazurzących*.

Do dialektów niemazurzących należy także dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki (prócz zachodniej Warmji) i dialekt kaszubski, w dia-

lektach tych jednak nastąpiło albo częściowe pomieszanie spółgłosek dźwiękowych *sz, ż, cz, dż* ze spółgłoskami średniojęzykowymi *ś, ź, ć, dź* albo całkowite zastąpienie spółgłosek średniojęzykowych *ś, ź, ć, dź* spółgłoskami zębowymi *s, z, c, dz*.

Częściowe pomieszanie spółgłosek dźwiękowych ze średniojęzykowymi jest właściwe gwarom lubawskim i ostródzkim dialektu przechodniego chełmińsko-mazowieckiego. Tutaj ogólnopolskie spółgłoski *ś, ź* spłynęły w wymowie ze spółgłoskami *sz, ż*, i odwrotnie ogólnopolskie *cz, dż* otrzymały brzmienie spółgłosek *ć, dź*. W ten sposób na miejsce dwóch szeregów spółgłoskowych, dźwiękowego *sz, ż, cz, dż* i średniojęzykowego *ś, ź, ć, dź* powstał jeden szereg mieszany, — szczelinowo-dźwiękowy i zwarto-szczelinowo-średniojęzykowy *sz, ż, ć, dź*; mówią tam: *żelóno żyto, szare szano, ciarny cień*.

Na Kaszubach nastąpiło całkowite zlanie się spółgłosek średniojęzykowych *ś, ź, ć, dź* ze spółgłoskami zębowymi *s, z, c, dz*, np. *sece, se-dzec, casto*.

6. Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w gwarach polskich.

§ 349. W Polsce północnej, a zwłaszcza w dialektach ostródzko-warمیńskich (na mapie IVb i IVc) i na całym prawie północnym Mazowszu z wyjątkiem Podlasia (na mapie Vc) i dialektu sejneńsko-suwańskiego (Vd), miękkie spółgłoski wargowe *p', b'* i wargowo-zębowe *f', w'* rozpadają się na dwa składniki, z których pierwszy tworzy miękką lub twardą spółgłoskę wargową lub wargowo-zębową, a drugi ma brzmienie spółgłoski *j* lub spółgłoski średniojęzykowej *ś, ź*, albo wreszcie zbliża się do miękkiej spółgłoski tylnojęzykowej szczelinowej *ch'*, wymawianej po wargowej dźwięcznej dźwięcznie. W związku z tym sposobem wymawiania wyrazy *piwo, pić, biały, obiad, wino, filut* brzmią tam, jak *pjiwo, pjic, bjały, objazd, wjino, fjilut* albo *pśiwo, pśić, bziały, obziad, wżino, fśilut* lub *pch'i-wo, pch'ic, bh'iały, obhiad, wh'ino*¹⁾, *fch'ilut*.

Przy spółgłoskach szczelinowych *w', f'* często w związku z takim sposobem wymawiania składnik wargowo-zębowy ginie zupełnie tak, że zamiast ogólnopolskich *w', f'* miękkich powstaje *ś, ź* lub *ch', h'*, np. *żino, śilut, źilk* (wilk), *osiara* (ofiara). Niekiedy odchylenie od wymowy pierwotnej idzie jeszcze dalej; tak, na przykład, w dialekcie ostródzkim, gdzie ogólnopolskie *ś, ź*, wymawia się jak *sz, ż* (obacz § 348.), tak samo zamiast tego *ś, ź*, które powstało w wyniku panującej na północy wymowy ogól-

¹⁾ Litera *h'* ma tu oznaczać spółgłoskę dźwięczną, odpowiadającą bezdźwięcznemu *ch'*.

no-polskiego *w', f'*, rozwinęło się *sz, ż*, np. *żino*, (wino), *żara* (wiara), *oszara* (ofiara).

Mniej więcej równolegle z opisaną wyżej wymową spółgłosek *p', b', f', w'* rozwija się wymowa *m'*, jak *mj, mń*, a nawet, jak *ń*, z zanikiem składnika wargowego, np. *mjasto, mniasto*, lub *niasto*.

§ 350. Drugą gwarową właściwością wymowy spółgłosek wargowych jest stwardnienie spółgłoski *w'* w połączeniu *św', dźw'*. Połączenia te w północnych obszarach Polski są wymawiane jak *śt, dźw* z *w (f)* twardem, np. *śtat* (świat), *niedźwedź* (niedźwiedź). Zachodnia granica tego sposobu wymawiania biegnie linią, dzielącą Kociewie od Kaszubów do zetknięcia się z granicą kaszubsko-borowiacką, potem linią, oddzielającą Kociewie od Borów Tucholskich w kierunku południowym do kolana Wisły przy ujściu Brdy; od tego miejsca zaczyna się granica południowa tej wymowy, biegnąca mniej więcej razem z linią, odcinającą północne obszary pomieszania ogólnopolskich samogłosek *i, y*. W ten sposób wymowa *śtat, niedźwedź* obejmuje Kociewie (na mapie IIIc), ziemię chełmińsko-dobrzyńską (IIIB), dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki (IV) i całe środkowe i północne Mazowsze (Va, Vb, Vc), z wyjątkiem dialektu sejneńsko-suwańskiego.

§ 351. W zakresie sposobów wymawiania spółgłosek wargowych bardzo charakterystyczne jest wielkopolskie i kaszubskie pomieszanie początkowego *o-* z grupą głoskową *wo-*. W całej Wielkopolsce prócz jej części południowej samogłoska *o-* i grupa głoskowa *wo-* na początku wyrazów wymawia się jednakowo, jak *wo-* lub *u-* z niezgłoskotwórczym *u* (obacz § 39), zamiast *w*, np. *woda, wowca, woko* lub *uoda, uowca, uoko*-. To samo zjawisko spotyka się także w większości gwar kaszubskich.

7. Spółgłoski tylnojęzykowe w gwarach polskich.

§ 352. Właściwością wymowy w obszarach wschodnio-północnych w przeciwieństwie do wymowy literackiej (obacz § 47) i gwar zachodniej i południowej Polski jest pomieszanie ogólnopolskich spółgłosek *k, g* twardych z *k', g'* miękkimi. W przeciwieństwie do wielkopolskiej i małopolskiej wymowy *kiedy, szerokie, długie* (pole) a obok tego *tluke* (= tłu-kę), *moge* (= mogę) w wymowie wschodnio-północnej występuje albo postać *kiedy, szerokie, długie, tlukie, mogie* albo postać *kedy, szeroke, dluge, tluke, moge*.

Zachodnia i południowa granica tego pomieszania twardych i miękkich spółgłosek *k, g* i *k', g'* jest prawie ta sama, co granica wymowy ogólnopolskiego *św', dźw'*, jak *św, dźw* (obacz § 350), biegnie więc linią oddzielającą Kociewie od Kaszub do zetknięcia się z granicą kaszubsko-borowiacką, potem linią, oddzielającą Kociewie od Borów Tucholskich do kolana Wisły przy ujściu Brdy; na tej rozciągłości zachodnia granica pomieszania *k, g* z *k', g'* i zachodnia granica wymowy *św', dźw'* jak *św, dźw* pokrywają się całkowicie, a od Wisły biegną mniej więcej razem, łącząc się z południową granicą pomieszania ogólnopolskiego *i, y*. Z tego wypada, że pomieszanie *k, g* twardych z *k', g'* miękkimi jest właściwe Kociewiu,

ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, przechodniemu dialektowi chełmińsko-mazowieckiemu i całemu środkowemu i północnemu Mazowszu.

Polska południowa i zachodnia odróżnia *k, g* twarde od *k', g'* miękkiego. Tu rozróżnianie najjaskrawiej przejawia się w pasie północno-zachodnim, w dialekcie kaszubskim, w Borach Tucholskich i na Krajnie, bo tam ogólnopolskie *k', g'* wymawia się jak *ć, dź*, np. *ciedy* (= kiedy), *cij* (= kij), *dłużi* (= długi).

§ 353. W zakresie spółgłosek tylnojęzycznych bardzo charakterystyczna jest wymowa na końcu wyrazów szczelinowego *ch* jak zwarte *k*, np. *mek* (= mech), *dak* (= dach), *od nik* (= od nich), *usek* (= usech = usechł). Wymowa ta jest właściwa południowo-zachodniej części Małopolski, gwarom podhalańskim i podgórskim gwarom dialektu krakowskiego.

8. Spółgłoska *ł* i grupy głoskowe z nią związane.

§ 354. Spółgłoska *ł* w gwarach ludowych tak samo, jak w ustach inteligencji (obacz § 28), ma dwojaką wymowę: 1) s p ó ł g ł o s k o w ą, przy której zachowuje swoje pierwotniejsze brzmienie, jako spółgłoska przedniojęzykowo-zębowa z bocznym otwarciem i zwarcie w przedniej części jamy ustnej, np. *ładny, głowa*, 2) s a m o g ł o s k o w ą, przy której zanika zwarcie przedniojęzykowo-zębowe i wskutek cofnięcia się języka ku tyłowi i jednoczesnego wysunięcia kątów warg przybiera brzmienie niezgłoskotwórczego *u*, np. *uadny, guowa*.

Wymowa samogłoskowa jest bardziej rozpowszechniona; wymowa spółgłoskowa zachowuje się tylko na różnych krańcach językowego obszaru polskiego, na przykład, w pogranicznym pasie wschodnim, na Podhalu i w podgórskim pasie małopolskim, na morawskim pograniczu Śląska, niekiedy także na Krajnie i w Borach Tucholskich.

§ 355. Literacka grupa głoskowa *eł* (*ełł*) między spółgłoskami występuje w gwarach ludowych właściwej Polski w trojkiej postaci: 1) w brzmieniu *eł* (*ełł*) np. małopolsk. *welna* (*welłna*), *pełny* (*pełłny*), 2) w brzmieniu *ól* (*ólł*), np. wielkopolskie *wółna*, *półny*, 3) w brzmieniu *oł* (*ołł*), np. mazowieckie *wiołna* (*wiołłna*) *piołny* (*piołłny*).

Małopolskie *pełny* i wielkopolskie *półny* przeciwstawiają się mazowieckiej wymowie *piołny* tem, że mają przed omawianą tu grupą głoskową spółgłoskę twardą, gdy tymczasem wymowa mazowiecka spółgłoskę tę zmiękcza.

Granica między temi dwoma sposobami wymowy, — małopolsko-wielkopolskim *eł* — *ól* z twardą poprzedzającą spółgłoską a mazowieckim *oł* — z miękką poprzedzającą spółgłoską wychodzi od punktu styczności między Kociewiem, Borami Tucholskimi i Krajną i biegnie mniej więcej tak samo, jak granica północnego pomiesza-

nia samogłosek *i, y*, spółgłosek *k', g'* i *k, g*, oraz wymowy grupy głoskowej *św', dźw'*, jak *św, dźw*; jest to więc bardzo ważna granica, odcinająca jaskrawo wschodnią północ Polski od obszarów południowych i zachodnich.

9. Sposoby międzywyrazowego upodobniania końcowych spółgłosek wyrazu.

§ 356. Upodobnienie spółgłosek (obacz §§ 50. i nast.) następuje nie tylko w środku wyrazów, np. *trawka* = [trafka], *prośba* = [proźba], lecz także na granicach międzywyrazowych przy zetknięciu końca jednego i początku następnego wyrazu, np. *chleb biały* = [chleb b'ały], ale *chleb smaczny* = [chlep smaczny], *snoś siana* = [snoś śana], ale *snoś żyta* = [snoś żyta]

Jak wskazują podane przykłady, upodobnienie międzywyrazowe opiera się na tych samych zasadach, co upodobnienie w środku wyrazów: jak w środku wyrazów o dźwięczności lub bezdźwięczności grupy rozstrzyga spółgłoska końcowa, tak na granicy między wyrazami spółgłoska końcowa poprzedniego wyrazu upodabnia się do spółgłoski początkowej następującego wyrazu. Jest jednak jeden szczegół, którym upodobnienie międzywyrazowe różni się od upodobnienia śródwyrazowego. W środku wyrazów, jak wiadomo (obacz § 53.), spółgłoski półotwarte (*m, n, ń, r, ł, l*) i samogłoski wpływu upodabniającego na poprzedzającą spółgłoskę bezdźwięczną nie wywierają: spółgłoski półotwarte i samogłoski są głoskami dźwięcznymi (obacz § 31.), a pomimo to poprzedzające je spółgłoski bezdźwięczne zachowują swoją bezdźwięczność, np. *tnę, ćma, to, tak, taśma*. Inaczej rzecz się przedstawia w połączeniach międzywyrazowych; tutaj na znacznych obszarach Polski nie tylko w gwarach ludowych, lecz także w mowie ludzi wykształconych spółgłoski bezdźwięczne końca wyrazów upodabniają się do początkowych samogłosek lub spółgłosek półotwartych następnego wyrazu i stają się w następstwie tego upodobnienia dźwięcznymi, np. *brat mówił* = [brad muw'ił], *brat robił* = [brad rob'ił], *brat opowiadał* = [brad opów'adał]. W związku z tym zwyczajem wymawiania końcowe spółgłoski dźwięczne zachowują w takim położeniu swoją dźwięczność, np. *róg ulicy* = [rug ulicy], *łód ruszył* = [lud ruszył].

Ten dźwięczny sposób wymawiania końcowych spółgłosek wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu jest właściwy całej Polsce południowej i zachodniej, a więc dialektom zachodnio-małopolskim mniej więcej do linii Radom—Opatów, śląskim, wielkopolskim i kujawskim z ziemią chełmińsko-dobrzyńską. Na obszarach tych właściwość ta występuje nie tylko w mowie ludowej, lecz i wykształconej.

Inaczej na Krajnie, w Borach Tucholskich, na Kociewiu, w dialekcie przechodnim chełmińsko-mazowieckim i na Mazowszu: tutaj panuje zwyczaj wręcz przeciwny, czyli bezdźwięczny sposób wymawiania końcowych spółgłosek wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu, np. *brat mówił* = [brat muw'ił], *brat opowiadał* = [brat opow'adał], *róg ulicy* = [ruk ulicy], *łód ruszył* = [lut ruszył].

Ten dwójaki zwyczaj upodobniania międzywyrazowego spółgłosek stosuje się również do form czasownika z końcówkami ruchomymi: w Małopolsce, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Kujawach mówią *wiożem, nió-
zcm, jezdem, wieźmy, nieźmy*, na Mazowszu—*wiośem, niósem, jestem, wieśmy, nieśmy*... Zaznaczyć jednak należy, że postaci *wiożem, nióżem, jezdem*... czyli zwyczaj udźwięczniania w formach czasownikowych sięga bardziej na północ, niż udźwięcznianie międzywyrazowe, na pograniczu więc między dwoma przedstawionymi tu obszarami dialektycznymi ciągnie się pas pośredni z wymową [brat muw'ił], [brat opow'adał], [ruk ulicy], [lut ruszył] a jednocześnie z postaciami [w'uzem], [n'uzem], [jezdem].

V. NIEKTÓRE WŁAŚCIWOŚCI DEKLINACJI I KONJUGACJI W GWARACH POLSKICH.

1. Archaizmy deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.

§ 357. Rzeczowniki żeńskie samogłoskowe urabiają, jak wiadomo (obacz § 130.), dwa typy deklinacji zależnie od tego, czy mają tematy twarde czy miękkie; ta różnica dawniej była większa, bo obejmowała większą, niż w dzisiejszym języku literackim liczbę przypadków, między innymi także dopełniacz i w znacznej części biernik liczby pojed.: rzeczowniki twar-dotematowe miały w dopełn. liczby pojed. końcówkę *-y (-i)*, np. *głowy, ręki*, w bierniku liczby pojed. — *ę*, np. *głowę, rękę*, a rzeczowniki miękkotematowe kończyły się w dopełn. l. pojed. na *-e*, np. *studnie, piwnice*, a w bierniku l. pojed. przeważnie—na *a*, np. *studnią*. Ten archaiczny stan deklinacji zachował się do dnia dzisiejszego w niektórych gwarach. Kończącą *-e* w wymienionych formach dopełniacza liczby pojed. mają dialekty śląskie i południowo-zachodnio-małopolskie, np. podhalańsk. *do piwnice, z ziemie, ze studnie*.

Rozróżnianie końcówek biernika liczby pojed. samogłoskowych rzeczowników żeńskich, — twar-dotematowej *-ę* i miękkotematowej *-a*, jest bardziej jeszcze rozpowszechnione, np. *głowę*, ale *studnią*.

§ 358. Język staropolski miał obok form złożonych czasu przeszłego, jak *by-
łem z był jeśm* (obacz § 237.), także formę prostą, zwaną aorystem. Ten dawny aoryst zachował się do dnia dzisiejszego w słowie posiłkowym *być*, zmienił jednak swoje znaczenie i formę. Z dawnego aorystu powstałe formy *bym, byś, by* i t. d. są dziś używane nie w znaczeniu czasu przeszłego, lecz trybu przypuszczającego, np. *robiłbym, robiłbyś, robiłby* (obacz § 240.). To samo znaczenie trybu przypuszczającego mają te formy także w gwarach ludowych, ale w niektórych z nich zachowała się

stara końcówka 1. osoby liczby pojed. *-ch*, np. *robiłbych* i na wzór jej utworzona końcówka 1. osoby liczby mnogiej *-chmy*, np. *robiłbychmy*.

Formy te są rozpowszechnione przede wszystkim w dialektach śląskich i podgórskich dialektach małopolskich, przyczem w tych ostatnich w związku z właściwą im wymową końcowego *-ch*, jak *-k* (obacz § 353.), końcówka *-ch* brzmi, jak *-k*, np. śląsk. *kiebych miał, tobych dół*, podhalańsk. *kiebyk miał, tobyk dół*.

W związku z formami trybu przypuszczającego *-bych (-byk)*, *-bychmy* rozwinęła się także końcówka *-ech (-ek)* w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego, np. śląsk. *robiłech, robiłach*, podhalańsk. *widziałek, juzek przisel* (= jużem przyszedł).

§ 359. Do archaizmów należą również używane w wielu gwarach końcówki *-wa, ta* w 1. i 2. osobie liczby mnogiej. Kończące te były niegdyś właściwe formom liczby podwójnej, dziś mają w przeważającej większości wypadków znaczenie liczby mnogiej, tylko końcówka *-wa* tu i ówdzie używa się jeszcze w znaczeniu liczby podwójnej.

Prócz końcówki *-wa* mają gwary ludowe w 1. osobie liczby mnogiej także końcówki *-ma, -me, -my, -m*.

Kończąca *-wa* panuje na całym wschodzie Polski prócz dialektów podgórskich. Zakres użycia tej końcówki nie jest jednak wszędzie jednakowy: 1) w jednych miejscowościach, jak na przykład, w okolicach Puław, zachowała ona jeszcze znaczenie liczby podwójnej, np. *chodźwa, chodźwa* (na oznaczenie dwóch osób), ale *chodźmy, chodźmy* (w znaczeniu liczby mnogiej), 2) gdzie indziej ma znaczenie liczby mnogiej, i w tem znaczeniu używa się zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, np. *chodźwa* i *chodźwa*, 3) używa się tylko w trybie rozkazującym i ma tam znaczenie liczby mnogiej, np. *chodźwa*, ale *chodźmy*.

Kończąca *-ma* jest właściwością dialektów zachodnich. Kończąca ta ma także różny zakres użycia: w jednych dialektach używa się w trybie rozkazującym i orzekającym, np. *chodźma* i *chodźma*, w innych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, np. *chodźma*, ale *chodźim* lub *chodźimy*.

Kończąca *-me* występuje na Śląsku Cieszyńskim, na Podhalu i w gwarach nad górnym Wisłokiem i Sanem, np. *chodźme, robime*.

Kończąca *-m* występuje równolegle z końcówką *-mā* i jest właściwa dialektom Podlasia, a na zachodzie dialektom północnym, poczynając od Kujaw. Zakres użycia tej końcówki jest ograniczony tylko do trybu orzekającego z wyłączeniem jednak konjugacji *-m, -sz* (obacz § 220), np. *chodźe* (chodzę) — *chodźim*, ale *chodźma*, — obok *zbieram* — *zbieramy*; używanie końcówki *-my* zamiast *-m* w konjugacji *-m, -sz* jest wynikiem dążenia do odróżnienia 1. osoby liczby mnogiej od 1. osoby liczby pojedynczej. We wszystkich wymienionych dialektach końcówka *-m* używa się także w czasie przeszłym, np. *nieślim*; forma ta używa się na północnym Mazowszu także w tych dialektach, które w czasie teraźniejszym mają końcówkę *-wa*, np. *niesiewa*, ale *nieślim*.

Kończąca *-my* występuje w całej Polsce w pomieszaniu z innymi końcówkami; wyłącznie panuje w południowej Małopolsce i na południowym Śląsku.

§ 360. Pozostałością archaiczną jest również dawna końcówka 2. osoby liczby mnogiej *-ta*, używana dawniej w liczbie podwójnej, dziś mająca już wyłącznie znaczenie liczby mnogiej, np. *chodźta, chodźta*. Kończąca *-ta* jest formą, bardzo rozpowszechnioną w gwarach polskich; nie mają jej tylko dialekty wielkopolskie, południowo-śląskie i zachodnio-małopolskie. Zakres użycia końcówki *-ta* tak samo

jak końcówek *-wa*, *-ma* w I. osobie liczby mnogiej, bywa różny: w jednych gwarach używa się w trybie rozkazującym i orzekającym, w innych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, np. *chodźta* i *chodźta* albo *chodźta* obok *chodźcie*.

Forma 2. osoby liczby mnogiej używa się często w zwrotach grzecznościowych w znaczeniu liczby pojedynczej, gdy się mówi do osób starszych lub poważanych. Otóż w takich wypadkach zawsze występuje końcówka *-cie*, nigdy *-ta*, np. *co wy tu robicie* *dziewczyny?*, ale *co wy tu robicie*, *Macieju?*

2. Nowotwory deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.

§ 361. Drugą, wręcz przeciwną, właściwością odmienni gwarowej jest przeprowadzenie w deklinacji i konjugacji całego szeregu uproszczeń.

Rzeczowniki nijakie mają, jak wiadomo (obacz § 129.), w języku literackim trzy wzory deklinacyjne, zależne od trzech różnych końcówek mianownika liczby pojed. (*-o*, *-e*, *-ę*). W całym szeregu gwar zagał typ deklinacji na *-ę*: rzeczowniki na *-ę*, o ile się zachowały, odmieniają się tam, jak rzeczowniki na *e*, np. *wymie*, *wymia*, w *wymiu*, jak *pole*, *poła*, w *polu*. Uproszczenie to jest właściwe całej północnej Polsce.

Przyczyny tego uproszczenia są dwojakie: z jednej strony zagał w tych gwarach przyrostek *-ę*, zastąpiony przyrostkiem *-ák* (*ak*), np. *cielák*, *dziecák*; pociągnęło to za sobą zanik odpowiedniej deklinacji; z drugiej strony rzeczowniki w rodzaju *imię* — *imienia*, *wymię* — *wymienia*, *siemie* — *siemienia*, *ramię* — *ramienia*, wskutek przejścia końcowego *ę* w *e* utożsamiły brzmienie końcówki mianownika, biernika i wołacza liczby pojed. z końcówką *-e* takich rzeczowników, jak *pole*, *zboże*; to wpłynęło na utożsamienie form w reszcie przypadków. Niekiedy na wzór takich związków, jak *rzemieni-a* — *rzemień*, *kamieni-a* — *kamień* powstały formy *ramieni-a* — *ramień*, z deklinacją według wzoru rzeczowników męskich.

§ 362. Gwary Kociewia, Borów Tucholskich, wschodniej Krajny, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej i Kurpiów nie odróżniają w deklinacji liczebnika *dwa* formy męsko-nijakiej *dwa* i żeńskiej *dwie*, np. *dwa siła*, *dwa las-i* i *dwa krow-i* (o i zamiast y obacz § 338.).

§ 363. Bardzo ważną i charakterystyczną dziedziną uproszczeń gwarowych stały się formy męskoosobowe i rzeczowe przymiotników i czasowników. W języku literackim (obacz § 167. i 237.) formy te są ściśle rozgraniczone i mają określony zakres użycia. Podobny stan rzeczy panuje na niewielkim stosunkowo obszarze gwarowym, mianowicie, w zachodniej Wielkopolsce, na Śląsku i w południowej części zachodniej Małopolski po Częstochowę i góry Świętokrzyskie. Pozostała większość dialektów wprowadziła mniejsze lub większe uproszczenia. Uproszczenia te poszły w trzech różnych kierunkach: 1) formy męsko-osobowe zatraciły się całkowicie i pozostały tylko formy rzeczowe, np. *te chłopcy chodźli*, *te panowie chodźli*, *te kobiety chodźli*, *te krowy chodźli*; 2) formy męsko-osobowe zachowały się tylko częściowo, mianowicie w czasownikach, w zaimkach zaś i przymiotnikach zostały zastąpione formami rzeczowymi, np. *te chłopcy chodźli*, *te kobiety chodźli*, *te krowy chodźli* i 3) formy męsko-osobowe i rzeczowe wprowadziły się zachowały, ale z innym, niż w języku literackim, rozgraniczeniem znaczeniowym, mianowicie

w czasownikach zapanowała powszechnie forma osobowa, a w przymiotnikach — forma rzeczowa, np. *te chłopcy chodźli*, *te kobiety chodźli*, *te krowy chodźli*.

Całkowita zatarata form męsko-osobowych, tak w czasownikach, jak w przymiotnikach jest właściwa Małopolsce z wyjątkiem jej części południowo-zachodniej, która ma stan rzeczy, podobny do zwyczaju literackiego.

Częściowe zachowanie form męsko-osobowych, ograniczone do form czasownika, jest właściwe dialektom wschodnio-wielkopolskim wraz z Krajną i częścią Borów Tucholskich, dialektom kujawskim wraz z ziemią chełmińsko-dobrzyńską, zachodniemu Mazowszu, Warmji i Kurpiom.

Rozciągnięcie form osobowych na czasownik, a form rzeczowych na zaimki i przymiotniki jest właściwe Kociewiu, części Borów Tucholskich, dialektowi lubawsko-ostrodzkiemu i wschodniemu Mazowszu.

VI. UWAGI O WŁAŚCIWOŚCIACH SŁOWOTWÓRCZYCH I SŁOWNIKOWYCH DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 364. Różnice dialektyczne obejmują także słowotwórstwo i słownik. I tu także mamy do czynienia z najrozmaitszymi szczególnymi odmianami, które są ściśle związane z określonymi, mniejszymi lub większymi obszarami, obejmującymi jeden lub grupę kilku dialektów.

Tak, na przykład, przy opisie właściwości deklinacyjnych widzieliśmy, że dialekty północnej Polski nie znają przyrostka *-ę* i używają zamiast niego przyrostka *-ák*; w dialektach tych wielkopolskim wyrazem *cielę*, *kurczę*, lub małopolskim *cielę*, *kurczę* odpowiadają rzeczowniki *cielák*, *kurcsák* (lub *kurcák*).

§ 365. Tak samo zaznaczają się różnice słownikowe. Często się zdarza, że jedna i ta sama rzecz w różnych dialektach bywa oznaczana różnymi wyrazami. Tak, na przykład, literackiemu wyrazowi *chata* w jednych gwarach odpowiada rzeczownik *chałupa*, w innych — *izba*. Drób w jednych miejscowościach oznaczany bywa wyrazem *gadźina*, w innych nazywa się *gawiedźią*. Rzeczownik *kogut* ma w gwarach cały szereg odpowiedników: na północy odpowiada mu *kur*, na południowym Mazowszu i w północnej Małopolsce *kobut*, na Śląsku *kokot*, gdzie indziej znowu *pieják*. Śląskiemu *bocián* odpowiada małopolsk. *bociek*, a lubelsk. *bociąg*. Bławatek w jednych miejscowościach nazywają rzeczownikiem *modrák*, gdzie indziej *chaber*, a w innych jeszcze miejscach *glowacz*.

§ 366. W słowniku gwarowym szczególniejszą wartość mają te wyrazy, które się odnoszą do gospodarstwa i kultury ludowej. Bardzo ważne są szczegóły, mające związek z budownictwem, sprzętami i narzędziami gospodarskimi, z uprawą roli i hodowlą zwierząt domowych, z przemysłem domowym i innymi zajęciami i pracami ludu, tak bardzo zależnymi od warunków przyrodzonych różnych okolic kraju. Wszystkie te szczegóły wyciskają swoje piętno na zasobie słownikowym. Warunki przyrodzo-

ne życia północnych okolic nadmorskich i obszarów jeziornych, puszczy kurpiowskiej, nizinnych obszarów polnych, miejscowości podgórskich i skalistego, nieurodzajnego Podhala stwarzają zupełnie odmienne ośrodki kultury rybackiej, leśniczej, rolniczej i pasterskiej. W każdym z takich ośrodków wytwarza się inny zakres potrzeb, czynności i wyobrażeń, a wszystko to we właściwy sobie sposób urabia i kształtuje słownik. Również znaczący wpływ wywierają tu także obyczaje i zwyczaje, stosunki społeczne i rodzinne.

Ponieważ jakość zasobów słownikowych ma dla charakterystyki języka nie mniejsze znaczenie, niż jego system głoskowy i gramatyczny, więc przy poznawaniu i opisach jakiegokolwiek gwary należy brać pod uwagę także właściwy jej słownik; starać się przytem trzeba, żeby ten wykaz zasobów słownikowych był możliwie *z u p e ł n y*, to jest, nie ograniczał się tylko do szczególnych osobliwości, wyróżniających opisywaną gwarę od języka literackiego lub innych dialektów, lecz zawierał także powszechnie znane i używane wyrazy, bo tylko w ten sposób będzie można zczasem przedstawić dokładnie ich geograficzne w gwarach naszych rozmieszczenie.

VII. DIALEKTY LUDOWE A JĘZYK LITERACKI.

§ 367. W każdym społeczeństwie, stojącym na wyższym szczeblu kultury narodowej, obok miejscowych gwar ludowych wytwarza się tak zwany język *l i t e r a c k i*. Jak nazwa wskazuje, jest to przede wszystkim język literatury. Poza tem jest on językiem urzędów państwowych i publicznych, używają go też w potocznej mowie warstwy wykształcone całego narodu; pod tym więc względem jest on językiem *o g ó ł n o - n a r o d o - w y m*.

Warunki wytwarzania się języka ogólnonarodowego warstw wykształconych we wszystkich społeczeństwach są mniej więcej jednakowe: początek daje mu zawsze jakaś miejscowa gwara, która dla tych lub innych powodów nabiera szczególniejszego znaczenia politycznego lub kulturalnego i wysuwa się przez to na czoło gwar innych.

Zawizek życia państwowego Polski powstał w Wielkopolsce; stamtąd pochodzili pierwsi Piastowie, tam też przez długie szeregi lat znajdował się dwór książęcy czy królewski, tam był ośrodek organizacji politycznej państwa. Potem, zwłaszcza w epoce dzielnicowej po śmierci Bolesława Krzywoustego, głównym środowiskiem politycznym stał się małopolski Kraków; a gdy po półtorawiekowym dalszym rozwoju cywilizacji polskiej zaczęły się w końcu XIII wieku pojawiać pierwsze próby sztuki piśmiennej, powstawały one w przeważającej większości także w Małopolsce;

w sto lat potem w Krakowie założył Kazimierz Wielki swoją „szkołę główną“, odnowioną i przekształconą przez Jagiellę w Akademię Krakowską. Małopolska stała się przez to ośrodkiem nie tylko organizacji politycznej, lecz i życia umysłowego Polski; tam też była kolebka polskiej literatury narodowej, zapoczątkowanej przez działalność pisarską Mikołaja Reja i tak świetnie rozwiniętej przez Jana Kochanowskiego.

Wszystkie te zewnętrzne okoliczności naszej historii politycznej i kulturalnej wskazują na to, że początek polskiemu językowi literackiemu musiał dać dialekt wielkopolski w jego gwarze gnieźnieńsko-poznańskiej, a podłożem, na którym on się dalej przez długi ciąg wieków rozwijał, był dialekt małopolski, zwłaszcza jego gwary zachodnie. Zachodzi pytanie, czy te świadectwa historyczno-polityczne i kulturalne znajdują potwierdzenie we właściwościach samego języka.

§ 368. W początkowym kształtowaniu się polskiego języka literackiego historia wyłącza przede wszystkim północno-wschodnią część Polski, czyli Mazowsze. Te dane historii znajdują potwierdzenie we właściwościach gramatycznych języka literackiego, gdyż nie znajdujemy w nim ani jednej cechy swoiście mazowieckiej. Głosownia polskiego języka literackiego nie zna ani pomieszania samogłoski *y* z *i* (obacz § 338.), np. *być* (nie *b'ić*) i *bić*, ani wymowy *ę*, jak *ą* (*a* nosowe), np. *gęś*, *gęsty* (nie *gąś*, *gąsty*, obacz § 344.), ani pomieszania *k*, *g* twardego z *k'* *g'* miękkim (obacz § 352.), np. *tluke tłuczkiem* (a nie *tluke tłuczkiem* lub *tlukie tłuczkiem*), ani północnych właściwości w wymowie miękkich spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych (obacz § 349.), np. *piwo*, *obiad*, *wilk*, *ofiara* (a nie *psiwo*, *obziad*, *żilk*, *osiara*), ani stwardnienia *w'* w grupach głoskowych *św' dźw'* (obacz § 350.), np. *świat*, *niedźwiedź* (a nie *śwat*, *niedźwedź*), ani wymowy *'ol* zamiast *el* między dwoma spółgłoskami (obacz § 355.), np. *pełny* (a nie *piołny*). Wprawdzie ślady wymowy samogłosek nosowych, jak *ą* (*a* nosowe) znajdujemy w całym szeregu pomników literackiego języka staropolskiego, ale są dane do przypuszczenia, że taka wymowa była niegdyś bardziej rozpowszechniona w dialektach ludowych i obejmowała także Małopolskę. Dowodem tego są owe gwary w pasie podgórskim od Oświęcimia do Limanowej (obacz § 344., punkt 3), które mają jedną samogłoskę nosową *o*; samogłoska ta rozwinęła się niewątpliwie z pierwotnego brzmienia *ą*. Jeżeli więc język literacki wyzbył się zczasem wymowy *ę* jak *ą*, to stało się to pod widocznym wpływem równoległych przemian, jakie się odbywały w nizinach południowo-zachodniej Małopolski.

W dziedzinie słowotwórstwa i odmienni język literacki nie wykazuje tych uproszczeń, które przeprowadziły dialekty północno-wschodnie; ude-

rza tu przede wszystkim fakt ścisłego odróżniania form męsko-osobowych i rzeczowych, które obok języka literackiego znamionuje dialekty zachodniej Wielkopolski i Małopolski.

Tak więc zarówno świadectwa historyczno-kulturalne, jak i dane językowe wskazują, że dialekty mazowieckie i zachodnio-północne nie brały udziału w początkowym kształtowaniu się polskiego języka literackiego.

§ 369. Po wyłączeniu Mazowsza i całej wogóle północnej Polski nasuwa się z kolei pytanie, w jakim stopniu i zakresie zespoliły się w języku literackim właściwości gramatyczne dialektów wielkopolskich i małopolskich.

Język literacki nie mazuruje i w tej ważnej i podstawowej właściwości swojego systemu głoskowego, łączy się z dialektem wielkopolskim (obacz § 347.); inne właściwości głosowe, jak wymowa samogłoski *e*, rozróżnianie twardych i miękkich spółgłosek *k*, *g*, zachowanie miękkości *w* w grupach głoskowych *św*, *dźw* i wymowa miękkich spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych dzieli zarówno z dialektami wielkopolskimi, jak małopolskimi; poza tem ma cechy, które go oddalają od Wielkopolski i wiążą z Małopolską: do cech takich należy wymowa samogłoski *o* (wielkopolskie *u*), wymowa *á* pochylonego (wielkopolskie *ou*) i wymowa grupy głoskowej *el* między dwoma spółgłoskami (wielkopolsk. *ál*)

O ile chodzi o słowotwórstwo i odmiennię, to bliższe rozpatrzenie się w odnoszących się tu szczegółach wskazuje, że w tej dziedzinie wpływ Małopolski zaznaczył się szerzej i trwalej, niż oddziaływania dialektu wielkopolskiego.

§ 370. Ponieważ brak lub obecność mazurzenia są jednymi z najstarszych właściwości gwarowych, a te cechy głosowe, które łączą język literacki z Małopolską a różnią go od Wielkopolski są pochodzenia niewątpliwie późniejszego, niż tamta właściwość podstawowa, więc, zgodnie ze świadectwami historii, przypuszczać należy, że początek naszemu językowi literackiemu dał dialekt wielkopolski; tam utrwalił się jego system głoskowy, w szczególności w obrębie spółgłosek. Nie był to jeszcze język literacki w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo w owych czasach pierwszego organizowania państwowego życia narodu nie było jeszcze piśmiennictwa, ale była to mowa dworu panującego i najbliższego jego otoczenia. Gdy to otoczenie dostojników państwowych wraz z dworem wielkopsiężącym przeniosło się do Krakowa, przeszczepiło tam swoją mowę.

Zrąb głoskowy tej mowy w głównych podstawach był już utrwalony, ale z natury rzeczy przez obcowanie z miejscowym środowiskiem musiał z biegiem czasu ulec jego zwyczajom wymawianiowym. Powstał w ten sposób system głoskowy kompromisowy, zawierający w sobie prócz utwa-

lonych już właściwości wielkopolskich (brak mazurzenia) także na nowo wprowadzone cechy małopolskie. Ten wpływ małopolski zaznaczył się szczególnie w systemie form gramatycznych, w słowotwórstwie, składni i zasobach słownikowych. Tak, na przykład, jest rzeczą charakterystyczną, że w konjugacji ustaliła się w 1. osobie l. mnog., w przeciwieństwie do wielkopolskiej końcówki *-ma* końcówka *-my*, która w dzisiejszych gwarach polskich prócz południowego Śląska jest właściwa gwarom południowej i zachodniej Małopolski.

§ 371. Gdy z biegiem czasu zakres państwowego i kulturalnego życia Polski rozszerzył się naprzód na Ruś Czerwoną, a potem także na Mazowsze i ziemie litewsko-białoruskie, do języka literackiego przeciskać się zaczęły właściwości językowe tamtejszych Polaków. W drugiej połowie wieku XVI i w początkach wieku XVII pojawiają się pierwsi pisarze, pochodzący z ziem czerwonoruskich; wprowadzają oni, jak Szarzyński, Szymonowicz i Zimorowicz, właściwości swojego dialektu i wpływają w ten sposób na dalsze przekształcanie się języka literackiego. Za ich pośrednictwem ustaliła się wymowa *é* pochylonego, jak *i*, np. *świca* = *świeca*, *wicie* = *wiecie*; ich częściowemu oddziaływaniu przypisać również należy, że od połowy XVII wieku zaczyna stopniowo wychodzić z wymowy literackiej rozróżnienie *a* jasnego i *á* pochylonego. W przeobrażeniu tem współdziałały także dialekty mazowieckie, które od czasu przeniesienia ośrodka życia państwowego do Warszawy, zaczęły także wywierać swój wpływ na dalsze kształtowanie się języka literackiego; a Warszawa leży niedaleko od tych gwar północno-mazowieckich, które *á* pochylonego nie mają.

Ponieważ najwybitniejsi pisarze epoki stanisławowskiej, jak Naruszewicz, Niemcewicz, Krasicki, Kniaźnin, Karpiński i Zabłocki pochodzili z ziem ruskich i białoruskich, a najwięksi pisarze doby romantycznej, — jak Mickiewicz, Słowacki, Malczewski i Zaleski także z temi ziemiami byli ściśle związani, więc prowincjonalne właściwości językowe tamtych dzielnic w dalszym ciągu wpływ swój na rozwój polskiego języka literackiego musiały wywierać.

W ten sposób kształtował się język, który, nie tracąc nigdy swej ustalonej przed wiekami podstawy wielkopolsko-małopolskiej, stopniowo nasycił się przymieszkami dialektycznymi innych prowincyj i stał się przez to, jak każdy język ogólnonarodowy, językiem mieszanym, wolnym od krańcowych przeciwieństw prowincjonalnych.

§ 372. Pomimo że ogólne normy polskiego języka literackiego ustaliły się już dawno i choć w piśmie jest on w całej Polsce językiem naogół jednolitym, to jednak w potocznej mowie ludzi wykształconych spotykamy w nim niejedną odmianę prowincjonalną zarówno w wymowie, jak zwłaszcza w zasobach słowni-

kowych. Tak, na przykład, wymowa krakowska i poznańska w przeciwieństwie do warszawskiej, zgodnie z właściwościami głosowymi miejscowych dialektów, udźwięcznia w połączeniach międzywyrazowych końcową spółgłoską wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu (obacz § 356.), np. *rok nadziei* = pozn. i krak. [rog nadżeji], warsz. [rok nadżeji]. W Warszawie nawet przy starannej wymowie panuje skłonność do nieodróżniania twardych *k*, *g* i miękkich *k'*, *g'* (obacz § 352.), np. *tlukie*, *rękie* zamiast *tlukę*, *rękę* albo *kedy* zamiast *kiedy*. W Poznaniu znowu w przeciwieństwie do zwyczajów krakowskich i warszawskich, w grupie głoskowej *św*, *św'* wymawiają wyraźnie dźwięczne *w* (*w'*), np. *świat* = pozn. [św'at], krak. i warsz. [śf'at]. W wymowie krakowskiej trwałe i w większym zakresie, niż w Warszawie i w Poznaniu, utrzymuje się *é* pochylone, np. *zwierzę*, *piérwszy*, *człétý*...

Niekiedy jeszcze wyraźniejsze różnice zaznaczają się w słowniku, na przykład, warszawsk. *personel*, krakowsk. *personal*, poznańsk. *personal*; warszawsk., poznańsk. *piśmienny*, krakowsk. *pisemny*; warszawsk. i krakowsk. *piernat*, poznańsk. *spodek*; warszawsk. i poznańsk. *okrasa*, krakowsk. *omasta*; warszawsk. *obsadka* (do pióra), krakowsk. *raczka*, poznańsk. *trzonek*; warszawsk. i krakowsk. *poziomki*, poznańsk. *czerwone jagody*; warszawsk. i poznańsk. *czarne jagody*, krakowsk. *borówki*.

§ 373. Ponieważ jednolitość języka literackiego, jako języka ogólnonarodowego, jest wyrazem jednoci kulturalnej narodu, więc rodzi się naturalna dążność do ujednostajniania i ustalania określonych norm językowych, któreby powszechnie obowiązywały. To ujednostajnianie norm języka literackiego w praktyce daje się osiągać w pewnych tylko granicach, bo różnice prowincjonalne w mniejszym lub większym stopniu zaznaczać się będą zawsze. Ten nieunikniony stan rzeczy wymaga przeto przy traktowaniu prowincjonalizmów języka literackiego rozumnej tolerancji. Chodzi, mianowicie, o to, żeby zdawać sobie sprawę, jakie prowincjonalizmy należy zwalczać, a wobec jakich można i trzeba zachowywać się z pobłażaniem. Zagadnienie to ma szczególniejsze znaczenie dla szkoły, która przedewszystkiem jest powołana do pielęgnowania języka literackiego.

Właściwości prowincjonalne języka literackiego mogą być albo wynikiem wpływów obcych, albo wynikiem utrzymywania się jakiejś archaicznej swojskiej właściwości, dawniej będącej w powszechnem użyciu języka literackiego, albo wreszcie mogą być następstwem oddziaływania gwar miejscowych. Jest rzeczą jasną, że stosunek do każdego z tych trzech wypadków powinien być inny.

Wobec prowincjonalizmów, które się rozwinęły pod niewątpliwym wpływem obcym, tolerancja byłaby nie na miejscu. Jeżeli więc, na przykład, mamy w krakowskiej mowie wykształconej wyraz swojski *korkociąg*, to obca prowincjonalna nazwa tego przedmiotu — poznański i warszawski *grajcarek*, powinna wobec tamtego ustąpić; tak samo warszawsk. *banhof* powinien być zastąpiony przez używany gdzie indziej swojski rzeczownik *dworzec*.

Jeżeli w różnych odmianach prowincjonalnych języka literackiego spotyka się jeden i ten sam wyraz obcy w różnych postaciach głoskowych, ale jedna z tych postaci jest najbardziej dostosowana do zwyczajów polskich, to, oczywiście, ona powinna mieć pierwszeństwo przed innymi. Wedle tej zasady poznańska postać wyrazu *personal* (jak *pastorał*, *kancjonał*, *futerał* i t. p.) jest niewątpliwie lepsza, niż warszawski *personel* czy krakowski *personal*.

Co się tyczy prowincjonalnego przechowywania jakiejś dawniejszej cechy języka literackiego, to o ile ona nie ma zbyt jaskrawego znamienia gwarowego, moż-

na ją również tolerować w mowie. Jeżeli, na przykład, w języku literackim Poznania używana jest jeszcze w bierniku liczby pojed. żeńskich rzeczowników samogłoskowych końcówka *-ą* w tematach miękkich w przeciwieństwie do *-ę* tematów twardych (*studnią*, ale *rękę*), to tego rodzaju odstępstwo od zwyczajów, które dziś zapanowały w innych prowincjach Polski, nie powinno budzić protestów, z tem jednak zastrzeżeniem, że pisownia musi się stosować do powszechnie przyjętych zasad (w danym razie przez literę *-ę*).

Inne znowu stanowisko należy zająć wobec tych prowincjonalizmów, które są wynikiem oddziaływania dzisiejszych gwar miejscowych. Tutaj potrzebne jest poczucie miary i taktu: jaskrawe i rażące gdzie indziej właściwości gwarowe trzeba, oczywiście, zwalczać, ale wobec innych musimy zachowywać tolerancję. Trudno, na przykład, tolerować mazurzenie lub różne dziwacznie dla przeciętnego inteligenta brzmiące sposoby wymawiania samogłosek nosowych — *e*, jak *ą* (*a* nosowe), jak *o*, *a* albo *e*, lub północną wymowę spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych (*psiwo*, *obziad*, *zilk*, *osiara*); natomiast zwalczanie takich właściwości, jak pochylone *é* lub poznańska dźwięczna wymowa *w* w grupie głoskowej *św* byłoby zupełnie niewłaściwe. Tutaj musi być stosowany wybór, a zasady tego wyboru opierać się muszą nie na osobistych upodobaniach i dowolnych przywidzeniach, lecz na elementarnej przynajmniej znajomości dialektów i zdawaniu sobie sprawy z roli, jaką poszczególne ich właściwości odgrywały lub odgrywają w literackim języku ogólnonarodowym.

WYJAŚNIENIA HISTORYCZNE.

I. GŁOSOWNIA.

1. Samogłoski jasne i pochylone.

§ 374. Współczesny język polski klas wykształconych zachował w całej pełni tylko dwie samogłoski pochylone, samogłoskę *ó*, która jest pochyloną w stosunku do jasnego *o*, i samogłoskę *ą*, która jest pochyloną w stosunku do jasnego *ę*. Samogłoska *é* pochylone wprawdzie zjawia się w wymowie wykształconej, ale zakres jej użycia jest już znacznie w języku literackim uszczuplony. Większe bogactwo wykazują pod tym względem dialekty ludowe: tam prócz samogłosek pochylonych *ą*, *ó* żyje w całej pełni *é* pochylone, a nadto jest jeszcze pochylone — *á* (obacz §§ 339. i nast.).

Ten stan rzeczy, przechowywany w większości gwar polskich, jest starszy, niż stosunki, które się wytworzyły w języku literackim. Dawniej i język literacki tak samo, jak dzisiejsze gwary polskie, posiadał cztery samogłoski pochylone, — *ą*, *ó*, *é*, *á*.

§ 375. W historycznych przemianach pisowni polskiej różnice między samogłoskami jasnymi a pochylonymi były w różnych czasach wyra-

żane różnie. W wieku XVI, kiedy się już ustalił na dłuższy czas system pisowni polskiej, samogłoska *a* jasne była oznaczana literą *á* (kreskowane), a *a* pochylone — literą *a*, np. *trawá*, to znaczy *tráva* z pierwszym *á* pochylonym, a drugim *a* jasnym. W związku z takim sposobem wyrażania *a* pochylonego ustalili się sposoby oznaczania samogłoski *o* (o nosowego) literą *o*, bo *o* było nosowem *a* pochylonym, czyli samogłoską wyższą, niż *a* jasne, ale niższą od *o*: ponieważ *a* pochylone wyrażano literą *a*, więc *o* czyli nosowe *a* pochylone oznaczano literą *o*. W tym samym czasie *e* jasne wyrażano literą *e*, a *e* pochylone — literą *é* (kreskowane), w niektórych drukach tego wieku *e* pochylonego nie odróżniano wcale. Samogłoski *o* jasnego od *o* pochylonego w pisowni wieku XVI zwykle nie odróżniano, niektórzy jednak drukarze oznaczali je literą *ó*.

Jak widać, samogłoski pochylone niezawsze były w pisowni ściśle wyróżniane, ale istnienie ich w żywej wymowie staropolskiej nie da się zaprzeczyć, bo liczne dowody tego, pomimo niejednorodności zasad dawnej pisowni, znajdujemy w sposobach ich oznaczania.

§ 376. Badania naukowe wykazały, że samogłoski pochylone rozwinęły się w języku polskim z dawnych samogłosek długich. Język polski, jak do dnia dzisiejszego niektóre języki słowiańskie, na przykład, czeski lub serbsko-chorwacki, rozróżniał niegdyś samogłoski długie i krótkie. Samogłoski długie tem się różniły od odpowiednich krótkich, że brzmienie ich przeciągano w wymowie dwa razy dłużej. Ten czas trwania brzmienia samogłoskowego nazywa się *iloczasem*; samogłoski długie miały więc iloczasa dwa razy większy, niż odpowiednie krótkie.

Właściwie niegdyś samogłoskom polskim różnice iloczasowe miały różne źródła swojego pochodzenia. Samogłoski długie albo zachowały swoją dawną długość, odziedziczoną po języku prasłowiańskim, albo powstały z dawnych krótkich w następstwie ich wydłużenia. Samogłoski krótkie albo tak samo zachowały swoją dawną krótkość, odziedziczoną po języku prasłowiańskim, albo rozwinęły się z dawnych długich wskutek ich skrócenia.

Przyczyny, które wpływały na zachowywanie się lub skracanie się pierwotnych samogłosek długich, jak również przyczyny, które powodowały wydłużanie się pierwotnych samogłosek krótkich, działały w czasach przedhistorycznych i dają się ujawnić tylko przez badania porównawcze na gruncie zestawienia z innymi językami słowiańskimi. Język polski w czasach historycznych odziedziczył już tylko gotowe wyniki tych zmian, jakie w nim zaszły w okresie przedhistorycznym.

§ 377. W historycznych przemianach polskich samogłosek długich były dwie bardzo ważne epoki. W epoce pierwszej, między wiekiem X

a XII samogłoski długie uległy ścieśnieniu, to znaczy, język przy ich wymawianiu zaczął przybierać położenie bardziej wysokie, niż przy odpowiednich krótkich; takie położenie języka ścieśniało otwór jamy ustnej i wpływało na tę jakościąową zmianę brzmienia samogłoskowego, którą nazywamy *pochyleniem*: samogłoska *ā* (długie) w przeciwieństwie do *a* (krótkiego) jasnego pochyliła się ku *o*, samogłoska *ē* (długie) w przeciwieństwie do *e* (krótkiego) pochyliła się ku *i* (*y*), a samogłoska *ō* (długie) w przeciwieństwie do *o* (krótkiego) pochyliła się ku *u*¹⁾. To połączenie z dawnymi różnicami iloczasowymi różnic jakościowych było pierwszą, bardzo ważną, przemianą samogłosek długich w języku polskim.

Później, w epoce między wiekiem XIV a XVI język polski stopniowo zatracił dawne różnice *iloczasowe*, ale związane z nimi odmiany *jakościowe* zachowały się. W ten sposób na początku wieku XVI język polski nie posiadał już samogłosek krótkich i długich, lecz tylko samogłoski jasne i pochylone; pierwsze były dalszym ciągiem dawnych samogłosek krótkich, a drugie rozwinęły się z dawnych samogłosek długich; pod względem iloczasowym przestały się one różnić i były wymawiane, jak dziś, półdługo. Zaznaczyć należy, że w tym okresie nastąpiło ostateczne ustalenie się w języku literackim brzmienia samogłosek nosowych: samogłoska nosowa długa otrzymała brzmienie nosowego *á* pochylonego, a samogłoska nosowa krótka przybrała brzmienie nosowego *e*. W związku z tem ustaliły się odpowiednie litery *ą* i *ę*.

Ten stan rzeczy zachował się w zasadzie do dnia dzisiejszego w większości gwar polskich; natomiast w języku literackim utrzymały się w całej pełni tylko dwie samogłoski pochylone (dawne długie) *ą* i *ę*, wymawiane jak *u*. Samogłoska *é* pochylone zachowuje się dziś w wymowie wykształconej tylko częściowo, stopniowo wychodząc z użycia, a samogłoska *a* pochylone wyszła w języku literackim z użycia w ciągu wieku XVIII.

§ 378. Ponieważ dzisiejsze samogłoski pochylone są dalszym ciągiem dawnych samogłosek długich, więc warunki ich pojawiania się sprowadzają się do tych samych przyczyn, które niegdyś powodowały zachowywanie się lub wytwarzanie się samogłosek długich. Przyczyny te, jak było zaznaczone, działały bardzo dawno, jeszcze w epoce przedhistorycznej języka polskiego i dziś wskutek tego są mało widoczne. Jest jednak taka kategoria wypadków, w której dziś jeszcze uwidoczniają się pierwotne przyczyny pojawiania się dawnych długich, a dzisiejszych samogłosek

¹⁾ Samogłoski nosowe nie wykazywały w owym czasie znaczniejszych różnic jakościowych i miały brzmienie, zbliżone do *a* nosowego: było więc *ā* (*a* nosowe długie), i *ā* (*a* nosowe krótkie).

pochylonych: jest to położenie w końcowej zgłosce, zamkniętej spółgłoską dźwięczną (p. § 104. i 340.), np. gwarowe *obiád*, *obráz*, ale *bat*, *las* (z *a* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną), *śniég*, *brzég*, ale *cep* (z *e* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną), *róg*, ale *rok* (z *o* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną), *zqb*, ale *sęp* (z *ę* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną).

Jeżeli zestawimy takie wyrazy, jak dzisiejsze literackie: *dźwiga*, gwarowe *dźwigá* ze staropolską formą *dźwigaje*, to zrozumiemy, że przyczyną powstawania dawnych samogłosek długich, a dzisiejszych pochyłonych, było także śc i ą g n i ę c i e dwóch samogłosek: jak *á* pochyłone w wyrazie *dźwigá* powstało ze ściągnięcia zgłosek *aje*, tak samo *é* pochyłone w wyrazie *śmié* (z dawnego *śmije*) powstało ze ściągnięcia zgłosek *eje*. Takiego samego pochodzenia jest *é* pochyłone w takich wyrazach, jak gwarowe *śniadanié*, *kazanié*, gdzie *é* rozwinęło się z dawnego *ije*. Pochylone *á* w wyrazie *má* (z dawnego *maje*) rozwinęło się ze ściągnięcia zgłosek *aje*, a pochyłone *á* w wyrazie *braciá* (z dawnego *bratija*) powstało ze ściągnięcia zgłosek *ija*.

Jak widzimy, samogłoski długie, będące podstawą dzisiejszych pochyłonych, pojawiały się między innymi w końcowych zgłoskach wyrazu, zamkniętych spółgłoską dźwięczną, rozwijały się też w następstwie ściągnięcia dwóch samogłosek. Były także inne przyczyny pojawiania się samogłosek długich, będących podstawą dzisiejszych pochyłonych, ale przyczyny te działały w bardzo odległej przeszłości, i nie dadzą się wskutek tego wykryć ani w historycznych przemianach języka polskiego, ani tem bardziej w jego terażniejszości, lecz jedynie przez zestawienie języka polskiego z innymi językami słowiańskimi, a to jest zadaniem gramatyki porównawczej języków słowiańskich.

2. Pochodzenie *e* ruchomego.

§ 379. Znaną jest właściwość języka polskiego, że samogłoska *e* niekiedy ulega zanikowi i powoduje w ten sposób w szeregu pokrewnych wyrazów i form gramatycznych wymianę ilościową tematów obocznych, np. *pies* — *ps-a*, *sen* — *sn-u*, *pień* — *pni-ak*, *ze-brać* — *z-bierać*... (obacz § 106.). Takie *e*, ulegające zanikowi, nazywa się, jak wiadomo, *e* ruchomem. Samogłoska *e* ruchome powstała z dawnych p ó ł s a m o g ł o s e k.

Język polski odziedziczył po języku prasłowiańskim prócz samogłosek długich i krótkich także t. zw. p ó ł s a m o g ł o s k i, czyli samogłoski krótsze od zwykłych krótkich. Język prasłowiański, a po nim także język polski miał niegdyś dwie półsamogłoski, jedną tylną, tak zwany j o r, ozna-

czany w piśmie starocerkiewno-słowiańskim literą *ѣ* i drugą przednią, tak zwany j e r, oznaczany w piśmie starocerkiewno-słowiańskim literą *ь*. Brzmienie obu tych półsamogłosek wskutek niezmiernie ich krótkości nie miało wyraźnego zabarwienia: półsamogłoska *ѣ* (jor) zbliżała się do *y*, a półsamogłoska *ь* (jer) do *i*.

§ 380. Dzieje półsamogłosek w języku polskim dadzą się streścić pokrótce w następujący sposób: 1) pierwsza zmiana, jaka dotknęła półsamogłoski, objęła koniec wyrazów: w tem położeniu półsamogłoski uległy zanikowi, na przykład *syn* z dawnego *synѣ*, *dom* z dawnego *domѣ*, *koń* z dawnego *koňb*; 2) w środku wyrazów półsamogłoski przez dłuższy czas się utrzymywały, ale były między nimi różnice, odziedziczone po języku prasłowiańskim; różnice te polegały na sile, z jaką je wymawiano; były więc półsamogłoski m o c n e i s ł a b e: słabe półsamogłoski występowały w zgłoskach, po których następowała zgłoska z samogłoską pełną (krótką lub długą) albo z półsamogłoską mocną; mocne półsamogłoski zjawiały się w zgłoskach, po których następowała zgłoska z półsamogłoską słabą. Tak, na przykład, półsamogłoski rdzenne w wyrazach *sъnѣ*, *psѣ*, *dbnѣ*, były mocne, bo znajdowały się przed zgłoską ze słabą końcową półsamogłoską; odwrotnie półsamogłoski rdzenne w wyrazach *dъska*, *mъgla* były słabe, bo znajdowały się przed zgłoską, która posiadała pełną samogłoskę.

W dalszym rozwoju, już na gruncie języka polskiego, półsamogłoski słabe uległy zanikowi, a półsamogłoski mocne rozwinęły się w samogłoskę pełną *e* (ruchome), np. *sъnѣ* = *sen*, *psѣ* = *pies*, *dbnѣ* = *dzień*, *dъska* = staropolsk. *cka* z *dka*, *mъgla* = *mgła*.

§ 381. Półsamogłoska *ѣ* (jor), jak i inne samogłoski tylne, np. *a*, *o*, *u*, nie wpływała na zmianę poprzedzającej spółgłoski, a półsamogłoska *ь*, jak inne samogłoski przednie, np. *i*, *e*, zmiękczała poprzedzającą spółgłoskę. W związku z tym dwojakim sposobem oddziaływania na poprzedzającą spółgłoskę to *e* ruchome, które powstało z dawnego *ѣ* (jor) czyli półsamogłoski tylnej, ma przed sobą spółgłoskę twardą, np. *sen* z *sъnѣ*; a to *e* ruchome, które się rozwinęło z dawnego *ь* (jer), czyli półsamogłoski przedniej, ma przed sobą spółgłoskę miękką, np. *pies* z *psѣ*, *dzień* z *dbnѣ*. Zmiękczeniu ulegały spółgłoski także przed *ь* (jer) słabym, który później zanikał, np. *dzień* z *dbnѣ*, *pan* — *pański* z *panѣski*.

3. Przeglós samogłoski *e*.

§ 382. Polska samogłoska *e* ma różne pochodzenie: *e* ruchome powstało, jak widzieliśmy, z dawnych półsamogłosek, *e* stałe rozwinęło się

albo z dawnego, prasłowiańskiego *ě* (krótkiego), albo z *ē* (długiego), oznaczanego w piśmie starocerkiewno-słowiańskim literą ѣ (tak zwanem *jat'*), np. pol. *niesie*, stśłow. *nesetъ*, pol. *bierze*, stśłow. *beretъ*, pol. *śnieg*, stśłow. *sněgъ*, pol. *chleb*, stśłow. *chlěbъ*. To trojakię pochodzenie samogłoski *e* uwypatnia się do dnia dzisiejszego w większości wypadków zupełnie wyraźnie. Samogłoska *e*, powstała z dawnych półsamogłosek, daje się i dziś jeszcze łatwo odróżnić, bo w przeciwieństwie do samogłosek *e* innego pochodzenia jest ruchoma, czyli ulega wymianie ilościowej, przyczem to *e* ruchome, które powstało z półsamogłoski tylnej *ъ*, ma przed sobą spółgłoskę twardą, a *e* ruchome, powstałe z półsamogłoski przedniej *ь*, ma przed sobą spółgłoskę miękką, np. *sen* = *sъnъ*, *dzień* = *dnъ*. Samogłoska *e*, powstała z dawnego *ě* (krótkiego) lub *ē* (długiego), jest stała, ulega zato w pewnych wypadkach wymianie jakościowej, np. *anieli* — *anioł*, *żeński* — *żona*, *niesie* — *niosę*, *nieśli* — *niosłem*; *leśny* — *las*, *cieśnić* — *ciasny*, *widzieli* — *widziałem*.

§ 383. Wymiana samogłoski *e* na *o* lub *a* opiera się na zmianie, którą przyjęto nazywać przegłosem. Przegłos następował przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi, czyli przed *t, d, s, z, n, r, ł*, przyczem dawne *ě* (krótkie) zmieniało się w takim położeniu w *o*, a dawne *ē* (długie) przechodziło w *a* (obacz § 103.). Na podstawie tej różnicy w wynikach przegłosu można i dziś jeszcze odróżniać samogłoskę *e*, powstałą z dawnego *e* (krótkiego) od samogłoski *e*, powstałej z dawnego *ě* (długiego).

4. Zmiękczenie spółgłosek.

§ 384. Bardzo charakterystycznym zwyczajem wymowy prasłowiańskiej było zmiękczenie spółgłosek. Zmiękczenie to następowało przed samogłoskami przednimi (*e, ē, e, i, ь*) i przed *j*. Wynik zmiękczenia w obu wypadkach był, naogół biorąc, jednaki, tylko spółgłoski zębowe *t, d, s, z* zmiękczały się inaczej przed samogłoskami, a inaczej przed *j*.

a) Spółgłoski wargowe *p, b, m* i wargowo-zębowe *f, w* w następstwie zmiękczenia rozwinęły się w języku polskim w ostatecznym regularnym rezultacie w *p', b', m', f', w'*. Np. *łap-a* — *łapi-e*, *kup-ować* — *kup'-ić* — *kupi-ę* z dawnego *kupję*; *ryb-a* — *rybi-e*, *rob-ota* — *rob'-ić* — *robi-ę* z dawnego *robję*; *dym* — (*w*) *dymi-e* — *dym'-ić* — *dymi-ę* z dawnego *dymję*; *postaw-a* — *postawi-e* — *postaw'-ić* — *postawię* z dawnego *postawję*.

Uwaga. W niektórych wyrazach zachowały się ślady dawnego przechodzenia grup głoskowych *pj, bj...* w *pl, bl...*, np. *kropła* z dawnego

kropja (porówn. *kropić*), *grobla* z dawnego *grobja* (porównaj *grabić*), *niemowlętko* obok staropolsk. *niemowiętko*.

b) Spółgłoski zębowe *t, d, s, z* w położeniu przed dawnymi, prasłowiańskimi samogłoskami przednimi rozwinęły się ostatecznie w języku polskim w następstwie zmiękczenia w *ć, dź, ś, ź*, a w położeniu przed dawnym *j* dały w końcowym wyniku *c, dz, sz, ż*. Np. *psot-a* — *psoci-e* — *psoc'-ić* — *psocę* z dawnego *psotję*; *krzywd-a* — *krzywdzi-e* — *krzywdź-ić* — *krzywdz-ę* (*dz* z dawnego *dj*); *kos-a* — *kosi-e* — *koś-ić* — *kosz-ę* (*sz* z dawnego *sj*); *groz-a* — *grozi-e* — *groź-ić* — *groź-ę* (*ź* z dawnego *zj*).

c) Spółgłoski *n, ł, r*, zarówno w położeniu przed prasłowiańskimi samogłoskami przednimi, jak i przed *j* rozwinęły się w ostatecznym wyniku zmiękczenia w języku polskim w *ń, l, rz*. Np. *win-a* — *wini-e* — *wiń-ić* — *wini-ę* (w ostatnim wyrazie *ń* z dawnego *nj*); *gol-y* — *gol-ec* — *gol-ić* — *gol-ę* (w ostatnim wyrazie *l* w zastępstwie dawnego *lj*); *chmur-a* — *chmurz-e* — *chmurz-yc* — *chmurz-ę* (w ostatnim wyrazie *rz* w zastępstwie dawnego *rj*).

d) Spółgłoski tylnojęzykowe *k, g* dały w języku polskim w ostatecznym wyniku zmiękczenia po trzy spółgłoski oboczne: *k — cz — c — k'*, *g — ż — dz — g'*. Np. *ręk-a* — *ręk'i* — *ręc-e* — *rącz-ka* z dawnego *rąčbka*; *nog-a* — *nog'-i* — *nodz-e* — *nóż-ka* z dawnego *nožbka*.

Spółgłoski *cz, c, ż, dz* tak samo, jak *c, dz*, które się rozwinęły z dawnych grup głoskowych *tj, dj*, jako wynik zmiękczenia, musiały być niegdyś wymawiane miękko, ale już od najdawniejszych czasów uległy w języku polskim stwardnieniu.

Okoliczność, że zmiękczenie spółgłosek tylnojęzykowych *k, g* doprowadziło do trzech różnych wyników, wskazuje, że każdy z tych trzech wyników zmiękczenia musiał powstać w innym czasie i w różnych warunkach. Zmiękczenie *k — cz — c, g — ż — dz* dokonało się jeszcze w języku prasłowiańskim, a zmiękczenie *k — k', g — g'* rozwinęło się dopiero w języku polskim. Prasłowiańskie zmiękczenie *k — cz, g — ż* jest wcześniejsze, niż *k — c, g — dz*. Pierwsze następowało w położeniu przed *j* i przed prasłowiańskimi pierwotnymi samogłoskami przednimi, a drugie rozwinęło się później przed takim *ě* lub *i*, które powstały z dawniejszego *o* lub *a*. Zmiękczenie *k — k', g — g'* rozwinęło się w języku polskim: 1) przed takim *e*, które powstało z dawnej półsamogłoski twardej, *ъ* (joru), 2) w dawnych połączeniach głoskowych *ky, gy*, które język polski literacki, jak i większość gwar, zmienił w *k'i, g'i* (obacz § 47.). Np. *krzyk* — *krzycz-ę*, *stóg* — *stoż-ę*; tutaj *cz, ż* zastępuje dawne połączenia *kj, gj*; *ręk-a* — *ręcz-yc*, *stóg* — *stoż-yc*, tu *cz, ż* występuje, jako rezultat zmiękczenia *k, g* w położeniu przed dawnym *i*, które w języku polskim

po stwardnieniu *cz*, *ż* miękkiego przeszło w *y* (obacz § 46.); *ręka* — *rączka* — *ręczny*, *noga* — *nóżka* — *nożny*, tutaj *cz*, *ż* powstało wskutek dawnego zmiękczenia *k*, *g* przed dawną półsamogłoską miękką *o* (jer), które w języku polskim w słabej pozycji zanikło (obacz § 380.); *ręka* — *ręc-e*, *noga* — *nodz-e*, tutaj *k*, *g* dało w wyniku zmiękczenia *c*, *dz*, bo *e* w celowniku (i miejscowniku) liczby pojed. samogłoskowych rzeczowników żeńskich powstało z dawniejszego *ai*; tak samo w formach *Polak* — *Polacy*, staropolsk. *wilk* — *wilc-y* w wyniku zmiękczenia spółgłoski *k* rozwinęło się *c*, bo w rzeczownikach męskich końcówka mianownika liczby mnogiej *-i* (która po stwardnieniu dawnego *c* miękkiego przeszła w *-y*) powstała z dawnego *oi*; w wyrazie *kiedy* spółgłoska *k* zmiękczyła się w *k'* przed *e*, które powstało z dawnego *o* (porównaj *tedy*).

Spółgłoska *ch* w tym dialekcie języka prasłowiańskiego, z którego się rozwinął język polski, zarówno w położeniu przed *j*, jak przed samogłoskami przednimi, zmiękczyła się w *sz* miękkie. To *sz* miękkie, podobnie jak miękkie *cz*, *ż*, *c*, *dz*, powstałe z *k*, *g*, *tj*, *dj*, w najdawniejszych już czasach uległo w języku polskim stwardnieniu. Np. *much-a* — *musz-e*, *duch* — *dusz-a* z dawnego *duchja*.

Uwaga. Spółgłoskę *sz*, powstałą w wyniku zmiękczenia z *ch*, należy odróżniać od *sz*, powstałego wskutek zmiękczenia pierwotnego *s*. Ponieważ *ch* przeszło w *sz* zarówno przed *j*, jak i przed dawnymi samogłoskami przednimi, a *s* rozwinęło się w *sz* tylko w połączeniu z *j*, a przed samogłoskami przednimi zmiękczyło się w *ś*, więc spółgłoska *sz*, powstała z *ch*, wymienia się albo z *ch*, albo sama z sobą, natomiast *sz*, powstałe z *s*, wymienia się albo z *s*, albo z *ś*. Np. *głuch-y* — *glusz-ę* — *glusz-yc*, ale *kos-a* — *kosz-ę* — *koś-ić*.

Tak samo odróżniać należy dwojakiego pochodzenia spółgłoskę *ż*. Spółgłoska *ż*, powstała z *g*, wymienia się albo z *g*, albo sama z sobą; natomiast *ż*, powstałe z *z*, wymienia się z *z* albo z *ż*. Np. *krąg* — *krąż-ę* — *krąż-yc*, ale *wóz* — *woż-ę* — *woż-ić*.

e) Grupy spółgłosek *sk*, *zg* zarówno w połączeniu z dawnym *j*, jak w położeniu przed dawnymi samogłoskami przednimi rozwinęły się w języku polskim w ostatecznym wyniku w *szcz*, *żdż*; natomiast grupy *st*, *zd* w połączeniu z dawnym *j* dały w języku polskim *szcz*, *żdż*, a w położeniu przed dawnymi przednimi samogłoskami przeszły w *śc*, *śdż*. Stąd pochodzi różnica w wymianie postaci obocznych: grupy spółgłoskowe *szcz*, *żdż*, powstałe z *sk*, *zg*, wymieniają się albo z *sk*, *zg*, albo same z sobą, natomiast *szcz*, *żdż*, powstałe z *st*, *zd*, wymieniają się albo z *st*, *zd*, albo z *śc*, *śdż*. Np. *pisz* — *biszcz-ę* — *piszcz-ysz* — *piszcz-eć*, *miazg-a* — *miażdż-ę* —

miażdż-ysz — *miażdż-yc*, ale *post* — *poszcz-ę* — *pość-isz* — *pość-ić*, *jazd-a* — *jeżdż-ę* — *jeżdż-ysz* — *jeżdż-ić*.

Zmiękczone grupy spółgłoskowe *k't'* rozwinęły się w języku polskim w ostatecznym wyniku w *c*, np. *piec* z dawnego *pek't'i* (porównaj *piek-ę* — *piecz-esz*). Takiego samego pochodzenia *c* znajdujemy w rzeczownikach *piec*, *noc*, *moc*.

Uwaga. Należy odróżniać trojakiego pochodzenia spółgłoskę *c*: jedna powstała w określonych wyżej warunkach ze zmiękczenia *k*, druga — z połączenia *tj*, trzecia — ze zmiękczonej grupy *k't'*. Ta różnorodność pochodzenia wpływa na różnice wymian obocznych: spółgłoska *c*, powstała ze zmiękczenia *k*, wymienia się z *k* albo z *cz*, np. *ręc-e* — *ręk-a* — *rączka*, *chłopiec* — *chłopczyk*; spółgłoska *c*, powstała z połączenia *tj*, wymienia się z *t*, *ć* albo sama z sobą, np. *młot* — *młóc-ę* — *młóc-ić*; spółgłoska *c*, powstała ze zmiękczonego *k't'*, wymienia się tylko sama z sobą, np. *piec* — *pieczyk*, *noc* — *nocka*.

Odróżniać również należy dwojakiego pochodzenia spółgłoskę *dz*: jedna powstała w określonych wyżej warunkach ze zmiękczenia *g*, druga — z połączenia *dj*. Pierwsza wymienia się ze spółgłoską *g* albo *ż*, np. *nog-a* — *nodz-e* — *nóżka*, *ksiądz* — *księżyk*; druga wymienia się z *d*, *dż* albo sama z sobą, np. *gród* — *grodz-ić* — *grodz-ę*; *rydz* — *rydzyk*.

§ 385. Opisane wyżej warunki zmiękczenia spółgłosek przestały być już dawno żywymi zwyczajami wymawiania języka polskiego, to też powstałe w ich następstwie spółgłoski zmiękczone utrzymują się w systemie głoskowym współczesnego języka polskiego w przeważającej większości tylko dzięki tradycji. Tradycję tę podtrzymuje ta okoliczność, że wytworzone przez zmiękczenie spółgłosek twardych wymiany spółgłosek obocznych zostały związane z określonymi formami gramatycznymi, z pewnymi końcówkami i przyrostkami słotwórczymi. W ten sposób dawne przyczyny wymawianiowe, które już działać przestały, zostały zastąpione przyczynami formalnymi, — zmiękczenie wymawianiowe przeobraziło się w zmiękczenie formalne (ob. § 109.). Dziś tylko wymiana spółgłosek *k* — *k'*, *g* — *g'* opiera się na zwyczaju wymawiania (ob. § 47.); pozostałe wymiany spółgłosek pozostają w związku ze zwyczajami formalnymi.

W wyniku tych zwyczajów formalnych obok dawnych, odziedziczonych wymian powstały nowe wymiany. Do takich nowych wymian, opartych nie na dawnym zwyczaju wymawianiowego zmiękczenia, lecz na obocznościach formalnych, należą wymiany spółgłosek *ż* — *ż*, *sz* — *ś*, *ch* — *ś*, np. *duż-y* — *duż-i*, *piesz-y* — *pieś-i*, *lepsz-y* — *lepsi-i*, *głuch-y* — *głusi-i*, *Włoch* — *Włosi-i*. Formy mianownika liczby mnogiej *dużi*, *pieśi*, *lepsi*...

głuś-i, *Włośi* miały w języku staropolskim postaci, odziedziczone z dawnych zwyczajów wymawianiowego zmiękczenia, — *duż-y*, *pieszy*, *lepszy*, *gluszy*, *Włoszy*. Ponieważ spółgłoski, powstałe w wyniku tego zmiękczenia, uległy w języku polskim stwardnieniu, więc pod wpływem takich oboczności formalnych, jak *śle-p-y* — *śle-p'-i*, *grub-y* — *grub'-i*, *święt-y* — *święć-i*, *młod-y* — *młodź-i*, *bos-y* — *boś-i*, *jasn-y* — *jaśn-i*, rozwinęła się dążność, żeby i w formach takich, jak *duż-y*, *piesz-y*, *Włosz-y* spółgłoskom formalnie miękkim *ż*, *sz* nadać właściwość wymawianiowej miękkości; ponieważ spółgłoski wymawianiowo miękkich *ż*, *ś* współczesny język polski nie zna, więc zastąpiono je najbardziej do nich zbliżonymi spółgłoskami średniojęzykowymi *z*, *s*. W ten sposób na miejsce staropolskich postaci mianownika liczby mnogiej *duży*, *pieszy*, *gluszy*, *Włoszy* powstały dzisiejsze formy *dużi*, *pieśni*, *głusi*, *Włości*. Poza wymienionymi przyczynami na zmianę tę w formach *duż-y* — *duż-i*, *piesz-y* — *pieś-i*, *lepszy* — *leps-i* wpływała także dążność do odróżnienia mianownika liczby mnogiej od mianownika liczby pojedynczej.

5. Zmiany głoskowe fonetyczne i analogiczne.

§ 386. Wymiany oboczne głosek, wytworzone przez panujące niegdyś zwyczaje wymawianiowe, utrzymują się w języku nawet po wygaśnięciu tych zwyczajów dzięki temu, że bardzo często znajdują oparcie w nowych uzależnieniach, przeważnie w związkach z określonymi częściami formalnymi. Te nowe czynniki nieraz jednak działają w innym zakresie i w innym kierunku, niż dawna dążność wymawianiowa. To też w miarę, jak zaczyna się stopniowo zacierać pamięć odziedziczonej tradycji, wytworzonej przez wygasły zwyczaj wymawianiowy, a tem silniejszy wpływ zaczynają wywierać czynniki nowe, także obraz tradycyjnie przechowywanych wymian głoskowych poczyną się wtedy w niejednym szczególnie zmieniać, nieraz się wikła, to znowu bardzo często upraszcza. Tak, na przykład, w okresie panowania odpowiedniej dążności wymawianiowej, przegłos samogłosek *e* (długiego) i *e* (krótkiego) stosował się prawidłowo do określonego położenia głoskowego; to znaczy rozwijał się wyłącznie tylko, ale zawsze przed spółgłoską przedniojęzykową twardą, o ile po niej nie następowała spółgłoska miękka, np. *bielić* — *biały*, *wieniec* — *wianek*, *wietrzny* — *wiatr*, *anielski* — *anioł*, *żeń-ski* — *żona*, *czelny* — *czoło*... Wiele z tych dawnych prawidłowych wymian zachowało się, jak wskazują przytoczone wyrazy, do dnia dzisiejszego. W wielu jednak wypadkach powstały pod wpływem czynników formalnych, późniejsze drugorzędne, niefone-

tyczne, wyrównania. Tak, na przykład, dawne, zachowywane w języku staropolskim, oboczności w tematach deklinacyjnych *siostr-a* — *siostrz-e*, *żon-a* — *żeni-e*, *ścia-na* — *ścieni-e*, *dział-o* — (*w*) *dziel-e*... zostały przez upodobnienie tematów deklinacyjnych wyrównane i dawna wymiana jakościowa samogłosek zanikła przez uogólnienie jednej postaci samogłoskowej. W ten sposób powstały „nieprawidłowe“, ze stanowiska historyczno-fonetycznego, postaci *żonie*, *ścianie*, gdzie przed miękką spółgłoską zjawia się samogłoska przegłosowa *'o*, *'a*, z drugiej strony takie postaci, jak *dzielo*, gdzie przed spółgłoską przedniojęzykową twardą zachowuje się pierwotne *e*.

Takie, wytwarzane przez czynniki formalne, zmiany głoskowe nazywają się zmianami analogicznymi w przeciwstawieniu do zmian fonetycznych, będących wynikiem pewnych dążności wymawianiowych.

6. Nastęstwo czasowe zmian głoskowych.

§ 387. Wytwory zmian fonetycznych przeżywają zwykle sam przebiegi przemieniania i trwają w języku znacznie dłużej, niż dążności wymawianiowe, które je do życia powołały. To też fakt istnienia w języku jakiejś właściwości głoskowej bynajmniej nie świadczy o jednoczesnem działaniu odpowiedniej dążności wymawianiowej. Współczesny język polski posiada, na przykład, spółgłoski miękkie, ale zmiękczenie spółgłosek przed samogłoskami przednimi poza połączeniami głoskowymi *ke*, *ge* (obacz § 47.) — dawno już, bo od początków wieku XII nie należy do żywych dążności wymawianiowych języka polskiego. Dawny zwyczaj zmiękczenia przed *j* wygasł jeszcze wcześniej, a powstałe tą drogą spółgłoski miękkie język polski odziedziczył w postaci gotowej, przyczem niektóre z nich, jak np. *cz* z *kj*, *ś* z *gj* lub *zj*, *sz* z *sj* lub *chj*, podobnie jak te same spółgłoski, wytworzone wskutek zmiękczenia w położeniu przed samogłoską przednią, uległy w języku polskim stwardnieniu, np. *pisze* z *pisje*, *każe* z *kazje*, *karze* z *karje*... W dzisiejszych połączeniach spółgłoski z *j* objawia się nowa dążność do zmiękczenia: dążność ta nie ma jednak nic wspólnego z dawnymi przemianami połączeń spółgłoskowych z *j* i doprowadza tylko do połowicznej miękkości spółgłoski, np. *fuzja*, *pasja*, *kurjer*, w wymowie [fuz'ja, pas'ja, kur'jer] ¹⁾.

§ 388. W każdej epoce historycznego rozwoju języka, a więc i w jego teraźniejszości współistnieją obok siebie wytwory dążności wymawia-

¹⁾ Litera *i* po prawej stronie spółgłoski oznacza jej połowiczne zmiękczenie.

niowych, które działały w różnych, nieraz bardzo odległych od siebie czasach. Pochodząc z różnych epok i różnych warunków, wytwory te, jako wynik stopniowego historycznego narastania, pozostają z sobą nieraz w rażącej sprzeczności. Tak, na przykład, samogłoska *e* w wyrazach *piec*, *pieśń*, *pies* „zmiękcza“ poprzedzającą spółgłoskę, a tak samo wymawiana dziś samogłoska *e* w wyrazie *pewny* siły zmiękczającej nie posiada. Samogłoska *e* w wyrazach *nieśie* — *nieśe* w położeniu przed twardą przedniojęzykową spółgłoską *s* wymienia się na przegłosowe *o*, ale w wyrazie *pies*, choć się znajduje w tych samych warunkach fonetycznych, pozostaje bez zmiany. Wszystkie te sprzeczności pochodzą stąd, że wchodzące tu w grę głoski są wytworami różnych epok i różnych dążeń wymawianiowych.

W takim stanie rzeczy nasuwa się konieczność ustalenia wzajemnego ustosunkowania czasowego, czyli tak zwanej względnej chronologii i różnych przemian głoskowych. Nie idzie tu, oczywiście, o ustalanie ścisłych dat historycznych, bo to jest niemożliwe; ale trzeba określić, w jakim porządku następowały po sobie w historii języka różne zmiany głoskowe i w jakim następstwie wygasaly leżące u ich podstawy dążeń wymawianiowe.

Trzeba, na przykład, wiedzieć, w jakim stosunku czasowym znajdują się względem siebie przegłos i przejście mocnych półsamogłosek (*z*, *b*) w *e*. Wyrazy takie, jak *sen*, *len*, *pies*, gdzie *e*, powstałe z półsamogłosek nie uległo przegłosowi w położeniu przed spółgłoską przedniojęzykową twardą, wskazują, że w okresie, w którym półsamogłoski mocne rozwijały się w *e*, dążność wymawianiowa, która doprowadziła niegdyś samogłoskę *e* do przegłosu, już działać przestała; przegłos jest więc zjawiskiem wcześniejszym, niż przejście mocnych półsamogłosek w *e*.

Takie wyrazy, jak *piasek*, *biały*, *wiara*, *miara*, *siano*..., *siostra*..., wskazują, że zwyczaj zmiękczania spółgłosek przed samogłoskami przednimi rozpoczął swoje działanie wcześniej, niż przegłos. Gdyby było odwrotnie, to w położeniu przed samogłoskami przegłosowymi (*a*, *o*), jako tylnymi, spółgłoski pozostałyby twardymi. W ten sposób oznaczony został okres początkowy zmiękczania spółgłosek. Niekiedy jednak, a w danym wypadku także, jest rzeczą równie ważną przybliżone oznaczenie końcowego okresu działania jakiejś dążeń wymawianiowej. Zwyczaj zmiękczania spółgłosek przed samogłoskami przednimi rozpoczął się, jak widzieliśmy, przed okresem przegłosów, czyli w epoce przedlechickiej, ale działanie jego trwało w języku polskim bardzo długo, bo jak świadczą takie wyrazy, jak *pacierz* z *pat'er*, a to z łacińsk. *pater*, przejęte w epoce wprowadzania chrześcijaństwa, język polski końca X i początków wieku XI miał jeszcze zwyczaj zmiękczania spółgłosek przed samogłoskami

przednimi. Zwyczaj ten zmierzał już jednak w owych czasach ku końcowi, a w początkach wieku XII na pewno już nie działał. Świadczą o tem wyrazy polskie, umieszczone w bulli papieskiej z 1136 r.: na miejsce dawnej mocnej półsamogłoski twardej *z* mamy tam *e*, a takie *e*, jak wiadomo, nie miękczy poprzedzającą spółgłoskę (np. *Kwasek*, *Kwiatek*). Widocznie, zwyczaj zmiękczania spółgłosek przed samogłoskami przednimi już wówczas nie działał. Przez takie dwojaki określenie względnej chronologii zjawiska ustalamy względny początek i koniec jego działania: zmiękczanie spółgłosek przed samogłoskami przednimi rozpoczęło się przed okresem przegłosów, a zakończyło się przed ostatecznym rozwinięciem się mocnej półsamogłoski twardej w *e*.

§ 389. Język, jak widzimy, w każdej epoce swojego historycznego rozwoju, zawiera w swoim systemie fakty, które są wytworami różnych warunków i czasów. Właściwe rozeznanie się w tych faktach i rozplątanie wikłających się między nimi sprzeczności jest wskutek tego możliwe tylko przy historycznym ich oświeceniu.

O ile chodzi o właściwe rozumienie historii systemu fonetycznego, to koniecznie trzeba mieć na uwadze dwie naczelné jego zasady: 1) wytwory zmian fonetycznych trwają zazwyczaj w języku znacznie dłużej, niż leżące u ich podstawy dążeń wymawianiowe i 2) dążeń wymawianiowe, czyli zwyczaje fonetyczne, jak wszelkie wogóle zwyczaje, są ściśle związane z określonymi epokami historii języka. W następstwie tych dwóch zasad wypływa to, tak powszednie w każdym języku zjawisko, że choć w wytworach różnych dążeń wymawianiowych nieraz w systemie głoskowym języka obok siebie współistnieją w jednej i tej samej epoce jego historii, to same dążeń wymawianiowe, czyli zwyczaje fonetyczne, które te wytwory do życia powołały, rozwinęły się i działały w różnych okolicznościach i czasach. Stąd powstaje potrzeba ustalania ich wzajemnego następstwa, czyli tak zwanej względnej chronologii.

II. ODMIENIA.

1. Liczba podwójna w formach deklinacji i konjugacji.

§ 390. Współczesny język polski odróżnia w deklinacji i konjugacji dwie liczby, — pojedynczą i mnogą; niegdyś używał także liczby podwójnej. Liczba podwójna była stosowana przy oznaczeniach dwóch przedmiotów, przeważnie par naturalnych, jak, na przykład, *uszy*, *oczy*, *ręce*.

Liczba podwójna była w żywym obiegu języka polskiego jeszcze w wieku XIV i XV; w wieku XVI zaczęła stopniowo wychodzić z użycia,

a dziś utrzymały się tylko nieliczne jej szczątki. Pod tym względem, jak zresztą w wielu innych dziedzinach, gwary ludowe są bardziej konserwatywne, niż język literacki: pozostałości dawnych form liczby podwójnej znajdujemy w nich zarówno w deklinacji, jak w konjugacji, gdy tymczasem język literacki zachował szczątki form liczby podwójnej tylko w deklinacji, ograniczając je przytem do odmiany rzeczowników.

§ 391. Do przeżytkowych form dawnej liczby podwójnej należą formy rzeczowników *ręce, oczy, uszy*.

Ponieważ współczesny polski system gramatyczny nie odróżnia liczby podwójnej, więc forma *ręce* zatraciła dziś dawniejsze swoje znaczenie i używa się w znaczeniu liczby mnogiej. Ta przemiana znaczeniowa mogła się odbyć dzięki temu, że liczba podwójna w przeciwieństwie do liczby pojedynczej jest wprawdzie pierwszym, ale wyraźnym stopniem liczby mnogiej: gdy wyobrażenie liczby podwójnej zaczęło się w poczuciu językowym zatracać, zachowana forma otrzymała znaczenie liczby mnogiej. Takiej przemianie sprzyjała także ta okoliczność, że końcówka *-e* w deklinacji rzeczowników żeńskich jest w pewnym zakresie także końcówką liczby mnogiej, np. *ziemie, studnie, prace*. Wprawdzie jest tu ona właściwością tematów miękkich, a rzeczownik *ręka* ma temat twarde, więc normalnie w formie liczby mnogiej powinien przybierać postać *ręki*, jak np. *córki, wstążki*, ale postać *ręce* pomimo tej formalnej anomalii daje się bądź co bądź pomieścić w obrębie form liczby mnogiej.

Niekiedy utrwalona przez tradycję forma *ręce* wciela się całkowicie w obręb tematów miękkich; pociąga to za sobą urabianie form innych przypadków nie od tematu twardego *ręk-*, lecz od tematu miękkiego *ręc...* W związku z tem powstają takie postaci gwarowe, jak *ręcami, w ręcach*. Język literacki ma w tych przypadkach temat twarde *ręk-*: *rąk, ręk-om, rękami, w ręk-ach*, ale w mianowniku, bierniku i wołacz używa tradycyjnej formy *ręce*. Jest to, jak było zaznaczane, dawna forma liczby podwójnej i ma u podstawy swojej także temat twarde *ręk-*, bo znamieniem form mianownika-biernika-wołacza liczby podwójnej w deklinacji samogłoskowych rzeczowników żeńskich twar-dotematowych była końcówka *-e* i formalne zmiękczenie spółgłoski tematowej; np. *niewiasta — (dwie) niewieście, ściana — (dwie) ścienie, babka — (dwie) babce, noga — (dwie) nodze* i tak samo *ręka — (dwie) ręce*.

Deklinacja liczby podwójnej miała tylko trzy formy, jedną dla mianownika, biernika i wołacza, drugą dla dopełniacza i miejscownika, trzecią dla celownika i narzędnika. Forma dopełniacza-miejscownika miała końcówkę *-u*, a forma celownika-narzędnika — końcówkę *-oma*. Rzeczownik *ręka* miał więc w tych przypadkach postać *ręk-u, ręk-oma*. Formy te za-

chowały się w użyciu językowym do dnia dzisiejszego, zmieniły jednak nieco zakres swojego użycia, a częściowo także znaczenie. Forma *rękoma* używa się dzisiaj tylko w narzędniku i ma znaczenie liczby mnogiej, jest więc formą równorzędną z formą regularną *rękami*. Forma *ręku* ma również bardziej ograniczony zakres swojego użycia, gdyż występuje tylko w miejscowniku, przyczem ma znaczenie liczby pojedynczej. Na takie przestoczenie jej dawnej funkcji nie mogły, oczywiście, wpłynąć czynniki znaczeniowe, bo znaczeniowo liczba podwójna zbliża się raczej do liczby mnogiej, a nie pojedynczej. To też zwykłą przemianą znaczeniową, jakiej uległy przeżytkowe formy dawnej liczby podwójnej, jest nadawanie im dzisiaj znaczenia liczby mnogiej. Jeżeli zmiana znaczeniowa formy *ręku* odbyła się w innym kierunku, to tłumaczyć to należy przyczynami nie znaczeniowymi, lecz formalnymi. Forma *ręku* ma końcówkę *-u*, a końcówka ta nie występuje nigdy w formach liczby mnogiej, lecz tylko w liczbie pojedynczej; ponieważ przytem końcówkę *-u* w miejscowniku liczby pojed. mają rzeczowniki męskie i nijakie, więc rzeczownik *ręka* w formie *ręku* przestał być rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, mówimy przeto w *moim ręku, w dobrym ręku* i t. p.

§ 392. Rzeczowniki *oko* i *ucho* mają dziś w formach liczby mnogiej dwojaką deklinację:

M.B.W.	oka	ucha	oczy	uszy
D.	ok	uch	ocz-(-ów)	usz-(-ów)
C.	okom	uchom	oczom	uszom
N.	okami	uchami	oczami (-yma)	uszami (-yma)
Mjsc.	(w) okach	(w) uchach	(w) oczach	(w) uszach

Form normalnych używamy wówczas, gdy rzeczowniki *oko, ucho* mają znaczenie przenośne, np. *oka tłuszczy, ucha dzbana*; formy *oczy, uszy, oczu, uszu* i t. d. nadają tym wyrazom znaczenia nazw narządów zmysłowych.

Formy *oczy, uszy, oczu, uszu, oczyma, uszyna* są również pozostałościami dawnej liczby podwójnej, a formy *oczom, uszom, oczami, uszami, (w) oczach, uszach* są późniejszymi przekształceniami dawnych form liczby podwójnej: wprawdzie, zgodnie z dzisiejszym ich znaczeniem, zastąpiono w nich dawne końcówki liczby podwójnej końcówkami liczby mnogiej, ale tematy *ocz-, usz-* zamiast *ok-, uch-* świadczą, że przekształcenie to odbyło się na podłożu dawnych form liczby podwójnej.

§ 393. Ślady form dawnej liczby podwójnej zachowały się również w rzeczowniku *państwo*. Rzeczownik ten ma dziś dwa podstawowe zna-

czenia: 1) oznacza kraj z zorganizowaną władzą naczelną, np. *państwo polskie*, *państwo francuskie*, 2) oznacza parę małżeńską, np. *państwo Mickiewiczowie*, *państwo Krasińscy*. Używany w pierwszym znaczeniu ma w miejscowniku liczby pojed. normalną końcówkę *-e*, np. *w państwie polskim*; przy drugim znaczeniu otrzymuje w miejscowniku liczby pojed. końcówkę *-u*, np. *o państwie Mickiewiczach*. Wprawdzie końcówka *-u* występuje w miejscowniku liczby pojed. deklinacji nijakiej, ale tylko w rzeczownikach miękkotematowych i w rzeczownikach z tematami na *-k*, *-g*, *-ch* (*w polu*, *w oku*, *w uchu*); rzeczownik *państwo* do kategorii tej nie należy, i ta „nieprawidłowa“ w jego deklinacji końcówka *-u* w miejscowniku liczby pojed. utrzymuje się tradycyjnie, jako pozostałość po dawnych formach liczby podwójnej, bo wyraz *państwo* w znaczeniu pary małżeńskiej zbliża się swoją treścią do znaczenia liczby podwójnej.

§ 394. Pozostałości dawnej liczby podwójnej zachowały się we współczesnym polskim języku literackim tylko w deklinacji rzeczowników. Gwary ludowe utrzymały szczątki liczby podwójnej także w deklinacji zaimków osobowych. Język staropolski miał następujące formy liczby podwójnej zaimków osobowych:

M.B.W.	wa (=my obaj)	—
D.Mjsc.	naju	waju
C. N.	nama	wama

Formy liczby podwójnej, jak było zaznaczone (obacz § 390.) w polskim języku literackim zaczęły wychodzić z użycia już w wieku XVI; w deklinacji zaimków zatratła ta dokonała się jeszcze wcześniej tak, że w wieku XVI przytoczone wyżej formy prawie zupełnie wyszły już z obiegu języka literackiego. Natomiast gwary ludowe tu i owdzie zachowały ten stan starodawny do dnia dzisiejszego. Wprawdzie forma mianownika biernika-wołacza *wa* zanikła także w gwarach, ale formy *naju*, *waju*, *nama*, *wama* żyją tam w całej pełni. W niektórych gwarach zachowały swoje dawne znaczenie liczby podwójnej, w innych otrzymały znaczenie liczby mnogiej i używane bywają zamiast form *nas*, *was*, *nam*, *wam*, *nami*, *wami*; są wreszcie gwary, w których formy liczby podwójnej i mnogiej współżyją z sobą równolegle, zachodzi jednak między nimi wyraźne rozgraniczenie znaczeniowe: formy liczby podwójnej mają znaczenie zwykłej liczby mnogiej, natomiast formy liczby mnogiej używane bywają w znaczeniu liczby pojedynczej, jako znaki uszanowania, w zwrotach do osób starszych lub szczególnie poważanych, np. *u waju* (=u was kilku) — *u wás* (=u ciebie).

§ 395. Gwary ludowe w przeciwieństwie do języka literackiego zachowały formy liczby podwójnej także w konjugacji. Niegdyś formy te używane były także w języku literackim i miały w 1. osobie końcówkę *-wa*, a w osobie 2. i 3. — końcówkę — *-ta*. Z form tych dzisiejsze gwary polskie zachowały formy 1. i 2. osoby, przyczem forma 2. osoby z końcówką *-ta* otrzymała znaczenie liczby mnogiej, np. *chodźta* (=chodźcie), *chodźta* (=chodźcie), a forma 1. osoby z końcówką *-wa* w niektórych gwarach zachowała swoje dawne znaczenie liczby podwójnej, a w innych otrzymała znaczenie liczby mnogiej. Zakres użycia tych form w różnych gwarach jest różny: w jednych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, w innych znowu do pewnych typów konjugacyjnych, są wreszcie gwary, które takich ograniczeń nie znają (obacz § 359. i 360.).

§ 396. Jak widzimy, współczesny polski system gramatyczny, zwłaszcza języka literackiego, zachował dawne formy liczby podwójnej za ledwie szczątkowo. Jest jednak dziedzina, w której te formy nie tylko się w nienaruszonej prawie pełni zachowały, lecz nawet wyszły daleko poza granice pierwotnego swojego użycia. Dziedziną tą jest współczesny polski system deklinacji liczebników głównych. Jeżeli tu i owdzie przekazana tradycja utrzymała do dnia dzisiejszego dawne formy liczby podwójnej, to stać się to musiało przede wszystkim w deklinacji liczebnika *dwa*. Liczebnik ten z natury swojego znaczenia musiał właściwe sobie formy liczby podwójnej przechowywać dłużej, niż inne wyrazy. To też dzisiejsza jego deklinacja niewiele się różni od jego form dawniejszych. Z form tych zachowała się końcówka dopełniacza-miejscownika *-u* (*dwu*) i końcówka narzędnika *-oma* (*dwoma*), przekształcona z dawnej formy *dwieima*. Ponieważ deklinacja liczebnika *dwa* stała się wzorem, według którego zaczęto odmieniać inne liczebniki główne, więc końcówki *-u*, *-oma*, będące z pochodzenia swojego końcówkami liczby podwójnej, stały się znamiem formalnem współczesnej deklinacji liczebnikowej, np. *trzema*, *pięcioma*, *trzydziestoma*; — *pięciu*, *trzydziestu* (obacz §§ 193. i nast.).

2. Formy rzeczownikowe przymiotników.

§ 397. Zestawienie takich postaci, jak *ciekaw-y* — *ciekaw*, *gotow-y* — *gotów*, *zdrow-y* — *zdrów*, *wesoł-y* — *wesół* (patrz § 170.), wskazują, że niektóre przymiotniki mają w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego formę czystego tematu, czyli przybierają postać rzeczownikową. W przymiotnikach *winiem*, *powiniem* forma rzeczownika uwidoczniła się także w mianowniku liczby mnogiej rodzaju żeńskiego, np. *panie powin-*

ny tu zostać: końcówka -y wskazuje tu wyraźnie na postać rzeczownikową (por. *win-a* — *win-y*). Ponieważ we współczesnej deklinacji przymiotnikowej nie odróżniamy w liczbie mnogiej form rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, lecz formy męskoosobowe i rzeczowe (obacz § 167.), więc pod wpływem tych ustalonych dziś stosunków forma *winny* otrzymała znaczenie rodzaju rzeczowego i używa się nietylko przy rzeczownikach żeńskich, lecz także nijakich i męskich nieosobowych, np. *stoły powinny być czyste; dzieci powinny być grzeczne*. To upodobnienie do deklinacji przymiotników dotyczy jednak tylko składowego zakresu użycia tej formy, bo sama forma z końcówką -y zachowuje do dnia dzisiejszego postać rzeczownikową.

Osobliwości formalne przytoczonych tu przymiotników są przeżytkową pozostałością dawnych czasów. Niegdyś przymiotniki miały w języku polskim dwojaką deklinację: rzeczownikową i złożoną. Deklinacja rzeczownikowa przymiotników nie różniła się niczem od form rzeczowników, np. *dobr* (jak *pan*), *dobra* (jak *pana*), *dobru* (jak *panu*) i t. d. Deklinacja złożona zaczęła się tworzyć jeszcze w czasach prasłowiańskich, język polski odziedziczył jej zasady i tylko po swojemu ostatecznie ją w szczegółach ustalił.

Deklinacja złożona przymiotników powstała przez złożenie form rzeczownikowych przymiotnika z odpowiednimi formami zaimka *jó, ja, je* (starop. *jen* (że), *jaže, ježe*), np. *dobrǫjb, dobraja, dobroje*, z czego polsk. *dobry, dobrá, dobre, dobrajego, dobraję, dobrajego* > polsk. *dobrego*, stpolsk. *dobré*, współczesn. *dobrej, dobrego; dobrujem, dobręji, dobrujem* > polsk. *dobremu, dobrej, dobremu...* Formy te, jak i znaczna część im podobnych, z pochodzenia swojego są zestawieniami, zczasem jednak wskutek zmian fonetycznych, które w nich nastąpiły przez ściągnięcie, przekształciły się w *zrosty* (obacz § 82.), a dziś są odczuwane, jako formy proste, podobne do form zaimków rodzajowych. Pod wpływem tego podobieństwa już od najdawniejszych czasów niektóre formy złożonej deklinacji przymiotników zaczęto tworzyć nie przez zestawianie odnośnych form rzeczownikowych przymiotnika i zaimka *jó*, lecz na wzór odpowiednich form zaimka; tak, na przykład, powstała forma narzędnika liczby pojed. rodzaju męskiego i nijakiego — staropolsk. *dobrym* na wzór *jim*, zamiast *dobromójimó*.

§ 398. Niegdyś obie deklinacje przymiotników żyły obok siebie w całej pełni. Ślady tego uwiadcniają się jeszcze w języku staropolskim, zwłaszcza w deklinacji przymiotników dzierżawczych z przyrostkiem *-ów, -owa, -owo; -in, -ina, -ino*, np. *nasz ociec star jest*. — *Syn Rebeczyn — do domu*

oćcowa — w abramowie stanu (=namiocie). W dzisiejszym języku polskim niepodzielnie panuje tylko deklinacja złożona, a z dawnej deklinacji rzeczownikowej przymiotników zachowały się tylko szczątki przeważnie w postaci form mianownika liczby pojed. rodzaju męskiego niektórych przymiotników, np. *zdrow, wesół, ciekaw, gotów, godzien, winien, powinien...* Dwa ostatnie przymiotniki zachowały formę rzeczownikową także w mianowniku liczby mnogiej, — *winni — winny, powinni — powinny*, przyczem forma z końcówką -y, która z pochodzenia swojego jest formą nieosobową męską i żeńską, dziś, na wzór stosunków, panujących w deklinacji przymiotników i zaimków rodzajowych, otrzymała znaczenie rodzaju rzeczowego.

Zachowane dziś formy rzeczownikowe przymiotników używane bywają w orzecznikach, w przeciwstawieniu do form złożonych, które występują w roli przydawek. W związku z tą różnicą składową przymiotniki *rad, wart, kontent* mają w rodzaju męskim tylko formy rzeczownikowe, bo używają się tylko w orzecznikach. To jest również przyczyną, dla której przymiotniki te nie odmieniają się według przypadków i mają tylko formy mianownika: *rad, rada, rade — radzi, rade; wart, warta, warte — warci, warte; kontent, kontenta, kontente — kontenci, kontente*.

3. Formy czasu przeszłego i trybu przypuszczającego.

§ 399. Formy czasu przeszłego tworzą się, jak wiadomo (obacz § 237.), przez dodanie do dawnego imiesłowu czynnego przeszłego końcówek *ruchoomych* *-(e)m, -(e)ś, —, -śmy, -ście, —*. Końcówki te możemy oddzielać od imiesłowu i przyczepiać dowolnie do jakiegokolwiek innego wyrazu w zdaniu, np. *widziałem ciebie* lub *ciebiem widział*.

Ta ruchomość końcówek czasu przeszłego, jak również i to, że są one przyczepiane nie do tematów, lecz do całych wyrazów, jest dowodem, że niegdyś musiały być one samodzielnymi wyrazami. Język staropolski wykazuje, że powstały one przez skrócenie dawnych form czasu teraźniejszego słowa posiłkowego *być*. Formy te miały postać następującą:

L. poj.	L. mnog.	L. podw.
1. jeśm (jesm)	1. jesmy (jeśmy)	jeswa
2. jeś	2. jeście	jesta
3. jest (jeść, je)	3. są	jesta.

Język polski wieku XIV prawie stale używał takich form, jak *przysiągł jeśm, postawił jeś, jeść krolewał, molwił jest, spalił są...* Formy te

były więc w budowie swej zestawieniami (obacz § 82.). Ponieważ jednak słowo posiłkowe *być* w czasie teraźniejszym używane było enklitycznie, bez samodzielnego akcentu, więc w tem bezprzyciskowem położeniu zaczęło stopniowo ulegać fonetycznej redukcji. Już pod koniec wieku XIV zaczynają pojawiać się postaci skrócone *widziałem* i t. d., a w ciągu wieku XV ustaliły się ostatecznie formy, których używamy do dnia dzisiejszego. W formach tych, jak wiadomo, w 3. osobie liczby pojedynczej i mnogiej słowo posiłkowe *jest, są* opuszcza się zupełnie.

§ 400. Końcówki ruchome (*-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście, -by*) ma także forma trybu przypuszczającego (obacz § 240.). I tu ruchomość tych końcówek, jak również to, że są one przyczepiane nie do tematów, lecz do całych wyrazów, jest dowodem, że musiały one powstać z samodzielnych niegdyś wyrazów. Jak wykazuje język staropolski, formy trybu przypuszczającego powstały przez zestawienie imiesłowu czynnego przeszłego z formą tak zwanego *aorystu* słowa posiłkowego *być*.

Aoryst była to forma prosta czasu przeszłego chwilowego. *Aoryst* występuje jeszcze w najstarszych zabytkach języka polskiego, ale tylko szczątkowo i na początku wieku XV zanika zupełnie, jako samodzielna jednostka polskiego systemu koniugacyjnego; zachowuje ją tylko słowo posiłkowe *być*, które w tej formie łącznie z imiesłowem przeszłym na *-ł* tworzyło formę trybu przypuszczającego. *Aoryst* słowa posiłkowego *być* miał w języku staropolskim następujące formy:

<i>L. pojed.</i>	<i>L. mnog.</i>	<i>L. podw.</i>
1. bych	1. bychom	1. bychwa
2. by	2. byście	2. bysta
3. by	3. bychą	3. bysta.

Formy trybu przypuszczającego, złożone z temi *aorystycznymi* formami słowa posiłkowego *być*, miały więc w języku staropolskim postać następującą:

<i>L. pojed.</i>	<i>L. mnog.</i>	<i>L. podw.</i>
1. widział bych	1. widzieli bychom	1. widziała bychwa
2. widział by	2. widzieli byście	2. widziała bysta
3. widział by	3. widzieli bychą	3. widziała bysta.

Formy te panują niepodzielnie jeszcze w wieku XV, spotykają się również w języku wieku XVI, zaczynają już jednak w tym czasie ulegać

stopniowym przekształceniom. Przekształcenia te polegały na częściowem upodobnianiu form trybu przypuszczającego do form czasu przeszłego. Punktem wyjścia zachodzących wówczas zmian były formy 3. osoby liczby pojed. i 2. osoby liczby mnogiej. Skojarzenie tych form wskazywało, że między 3. osobą liczby pojed. a 2. osobą liczby mnogiej w formach czasu przeszłego i trybu przypuszczającego zachodzi ten sam stosunek, np. *widział — widzieliście | widziałby — widzielibyście*. Pod wpływem tego stosunku formy trybu przypuszczającego i czasu przeszłego zaczęły na siebie wzajemnie oddziaływać. Spotykamy więc w języku XVI wieku z jednej strony formy takie, jak *widziałbym, widziałbyś...* tworzone na wzór *widziałem, widziałeś...*, a z drugiej strony formy takie, jak *widziałech, widzieliichmy* — na wzór *widziałbych, widzielibychmy*. Ta ostatnia forma jest również formą analogiczną, utworzoną z dawnej formy *widzieli bychom* przez częściowe upodobnienie końcówki *-chom* do końcówki czasu przeszłego *-śmy*.

Po całym szeregu wahań, począwszy od wieku XVII, zaczęły się ustalać w języku literackim dziś panujące formy trybu przypuszczającego i czasu przeszłego. W formach tych uogólnione zostały końcówki, które z pochodzenia swojego należą do koniugacji czasu przeszłego, np. *widziałbym, widziałbyś, widziałby, widzielibyśmy, widzielibyście, widzieliby*, jak *widziałem, widziałeś, widział, widzieliśmy, widzieliście, widzieli*.

Natomiast w niektórych gwarach, mianowicie, w gwarze podhalańskiej, w małopolskich dialektach podgórskich i na Śląsku, dawne końcówki *-ch, -chmy* w 1. osobie liczby pojedynczej i mnogiej nie tylko utrzymały się w trybie przypuszczającym, lecz w drodze analogji zostały przeniesione także do odpowiednich form czasu przeszłego, np. *robilech* lub *robilek* (z wymową końcowego *-ch*, jak *-k*), *robilichmy*.



91578